

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

P
Prace
J
językoznawcze

Papers in Linguistics

XVIII/1

2016



WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2016

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Programowa

ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok), MARIA BIOLIK (Olsztyn), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń), JERZY DUMA (Warszawa), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy) IWONA KOSEK (Olsztyn), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn), WANDA SZUŁOWSKA (Warszawa), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin), EWA ŻEBROWSKA (Olsztyn)

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting

Redaktor naczelny
MARIA BIOLIK

Redaktor zeszytu
MARIA BIOLIK

Redaktorzy tematyczni
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Sekretarze redakcji
IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy językowi
ROBERT LEE, EWA KUJAWSKA-LIS, MARZENA GUZ, RENATA MAKAREWICZ,
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI

Redaktor statystyczny
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI
UWM w Olsztynie
Instytut Filologii Polskiej
ul. Kurta Obitzka 1, 10-725 Olsztyn
tel. 89 527-63-13
e-mail: filpol.human@uwm.edu.pl

On-line: <http://wydawnictwo.uwm.edu.pl>
<http://www.uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2016

Wydawnictwo UWM
Olsztyn 2016
Nakład: 125
Ark. wyd. 12,0; ark. druk. 10,25
Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 168

Spis treści

Artykuły

Anna Dargiewicz (Olsztyn): Worunter leidet die heutige Gesellschaft? Zu einigen zeitkritischen Wortbildungen in der deutschen Gegenwartssprache	5
Anna Daszkiewicz (Gdańsk): Sprachlich-kulturelle Vielfalt in dem Comedy-Repertoire Bülent Ceylans.....	29
Arkadiusz Dudziak (Olsztyn): W kręgu komunikacji aksjologicznej św. Jana Pawła II na przykładzie wystąpienia w Balicach w 2002 roku	49
Martyna Gibka (Gdańsk): Onymization and Appellativization Leading to Incongruity and Humour in <i>How I Met Your Mother</i>	61
Małgorzata Karwatowska, Adam Siwiec (Lublin): <i>Gender, queer</i> i edukacja. O przelamywaniu tabu w kulturze	77
Joanna Koziół (Kraków): Liczebniki nieokreślone w opisie językoznawczym i praktyce leksykograficznej – zarys problematyki	93
Joanna Łozińska (Olsztyn): Prefix <i>po-</i> in acquisition from a cognitive linguistic perspective	103
Сергей Николаенко (Витебск, Республика Беларусь): Национально-культурное наследие как фактор социокультурного развития учащихся при обучении языку	111
Magdalena Ochmańska (Olsztyn): Reasons for adopting a broader view of a communicator to better comprehend communication	121
Aleksandra Urzędowska (Kraków): Ekspresywność w komunikacji internetowej na przykładzie komentarzy wybranych fanpage’y Facebooka.....	129

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Александр Киклевич: <i>Ветка вишни... Статьи по лингвистике</i> . Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Olsztyn 2013, ss. 413 (<i>Валентина Г. Кульпина, Виктор А. Татаринев, Москва, Россия</i>)	143
Katedra Filologii Polskiej na uniwersytecie we Lwowie. Seminaria lwowskie. Część pierwsza (<i>Renata Makarewicz, Olsztyn</i>)	155

Contents

Articles

Anna Dargiewicz (Olsztyn): What is the cause of the suffering of modern society? On selected word forms in contemporary German expressing critical attitudes toward events and phenomena in the contemporary world	5
Anna Daszkiewicz (Gdańsk): Linguistic and cultural variety in Bülent Ceylan's comic repertoire	29
Arkadiusz Dudziak (Olsztyn): In the circle of axiological communication of St John Paul II in his 2002 speech in Balice	49
Martyna Gibka (Gdańsk): Onymization and Appellativization Leading to Incongruity and Humour in <i>How I Met Your Mother</i>	61
Małgorzata Karwatowska, Adam Siwiec (Lublin): <i>Gender, queer, education. Breaking cultural taboos</i>	77
Joanna Koziol (Kraków): Indefinite numerals in linguistic description and lexicographic practice – outline	93
Joanna Łozińska (Olsztyn): Prefix <i>po-</i> in acquisition from a cognitive linguistic perspective	103
Сергей Николаенко (Витебск, Республика Беларусь): Naming practices and Belarusian urbanonymy: new directions in research	111
Magdalena Ochmańska (Olsztyn): Reasons for adopting a broader view of a communicator to better comprehend communication	121
Aleksandra Urzędowska (Kraków): Examples of expressiveness in online communication in selected comments on Facebook fan pages	129

Reviews, discussion, reports, announcements

Александр Киклевич: <i>Ветка вишни... Статьи по лингвистике</i> . Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Olsztyn 2013, ss. 413 (<i>Валентина Г. Кульпина, Виктор А. Татаринов, Москва, Россия</i>)	143
Katedra Filologii Polskiej na uniwersytecie we Lwowie. Seminaria lwowskie. Część pierwsza (<i>Renata Makarewicz, Olsztyn</i>)	155

ARTYKUŁY

Anna Dargiewicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Humanistyczny, Katedra Filologii Germańskiej

e-mail: anna.dargiewicz@uwm.edu.pl

Worunter leidet die heutige Gesellschaft? Zu einigen zeitkritischen Wortbildungen in der deutschen Gegenwartssprache

What is the cause of the suffering of modern society?

On selected word forms in contemporary German expressing critical attitudes toward events and phenomena in the contemporary world

This article will be devoted to a semantic analysis of word forms which express critical attitudes toward events and phenomena in the contemporary world and contain components such as *-drang*, *-druck*, *-itis*, *-manie*, *-rausch*, *-sucht*, *-wahn*, *-wut*, *-zwang*, e.g. in words such as *Putzsucht*, *Kaufzwang*, *Kaufwut*, *Kaufsucht*, *Konsumdrang*, *Fitnessmanie*, *Fitnesswahn*, *Gesundheitswahn*, *Montagitis*, *Rabatteritis*, *Erwartungszwang*, *Zeitdruck*, *Einkaufstrauma*. The analysed words portray the contemporary society and unmask its true nature.

Słowa kluczowe: język współczesny, słowotwórstwo, złożenia, krytyka współczesności, znaczenie

Schlüsselwörter: Gegenwartssprache, Wortbildung, Wortbildungen, Zeitkritik, Bedeutung

Key words: Contemporary German, word formation, word forms, commenting on contemporary issues, meaning

1. Einleitung

Die heutige, immer wieder nach neuen Erfahrungen, Erlebnissen und vor allem nach Luxus und Mode strebende Gesellschaft stellt eigentlich eine Gefahr für sich selbst dar. Bei diesem Streben nach Erfolg, Macht, materiellem Besitz, Schön- und Fit-Sein, Luxus und Karriere kommen nämlich viele Schwächen des zeitgenössischen Menschen zum Vorschein. Zeitkritische Wortbildungen mit den Komponenten *-drang*, *-druck*, *-itis*, *-manie*, *-rausch*, *-sucht*, *-wahn*, *-wut*, *-zwang*, wie z.B. *Putzsucht*, *Kaufzwang*, *Kaufwut*, *Kaufsucht*, *Konsumdrang*, *Fitnessmanie*,

Fitnesswahn, Gesundheitswahn, Montagitis, Rabatteritis, Erwartungszwang, Zeitdruck, charakterisieren die heutige Gesellschaft, ihr Wesen, enthüllen die wahre Natur des heutigen Menschen. Um seine Ziele zu erreichen, handelt er skrupellos, wie ein Besessener, legt er ein zwanghaftes Verhalten an den Tag. Dieser fast wie ein Wahnsinniger agierende Mensch, der einen unwiderstehlichen, ihn durch seine gesetzten Prioritäten süchtig machenden Drang nach der Verwirklichung seiner Ziele, Ideen und Wünsche verspürt, verbalisiert auch seine Handlungsweise auf besondere Art und Weise. Er produziert Wortbildungen, deren Bestandteile sein Handeln als nicht den Normen entsprechend, als Handeln eines Kranken darstellen.

Um das Problem exakt zu erfassen, wird in dem vorliegenden Beitrag die Bedeutung der thematisierten Komponenten von Wortbildungen erklärt. Danach wird auf konkrete Beispiele der zeitkritischen Bildungen mit ihnen eingegangen, die aus der Recherche zweier Zeitungen aus dem COSMAS II-Korpus stammen – der Hannoverschen Allgemeinen (HAZ) aus dem Zeitraum August 2007 bis Juli 2014 und dem Berliner Kurier (BKU) aus dem Zeitraum 2000 bis 2014 –, um zu belegen, dass solcher Art Bildungen im Gegenwartsdeutschen gebildet werden. Einige Beispiele der fraglichen Kombinationen werden in Textfragmenten präsentiert, die den genannten Zeitungen entnommen wurden, um darzustellen, wie der Kontext die Lesart von konkreten Bildungen bestimmt.

Außer der Semantik der zeitkritischen Wortbildungen werden einige andere, meines Erachtens erwägenswerte Aspekte ihrer Form und Spezifik berücksichtigt, und zwar ihr Aufbau (d.h. Wortbildungsmuster, nach denen sie gebildet wurden) und ihre Bestandteile (indigene bzw. fremde Komponenten, aus denen sie bestehen).

2. Bedeutung der zeitkritischen Wortbildungen

Unbestritten ist die Tatsache, dass heutzutage der immer wieder nach neuen Erlebnissen strebende und von immer anspruchsvolleren Bedürfnissen getriebene Mensch verschiedenen Krankheiten und Leiden ausgesetzt ist. Und das sind nicht nur die seit eh und je bekannten medizinisch definierten Krankheiten. Es sind auch durch unterschiedliche Ursachen und angesichts der raschen Entwicklung hervorgerufene Zivilisationskrankheiten, die vorwiegend psychischer Art sind. Vor allem das Konsumieren, die Karriere-, Fitness-, Spaß- und Unterhaltungsorientierung prägen den Lebensstil der heutigen Gesellschaft. Dabei wird oft die Verhaltensweise des heutigen Menschen als „Übertreibung und daher als Abweichung von der Norm oder von einem Normalzustand versprachlicht [...], wobei das Krankheitsschema besonders stark vertreten ist“ (Malmqvist 2007: 17). Die zeitkritischen Wortbildungen enthalten Elemente, die die Einstellungen und Urteile der Sprecher in

Bezug auf die mit Hilfe von ihnen beschriebenen Phänomene ausdrücken. Mit dem Wortschatz einer Sprache werden nämlich die Erscheinungen der uns umgebenden Welt nicht nur benannt, sondern es werden auch Meinungen über bestimmte Phänomene geäußert. Aus diesem Grunde greifen die Sprachnutzer nach wertenden Elementen, die sie zu Bestandteilen der Wortneubildungen machen, wodurch sie ihre Einstellungen zu der sich ändernden Wirklichkeit in Worte fassen.

Die zum Thema dieses Beitrags gewordenen zeitkritischen Wortbildungen des Deutschen enthalten eben solche Komponenten, die die Einstellung des Sprechers zu dem von ihm beschriebenen Sachverhalt exakt erkennen lassen. Unzufriedenheit mit der Wirklichkeit und Kritik an den bestehenden Verhältnissen lassen sich deutlich als gemeinsame semantische Merkmale dieser wertenden Elemente definieren.

Die der semantischen Analyse unterzogenen zeitkritischen Wortbildungen stammen aus dem Kommunikationsbereich der Presse. Sie lassen sich vor allem in informations-, meinungsbetonten und unterhaltenden Texten finden. Da solche Texte der Meinungsbildung und Unterhaltung dienen, müssen sie für den Leser interessant, attraktiv, originell oder sogar schockierend sein. Aus diesem Grunde muss der Journalist sein Kreativitätsvermögen immer besser nutzen, d.h. er muss Ausdrücke finden, die den Leser durch ihre Originalität anziehen.

Durch Okkasionalismen, was die meisten unserer Wortkombinationen sind, wird dieses Ziel erreicht – die produzierten Texte befriedigen den Drang der Leser nach Neuem, Interessantem, Schockierendem, Originellem, d.h. sie bieten eine bestimmte Portion von Information, die in geheimnisvolle, originelle, phantasievolle und unkonventionelle Worte gekleidet ist.

Im Folgenden wird auf die Semantik der angesprochenen wertenden Elemente der zeitkritischen Wortbildungen eingegangen. Dabei wird nur auf jene Bedeutung der besprochenen Komponenten hingewiesen, die die uns interessierende wertende Funktion in den Wortbildungen besitzt.

a. -drang

der Drang – 1. starker innerer Antrieb, Druck, Bedrängnis¹

Der heutige Mensch verspürt den *Bewegungsdrang*, *Bildungsdrang*, *Freiheitsdrang*, *Informationsdrang*, *Jungbleibedrang*, *Kaufdrang*, *Kontaktdrang*, *Perfektionsdrang*, *Sauberkeitsdrang*, *Selbstbestimmungsdrang*, *Selbstdarstellungsdrang*, *Schaffensdrang*, *Tatendrang*, *Unabhängigkeitsdrang*, *Vorwärtsdrang* und *Wissensdrang*, um nur einige Dränge zu nennen. Es lässt sich an diesen Beispielen

¹ <<http://www.duden.de/rechtschreibung/Drang>>, gefunden am: 21.03.2015.

deutlich ablesen, dass der gegenwärtige Mensch unterschiedliche Bedürfnisse mit der angehängten Komponente ‘-drang’ verbalisiert, und dass dieser Drang in eine spürbare normabweichende Richtung zielt. Dies kann mit den aus dem COSMAS II-Korpus gewonnenen Textfragmenten unterstützt werden:

HAZ08/FEB.01547 Hannoversche Allgemeine, 08.02.2008, S. 16; Freizeit ist ein knappes Gut Anders scheint es dagegen bisher beim TSV Kirchrode auszusehen. „Wir haben keine Nachwuchsprobleme. Wir haben sogar den Eindruck, dass der *Bewegungsdrang* der Kinder durch den schulischen Leistungsdruck zunimmt“, sagt der Vereinsvorsitzende Peter Schrader. Die Eltern achteten jetzt mehr darauf, dass ihre Kinder regelmäßig Sport treiben. „Und auch für die Kinder selbst ist der Sport, besonders Mannschaftssport, offenbar sehr wichtig.“ [...]

BKU13/OKT.01269 Berliner Kurier, 17.10.2013; Die Wahrheit über den Aus Eitelkeit ging Prokop in die DDR, um an der Ostberliner Humboldt-Uni Chef des Gerichtsmedizinischen Institutes zu werden. „Vor allem schmeichelte es ihm, mit Mitte dreißig einen prestigeträchtigen Lehrstuhl zu erhalten, an dem sein *Forschungsdrang* anders als am kleinen Bonner Institut durch nichts mehr eingeschränkt war“, erzählt Benecke.

BKU01/FEB.03593 Berliner Kurier, 19.02.2001, S. 12; Fische – Sie sollten solide wirtschaften Finger weg von riskanten Geldgeschäften mit hohen Einsätzen. Vor allem am Dienstag hätten Sie viel zu verlieren! Liebe: Wenn Sie das Gefühl beschleicht, nur ausgenützt zu werden, sollten Sie die Konsequenzen ziehen. Lieber früher als später! Beruf: Ihr *Perfektionsdrang* in Ehren – doch irgendwann müssen Sie zum Ende kommen. Vor allem der 5. bis 10.3. darf sich nicht in ein Projekt verbeißen. Gesundheit: Nicht zu sorglos; auf die richtige Kleidung achten.

BKU09/APR.01988 Berliner Kurier, 24.04.2009, S. 36; ohne Titel Steinbock – 22.12.–20.1. Die kleine Auszeit hat Ihnen gut getan. Sie sind wieder richtig motiviert und voller *Schaffensdrang*.

BKU06/APR.00217 Berliner Kurier, 02.04.2006, S. 58; ohne Titel *Tatendrang* und Energie. Achten Sie bei Ihrem Enthusiasmus darauf, die anderen nicht zu überfordern.

BKU10/DEZ.00908 Berliner Kurier, 06.12.2010, S. 38; IHRE STERNE Sie stecken voller *Tatendrang* und nehmen alle Aufgaben, die man Ihnen stellt sofort in Angriff.

b. -druck

der Druck – Zwang, missliche Lage/Umstände, Not[lage], Zwangslage; (gehoben) Bedrängnis, Drangsal²

Die meisten von uns tun viel zu viel. Sogar manche unserer Kinder haben abenteuerliche Terminkalender, die aus einem Gruselkabinett stammen könnten. Wir reden viel von Kreativität, sind aber am Ende nicht gerade schöpferisch, sondern erschöpft. Eine neue Wortgruppe ist vor bald dreißig Jahren in Umlauf gekommen: Stress, stressig, gestresst. Das letzte Wort ist hervorragend steigerungsfähig: total gestresst. Neue Wörter entstehen nie ohne Grund. Sie signalisieren

² <http://www.duden.de/rechtschreibung/Druck_Kraft_Auszeneinwirkung>, gefunden am: 21.03.2015.

neue Wirklichkeiten oder zumindest ein neu entstandenes Bewusstsein, das darauf drängt, benannt zu werden. Da das deutsche Wort 'Druck' offenbar nicht ausreichte, machte diese Sprache eine Anleihe bei den englischsprechenden Nachbarn: 'to stress' heißt 'unter Druck setzen' (vgl. Deichgräber 2000: 33). Da wir Sklaven eines ewigen 'Muss' sind, das von früh bis spät auf uns einstürmt, spüren wir von allen Seiten den Druck: als ökonomischen Druck, als Leistungsdruck, als Konkurrenzdruck, als Erwartungsdruck, und selbst in unserer freien Zeit geraten wir manchmal unter Druck 'Erlebnisdruk' (vgl. ebenda 34). Das COSMAS II-Korpus verzeichnet mehrere Druckarten, die den gegenwärtigen Menschen quälen. Es sind: *Anpassungsdruck, Assimilationsdruck, Aufstiegsdruck, Beziehungsdruck, Berufsdruck, Bildungsdruck, Entscheidungsdruck, Erfolgsdruck* (bzw. *Erfolgdruck*), *Erwartungsdruck, Existenzdruck, Favoritendruck, Gewinndruck, Gruppendruck, Handlungsdruck, Integrationsdruck, Karrieredruck, Konkurrenzdruck, Kostendruck, Lerndruck, Öffentlichkeitsdruck, Prüfungsdruck, Publikationsdruck, Putzdruck, Rücktrittsdruck, Schulddruck, Schuldendruck, Schuldruck, Spardruck, Termindruck, Verkaufsdruck, Veröffentlichungsdruck, Vertriebsdruck, Zeitdruck*. Nachfolgende Textpassagen veranschaulichen die Bedeutung von einigen ausgewählten fraglichen Wortkombinationen:

HAZ07/AUG.01412 Hannoversche Allgemeine, 24.08.2007, S. 22; Ich habe gelernt, besser mit dem *Leistungsdruck* umzugehen. 2006 hatte ich damit einige Probleme. Und ich habe mehr Krafttraining gemacht.

HAZ07/AUG.02995 Hannoversche Allgemeine, 30.08.2007, S. 25; Auf die Minute in Goldform Franka Dietzsch hält dem *Favoritendruck* stand und wird zum dritten Mal Weltmeisterin im Diskuswurf.

BKU00/JAN.02547 Berliner Kurier, 13.01.2000, S. 30; Lebensmittel immer billiger KÖLN – Harter *Konkurrenzdruck* ließ 1999 die Lebensmittelpreise um 1,3 [...]

BKU00/JAN.04842 Berliner Kurier, 24.01.2000, S. 07; GEW-Protest gegen Mehr-Arbeit für Lehrer [...] auszunehmen. Mit dem Kompromiss-Vorschlag habe man aber den *Spardruck* „entschieden abmildern“ können.

BKU00/JAN.06594 Berliner Kurier, 30.01.2000, S. 38; Nach Anstrengung Pause einlegen Der erste Schritt: Finden Sie raus, welche Situationen Sie stressen. Das können Konflikte mit Kollegen und Familienmitgliedern sein oder der *Zeitdruck* bei der Arbeit.

BKU00/FEB.00892 Berliner Kurier, 05.02.2000, S. 43; Union-Boss Bertram: Der Kader ist reif für 2. Liga der 1. FC Union gegen Erfurt in die Rückrunde der Regionalliga Nordost. Der *Erwartungsdruck* nach der tollen Vorrunde ist nicht nur bei den Fans sehr hoch. Für alle gibt es nur ein finales Ziel: Den Aufstieg in die 2. Liga. Der KURIER sprach mit Union-Boss Heiner Bertram. Wir kann man dem großen Druck begegnen?

c. *-itis*

-itis – (Suffix) 1. (Medizin) kennzeichnet eine entzündliche, akute Krankheit, z.B. Arthritis, Bronchitis; 2. (umgangssprachlich, oft abwertend) drückt in Bildungen mit Substantiven – seltener mit Verben (Verbstämmen) – aus, dass etwas in fast krankhafter Weise zu oft, zu viel benutzt, getan wird, dass etwas zu sehr in Anspruch genommen wird, z.B. Apostrophitis, Substantivitis, Telefonitis³.

Das exogene Morphem *-itis* tritt in den Wortbildungen der Gemeinsprache als eine krankheitsbezeichnende Konstituente auf. Durch *-itis*-Suffigierung wird darauf hingewiesen, dass eine Tätigkeit wegen der Häufigkeit ihrer Ausführung Symptome einer Krankheit aufweist.

Die angeführten, während der COSMAS II-Recherche gewonnenen gemeinsprachlichen *-itis*-Beispiele zeigen, dass einige Personen, die bestimmte Tätigkeiten ausführen, mit ihrer Verhaltensweise von der geltenden Verhaltensnorm abweichen (vgl. Feine 2003: 449). Ihre übermäßige Aktivität auf einem bestimmten Gebiet wird als krankhaft empfunden. Eine ganze Reihe von solchen Bildungen bestätigt die Popularität dieses Wortbildungsmusters und auch seine Aussagekraft: *Aufschieberitis, Ausschließeritis, Festivalitis, Fusionitis, Gutachteritis, Kontrollitis, Magazinitis, Putzeritis, Reformitis, Regulitis, Rekonstruktionitis, Rückkehritis, Telefonitis, Berateritis, Besprecheritis, Comebackeritis, Handynitis, Jammeritis, Kommissionitis, Labirynthitis, Melderitis, Privateritis, Rabattitis, Streiteritis, Transferitis*. Nachfolgende Textfragmente lassen deutlich die Bedeutung der besprochenen Wortbildungen erschließen, die in jedem Fall durch eine übermäßige Aktivität und einen überhöhten Eifer auf bestimmten Betätigungsfeldern gekennzeichnet ist. Oft ist dabei ein deutlicher Hauch von Ironie oder sogar pejorativer Kritik zu spüren, den m. E. der Autor der jeweiligen Wortbildung auf keinen Fall verbergen will:

HAZ08/JAN.03454 Hannoversche Allgemeine, 19.01.2008, S. 1; Was soll ich bloß studieren? Dies sei so lange kein brennendes Problem gewesen, wie sich die Hochschullandschaft kaum veränderte, sagt Müller-Siebers. Die Abiturienten konnten sich bei der Studien- und Studienortwahl auf den Rat von Verwandten und Bekannten stützen. „Diese Zeiten sind vorbei, seit im Zuge des Bologna-Prozesses an allen deutschen Hochschulen die *Reformitis* ausgebrochen ist und neben den Abschlüssen auch die Konzepte aller Studiengänge umgestaltet werden“, so der Hochschulpräsident.

HAZ08/JUN.03991 Hannoversche Allgemeine, 21.06.2008, S. 6; Ein Garten für Leibniz Schweeger will mit den neuen Festwochen Herrenhausen nicht in die „handelsübliche *Festivalitis*“ verfallen, sondern ihnen ein eigenes Profil geben, eines, das von der Geschichte der Stadt ausgehend in den ganzen deutschsprachigen Raum ausstrahlt. Musik, Philosophie, bildende Kunst und Architektur sollen eine Rolle spielen. An der barocken Ausrichtung der Gärten will sie anknüpfen und sie mit der heutigen Zeit in Verbindung bringen. [...]

³ <http://www.duden.de/rechtschreibung/_itis>, gefunden am: 21.03.2015.

BKU00/JAN.01941 Berliner Kurier, 10.01.2000, S. 27; Bauern wollen fusionieren BERLIN – *Fusionitis* auch in der Landwirtschaft: Laut Bauernpräsident Gerd

BKU00/MAR.03241 Berliner Kurier, 19.03.2000, S. 08; In ganz Berlin grassiert das Handy-Fieber ebenso wie D2 Mannesmann, je 40 Prozent Marktanteil. Doch die bessere Sprachqualität im E-Netz sorgt für Zulauf bei E-Plus (15 Prozent) und E2 Viag Interkom (5 Prozent). Vor allem Berliner Kinder hat die *Handynitis* schwer erwischt: „Jedes fünfte Kind ist mobil erreichbar“, stellt Philipp Schindera (30) von der Telekom-Tochter TD 1 fest. „Dabei lassen sie niedliche, bunte Kinder-Geräte links liegen, wollen die gleiche Ausrüstung wie die Großen!“

BKU00/MAR.03246 Berliner Kurier, 19.03.2000, S. 08; Die „Handynitis“: Wofür nutzen Sie Ihr Mobiltelefon? Die „*Handynitis*“: Wofür nutzen Sie Ihr Mobiltelefon?

BKU00/MAI.04634 Berliner Kurier, 23.05.2000, S. 17; Kino-Party, Bowling und ein „Dinner for two“ In jeder Familie gibt’s mal eine Tonstörung. Deshalb hat Eve (Meg Ryan) ja auch noch nie den Telefonhörer „Aufgelegt“. Was der attraktiven Blondine allerdings in dieser Komödie (Regie: Diane Keaton) geboten wird, ist *Telefonitis* vergnüglicher Art- zumindest für die Zuschauer. Kein Tag vergeht für Eve ohne einen Anruf ihres „schwerkranken“ Vaters Lou, wunderbar gespielt vom Altmeister der Komik Walter Matthau [...]

d. -manie

die Manie – 1. (bildungssprachlich) Besessenheit, Zwang, sich in bestimmter Weise zu verhalten; krankhafte Sucht; 2. a) (Psychologie) besonders durch Enthemmung und Selbstüberschätzung gekennzeichnete heiter-erregter Gemütszustand als Phase der manisch-depressiven Psychose; b) (Psychologie veraltet) durch Wahn gekennzeichnete psychische Störung⁴.

Mit der Komponente *-manie*, das ohne weiteres mit den Begriffen der Gemeinsprache kombiniert werden kann, wird eine übertriebene Vorliebe für etwas zum Ausdruck gebracht. Die fachliche medizinisch-psychologische Bedeutung dieser Konstituente – Besessenheit, Sucht, krankhafte Leidenschaft – wird auf verschiedene Erscheinungen übertragen, wodurch die Sprachnutzer die Aufmerksamkeit auf bestimmte Gesellschaftskrankheiten oder -unpässlichkeiten lenken möchten.

Solch eine Konstellation der fachsprachlichen Letztkomponente mit der nicht-fachlichen Erstkomponente wirkt obendrein mehr oder weniger ironisch, wobei es auch nicht an pejorativer Kritik fehlt, was die nachfolgenden Korpus-Belege widerspiegeln:

Anglizismusmanie, Dokortitel-Manie, Doppelnamenmanie, Gigantomanie, Maskenmanie, Obama-Manie (Obamamanie), Schuhmanie, Schumacher-Manie, Würstfressmanie, Abkürzungsmanie, Anglomanie, Ausverkaufsmenie, Berlinomanie, Bewegungsmenie, Billigmanie, Bügelmanie, Denglisch-Manie, Diät-Manie, Einkaufsmenie, Fußballmanie, Handy-Manie, Harry-Potter-Manie, iPhone-Manie,

⁴ <<http://www.duden.de/suchen/dudenonline/Manie>>, gefunden am: 21.03.2015.

Modemanie, Muskel-Manie, Pottermanie, Schlämpfe-Manie, Selfiemanie, Shopping-Manie. Zur Bestätigung der Semantik der fraglichen *manie*-Bildungen können folgende Textpassagen dienen, die deutliche Hinweise auf die Lesart dieser Bildungen geben:

HAZ08/JUL.05090 Hannoversche Allgemeine, 25.07.2008, S. 3; Begehrte Fan-T-Shirts *Obama-Manie* allerorten: Im Verkauf von Fanartikeln mit den Konterfeis der Kandidaten führt der Demokrat Barack Obama noch klarer vor dem Republikaner John McCain als in den Wahlumfragen. Der US-Kampagnengroßhändler Capital Noveltees verkaufte nach eigenen Angaben seit Mitte Juni 8700 Obama-T-Shirts, aber nur 650 T-Shirts mit McCain. [...]

HAZ08/SEP.01883 Hannoversche Allgemeine, 10.09.2008, S. 19; Zum Lesen Für Fans der schönsten Nebensache der Welt: „*Schuhmanie*“ heißt das Büchlein, das die Ticks um Pumps, Stiefel und Co. beleuchtet. Es beinhaltet Tipps und Trends, Spezialhoroskope für Schuhliebhaber, eine Musikschuhstudie und Zitate von prominenten Stilikonen. Etwa das von Madonna: „Schuhe sind nicht besser als Sex – aber dafür halten sie länger.“ Im Wilhelm-Busch-Museum für 9,95 Euro.

HAZ09/JUN.01926 Hannoversche Allgemeine, 13.06.2009, S. 6; Namen sind etwas sehr Praktisches. Hätten wir keine, müssten wir mit dem Finger aufeinander zeigen oder hießen alle „Duda“, „Sieda“ oder „Eeey!“ und wohnten in „Dahinten“ oder „Daganzhinten“. Wobei diese Bezeichnungen für Orte wie Zeckendorf (Bayern), Saugendorf (auch Bayern), Strullendorf (Bayern) und Poppendorf (viermal in Bayern, unter anderem in der Gemeinde Rattelsdorf) eine Option gewesen wären. Da wir mehr Menschen wurden als gedacht, waren die vernünftigen Namen irgendwann alle. Die im Pädagoginnenbereich losgetretene *Doppelnamenmanie* hat zu zusätzlicher Verknappung geführt. So müssen sich mehrere Menschen, gelegentlich auch Tiere, die Namen teilen ...

HAZ09/AUG.04081 Hannoversche Allgemeine, 26.08.2009; Geliebter Dokortitel Wie wichtig ist der Doktorgrad in Deutschland? Ziemlich wichtig, so scheint es der Skandal um gekaufte Titel zu zeigen, in dem die Kölner Staatsanwaltschaft zurzeit ermittelt. In der Wissenschaft, besonders in der Medizin und der Chemie, bedeutet eine Promotion oft nicht nur Prestige, sondern auch berufliches Fortkommen. Der erste Doktor (von lateinisch „docere“ – „lehren“) einer deutschen Universität wurde 1359 an einen Theologen verliehen. Heutzutage werden jedes Jahr nach Schätzungen um die 25 000 Promotionen vorgelegt. Der „Dr.“ steht im Pass und schindet bei manchen Eindruck. „Keiner weiß so genau, wann es angefangen hat, aber die Deutschen leiden an einer *Dokortitel-Manie*“, schrieb der britische Kolumnist Roger Boyes jüngst in einer Glosse.

BKU13/NOV.01524 Berliner Kurier, 20.11.2013; Der Star bin ich! Ein ganz besonderes Phänomen der *Selfiemanie* ist das „Duckface“ (Entengesicht). Dabei stülpen – zumeist Frauen – ihre Lippen deutlich hervor. Sieht seltsam aus, ist daher unter Selfie-Knipsern mit Hochschulabschluss verpönt.

HAZ09/AUG.04331 Hannoversche Allgemeine, 28.08.2009; Greener wird's nicht [...] Bei der *Anglizismusmanie* handelt es sich um eine weltweit verbreitete Faszination für den „amerikanischen“ Stil, und das hat nichts mit einer Kapitulation vor dem „amerikanischen Kulturimperialismus“ zu tun, wie in manchen linken wie rechten Kulturkampfpaparen suggeriert wird.

BKU03/MAI.00956 Berliner Kurier, 11.05.2003, S. 16; Immer mehr englische Wörter erobern Auch Behörden und Unternehmen machen bei der *Anglomanie* mit. Aus Arbeitsämtern werden Job-Center, bei der Bahn bucht man an Service-Points InterCity- oder EuroNight-Express-Züge. Und beim Flug-Buchen sollte man Airport-Deutsch beherrschen: „Mit dem Stand-by-upgrade-Voucher kann das Ticket beim Check-In upgradet werden.“ Total abgespacet ist dabei, dass das Sprachgedoppel für Unsicherheit bei der Schreibweise sorgt: „recycled“ wie im Englischen oder „recycelt“?

BKU03/AUG.01460 Berliner Kurier, 17.08.2003, S. 27; Kaufrausch Doch wie erkenne ich, ob ich bereits an „*Shopping-Manie*“ leide? Prof. Dr. med. Volker Faust: „Unter Kaufzwang versteht man einen ständigen oder immer wiederkehrenden Drang, Dinge zu erwerben, die man im Grunde nicht braucht, vielleicht schon hat, sinnlos hortet oder verschenkt.“

BKU04/FEB.02571 Berliner Kurier, 24.02.2004, S. 06; MENSCH Die Unternehmensberatung McKinsey hat das Rätsel des Phänomens Aldi gelöst: „Der Faktor Preis ist der Haupterfolgskfaktor!“ Und ich Idiot dachte immer, es liegt daran, dass Aldi so schweinebillig ist! Ich glaube, es sind diese griffigen Formulierungen, die den Unternehmensberater vom Rest der Menschheit abheben! Die blöde *Billigmanie* ist überall. Aber wenn Geiz wirklich geil und weniger mehr ist – heißt das nicht, dass weniger Sex mehr ist? Wird dann der Quickie zur Pflicht? Gut, für die meisten Männer wäre das nicht so hart, doch was ist mit den Frauen?

BKU00/NOV.03365 Berliner Kurier, 13.11.2000, S. 02; Handy-Verbot an allen Berliner Schulen – auch an den Schulen. Gerade die Kids betrachten oftmals das Handy als Statussymbol, mit dem auch im Unterricht gern hantiert wird. Da werden Liebesbotschaften oder heiße Gerüchte per SMS verschickt, manch neues Handy hat sogar Gameboy-Qualitäten. Dem will der Regierende Eberhard Diepgen jetzt einen Riegel vorschieben. Er fordert ein Handy-Verbot an allen Schulen. „Telefonieren im Unterricht? Bei uns kein Problem – solange es die anderen nicht stört“, sagt Schülerin Christine Noweski (15) aus Zehlendorf. „Mit einem Vibrationsmelder ist das relativ einfach.“ Die *Handy-Manie* erfasst die Schulen [...]

e. -rausch

der Rausch – 1. durch Genuss von zu viel Alkohol, von Drogen o. Ä. hervorgerufener Zustand, in dem eine mehr oder weniger starke Verwirrung der Gedanken und Gefühle eintritt; 2. übersteigter ekstatischer Zustand; Glücksgefühl, das jemanden über seine normale Gefühlslage hinaushebt (Ekstase, Fieber, Hochgefühl, Hochstimmung, Rauschzustand, Taumel, Verzücktheit, Verzückung; (gehoben) Entrückung, Entzückung; (bildungssprachlich) Euphorie)⁵.

Die sich ständig ändernden Bedürfnisse des Menschen müssen sprachlich entsprechend bewältigt werden, damit das Ausmaß einer Tätigkeit, einer Beschäftigung, einer Leidenschaft oder eines Zustandes adäquat zu den begleitenden Emotionen wiedergegeben werden kann. Jegliche Aktivitäten bzw. Empfindungen müssen somit sinnentsprechend sprachlich verstärkt werden. Um dies zu erreichen, wird von den Sprachnutzern die Komponente *-rausch* an die bestimmte Phänomene bezeichnenden Lexeme angehängt, mit der sich sehr gut der übersteigerte ekstatische Zustand, das Glücksgefühl, das jemanden über seine normale Gefühlslage hinaushebt, ausdrücken lässt. Effekte solcher Wortbildungsexperimente sind u.a. folgende Beispiele:

Adrenalinrausch, Einkaufsrausch, EM-Rausch, Festtagsrausch, Fußballrausch, Gedankenrausch, Geschenkekauf-rausch, Geschwindigkeitsrausch, Glücks-

⁵ <<http://www.duden.de/rechtschreibung/Rausch#Bedeutung3>>, gefunden am: 31.03.2015.

rausch, Hochzeitsrausch, Höhenrausch, Nutella-Rausch, Jarausch, Jubelrausch, Kaufrausch, Konsumrausch, Liebesrausch, Machtrausch, Medaillenrausch, Obama-Rausch, Pillenrausch, Pokalrausch, Protestrausch, Racherausch, Rekordrausch, Schaffensrausch, Schokoladenrausch, Selbstbedienungsrausch, Selbsterprobungsrausch, Siegesrausch, Silvester-Rausch (Silvesterrausch), Sommerrausch, Spiel-Rausch (Spielrausch), Sportrausch, Vereinigungsrausch, Wahlrausch, Weihnachts-Kaufrausch, Aktienkaufrausch, Aufstiegsrausch, Backrausch, Erfolgsrausch, Feierrausch (Feier-Rausch), Fressrausch, Jubel-Rausch (Jubelrausch), Neu-Schuh-Rausch, Party-Rausch (Partyrausch), Pistenrausch, Public-Viewing-Rausch, Shopping-Rausch (Shoppingrausch), Sieges-Rausch (SiegesRausch, Siegesrausch, Siegrausch), Tanz-Rausch, Wahlkampfrausch, Weihnachts-Kaufrausch (Weihnachtskaufrausch), Weihnachtsfeierrausch, Wochenendrausch, Wohnungskaufrausch.

Rausch-Bildungen stammen aus unterschiedlichen Lebensbereichen, aus der Kauf- bis hin zu der Erholungs- und Politiksphäre:

HAZ07/SEP.05519 Hannoversche Allgemeine, 18.09.2007, S. 6; Aufmerksamkeitsdefizit-syndrom Für den „Spiegel“-Reporter Leinemann ist die Politik gar eine Sucht. Nach seinem Buch „Politik. Sucht. Macht.“ zeigt die ARD morgen (23.45 Uhr) eine gleichnamige Dokumentation über die Droge Politik. Die Indizien für Leinemanns These liegen auf der Hand: Spitzenpolitiker treiben sich wahlweise in stickigen Hinterzimmern oder bierseligen Festzelten herum, haben kein Privatleben mehr, leben ständig mit der Gefahr, sich von sogenannten Parteifreunden stürzen zu lassen, und am Ende haben in den meisten Fällen alle nur Spott für sie übrig. Trotzdem gibt es kaum Aussteiger. Der *Machtrausch* ist stärker. Innenminister Wolfgang Schäuble ist nach einem Attentat wieder in den Ring gestiegen, Horst Seehofer kehrte nach langer Krankheit wieder zurück auf die politische Bühne und kämpft jetzt sogar noch darum, zu dem Posten als Agrar- und Verbraucherschutzminister auch noch CSU-Vorsitzender zu werden. Ist das Sucht?

HAZ07/DEZ.07067 Hannoversche Allgemeine, 28.12.2007, S. 15; Grundsätzliches In der Zeit, in der der *Geschenkekauf-rausch* zum Christfest tobt, können Sie alle Feuilletons der Republik aufschlagen. Egal, ob in großen Zeitungen wie der FAZ oder der „Süddeutschen“ oder in Hauptstadtblättern wie dem Berliner Tagesspiegel – irgendwo wird sich immer ein Glossenschreiber finden, der an Socken sein Mütchen kühlt. Zusammengefasst lautet der Tenor, dass jemand, der Socken zu Weihnachten verschenkt, den Gipfel an Phantasie- und Einfallslosigkeit erreicht hat.

BKU00/APR.00293 Berliner Kurier, 01.04.2000, S. 28; Börse: Kleine Crash-Pause Punkten zum Vortag zu schließen. Kein Absturz, aber eine fortgesetzte Talfahrt – ausgelöst von Technologiewerten, die vor lauter Euphorie völlig überbewertet waren. Christoph Benner von der Deutschen Bank warnt: „Der *Kaufrausch* könnte von einer Verkaufspanic abgelöst werden.“

BKU00/MAI.03022 Berliner Kurier, 15.05.2000, S. 33; Es gab nur einen Sieger: Möllemann Die FDP im *Siegesrausch*: Endlich wieder drin im Landtag, klarer Gewinner

BKU00/AUG.02737 Berliner Kurier, 13.08.2000, S. 04; SSV-Rekord: So viel wie nie verkauft Schöner *Wochenend-Rausch*: Erst Schnäppchen jagen, dann auf dem Gauklerfest amüsieren

BKU00/AUG.00773 Berliner Kurier, 03.08.2000, S. 30; Real schoss Milan ab Mailand 5:1. Derweil sind die Spanier weiter im *Kaufrausch*. Nach Figo (116 Millionen Mark) bietet der Cham-

pions-League-Sieger nun Juventus Turin für Zinedine Zidane 106 Millionen plus Flavio Conceicao, der gerade für 35 Millionen Mark von Deportivo La Coruna geholt wurde.

f. *-sucht*

die Sucht – 1. krankhafte Abhängigkeit von einem bestimmten Genuss- oder Rauschmittel o. Ä.; 2. übersteigertes Verlangen nach etwas, einem bestimmten Tun; Manie (Besessenheit, Drang, Durst, Hang, Hunger, Leidenschaft, Neigung, Passion, Trieb, Verlangen, Zwang; (gehoben) Fieber)⁶.

Die Korpusrecherche hat ergeben, dass die *-drang-*, *-druck-*, *-itis-*, *-manie-* und *-rausch-*Kombinationen im Allgemeinen ein krankhaftes, von normalem Zustand abweichendes Verhalten bezeichnen. Dabei ist die ironische Färbung der jeweiligen anormalen Verhaltensweise, die eben durch die Letztkomponente der Wortbildung erreicht wird, mehr oder weniger deutlich spürbar. Den Kombinationen mit der Letztkonstituente *'-sucht'* fehlt diese ironische Färbung. Die gemeinsprachlichen *-sucht*-Bildungen charakterisieren sich durch eine merkliche Bedeutungsnahe zu den medizinischen Fachbegriffen mit der Komponente *-sucht*, die krankhafte Abhängigkeit von einem bestimmten Genuss- oder Rauschmittel bzw. übersteigertes Verlangen nach etwas, einem bestimmten Tun bezeichnen. Im Falle der *-sucht*-Kombinationen ist die Grenze zwischen den strikt fachlich-medizinischen Termini und ihren gemeinsprachliche Inhalte wiedergebenden Nachbildungen sehr schmal. Nachfolgende COSMAS II-Belege dienen hierzu als Beweis: *Arbeitssucht, Bereicherungssucht, Computerspielsucht, Computersucht, Erlebnissucht, Ess-Brech-Sucht (Ess-Brechsucht), Fernsehsucht, Fernsucht, Fettsucht, Fresssucht, Gewinnsucht, Glücksspielsucht, Habsucht, Handysucht, Internetsucht, Kaffeesucht, Kaufsucht, Konsumsucht, Lesesucht, Make-up-Sucht, McDonald'ssucht, Mediensucht, Online-Chatsucht, Online-Sucht (Onlinesucht), Profitsucht, Rabattsucht, Rekordsucht, Ruhmsucht, Schokoladensucht, Spielsucht, Sportsucht, Twitter-Sucht, Vergnügungssucht, Verschwendungssucht, Englisch-Sucht, Handy-Sucht (Handysucht), Karriere-Sucht (Karrieresucht), Kritiksucht, Machtsucht, Muskel-Sucht (Muskelsucht), Planungs-Sucht, Profitsucht, Shopping-Sucht, Smartphone-Sucht, SMS-Sucht, Sparsucht, Streitsucht, Telefon-Sucht, Zerstörungssucht*. Soziale Krankheiten, die mit *-sucht*-Bildungen verbalisiert werden, werden mit sozialen Maßnahmen behandelt, was den nachstehenden Textpassagen entnommen werden kann. Vergeblich sucht man hier nach einem ironischen Hintergrund:

HAZ14/FEB.00378 Hannoversche Allgemeine, 08.02.2014; Elterngruppe Mediensucht Die Angehörigen-Selbsthilfegruppe *Mediensucht* bietet Eltern von internet- und computerspielabhängigen Kindern aller Altersgruppen praktische Hilfen und seelische Unterstützung an. Die Gruppe, die vor

⁶ <<http://www.duden.de/rechtschreibung/Sucht>>, gefunden am: 21.03.2015.

einer generellen Verharmlosung von Computerspielen warnt, trifft sich jeden zweiten Donnerstag um 19.30 Uhr im Freizeitheim Lister Turm, Raum 26 A, Walderseestraße 100. Nächster Termin ist der 13. Februar.

HAZ14/MAR.00315 Hannoversche Allgemeine, 06.03.2014; Rot-Grün will strikte Regeln für Spielhallen SPD und Grüne im Rat fordern die Landesregierung auf, die Vorgaben für Spielhallen zu verschärfen. So soll für die Automatenäle das niedersächsische Nichtraucherschutzgesetz gelten. Bisher sind Spielhallen davon ausgenommen. „Müssen die Spieler zum Rauchen nach draußen gehen, sind sie zu einer Pause gezwungen“, sagt Grünen-Ratsherr Belit Onay. Das dämpfe möglicherweise die *Spielsucht*. Zudem soll sich die Stadt bei der Landesregierung dafür einsetzen, die Spielverordnung für Gaststätten zu ändern. Die Zahl der zulässigen Geldspielgeräte soll von derzeit drei auf maximal zwei gesenkt werden. Tatsächlich gibt es einen Trend zu immer mehr Spielautomaten in Kneipen.asl

HAZ13/MAR.00615 Hannoversche Allgemeine, 13.03.2013; Zu viele Spielotheken Hannover: Suchtforscher zeigen sich besorgt, dass Hannover von einer Flut von Spielhallen überschwemmt wird. So hat sich nach Angaben des Arbeitskreises *Spielsucht* die Zahl der Geldspielgeräte in zehn Jahren verdoppelt. Seite 13

HAZ12/FEB.00772 Hannoversche Allgemeine, 16.02.2012; Wenn das Kaufen zur Sucht wird Einen Informationstag über krankhaftes Kaufen veranstaltet „Lindes Selbsthilfegruppe *Kaufsucht* Hannover“ am heutigen Donnerstag von 11 bis 16.30 Uhr im Stadtteilzentrum Nordstadt, Schaufelder Straße 30. Psychologin Astrid Müller von der Klinik für Psychosomatik und Psychotherapie der MHH berichtet über Ursachen und Folgen pathologischen Kaufens. [...]

HAZ12/MAR.00852 Hannoversche Allgemeine, 17.03.2012; Maulkorb von der Exfrau Der frühere Modern-Talking-Sänger Thomas Anders (49) muss sich bestimmte Aussagen über seine Exfrau Nora Balling (47) weiter verkneifen. Das Landgericht Koblenz bestätigte das Verbot vom November am Freitag weitgehend. In seiner Autobiografie „100 Prozent Anders“ wirft der Sänger seiner Exfrau unter anderem *Verschwendungssucht* vor. Die Äußerungen sieht das Gericht als Verstoß gegen eine Verschwiegenheitsverpflichtung an, die Anders und Balling vereinbart hatten. [...]

HAZ12/SEP.01112 Hannoversche Allgemeine, 22.09.2012; drobs hilft gegen Glücksspielsucht Mehrere Zehntausend Menschen sind in Niedersachsen betroffen, vorwiegend Männer: Sie sind glücksspielsüchtig. Über die Gefahren und Präventionsmöglichkeiten wird im Rahmen des bundesweiten Aktionstags „*Glücksspielsucht*“ am Dienstag, 25. September, in der hannoverschen Innenstadt am Steintorplatz informiert. Die Suchtberatungsstelle „drobs“ und die Fachstelle Sucht des Diakonischen Werkes Hannover werden zusammen an Infoständen in der Fußgängerzone auf die Risiken hinweisen. In Niedersachsen sind laut Niedersächsischer Landesstelle für Suchtfragen bis zu 64 000 Menschen glücksspielsüchtig. Cp

HAZ12/OKT.01366 Hannoversche Allgemeine, 30.10.2012; Feuerwerk der Bühnenkunst Mit Emma Bovary setzt Jörg Mannes eine der großen Figuren der Weltliteratur ins Zentrum seines Balletts. Die ambitionierte junge Frau sehnt sich nach Kultur, Stil und Unterhaltung – einer Welt, die sie aus Romanen und Magazinen kennt. Ihre romantischen Vorstellungen scheinen sich beim Ball auf Schloss Vaubyessard zu bestätigen, als sie im Walzer Rausch und Beglückung erfährt. Für dieses Leben fühlt sie sich bestimmt. Ehemann und Kind werden Emma zur Last, sie will aus der Enge ihrer kleinbürgerlichen Umgebung ausbrechen, stürzt sich in Liebesabenteuer und verfällt zusehends der *Konsumsucht*, bis sie sich schließlich ausweglos verstrickt. Für die Vorstellung im Opernhaus am 2. November um 19.30 Uhr erhalten HAZ-Leser mit AboPlus-Karte 15 Prozent Direktrabatt.

HAZ12/MAI.01144 Hannoversche Allgemeine, 23.05.2012; Mediensucht nimmt zu *Mediensucht* nimmt zu.

g. -wahn

der Wahn – 1. (gehoben) Einbildung, irrige Annahme; falsche Vorstellung, die sich bei jemandem festgesetzt hat; 2. (besonders Medizin) krankhafte, in der realen Umwelt nicht zu begründende zwanghafte Einbildung⁷.

In substantivischen Zusammensetzungen drückt die Komponente aus, dass etwas irrigerweise als vorhanden, gegeben angenommen wird oder dass einer Sache eine zu große, ihr nicht zukommende Bedeutung beigemessen wird, z.B.: *Gespenster-, Machbarkeitswahn*.

Die *-wahn*-Bildungen gehören ebenfalls zu den zeitkritischen Wortbildungen des Gegenwartsdeutschen, die das Bild der heutigen Gesellschaft kreieren helfen. Um gehöriges Interesse zu erwecken, in einen Schock zu versetzen, übertriebene Aufmerksamkeit zu erregen, wird gegenwärtig einer Sache sehr oft eine zu große, ihr nicht zukommende Bedeutung beigemessen. Durch den Anschluss der *-wahn*-Komponente an das gegebene Lexem wird hervorgehoben, dass sich Menschen einem Event, einer Tendenz, einem gesellschaftlichen Trend massenhaft anschließen, wofür *Castingwahn* oder *Modewahn* Beispiele sind. Gleichzeitig wird mit derselben Wortbildung bei denjenigen, die sich noch nicht von dem aktuell herrschenden Trend haben hinreißen lassen, das Gefühl erweckt: *‘Ich muss auch mitmachen, weil es alle tun. Warum habe ich mich dem bisher noch nicht angeschlossen? Bin ich immer noch normal oder bin ich ein Außenseiter?’*. Die dabei entstehenden Gewissensbisse und Frustrationen lassen diejenigen, die dem jeweiligen Gesellschaftswahn noch nicht verfallen sind, zumindest überlegen, ob sie sich diesem Trend vielleicht auch anschließen sollten. Die Bildungen mit der Konstituente *‘-wahn’* verweisen auf ein abwertendes Verhalten der Gesellschaftsmitglieder und haben das Ziel ihr Agieren zu kritisieren, was mit den nachstehenden Beispielen veranschaulicht wird: *Arbeitswahn, Ausstattungswahn, Billigwahn, Castingwahn (Casting-Wahn), Diätenwahn, Eifersuchtwahn, Facebook-Twitter-Wahn, Fitness-Wahn, Förderwahn, Germanisierungswahn, Gesundheitswahn, Kontrollwahn, Leistungswahn, Lotto-Wahn, Magerwahn, Markenwahn, Medienwahn, Modewahn, Neubauwahn, Ökowahn, Perfektionswahn, Pixelwahn, Privatisierungswahn, Schlankheitswahn, Schönheitswahn, Selbstverwirklichungswahn, Therapiewahn, Verjüngungswahn, Abnehm-Wahn, Aufräumwahn, Bürokratiewahn, Dating-Wahn, Dünnheitswahn, Einkaufswahn, Handy-Wahn, Internet-Wahn, Luxus-Wahn (Luxuswahn), Männlichkeitswahn, Modernisierungswahn, Ordnungswahn, Oster-Wahn, Putzwahn, Shopping-Wahn (Shoppingwahn), Smartphone-Wahn, Spar-Wahn (Sparwahn), Tempo-30-Wahn, Web-Wahn, Weihnachts-Wahn (Weihnachtswahn), WLAN-Wahn*.

⁷ <<http://www.duden.de/rechtschreibung/Wahn>>, gefunden am: 21.03.2015.

In den beigegeführten Textpassagen ist die pejorative Bedeutung der *-wahn*-Wortbildungen deutlich erkennbar:

HAZ14/MAI.01363 Hannoversche Allgemeine, 28.05.2014; Zu viel Werbung stört am meisten Berlin. Lange Werbeblöcke, langweilige Shows und zu viel Casting – das nervt die Deutschen am meisten im Fernsehen. 86 Prozent der TV-Zuschauer nannten bei einer repräsentativen Emnid-Umfrage die langen Werbeblöcke als Störfaktor Nummer eins, 72 Prozent die Langweilershows und 71 Prozent den *Castingwahn*.

HAZ11/FEB.00627 Hannoversche Allgemeine, 11.02.2011; Facebook fördert Diätwahn Facebook fördert *Diätwahn*

HAZ11/JUN.00659 Hannoversche Allgemeine, 16.06.2011; Makel Hollywood-Diva Eva Mendes hält den *Schönheitswahn* ihrer Kollegen für selbst gemacht. „Mir hat noch niemand gesagt, dass ich mal ein paar Pfund abnehmen oder Botox spritzen soll“, sagte sie dem Frauenmagazin „myself“.

HAZ10/JAN.01764 Hannoversche Allgemeine, 13.01.2010; Kampf um die Kalorien Martin Schmitt kritisiert erneut den *Gewichtswahn* bei den Skispringern

HAZ09/FEB.04478 Hannoversche Allgemeine, 27.02.2009, S. 15; Zeigen, dass du dazugehörst; Auch für andere Generationen von Kindern und Jugendlichen war das schon wichtig – aber in der Tat glaube ich, dass der *Markenwahn* in den letzten Jahren zugenommen hat. Die Kinder der 80er Jahre sind damit quasi aufgewachsen.

HAZ09/MAR.01315 Hannoversche Allgemeine, 07.03.2009, S. 16; Zurück zum guten, alten Porträt Du musst einen guten Ausdruck machen“, sagt • Walter Rammler (52), und er meint nicht den eines Tintenstrahldrucker, wie man auf der Computermesse ja durchaus denken könnte. Er meint den Blick seines Models Nadine, und Models hat er eine ganze Menge. Denn der Fotograf aus Fulda bietet am Stand des Arbeitskreises digitale Fotografie (Halle 26, C 70) allen Messebesuchern Schwarzweiß-Porträts. Und dafür gibt es einige Liebhaber auf der CeBIT – vor dem Stand bilden sich regelmäßig Schlangen. „Es werden heute so viele Fotos gemacht“, sagt der 52-jährige Fotograf. „Da muss man dem *Pixelwahn* etwas Ästhetik entgegensetzen.“

HAZ09/MAI.02510 Hannoversche Allgemeine, 16.05.2009, S. 3; Noch rollt der Rubel in Moskau Noch immer scheint ganz Moskau eine Baustelle zu sein, will Bürgermeister Luschkow in seiner Hauptstadt hoch hinaus – mit immer neuen Wolkenkratzern. Dass seine Ehefrau Jelena Batulina mit ihrem Bauunternehmen Inteko davon profitiert, scheint unvermeidlich. „Unternehmerische Habgier“ ist das für Nadeschda, die vieles in der alten Stadt vom *Neubauwahn* bedroht sieht.

BKU14/JAN.01069 Berliner Kurier, 15.01.2014; Die 7 dicksten Diät-Lügen Das neue Jahr hat angefangen - und viele Menschen sind wieder im „*Abnehm-Wahn*“. Hier die sieben dicksten Diät-Lügen.

BKU14/JAN.01142 Berliner Kurier, 16.01.2014; Bruce mag Eva Anja Gockel setzte in ihrer Show gestern auf Rot-Töne und Glitzer auf den Kleidern. Die Designerin arbeitet nur mit Models, die Größe 36 tragen. „Alles darunter ist nicht gesund“, sagte die vierfache Mutter. Kampf dem *Magerwahn*! Gut so.

BKU14/MAR.00699 Berliner Kurier, 09.03.2014; Her mit den Singles! Und was ist, fragt sich mancher, wenn man irgendwann vor lautem *Dating-Wahn* erschöpft zusammenbricht, bevor der Richtige gefunden ist?

BKU13/MAR.01913 Berliner Kurier, 22.03.2013, S. 33; O Eierbaum, O Eierbaum... Der Thüringer Rentner Volker Kraft ist im Oster-Wahn O Eierbaum, O Eierbaum... Der Thüringer Rentner Volker Kraft ist im *Oster-Wahn*

BKU13/APR.00024 Berliner Kurier, 02.04.2013, S. 12; „Mit Verboten kann man doch die Kinder nicht überzeugen“ Zulassung entziehen. Einer solchen Kita müsste die Zulassung entzogen werden. Wo leben wir denn, dass bestimmt werden kann, was unsere Kinder essen dürfen und was nicht? Es wird immer schlimmer mit dem *Öko-Wahn*

BKU13/MAI.01310 Berliner Kurier, 18.05.2013, S. 18; Die dicksten Diät-Lügen Statt Hungerkur das Essverhalten langfristig umstellen Der *Schlankheitswahn* kann sogar der Einstieg in die Magersucht sein, die eine ernstzunehmende Erkrankung ist

BKU12/JAN.01783 Berliner Kurier, 21.01.2012, S. 48; Kritik an Hollywood Scarlett steht zu ihrem Körper Schauspielerin Scarlett Johansson (27) kann mit dem Schönheitsideal in Hollywood nichts anfangen. „Ich frage mich, woher alle diese Frauen so riesige Bizepse, superflache Bäuche und knackige Hintern haben. Wann ist das Norm geworden?“, sagte sie dem Magazin „InStyle“. Der *Fitnesswahn* betreffe alle Frauen, weil sie überall mit dünnen Stars konfrontiert würden: „Ich sehe nicht so aus und ich stehe dazu!“

h. -wut

die Wut – heftiger, unbeherrschter, durch Ärger o.Ä. hervorgerufener Gefühlsausbruch, der sich in Miene, Wort und Tat zeigt (Ärger, Aufgebrachtheit, Empörung, Entrüstung, Erbitterung, Erregung, Gereiztheit, Jähzorn, Missmut, Raserei, Tobsucht, Verärgerung, Verdrossenheit, Verdruss, Verstimmung, Zorn; (gehoben) Animosität, Bitternis, Furor, Groll, Hader, Säuernis, Ungehaltenheit, Unmut, Unwille)⁸.

In Zusammensetzungen mit Substantiven oder Verben (Verbstämmen) bezeichnet diese Konstituenten einen sehr großen, vehementen, leidenschaftlichen Eifer bei etwas, im Hinblick auf etwas, z.B.: Bau-, Reform-, Tanzwut.

Die *-wut*-Kombinationen charakterisieren das Verhalten der Menschen, die sich leidenschaftlich für etwas engagieren. Die *-wut*-Komponente verleiht den fraglichen Bildungen eine Bedeutungsnuance, die auf einen übermäßigen, anormalen Eifer bei etwas hinweist, wodurch ein weiteres Mal Kritik an dem Verhalten der gegenwärtigen Gesellschaft geübt wird. Das übergroße Engagement verbalisieren folgende Lexeme: *Ausgabenwut, Bestellwut, Datensammelwut, Ordnungswut, Plakatierungswut, Putzwut, Sammelwut, Schilderwut, Sparwut, Spielwut, Umbenennungswut, Zerstörungswut, Einkaufswut, Erfindungswut, Feierwut, Modernisierungswut, Privatisierungswut, Reform-Wut (Reformwut), Regelungswut, Steuer-Wut (Steuerwut), Tanzwut, Telefonwut, Testwut, Ticket-Wut, Veränderungswut, Verbesserungswut*.

⁸ <<http://www.duden.de/rechtschreibung/Wut>>, gefunden am: 21.03.2015.

Die Artikelfragmente aus den recherchierten Zeitungen bieten Kontexte, die Hinweise auf die Erläuterung der fraglichen Bildungen geben:

HAZ12/MAI.00221 Hannoversche Allgemeine, 05.05.2012; Viviane Reding amtiert in Brüssel seit 2010 als EU-Kommissarin für Justiz, Grundrechte und Bürgerschaft. Die 61-jährige Luxemburgerin ist zum dritten Mal Kommissarin in Brüssel. Reding studierte an der Sorbonne in Paris, war Journalistin und Europaabgeordnete für Luxemburgs Christlich Soziale Volkspartei. Aufsehen erregte ihr Vorstoß zur Senkung der Roaming-Gebühren bei Auslandstelefonaten, der 2007 Gesetz wurde. Die Vizepräsidentin der EU-Kommission macht sich für eine Frauenquote in großen Unternehmen stark und hat der *Datensammelwut* im Internet den Kampf angesagt.hoc

HAZ12/OKT.01075 Hannoversche Allgemeine, 23.10.2012; Zahlreiche Autos beschädigt Offenbar aus reiner *Zerstörungswut* sind in den Stadtteilen Vahrenwald und Mühlenberg zahlreiche Autos beschädigt worden. [...]

HAZ10/FEB.00190 Hannoversche Allgemeine, 02.02.2010; Schilderwald Die Deutschen sind für ihre *Schilderwut* berühmt. Es wird gewarnt, gemahnt und dann auch geblitzt. Hier ein sinnvolles Schild: Vorsicht, Eis noch nicht gefroren! Sabrina Mazzola

HAZ10/FEB.00783 Hannoversche Allgemeine, 05.02.2010; Elkartallee wird umbenannt 1940 deportierten sie die Nazis nach Riga, sie überlebte das KZ, kehrte nach dem Krieg nach Deutschland zurück und arbeitete als Gefängnisseelsorgerin in Frankfurt am Main. 2008 starb Schneider. Obwohl sich SPD und Grüne kurz nach Erscheinen der Studie einig wurden, dass Elkart aus dem Straßenbild verschwinden müsse, wollte man nichts überstürzen. Denn Elkarths Vergehen waren nicht so brutal, als dass sie eine Umbenennung gerechtfertigt hätten – zumindest nicht nach den damaligen Bestimmungen der Stadt. Also ergänzte man die Regeln mit rot-grüner Mehrheit, sodass seit vergangenem Jahr auch ein Straßenname geändert werden kann, wenn es sich „bei der namensgebenden Person um einen aktiven Unterstützer eines Unrechtssystems“ handelt. Kritiker befürchten nun eine zügellose *Umbenennungswut*. Doch SPD-Ratsherr Thomas Hermann winkt ab. „Nur die Namen, die dem Image eines Stadtteils schaden, sollten verändert werden.“

HAZ09/JUL.07034 Hannoversche Allgemeine, 17.07.2009, S. 23; Öffentliche Verschuldung ist ein Krebsübel Keine Regierung seit Gründung der Bundesrepublik hat der Schuldenexplosion wirksam Einhalt geboten. Weder Artikel 115 des Grundgesetzes noch das Stabilitätsgesetz von 1967 noch der Europäische Stabilitäts- und Wachstumspakt von 1997 haben die *Ausgabenwut* der Politiker eindämmen können. Die für die Zukunft beschlossene „Schuldenbremse“ mutet da nur noch wie ein schlechter Witz an. [...]

BKU13/AUG.00741 Berliner Kurier, 09.08.2013, S. 02; Absurde Bürokratie Die EU ist ja zweifellos in weiten Teilen eine segensreiche Einrichtung. Doch dass sich die Brüsseler Bürokraten in ihrer *Regelungswut* immer wieder in kleinste Details einmischen, ist ärgerlich. Jüngstes Beispiel: die geplante Abschaffung des Gütesiegels „Made in Germany“, das weltweit einen hervorragenden Ruf genießt. Den haben sich deutsche Hersteller schließlich über Jahrzehnte hinweg hart erarbeitet

i. -zwang

der Zwang – 1. starker Drang in jemandem; 2. Beschränkung der eigenen Freiheit und Ungeniertheit, mit der sich jemand anderen gegenüber äußert; 3. starker Einfluss, dem sich jemand nicht entziehen kann; 4. von gesellschaftlichen Normen

ausgeübter Druck auf menschliches Verhalten; 5. Bestimmung der Situation in einem Bereich durch eine unabänderliche Gegebenheit, Notwendigkeit⁹.

Eine weitere Konstituente, die den Wortbildungen des Gegenwartsteutschen kritische Färbung verleiht, ist das Suffix *-zwang*. Durch das Anhängen dieser Komponente an bestimmte Lexeme wird der Einfluss eines starken inneren Drangs bzw. des von gesellschaftlichen Normen ausgeübten Drucks – der bis auf die Beschränkung der eigenen Freiheit hinreicht – auf das menschliche Verhalten geäußert. Dadurch wird wiederum die Verhaltensweise des Menschen getadelt, der den von der Gesellschaft diktierten Normen nicht widerstehen kann. Wir unterliegen folgenden Zwängen unserer Zeit:

Anpassungszwang, Ausstiegswang, Entscheidungszwang, Erfolgswang, Erklärungszwang, Gruppenswang, Kaufzwang, Kleiderzwang, Kommunikationszwang, Konsumzwang, Markenzwang, Perfektionzwang, Pixelzwang, Siegzwang, Tanzzwang, Alles-muss-recycelt-werden-Zwang, Alles-Selbermachen-Zwang, Aufstiegswang, Chipzwang, Kontrollzwang, Ordnungszwang, Spar-Zwang (Sparzwang), Spaß-Zwang, Textilzwang, Verkaufszwang.

Die *-zwang*-Kombinationen werden in den Texten folgendermaßen zum Ausdruck gebracht:

HAZ10/JAN.00622 Hannoversche Allgemeine, 06.01.2010; Ich brauche keine Vorgaben aus den USA; [...] Ich bin niemand, der sich einem *Gruppenswang* unterwirft. Zu meiner Meinungsbildung brauche ich auch keine Vorgaben aus den USA. Der isolierte Ruf nach mehr Kampftruppen wird dem bisherigen deutschen Engagement nicht gerecht. [...]

HAZ10/FEB.00735 Hannoversche Allgemeine, 04.02.2010; Mitten durchs Land [...] Felicitas deckt für alle ihre Pensionsgäste am großen ovalen Tisch. Mir graut vor *Kommunikationszwang* im Morgenrauen. Aber nein! Nach meiner Isolationsnacht im großen, ungeheizten Bildungszentrum wird mir eine herzerwärmende Begegnung beschert: mit einem jungen, freundlichen, wohlgelaunten Paar, das entlang der Elbe mit dem Rad eine Woche Ferien feiert. [...]

HAZ10/MAI.00682 Hannoversche Allgemeine, 15.05.2010; Kunsthalle muss Galerie schließen Die Hamburger Kunsthalle hat große Teile der „Galerie der Gegenwart“ voraussichtlich bis Oktober geschlossen. Dies sei bereits am Dienstag aus brandschutztechnischen Gründen nötig geworden, teilte der Geschäftsführer der Kunsthalle, Roman Passarge, gestern mit. Damit widersprach er der Darstellung des Vereins „Freunde der Kunsthalle“, der ausschließlich Sparzwänge als Grund für die Schließung vermutete. Es sei zwar richtig, dass die Kunsthalle sparen müsse, um wieder in die schwarzen Zahlen zu kommen. Ursächlich für die Schließung sei der *Sparzwang* aber nicht, sagte Passarge. Nach der Sanierung des Gebäudes werde man sich bemühen, schnell wieder zu eröffnen. Dpa

HAZ10/AUG.00486 Hannoversche Allgemeine, 10.08.2010; Kleiderzwang für Touristen Perpignan: Zu viel nackte Haut ist in den Straßen der französischen Stadt künftig verboten. Die Stadtverwaltung erließ einen *Kleiderzwang* für Urlauber. Wer sich darüber hinwegsetzt und den Sittenwächtern mit nacktem Bierbauch oder Bikini auffällt, muss mit einer Geldstrafe von bis zu

⁹ <<http://www.duden.de/rechtschreibung/Zwang>>, gefunden am: 21.03.2015.

38 Euro rechnen. Die Verwaltung reagiert damit auf Beschwerden von empörten Bürgern. Ähnliche Verbote gibt es auch in anderen Touristenzielen im Südosten Frankreichs. Dpa

BKU13/JAN.02025 Berliner Kurier, 24.01.2013, S. 18; „In Berlin fahren auch Profis oft wie Anfänger“ Diese Erkenntnis überrascht mich gar nicht: Wer soll sich denn über 50 virtuelle „Freunde“ freuen können, die in ihrem *Selbstdarstellungszwang* bis zur Unkenntlichkeit mutieren? Man kann froh sein, wenn man zwei bis drei echte Freunde hat, die auch dann fühlbar da sind, wenn es einem schlecht geht.

BKU13/NOV.01356 Berliner Kurier, 18.11.2013; Hertha-Held Kovac sicher: Wir packen das gegen Island Zagreb – Erst am 16. Oktober hat der gebürtige Berliner und Ex-Herthaner Niko Kovac die Verantwortung für die kroatische Nationalelf übernommen. Nach dem 0:0 im Play-off-Hinspiel in Island steht er sofort unter *Erfolgszwang*. Morgen im Rückspiel reicht den Kroaten ein Sieg gegen die Wikinger, um das Ticket für Brasilien zu lösen.

BKU13/JUL.01588 Berliner Kurier, 17.07.2013, S. 04; Wie handysüchtig sind unsere Kinder? Jedes zweite 6- bis 13-Jährige hat schon eins. Experte: Kontrollzwang der Eltern geht zu weit Wie handysüchtig sind unsere Kinder? Jedes zweite 6- bis 13-Jährige hat schon eins. Experte: *Kontrollzwang* der Eltern geht zu weit.

3. Aufbau der zeitkritischen Wortbildungen

Unter den besprochenen zeitkritischen Wortbildungen wurden überwiegend Zusammensetzungen (Determinativkomposita) mit den substantivischen Grundkonstituenten *-drang*, *-druck*, *-manie*, *-rausch*, *-sucht*, *-wahn*, *-wut*, *-zwang* verzeichnet. Auch Derivate (Ableitungen) mit dem Suffix *-itis* gehören semantisch gesehen zu der analysierten Gruppe der Wortbildungen.

3.1. Zusammensetzungen

Unter Komposita mit den substantivischen Grundwörtern *-drang*, *-druck*, *-manie*, *-rausch*, *-sucht*, *-wahn*, *-wut*, *-zwang* können nach der Art des Bestimmungswortes folgende Kompositaarten unterschieden werden:

- A. substantivische Determinativkomposita mit dem Substantiv als Bestimmungswort: *Bewegungsdrang*, *Erfolgsdruck*, *Einkaufsrausch*, *Rabattsucht*, *Kleiderzwang*; *Handy-Manie*, *Ausverkaufsmanie*, *Leistungswahn*, *Ordnungswut*, *Einkaufswahn*, *Handy-Wahn*, *Internet-Wahn*;
- B. substantivische Determinativkomposita mit dem zusammengesetzten Substantiv als Bestimmungswort: *Doppelnamenmanie*, *Selbstverwirklichungswahn*;
- C. substantivische Determinativkomposita mit dem Eigennamen als Bestimmungswort: *Obama-Rausch*, *Nutella-Rausch*, *Englisch-Sucht*, *McDonald'ssucht*, *Twitter-Sucht*, *Anglizismusmanie*, *Obama-Manie (Obamamanie)*, *Schumacher-Manie*, *Berlinomanie*, *Denglisch-Manie*, *Harry-Potter-Manie*, *Pottermanie*, *Schlümpfe-Manie*, *Facebook-Twitter-Wahn*, *Lotto-Wahn*;

- D. substantivische Determinativkomposita mit der Phrase als Bestimmungswort: *Alles-muss-recycelt-werden-Zwang*, *Alles-Selbermachen-Zwang*, *Neu-Schuh-Rausch*, *Public-Viewing-Rausch*, *Online-Chatsucht*, *Jungbleibedrang*;
- E. substantivische Determinativkomposita mit dem Kurzwort als Bestimmungswort: *EM-Rausch*, *SMS-Sucht*, *WLAN-Wahn*;
- F. substantivische Determinativkomposita mit Verbstamm bzw. Verbstämmen als Bestimmungswort/wörter: *Lerndruck*, *Putzdruck*, *Spardruck*, *Ess-Brech-Sucht*, *Fresssucht*, *Habsucht*, *Lesesucht*, *Spar-Zwang (Sparzwang)*, *Bügelmanie*, *Abnehm-Wahn*, *Aufräumwahn*, *Putzwahn*, *Spar-Wahn (Sparwahn)*, *Putzwut*, *Sammelwut*, *Schilderwut*, *Sparwut*;
- G. substantivische Determinativkomposita mit dem Adjektiv als Bestimmungswort: *Fettsucht* *Billigwahn*;
- H. substantivische Determinativkomposita mit dem Adverb als Bestimmungswort: *Vorwärtsdrang*, *Online-Sucht*.

3.2. Derivate

Die analysierten Korpusderivate mit dem Suffix *-itis*, wurden von folgenden Wortarten abgeleitet:

- A. Ableitungen von Substantiven: *Festivalitis*, *Reformitis*, *Rabattitis*;
- B. Ableitungen von Verben (Verbstämmen): *Aufschieberitis*, *Ausschließeritis*, *Regulitis*, *Jammeritis*, *Besprecheritis*, *Melderitis*.

4. Bestandteile der zeitkritischen Wortbildungen

Die Bestandteile sowohl der zusammengesetzten als auch der abgeleiteten zeitkritischen Wortbildungen, die den Gegenstand des vorliegenden Beitrags bilden, sind außer den semantisch analysierten und zeitkritische Bedeutungsfärbung aufweisenden Komponenten *-drang*, *-druck*, *-itis*, *-manie*, *-rausch*, *-sucht*, *-wahn*, *-wut*, *-zwang* sowohl indigene als auch exogene Komponenten. Als Erstkonstituenten bzw. Derivationsbasen der fraglichen Wortbildungen, die das Korpus für die durchgeführte Analyse bildeten, stehen:

- A. indigenes Bestimmungswort bzw. Basis: *Bewegungsdrang*, *Öffentlichkeitsdruck*, *Sommerrausch*, *Machtsucht*, *Anpassungszwang*, *Fußballmanie*, *Arbeitswahn*, *Bestellwut*, *Putzeritis*;
- B. exogenes Bestimmungswort bzw. Basis: *Shopping-Rausch (Shoppingrausch)*, *Make-up-Sucht*, *Online-Sucht (Onlinesucht)*, *Selfiemanie*, *Shopping-Manie*, *Dating-Wahn*, *Castingwahn*, *Comebackeritis*;
- C. indigene phrasale Bestimmungswörter: *Neu-Schuh-Rausch*, *Tempo-30-Wahn*, *Alles-Selbermachen-Zwang*;

D. exogene phrasale Bestimmungswörter: *Public-Viewing-Rausch*;

E. indigen-exogene phrasale Bestimmungswörter: *Alles-muss-recycelt-werden-Zwang*.

5. Zusammenfassende Bemerkungen

Zusammenfassend lässt sich konstatieren, dass die analysierten zeitkritischen Wortbildungen Vertreter dreier Bedeutungsmuster sind. Das erste Bedeutungsmuster verweist auf eine normabweichende krankhafte Verhaltensweise mit deutlich ironischer oder sogar pejorativer Bedeutungsnuance, die sich aus dem bestimmten komplexen Lexem herauslesen lässt (*-itis-*, *-manie-*, *-rausch-*, *-wahn-* *-wut-*, *-zwang-*Kombinationen). Durch das zweite Bedeutungsmuster wird eine spürbare normabweichende Richtung in dem bestimmten Verhalten verbalisiert, wobei von Ironie keine Rede oder nur dann die Rede sein kann, wenn der Kontext deutlich eine solche Lesart der besprochenen Lexeme aufzwingt (*-drang*, *-druck-*Kombinationen). Im Falle des dritten Bedeutungstyps ist die Bedeutungsnahe an die fachlich-medizinischen Termini sehr deutlich erkennbar, was nach sich zieht, dass die fraglichen Kombinationen und die mit ihnen wiedergegebenen Inhalte Besorgnis erregen, wodurch m.E. keine Rede von Ironie sein kann. Bei den gemeinsprachlichen *-sucht-*Kombinationen ist die krankhafte Abhängigkeit von einem bestimmten Genuss- oder Rauschmittel bzw. übersteigertes Verlangen nach etwas, einem bestimmten Tun ernst zu nehmen.

Unter den fraglichen Wortkombinationen finden sich vor allem Determinativkomposita – und diese überwiegen gemäß der Neigung der deutschen Sprachnutzer zur Bildung zusammengesetzter Substantive. Es lassen sich aber in dem genannten Korpus Derivate finden. Als Bestandteile der besprochenen Wortbildungen kommen sowohl indigene als auch exogene Bestimmungswörter bzw. exogene Basen vor. Dies bestätigt wiederum die Tatsache, dass sich die Mitglieder der deutschen Sprachgemeinschaft gerne sowohl des fremden Wortgutes als auch der fremden Wortbildungsstrukturen bedienen und diese in die Wortbildungsprozesse des Deutschen einsetzen, um bestimmte Sachverhalte im Deutschen exakt auszudrücken. Dadurch wird die indigene deutsche Wortbildung um neue Phänomene bereichert, wodurch die Sprachwissenschaftler vor immer wieder neuen Herausforderungen stehen.

Der Vorkommensbereich der den Gegenstand vorliegenden Beitrags bildenden Wortbildungen wurde am Anfang der diesem Betrag zugrunde liegenden Ausführungen bestimmt. Die fraglichen Kombinationen stammen vor allem aus Presseartikeln, wo sie optimal die von ihnen erwartete Funktion erfüllen. In den Texten, in denen sie auftreten, sorgen sie für Originalität, dienen als Mittel der Ironisierung

von gewissen Verhaltensarten oder weisen auf ein wichtiges ernstzunehmendes Problem hin (-*sucht*-Kombinationen). Vor allem aber üben sie fast immer Kritik an der Verhaltensweise der modernen Gesellschaft.

Die Thematik der die fraglichen Wortkombinationen enthaltenden Presseartikel kann nicht exakt bestimmt werden. Die zeitkritischen Kombinationen kommen in Presstexten vor, die unterschiedliche Bereiche des menschlichen Lebens als Thema aufgreifen, was die aus den recherchierten Quellen zitierten Textpassagen belegen. Es hängt von dem gerade besprochenen Thema ab, inwieweit der Autor des jeweiligen Artikels seiner Kreativität freien Lauf lassen und Kritik an der Verhaltensweise des heutigen, oft irrational agierenden Menschen üben kann. Die Themenpalette reicht von *Machtrausch* und *Obama-Manie* über *Denglisch-Manie*, *Anglizismusmanie*, *Online-Chatsucht* bis hin zu *Selbstdarstellungsdrang*, *Fitnesswahn*, *Kaufwut* und *Handynitis*, von der sogar schon Schulkinder erfasst wurden. Es ist somit schwierig die Gebiete zu bestimmen, in denen häufiger bzw. weniger häufig solcher Art Kombinationen den 'leidenden' Geist unserer Zeit wiedergeben. Auf der anderen Seite ist es m.E. unmöglich den thematischen Rahmen für solcher Art Bildungen einzugrenzen. Der zeitgenössische Mensch ist in allen Sphären des Lebens sehr aktiv, und es werden sich immer wieder Anlässe finden, bei denen er mit seiner Aktivität, seinem übermäßigen Engagement übertreiben wird, wodurch er leicht über seine persönlichen psychischen und physischen Grenzen hinausgeht, was von den anderen wiederum als ein Symptom einer Zivilisationskrankheit bzw. Zivilisationsunpässlichkeit angesehen wird, die sofort entsprechend benannt werden muss.

Literatur

- Bußmann, Hadumod (2002): *Lexikon der Sprachwissenschaft*. 3., aktualisierte und erweiterte Auflage. Stuttgart.
- Dargiewicz, Anna (2012a): *Die Sprache lebt und verändert sich. Zu neuesten Tendenzen in der deutschen Wortbildung*. In: *Acta Neophilologica* XIV (1). Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: 61–76.
- Dargiewicz, Anna (2012b): *Wie die Deutschen wortbilden. Zur Bindestrichzusammensetzung als populärem Wortbildungsverfahren der modernen deutschen Sprache*. In: *Studia Niemcoznawcze (Studien zur Deutschkunde)*, (Hrsg.) Kolago, Lech, Bd. L. Warszawa: 643–653.
- Dargiewicz, Anna (2013): *Fremde Elemente in Wortbildungen des Deutschen: Zu Hybridbildungen in der deutschen Gegenwartssprache am Beispiel einer raumgebundenen Untersuchung in der Universitäts- und Hansestadt Greifswald*. Frankfurt am Main etc.: Peter Lang Verlag. (=Schriften zur diachronen und synchronen Linguistik 10).
- Dargiewicz, Anna (2014): *Spezifik, Bestandteile, Wortart, Aufbau, Erscheinungsformen der Neologismen im Deutschen. Einige Bemerkungen dazu anhand des ‚Wortwarte‘-Korpus*. In: Jokiel, Małgorzata/ Pelka, Daniela (ed.): *Germanistische Werkstatt 6*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: 11–23.

- Debus, Friedhelm (1999): *Entwicklungen der deutschen Sprache in der Gegenwart – und in der Zukunft? Akademie der Wissenschaften und der Literatur*. Mainz/ Stuttgart: Franz Steiner Verlag.
- Deichgräber, Reinhard (2000): *Tage der Einkehr mit biblischen Geschichten*. Göttingen/Zürich: Vandenhoeck und Ruprecht.
- Eichinger, Ludwig M. (2000): *Deutsche Wortbildung. Eine Einführung*. Tübingen: Gunter Narr Verlag.
- Eichinger, Ludwig M. (Hrsg.) (2008): *Wortbildung heute. Tendenzen und Kontraste in der deutschen Gegenwartssprache*. Tübingen: Gunter Narr Verlag.
- Eichinger, Ludwig M./Meliss, Meike/Vázquez, Mariá José Domínguez (Hrsg.) (2008): *Wortbildung heute. Tendenzen und Kontraste in der deutschen Gegenwartssprache*. In: Deppermann, Arnulf/Waßner, Ulrich Hermann/Engelberg Stefan (ed.): *Studien zur Deutschen Sprache. Forschungen des Instituts für Deutsche Sprache*. Band 44. Tübingen: Gunter Narr Verlag.
- Elsen, Hilke (2002): *Neologismen in der Jugendsprache*. In: *Muttersprache* 2/2002: 136–154.
- Elsen, Hilke (2004): *Neologismen. Formen und Funktionen neuer Wörter in verschiedenen Varietäten des Deutschen*. 1. Auflage. Tübingen: Gunter Narr Verlag.
- Feine, Angelika (2003): *Fußbalitis, Handyritis, Chamäleonitis – -itis-Kombinationen in der heutigen Gegenwartssprache*. In: *Sprachwissenschaft* 28/2003: 437–463.
- Fleischer, Wolfgang/Barz, Irmhild (1992, 1994, 1995): *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*. Max Niemeyer: Tübingen.
- Fleischer, Wolfgang/Barz, Irmhild (2012): *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*, 4. völlig neu bearbeitete Auflage. Berlin/Boston: De Gruyter Studium.
- Glück, Helmut (Hrsg.) (2005): *Metzler Lexikon Sprache*. Dritte neu bearbeitete Auflage. Stuttgart/Weimar.
- Herberg, Dieter/Kinne, Michael/Steffens, Doris (2004): *Neuer Wortschatz. Neologismen der 90er Jahre im Deutschen*. 1. Auflage. Berlin/New York: Verlag de Gruyter.
- Hohenhaus, Peter (1996): *Ad-hoc-Wortbildung: Terminologie, Typologie und Theorie kreativer Wortbildung im Englischen*. Frankfurt am Main/ Berlin.
- Kinne, Michael (1996): *Neologismen und Neologismuslexikographie im Deutschen. Zur Forschungsgeschichte und zur Terminologie, über Vorbilder und Aufgaben*. In: *Deutsche Sprache* 24: 327–358.
- Malmqvist, Anita (2007): *Kaufwut, Gesundheitswahn und Vergnügungssucht – zeitkritische Wortbildungen im Deutschen mit Ausblick auf das Schwedische*. In: *Muttersprache* 1/2007, Jahrgang 117: 17–35.
- Quasthoff, Uwe (2007): *Deutsches Neologismenwörterbuch. Neue Wörter und Wortbedeutungen in der Gegenwartssprache*. Berlin/ New York.
- Scherer, Carmen (2006): *Korpuslinguistik*. Heidelberg: Universitätsverlag Winter.

Online-Wörterbücher

<http://www.duden.de/woerterbuch>

<http://pl.pons.eu>

<http://www.dwds.de>

<http://www.woxikon.de>

<http://synonyme.woxikon.de>

Quellen

IDS-Korpus COSMAS II (2003–2014 IDS Mannheim, COSMAS II_{web} Version 2.0) – Korpus des Instituts für Deutsche Sprache Mannheim <https://cosmas2.ids-mannheim.de/cosmas2-web>

*Die Beispiele stammen aus der Recherche der Zeitungen:

1. Hannoversche Allgemeine (HAZ) aus dem Zeitraum August 2007 – Juli 2014
2. Berliner Kurier (BKU) aus dem Zeitraum 2000–2014.

Zusammenfassung

Die heutige immer wieder nach neuen Erfahrungen, Erlebnissen und vor allem nach Luxus und Mode strebende Gesellschaft stellt eigentlich eine Gefahr für sich selbst dar. Bei diesem Streben nach Erfolg, Macht, materiellem Besitz, Luxus und Karriere kommen nämlich viele Schwächen des zeitgenössischen Menschen zum Vorschein. Zeitkritische Wortbildungen mit den Komponenten *-drang, -druck, -itis, -manie, -rausch, -sucht, -wahn, -wut, -zwang*, wie z.B. *Putzsucht, Kaufzwang, Kaufwut, Kaufsucht, Konsumdrang, Fitnessmanie, Fitnesswahn, Gesundheitswahn, Montagitis, Rabatteritis, Erwartungszwang, Zeitdruck* charakterisieren die heutige Gesellschaft, ihr Wesen, enthüllen die wahre Natur des heutigen Menschen. Um seine Ziele zu erreichen, handelt er skrupellos, wie ein Besessener, legt er ein zwanghaftes Verhalten an den Tag. Dieser fast wie ein Wahnsinniger agierende Mensch, der einen unwiderstehlichen, ihn durch seine gesetzten Prioritäten süchtig machenden Drang nach der Verwirklichung seiner Ziele, Ideen und Wünsche verspürt, verbalisiert auch seine Handlungsweise auf besondere Art und Weise. Er produziert Wortbildungen, deren Bestandteile sein Handeln als nicht den Normen entsprechend, als Handeln eines Kranken darstellen, deren semantische und wortbildungsspezifische Analyse zum Gegenstand des vorliegenden Beitrags wurde.

Summary

With its drive towards new experiences and adventures, and above all toward the life of luxury and trend following, the modern day society in fact constitutes a danger to itself. The aspirations to success, power, material goods, luxury and career demonstrate the contemporary man's weaknesses. The word forms which express critical attitudes toward the events and phenomena of the contemporary world and contain components such as *-drang, -druck, -itis, -manie, -rausch, -sucht, -wahn, -wut, -zwang*, e.g. in words such as *Putzsucht, Kaufzwang, Kaufwut, Kaufsucht, Konsumdrang, Fitnessmanie, Fitnesswahn, Gesundheitswahn, Montagitis, Rabatteritis, Erwartungszwang, Zeitdruck, Einkaufstrauma*, portray the contemporary society and unmask its true nature. In order to achieve their goals, the contemporary humans act in immoral ways, as if possessed, under considerable pressure and coercion. While acting in the above specified ways, humans experience an irresistible, downright intoxicating need to realize their goals, visions and wishes, and this modus operandi is described in a very particular manner: through the creation of compounds and derivatives whose parts present the humans' actions as non-normative, as a work of someone who is ill. This article will be devoted to a semantic analysis of the above mentioned word forms and some peculiarities in their word formation.

Z jakiego powodu cierpi dzisiejsze społeczeństwo?

O niektórych twórcach słowotwórczych we współczesnym języku niemieckim wyrażających krytyczny stosunek wobec wydarzeń i zjawisk współczesnego świata

Streszczenie

Dzisiejsze dążące do wciąż nowych doświadczeń, przeżyć, a przede wszystkim do luksusu i podążające za modą społeczeństwo stanowi właściwie niebezpieczeństwo samo dla siebie. Podczas tego dążenia do sukcesu, władzy, materialnych dóbr, luksusu i kariery ujawniają się słabości współczesnego człowieka. Twory słowotwórcze wyrażające krytyczny stosunek wobec wydarzeń i zjawisk współczesnego świata z komponentami *-drang, -druck, -itis, -manie, -rausch, -sucht, -wahn,*

-wut, -zwang, jak np. *Putzsucht, Kaufzwang, Kaufwut, Kaufsucht, Konsumdrang, Fitnessmanie, Fitnesswahn, Gesundheitswahn, Montagitis, Rabatteritis, Erwartungszwang, Zeitdruck, Einkaufstrauma*, charakteryzują współczesne społeczeństwo, jego istotę, demaskują jego prawdziwą naturę. Aby osiągnąć swoje cele, współczesny człowiek działa bez skrupułów, jak opętany, pod przymusem i presją. Postępując prawie jak obłąkany, odczuwa nieodpartą, wręcz uzależniającą, potrzebę realizacji swoich celów, idei, marzeń, życzeń i werbalizuje swój sposób działania w szczególny sposób. Produkuje on złożenia, derywaty, których człony przedstawiają jego działanie jako nieodpowiadające normom, jako działanie kogoś, kto jest chory. Analiza semantyczna oraz specyfika słowotwórcza tych twórców słowotwórczych są przedmiotem niniejszego artykułu.

Anna Daszkiewicz
Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Germańskiej
e-mail: daszkiewiczanna@gmail.com

Sprachlich-kulturelle Vielfalt in dem Comedy-Repertoire Bülent Ceylans

Linguistic and cultural variety in Bülent Ceylan's comic repertoire

This text is an introduction into the linguistic and cultural richness of Bülent Ceylan's comic repertoire. The paper delineates the phenomenon of ethno-comedy in its general scope (as a whole), and also with a particular focus put on works of the said cabaret man. The characteristics of the dialect of the Kurpfalz's region included here is reflected in his cabaret material.

Slowa kluczowe: dialekt regionu Mannheim, Stand-Up-Comedy, komik turecko-niemieckiego pochodzenia, rozbieżności ('odejścia') od języka standardowego, stereotypy, uprzedzenia

Stichwörter: der Mannheimer Dialekt, Stand-Up-Comedy, Comedian deutsch-türkischer Abstammung, Abweichungen vom Standarddeutschen, Stereotypen, Vorurteile

Key words: dialect of the Mannheim region, stand-up comedy, comedian of Turkish-German origin, varieties/deviations from standard language, stereotypes, prejudices

1. Einleitende Bemerkungen

Ziel der vorliegenden Arbeit ist es, die sprachliche und kulturelle Vielfalt in dem Comedy-Repertoire Bülent Ceylans, des am 4.01.1976 in Mannheim geborenen und aufgewachsenen Komikers deutsch-türkischer Abstammung aufzuzeigen und erläuternd zu analysieren. Es sei jedoch vorab angekündigt, dass meine Aufmerksamkeit nicht den beiden Motiven (der Sprache und Kultur) gleichermaßen gilt, sondern gezielt auf die Sprache gelenkt wird. Ferner sei angemerkt und hervorgehoben, dass Sprache in dem von mir gewählten und analysierten Stoff (Textausschnitte aus unterschiedlichen Comedy-Programmen Ceylans, die in den letzten Jahren immer mehr über Videoplattformen wie YouTube oder Vimeo verbreitet, konsumiert, und kommentiert werden) jeweils den Mannheimer Kolorit verrät und

es daher zunächst eine wissenschaftlich fundierte Herangehensweise (Einweihung in die Mannheimer Mundart und ihre phonetisch-phonologischen, lexikalischen und grammatischen Spezifika) erforderlich ist. Hierbei wird die sprachliche Präferenz, der Gebrauch des *Monnemerischen* von dem Comedian als ein „Türöffner“ angesehen, worauf seine folgende Aussage verweist:

Die Norddeutschen fangen in der Regel schon an zu lachen, wenn ich den Mund aufmache. Die finden das total krass, dass jemand mit meinem Aussehen diesen Kurpfälzer Dialekt spricht. Aber ich bin unglaublich gerne unterwegs. Ich habe immer wieder festgestellt, dass der Dialekt auch ein Türöffner ist. Und er macht mich individuell. Selbst wenn die Zuschauer nicht jeden Gag verstehen, die Hauptpunkte bekommen sie immer mit.¹

Für die Förderung des *Monnemerischen* wurde Ceylan am 19.02.2012 im Mannheimer Nationaltheater der *Bloomaulorden*², für seine Verdienste um die Integration und das interkulturelle Verständnis sowie seinen Einsatz gegen Rassismus und für Toleranz am 28.04.2012 in Ludwigsburg der Verdienstorden des Landes Baden-Württemberg verliehen. Im Übrigen ist er wie ein anderer Kabarettist türkischer Abstammung, Kaya Yanar (der erste deutschsprachige *Ethno-Comedy*-Autor), ein Träger des deutschen Comedypreises, der in den 90ern eingeführt wurde. Obgleich sich die beiden Künstler in ihrer Komik schwerpunktmäßig mit Migrationserfahrungen/-themen befassen und ihre Pointen aus dem Alltag in migrantisch geprägten Lebenswelten generieren, werden nur von Ceylan das Regionalgeschehen und die Regionalsprache (Kurpfalz³ und Kurpfälzisch) als brauchbares und festes Programmmotiv für Komik und Humor erfunden und entwickelt. Hierbei werden von den besagten Kabarettisten gleichermaßen in dem inzwischen als *Ethno-Comedy* firmierenden Genre mittels stark stilisierter Figuren deutscher und nichtdeutscher Herkunft Kulturalitäten und Ethnizitäten als „(over)doing culture“

¹ <<http://www.wz-newsline.de/home/gesellschaft/leute/der-comedian-mit-rockerherz-buelent-ceylan-1.581328>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

² Der *Bloomaulorden* wird als die höchste Auszeichnung, die ein Mannheimer erhalten kann, anerkannt. Er wird seit 1970 denjenigen verliehen, die diese Mundart verwenden und pflegen. Hierbei gilt *Bloomaul* als den wichtigsten Spitznamen in Mannheim. Das Verb *bloe* steht für *lügen* und das Substantiv *Maul* entspricht dem hochdeutschen Nomen *Mund*. S. dazu noch: „»Er hat das Bild von Mannheim als offene Stadt positiv in die ganze Republik getragen, ist Verkörperung des Mannheimer Türken schlechthin und Botschafter des Dialekts«: So begründete gestern Abend Ulrich Nieß die Ehrung von Comedian Bülent Ceylan mit dem Bloomaulorden. »Eine bessere Wahl hätte das Ordenskomitee schwerlich treffen können«, betonte der im vergangenen Jahr ausgezeichnete Stadtarchivdirektor unter heftigem Beifall im Opernhaus des Nationaltheaters. [...]“, <<http://www.morgenweb.de/bloomaulorden-fur-eine-edle-gazelle-1.474078>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

³ Gemeint ist eine am Rhein gelegene historische Gegend in Westdeutschland, die sich zur Zeit auf dem Terrain von zwei verschiedenen Bundesländern (Baden-Württemberg mit Heidelberg und Mannheim und Rheinland-Pfalz mit Kaiserslautern und Ludwigshafen) befindet. Als Zentralstädte der Kurpfalz gelten Mannheim und Heidelberg.

in den Vordergrund der Wahrnehmung gebracht (vgl. Kotthoff 2004; Keding/Struppert 2006: 12; Koch 2008).

2. „Overdoing culture“: Zum Konzept der *Ethno-Comedy*

Die deutliche Sichtbarkeit heterogener kultureller Prägnungen in der Gesellschaft aufgrund von migratorischen Einflüssen ist ein prominentes Thema in gegenwärtigen gesellschaftspolitischen Diskussionen. Sie steht der Fiktion kultureller Homogenität entgegen, auf der die Idee des deutschen Nationalstaats beruht und wird dementsprechend problematisiert. (Specht 2011: 9)

Große Zuwanderungsbewegungen, die die Bundesrepublik Deutschland seit Mitte der 1950er Jahre aufgrund der Arbeitskräfteanwerbung erlebt hat, haben den Kontakt zu 'ethnisch fremden Gruppen' impliziert und die Fragen nach der Ethnizität und Identität innerhalb der deutschen Gesellschaft in den Fokus der medial geführten Debatten gerückt. Hierbei trägt der Staat selbst zu Ethnisierungsprozessen erheblich bei, indem durch entsprechende gesetzliche Regelungen „einerseits eine Selbstethnisierung der 'eigenen' deutschen Identität und andererseits eine Ab- und Ausgrenzung von ‚fremden‘, also nicht-deutschen Identitäten“ (Specht 2011: 148) gefördert wird. Dem Prozess des *othering*, den Theresa Specht als „Markieren und Ausgrenzen von ‚Fremdem‘ mit dem Zweck, das ‚Eigene‘ positiv davon abzusetzen“ auffasst (Specht 2011: 148), stehen insbesondere junge Vertreter der Migrationsgesellschaft kritisch gegenüber, die sich aufgrund ihrer Biographie (sie sind zum großen Teil in Deutschland aufgewachsene Nachkommen von ehemaligen ‚Gastarbeitern‘) als ‚Hiesige‘ bzw. ‚Inländer‘ erleben und in der zunehmend häufiger heraufbeschworenen Dichotomie zwischen Deutschen und Migranten sozial-politische Benachteiligungen sehen. Um die „Überproblematisierung von Migration und Migranten bzw. ihren Nachkommen“ in der Bundesrepublik (Specht 2011: 148) zu entwerfen sowie das binäre Denken „eigen-fremd, einheimisch-migrantisch, berechtigt-entrechtet, mächtig-machtlos, ‚InländerIn‘-‚AusländerIn‘“ (Kamphues 2009: 45) in der heterogenen deutschen Gesellschaft ad absurdum zu führen, treten die Betroffenen an die Öffentlichkeit mit kulturellem Repertoire, das sozial brisante Sachverhalte mit Augenzwinkern, amüsant, nichtsdestotrotz tiefgründig behandelt. Kurzum: transkulturelle Komödianten verfolgen das Ziel, mittels Satire, Wortwitz und treffender Vergleiche bestehende gesellschaftliche und politische Missstände offenzulegen und zu bekämpfen. Um dem besagten Anliegen gerecht zu werden, bedienen sie sich stereotyper Bilder über Deutsch- und Fremdstämmige, verarbeiten sie im komischen Modus und machen so die beiden Parteien aufeinander offen. Im Anschluss daran sei auf Folgendes verwiesen:

Transkultureller Humor kann essentialisierende Reduzierungen und Diskriminierungen nicht aus der Welt schaffen, aber er kann für sie sensibilisieren. Er bietet eine neue Sichtweise auf die Situation der Einwanderungsgesellschaft Deutschlands, indem er es ermöglicht, sowohl über die Inszenierungen kultureller Differenz zu lachen als auch diese zu reflektieren. Der humoristisch-kritische Kommentar verweist auf Muster, die bestehenden Konflikten zugrunde liegen, ohne diese Konflikte selbst zu verschärfen. Durch die komische Verfremdung erfahren gegenwärtige gesellschaftspolitische Diskussionen zur 'deutschen' Kultur eine produktive Verunsicherung, die Ethnisierungsstrategien und essentialisierende Einfärbungen aufscheinen lässt. Nicht zuletzt machen die humoristischen Texte der türkisch-deutschen Literatur der Postmigration deutlich, dass die Frage nach der Identität des Deutschen heute nicht ohne die Berücksichtigung der postmigratorischen Perspektive gestellt werden kann. (Specht 2011: 190)

Hierbei geht das Potential des *Ethno*-Humors, der auf realen Erfahrungen ebenso wie auf stereotypen Annahmen basiert (vgl. Turan 2013: 269) und jeweils das Witzige daran markiert und hervorhebt, aus der strukturellen Gemeinsamkeit von *Witz* und *Stereotyp* hervor. Im engen Zusammenhang damit sei Folgendes hinzugefügt: „Während das Stereotyp davon 'lebt', Bekanntes anzusprechen, stellt der Witz bekannte 'vorverstandene' Elemente meist auf überraschende Weise neuartig zusammen und das Unerwartete wirkt komisch und befreiend zugleich“ (Hahn/Hahn 2002: 18). Wie bereits zuvor nahegelegt, liefert/sichert der Alltag in migrantisch geprägten Lebenswelten genug Stoff für Plots und pointierte Monologe. So entwickelt sich die *Ethno-Comedy*, die von dem praxisorientierten Konzept des *doing culture* (als setzten jede Handlung kulturelle Aspekte voraus) ausgeht, allerdings das Überzeichnen (*overdoing* ethnischer Charaktere und Sprechstile) in der Inszenierung von Stereotypen bevorzugt, sprich zu ihrem Machtinstrument macht (vgl. Kotthoff 2004: 6). Demnach ist der ethnische Humor „zwischen Ernst und Spiel, Subtilität und Überzeichnung“ angesiedelt und auf das „Durchschauen der Machtarten von Kultur und der verschiedenen Diskursstrategien, die bei der Einordnung bzw. Abgrenzung von 'wir' und 'ihr' eine Rolle spielen“, konzentriert (Kotthoff/Stehle 2014: 234).

Dass in der *Ethno-Comedy* das Ethnische (gemeint ist die im komischen Rahmen vollzogene Distanzierung zu der eigenen Ethnie [Fremdethnisierung] oder ganz umgekehrt eine besondere Zugehörigkeit zu ihr [Selbsethnisierung]) verstärkt ins Blickfeld gerät, wird dadurch ermöglicht, dass sich der Moderator gewöhnlich selbst zum Gegenstand des Dargestellten macht und als Darsteller von verschiedenen Hauptfiguren in den eingespielten Sketchen auftritt (vgl. Turan 2013: 266–267). Als die erste Comedy-Show, die „erfolgreich die US-amerikanischen Formate in einer Ethno-Comedy adaptiert und damit den Mainstream erobert“ (Specht 2011: 35), gilt *Goodness Gracious Me* (1998–2001). Hier wird in Form von Sketchen und kurzen Episoden die Sichtweise der asiatischen Minderheit auf

die britische Mehrheitsgesellschaft und deren Mechanismen enthüllt. Obwohl in *Goodness Gracious Me* Englisch dominant ist, werden ethnolektale Merkmale hin und wieder eingesetzt (vgl. Specht 2011: 35; Schlote 2001). Gestützt auf das besagte britische Format entwickelt Kaya Yanar an der Jahrtausendwende mit seiner TV-Show *Was guckst du?!* das Genre *Ethno-Comedy* auf dem deutschen Boden. Heute sorgen für die Popularität und Verbreitung von der *Ethno-Comedy*-Gattung auch andere Comedians, unter denen vor allem Bülent Ceylan, Murat Topal, Django Asül, Alparslan Marx oder Serdar Somuncu genannt werden sollten.

2.1. Zu der *Ethno-Comedy* Bülent Ceylans

Im Gegensatz zur traditionellen Fernsehkomödie arbeitet das Comedy als Mediengattung mit kohärenten und nicht über längere Zeiträume erstreckten Geschichten, obwohl auch hier die Kernfiguren auf die Bühne gebannt werden. Demnach arbeitet Ceylan jeweils mit gleich bleibenden, überzeichneten sozialen Typen wie beispielsweise Anneliese, Aslan, Harald, Hassan oder Mompfred, die neben ihren Verhaltensweisen und ihrem Äußeren auch über ihre Sprechweise (den dialektal geprägten Substandard) stilisiert werden. Der auf diese Art und Weise bewirkte spaßige/komische Rahmen ermöglicht dem Comedian es, die Eigenheiten von Deutschtürken und Mannheimern aufs Korn zu nehmen und die Grenze des politisch Korrekten spielerisch auszutesten und zu überschreiten. Hierbei ist er sich dessen bewusst, als 'Halbtürke' im Gegensatz zu deutschen Komikern 'scherzhafte Kritik' an der türkischen Kultur üben zu dürfen, ohne dabei rassistischer Vorwürfe verdächtigt zu werden. Da seine Komik aber im Generellen durch das Aufzeigen vom Regionalgeschehen entsteht, wobei die Konkurrenz zwischen den Nachbarstädten Heidelberg und Mannheim als rituelles Scherzthema zelebriert wird, ist ein Vorwissen im sprachlichen und kulturellen Kontext notwendig, um die dezenten, kleineren Pointen erkennen und verstehen zu können. Daher bekommt derjenige, der jeweilige Dialekte der Region sowie hier auftretende bestimmte Bräuche und Sitten nicht genauer kennt, Schwierigkeiten beim Nachvollziehen einzelner Nuancen. Ceylans Komik wird nämlich durch die gezielte Rhetorik und weniger durch sein Schauspiel erzeugt und somit sehr spezifisch auf ein deutschlandkompetentes Publikum zugeschnitten. Hierbei leistet die Scherzkultur, die auf das Entkräften von Klischees und Vorurteilen und damit (auf) die Verringerung kultureller Distanz abzielt, Ceylans Erachtens einen wichtigen Beitrag zur Debatte um die Integration in Deutschland: „Mit Humor kann man viele Sachen brechen, das Eis brechen und Kontakt schaffen. Wenn im Publikum ein Deutscher, ein Türke, ein Chinese und ein Afrikaner nebeneinander sitzen und miteinander lachen, bricht das unglaublich

viel. Das ist das A und O.“⁴ Ferner fügt der Comedian Folgendes hinzu: „Sarrazin⁵ hat etwas provoziert, womit er sehr viel Geld verdient hat. Er sieht für mich viel zu sehr Schwarz-Weiß bei Dingen, die man so nicht sehen und nicht über einen Kamm scheren kann. Ich sage immer: Das, was Sarrazin da verbockt hat, muss ich jetzt auf der Bühne wiedergutmachen. Und: Wenn er wüsste, wie ich integriert bin, müsste er selbst das Land verlassen.“⁶

3. Zu phonetisch-phonologischen, lexikalischen und grammatischen Besonderheiten des Kurpfälzer Dialektes

Mannheimer Dialekt, das ist Ethno-Comedy genug.
Nee, da brauch ich keinen Türken. (Bülent Ceylan:
Metrosex⁷)

Wie schon eingangs angedeutet, bedient sich Bülent Ceylan als geborener Mannheimer, wo immer er auftritt (auch außerhalb der Kurpfalz, sprich *auswäads*), des *Monnemerischen*. Gemeint ist die Mannheimer Mundart (*Mannemer Schprooch*), die zu den rheinfränkischen Mundarten, im engeren Sinne zum Kurpfälzischen gehört, ein Sprachgeflecht aus Französisch, Deutsch, Jiddisch, Niederländisch, Rotwelsch und Italienisch darstellt und „in den Formen der Verniedlichung wie in der Vergröberung ... im sinnenhaften Ausdruck, der kein Blatt vor den Mund nimmt ... in der Herzlichkeit aber auch, die aus breit-behändigen Vokalen, aus weichen Konsonanten hervorbricht“ (Bräutigam 1989: 6) manifest wird. Hierbei sollte die Mundart nicht als eine abgesunkene, sozial niedriger zu bewertende Nebenform der Schriftsprache betrachtet werden, sondern als jene, die aus der Vorstufe des heutigen Deutsch, aus dem Mittelhochdeutschen herausgewachsen ist und daher als organisch entwickelte Stammessprache gilt, so der Linguist Kurt Bräutigam (vgl. Bräutigam 1989: 11).

⁴ <<http://www.n-tv.de/leute/Buelent-Ceylan-in-der-Penne-article3414596.html>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

⁵ Thilo Sarrazin (geb. am 12. Februar 1945 in Gera) ist ein deutscher Volkswirt, Autor und ehemaliger Politiker der SPD. Von 1975 bis 2010 war er im öffentlichen Dienst tätig und von 2000 bis 2001 in leitender Position bei der Deutschen Bahn AG beschäftigt. Von 2002 bis April 2009 war Sarrazin für die SPD Finanzsenator im Berliner Senat und anschließend bis Ende September 2010 Mitglied des Vorstands der Deutschen Bundesbank. Mit seinen provokant formulierten und kontroversen Thesen zur Finanz-, Sozial- und Bevölkerungspolitik hat er verschiedene gesellschaftliche Diskussionen ausgelöst. Nach der Veröffentlichung seines Buches „Deutschland schafft sich ab. Wie wir unser Land aufs Spiel setzen“ (2010, München: DVA Verlag) schied er aus dem Bundesbankvorstand aus.

⁶ <<http://www.n-tv.de/leute/Buelent-Ceylan-in-der-Penne-article3414596.html>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

⁷ <<https://www.youtube.com/watch?v=a5WuRLiMJPc&list=PLF1B03BBE461406FC>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

Die meisten Abweichungen, die der kurpfälzische Dialekt der deutschen Standardsprache gegenüber aufweist, schlagen sich im Bereich der *Phonetik* und *Lexik* nieder. Vorab sei auf den Wegfall der Endvokale *-e* oder *-n* (was Substantive und Infinitive gleichermaßen betrifft) fokussiert, der für diesen Dialekt charakteristisch ist. Im Übrigen

fallen dem Hörer Intensiva (Verstärkungswörter) und Iterativa (Wiederholungswörter) auf, entsprechend dem Hang zum Übertreiben. Solche Wörter zeigen *l-* oder *s-*Einschub: *neggse* statt necken, *schnibbse* statt schnippen, *rolldse* zu rollen und *worgse* zu würgen; zu reiben gibt es die Form *riwwle*, zu saugen *suggle* usw. Dem gleichen Hang zum »Aufschneiden« entspricht die Tatsache, daß bei Verben vielfach die gegenüber dem Hochdeutschen als nächsthöhere Intensitätsstufe empfundene Form gebraucht wird; so heißt zum Beispiel gehen in Mannheim *laafe*, laufen heißt *renne* oder *schbringe*, springen aber heißt *hubbse*. [...] In ähnlicher Weise dient die doppelte Verneinung lediglich dem Nachdruck: Wenn man feststellt: Der hod noch nie nix geschaffd, dann gilt hier eben keinesfalls die hochsprachliche Regel, daß eine doppelte Verneinung eine Bejahung sei; das ist nur eine Intensivierung. (Bräutigam 1989: 12, hervor. im Original)

Da sich die meisten Abweichungen des Kurpfälzischen vom Standarddeutsch im Lautsystem erkennen lassen, werden sie von mir wie folgt aufgelistet so anschaulich gemacht:

- der hochdeutsche lange Vokal *a* wird zum *o* (z.B. Straße → Stroß, Haar → Hoor),
- der Vokal *o* wird in der Regel zum *u* (z.B. sonst → sunschd, Sonne → Sunn) und der Vokal *u* zum *o* (z.B. Wurst → Worschd),
- Wegfall der Umlaute *ü* und *ö*, die gewöhnlich durch *i* (z.B. bügeln → biegle) und *e* oder *ä* (z.B. blöd → bleed, hören → heere) ersetzt werden,
- der Diphthong *äu* oder *eu* wird jeweils wie *ei* ausgesprochen (z.B. Leute → Leit, Deutschland → Deitschland) und der *ei* ganz umgekehrt wie *eu* (z.B. hinein → hineu),
- der Konsonant *b* unterliegt einem Wandel zum *w* (z.B. schreiben → schreiwe, haben → hawwe),
- der Konsonant *t* wird zum *d* (z.B. Butter → Budda). Aus dem vorstehend angegebenen Beispiel geht hervor, dass das vokalische *r* [ɐ] als Bestandteil der unbetonten Silbe *-er* im Auslaut in diesem Dialekt immer durch *a* ersetzt wird,
- der Konsonant *p* wird als *b* ausgesprochen (z.B. Pinsel → Binsl),
- der Konsonant *k* unterliegt einem Wandel zum *g* (z.B. danke → donge); nur wenn sich der Konsonant *k* im Anlaut vor einem Vokal befindet, bleibt seine Aussprache im Kurpfälzischen unverändert (z.B. Kirche → Kirch, Kinder → Kinner),
- die hochdeutschen palatalen Laute *-ich* und *-ig* [ç] werden im Kurpfälzischen jeweils als *-isch* ausgesprochen (z.B. eklig → eklisch),
- bemerkenswert ist im Übrigen, dass in allen Stellungen *-st* zum *-schd* [ʃt] wechselt (z.B. erste → erschde).

Eigentümlichkeiten des Kurpfälzischen sind darüber hinaus im Bereich der drei wichtigsten flektierbaren Wortklassen *Verb*, *Substantiv*, *Adjektiv* sichtbar. Hierbei unterscheiden sie sich in ihrer Form von ihren hochdeutschen Äquivalenten oder (sie) kommen im Wortregister der Hochsprache gar nicht vor. Das rührt daher, dass sie zum einen fremder Abstammung und zum anderen von den Kurpfälzern erfunden worden sind. Häufig werden Ortschaften und Einwohnern neben den hochdeutschen Namen auch dialektale Bezeichnungen verliehen. Als treffendes Beispiel hierfür gilt der Stadtname Mannheim, Kurpfälzisch *Monnem*. Sogar hochdeutsche Vornamen haben in dem Kurpfälzischen ihre dialektalen Entsprechungen: *Balds* – Balthasar, *Bewwl* – Babette, *Biensche* – Sabine und Jakobine, *Gischdl* – August, Gustav, *Joggl*, *Schagg* – Jakob, *Schaa* – Johann, *Schorsch* – Georg, *Schoosl* – Josephine. Wie schon eingangs erwähnt, verfügt der Mannheimer Dialekt über ein ausgebautes Lexiksystem, das sich grundsätzlich auf das Alltägliche bezieht. In Anlehnung darauf seien Bezeichnungen für Körperteile und Organe angegeben, die in diesem Dialekt hochfrequent vertreten sind: (Mund) als *Babblmaschien*, *Freß*, *Gosch*, *Lell*, *Labb*, *Ledsch*, *Maul*, *Schlerr*, *Schniß*, *Schnuud*; (Kopf) als *Deeds*, *Dabblscheedl*, *Kobb*, *Merser*, *Schwelles*, *Schwellkobb*, *Wersching*; (Hände/Finger) als *Doowe*, *Bradse*, *Glaue*, *Gnoodsche*, *Griff!*; (Beine) als *Fahrgschdell*, *Unnegschdell*; (Zehen) als *Fußdsehe*; (Gurgel, Kehle) als *Gorgl*, *Sunndaachsgorgl*; (Kehlkopf) als *Gorglgnobb*; (Ohren) als *Leff!*; (Nase) als *Tulb*, (Gesicht) als *Wisaasch*; (Zahn) als *Zaa*; (Rücken) als *Buggl*.

Auch in punkto Eigenschaftswörter (Adjektive) lassen sich signifikante Abweichungen der deutschen Standardsprache gegenüber bemerken. Sowohl Eigenschaften, die Menschen, Tiere oder Gegenstände betreffen, als auch diejenigen, die Bedingungen oder Zustände zu spiegeln haben, weisen im Kurpfälzischen ihre einzigartige Form auf. Es seien an dieser Stelle einige meist repräsentative denn am häufigsten gebrauchte Eigenschaftswörter erwähnt: (schlecht) als *griddlisch*; (verrückt) als *blemblem*, *gschnuggd*, *reif*; (unordentlich) als *huddlisch*, *schnuddlisch*; (lieb) als *braaf*; (fröhlich) als *fideel*; (fleißig) als *schaffig*; (mutig) als *muurig*; (lustig) als *ulgisch*; (unerhört) als *haanebiesche*; (unheimlich) als *duschber*; (über- rascht) als *bladd*; (langweilig) als *bomadisch*; (elend) als *äädärmlisch*; (voll) als *fudsch*, *gerudd!*; (in Ordnung) als *koscheer*; (zerstört) als *kabores*, *kabudd*; (sehr gut) als *piggobello*; (fehlerlos) als *tibbtobb*.

Es besteht kein Zweifel, dass das Verständnis von im Kurpfälzischen geführten Gesprächen ohne die Kenntnis der hier auftretenden *Partikeln* und *Interjektionen* nicht wegzudenken ist. Hierbei sind damit in beiden Fällen unflektierbare Wörter gemeint, die die Stellung des Sprechers zu dem Inhalt einer Aussage oder eines Ausdrucks preisgeben und selbst keine Satzglieder sind. Während Partikeln eine Aussage/einen Ausdruck modifizieren, ihr/ihm einen besonderen Charakter geben, diese/diesen bejahen oder negieren können, drücken *Interjektionen* Emotionen der

sprechenden Person in Form eines Wortes (Ausrufe- bzw. Empfindungswortes) oder ganzer Äußerungen aus. Zu den *Interjektionen* zählen auch Abschieds- und Grußformeln. Zur besseren Veranschaulichung werden *Partikeln* und *Interjektionen* separat aufgezählt und zwar nur diejenigen, die im Alltag die Oberhand gewinnen und von ihren hochdeutschen Äquivalenten abweichen:

Partikeln im Kurpfälzischen	Partikeln im Hochdeutschen
<i>jo, ajo, hajoo</i>	<i>ja</i>
<i>nee</i>	<i>nein</i>
<i>awwa</i>	als <i>kategorisch abgelehnt</i>
<i>net</i>	<i>nicht</i>
<i>awwa</i>	auch als <i>aber</i>
<i>aa</i>	<i>auch</i>
<i>mol</i>	<i>mal</i>
<i>norre</i>	<i>nur</i>
<i>schun</i>	<i>schon</i>
<i>ebbes</i>	<i>etwas</i>
<i>uff känen Fall</i>	<i>auf keinen Fall</i>
<i>onschoind</i>	<i>anscheinend</i>
<i>waarschoins</i>	<i>wahrscheinlich</i>

Interjektionen im Kurpfälzischen	Interjektionen im Hochdeutschen
<i>adsche/sallie alla dann/alla dschies/alla guud/alla machs guud</i>	als <i>Abschiedsgruß</i>
<i>ää</i>	als <i>Ausdruck des Abscheus</i>
<i>babbalababb</i>	ach was
<i>bauf</i>	<i>bums</i>
<i>gell</i>	nicht wahr?
<i>gloo/sauwerle</i>	als <i>Ausdruck der Bewunderung</i>
<i>gewidder</i>	als <i>Ausdruck der Überraschung</i>
<i>sodele</i>	<i>basta</i>
<i>woheer</i>	als <i>Ausdruck der Ablehnung</i>
<i>Ach du liewwwe Leit!</i>	<i>Ach du Schande!</i> (als <i>Ausdruck der Überraschung oder des Erschreckens</i>)

Des Weiteren treten in dem Kurpfälzischen manche grammatischen Kategorien kaum in Erscheinung, weil sie zur gelungenen Kommunikation nicht unbedingt nötig sind. Daher wird hier im Grunde auf kompliziertere Strukturen wie *Passiv*, *Konjunktiv I*, *Präteritum*, *Plusquamperfekt*, *Futur I und II* sowie *Genitiv* verzichtet. Was die Verbflexion anbelangt, fallen Differenzen bezüglich der ersten wichtigen Kategorie des Verbs *Person* im Hochdeutschen und Kurpfälzischen auf:

Hochdeutsch	Kurpfälzisch
<i>ich</i>	<i>isch</i>
<i>du</i>	<i>du</i>
<i>er</i>	<i>der</i>
<i>sie</i>	<i>die/se</i>
<i>es</i>	<i>des</i>
<i>wir</i>	<i>mer</i>
<i>ihr</i>	<i>ihr</i>
<i>sie</i>	<i>die/se</i>
<i>Sie</i>	<i>Se</i>

Nach (Ziegler 2010: 98)

Parallel zum Hochdeutschen wird auch im Mannheimer Dialekt das Präsens zur Äußerung der Gegenwart eingesetzt. Auch hier manifestieren sich die Formen des besagten Tempus in bestimmten, an den Verbstamm hinzugefügten Endungen (Konjugationsendungen). Hierbei sind für die Konjugation im Kurpfälzischen Endungsreduzierungen charakteristisch:

	Konjugation des Verbs <i>kommen</i>		Konjugation des Verbs <i>kumme</i>
ich	komme	isch	kumme
du	kommst	du	kummsch
er/sie/es	kommt	der/die/des	kummt
wir	kommen	mer	kumme
ihr	kommt	ihr	kummt
sie/Sie	kommen	die/Se	kumme

Nach (Buscha 2001: 23 und Ziegler 2010: 98)

Wie bereits zuvor nahegelegt, wird die Vergangenheit im Kurpfälzischen grundsätzlich mithilfe des Tempus *Perfekt* ausgedrückt. Analog zur deutschen Standardsprache wird das kurpfälzische Perfekt mit den Hilfsverben *hawwe* (hochdeutsch: *haben*) und *soi* (hochdeutsch: *sein*) gebildet:

	Flexion des Verbs <i>hawwe</i>		Flexion des Verbs <i>soi</i>
isch	<i>hab</i>	isch	<i>bin</i>
du	<i>hoscht</i>	du	<i>bisch</i>
der/die/des	<i>hot</i>	der/die/des	<i>ist</i>
mer	<i>hawwe</i>	mer	<i>sinn</i>
ihr	<i>habbt</i>	ihr	<i>seid</i>
die/Se	<i>hawwe</i>	die/Se	<i>sinn</i>

Nach (Ziegler 2010: 99)

Die Partizipbildung verläuft in dem Mannheimer Dialekt ähnlich wie in dem Standarddeutsch. Der Verbstamm erhält das Präfix *g-* und das Suffix *-t* (z.B. *geschafft haben* → *gschafft hawwe*). Dabei ist in dem Mannheimer Dialekt für die unregelmäßigen Verben die Endung *-e* charakteristisch (z.B. *gesehen haben* → *gsehe hawwe*). Außerdem kommen im Kurpfälzischen einige Verben vor, die obwohl im Hochdeutsch das Partizip II unregelmäßig bilden, in dem besagten Dialekt regelmäßig sind, d.h. sie bekommen das Suffix *-t* statt *-en* (z.B. *gediehen sein* → *gedeiht hawwe*, *gebrannt haben* → *gebrennt hawwe*, *gelassen haben* → *gelasst hawwe*, *gewusst haben* → *gewisst hawwe*). Eine andere Besonderheit besteht darin, dass bei den Verben *gehen* und *kommen* (entsprechend *gehe*, *kumme*) das Präfix *g-* nicht vorkommt (*gange*, *kumme soi*). Es gibt auch einige Verben, die im Kurpfälzischen gar nicht verwendet werden, wie *erwägen*, oder deren Partizip von einem anderen Verb gebildet wird (z.B. *due* → *gmacht*). Hierbei bedeutet das Verb *due* so viel wie *machen*, *tun* oder *funktionieren*. In den Satz eingesetzt, verhält sich das besagte Tätigkeitswort wie ein Modalverb oder das Hilfsverb *werden* in Futur I: (z.B. *Ich du des glei putze* → *Ich putze das gleich*).

4. „So wie ma is, so redd ma aa“ – Sprache als Reflexionsmedium von Kultur

Das *sprachliche* Unterstreichen von den türkisch-mannheimischen Wurzeln macht Ceylans Vorliebe für die Mundart seiner Familienstadt evident. Dabei ist sein Mannheimer Wortschatz eine philologische Kostbarkeit und eine Quelle reinsten Vergnügens zum einen, eine ausführliche Charakteristik der Menschen dieser Region zum anderen:

Als echter Pfälzer hat der Mannheimer einige Eigenschaften, die sich auch in Form und Inhalt seiner Redensarten bemerkbar machen. Er ist fröhlich, herzlich und kontaktfreudig, er hat Spaß am Bildhaften und Drastischen, er ist humorvoll, rauhbeinig und derb, er uzt gern, wobei er sich selber genauso auf die Schippe nimmt wie den lieben Nächsten, er ist lebenslustig und manchmal kalauernd, er ist schnell (*Wubbdisch*) und sprunghaft im Denken, er ist schlagfertig und übertreibt gern (*Bloomaul*) und natürlich liebt auch er in seinen Redensarten Rhythmus und schönen Klang (Reim, Stabreim usw.). Daß der Mannheimer das Leben nicht ernster nimmt als unbedingt nötig ist und daß er fünf grad sein lassen kann, das unterscheidet ihn von seinen schwäbischen Nachbarn, deren freudlos wirkendes *Wuhle un Schaffe* ihm, dem doch gewiß tüchtigen Arbeiter, immer ein bißchen suspekt vorkommt. Man wird nun in den Mannheimer Redensarten mehr als einmal das Spiegelbild des Mannheimer Charakters finden, denn eben in der Redensart äußert sich am deutlichsten die Eigenart des Sprechers. (Bräutigam 1979: 5, hervor. im Original)

Der für das *Monnemerische* typische Sprechstil, der sich im Lauten, Bildhaften und mit Wortwitz und Spott Gewürzten niederschlägt, ist in dem Comedy-Repertoire Ceylans wiederzufinden. Dementsprechend lassen Sachverhalte oder Pointen, die sich aus den kurpfälzisch geprägten Alltagsszenarien speisen, seine landsmannschaftliche Herkunft in der Sprache wissen. Zudem verorten die Titel seiner Sendungen den Comedian in der Sphäre/dem Raum des 'Dazwischen'; weder der Deutsche noch der Türke zu sein. Dies wiederum hat seine Zugehörigkeit zu Mannheimern zu verdeutlichen und hervorzuheben. Es seien an dieser Stelle die Namen von den wichtigsten Comedy-Programmen Ceylans erwähnt und erklärt, die jeweils nach der Wortspiel-Logik konstruiert wurden:

„Döner for One“ (Premiere am 8.11.2002, Capitol Mannheim) – Anspielung auf den britischen Klassiker „Dinner for One“. Das Wort *Dinner* wird hierbei durch das Wort *Döner* (ein typisch türkisches Gericht) ersetzt, was für Komik sorgt.

„Halb getürkt“ (Premiere am 8.10.2005, Rosengarten Mannheim) – Die Form des Partizip II *getürkt* bedeutet so viel wie *gefälscht*, *getäuscht*; das *Halb* steht wiederum für seine halb deutsch – halb türkischen Wurzeln. Durch die Doppeldeutigkeit nimmt sich Ceylan selbst auf die Schippe, indem er sich als einen *gefälschten*, *halben* Türken präsentiert.

„Kebabbel net“ (Premiere am 19.09.2007, Capitol Mannheim) – Verb *babbeln* heißt im Mannheimer Dialekt *reden*. Das Verb wird hier mit dem Substantiv *Kebab* gemischt, welches ein typisch türkisches Dönergericht bedeutet. Somit verbindet der Comedian wieder seine Mannheimer Herkunft mit der türkischen in einem Neologismus.

„Ganz schön turbulent!“ (Premiere am 8.10.2009, Capitol Mannheim) – hier wird zum Suffix des Adjektivs *turbulent* (lebhaft, aufgeregt, stürmisch) ein Umlaut hinzugefügt. Somit wird der Vorname des Spaßvogels *Bülent* zum einen, die *Lebhaftigkeit* seiner Show zum anderen signalisiert und betont.

„Wilde Kreatürken“ (Premiere am 5.10.2011, Capitol Mannheim) – mit dem Zusammenspiel von den Substantiven *Kreaturen* und *Türken* wird von Ceylan ein weiterer Verweis auf den von ihm humorvoll thematisierten Gegenstand geliefert.

„Haardrock“ (Premiere am 17.02.2014, Capitol Mannheim) – durch das Hinzufügen eines weiteren *a* wird auch hier eine Doppeldeutigkeit bewirkt. Denn damit wird einerseits Ceylans *Rockerimage* und seine Liebe für *Metall* exponiert, andererseits sein persönliches, markantes Merkmal – die langen Haare – in das Wort *Ha(a)rdrock* eingebaut.

Um dem Leser der vorliegenden Arbeit Einblick in die sprachlich-kulturelle Produktivität des Comedians zu gewähren, habe ich mich um die Transkription einiger Texte bemüht, die den Comedy-Shows Ceylans entstammen. Dabei werden hier jeweils sprachliche Besonderheiten aufgelistet und einzeln analysiert:

Ausgewählte Textausschnitte	Sprachliche Besonderheiten
1	2
<p>1. Bülent und der Einkaufswagen^a Monnem! Jetz simma (sind wir) wach, ne? Is gut. Jetzt geht's gut. Ich muss aber kurz dazu sagen. Ich habs vorhii vergessen, zu erkläre. Ich war net in meinem Garten, hab gegessen, was dort gewachse ist, auch wenn ich vielleicht so aussehe, krong (krank) im Kobb, aber ich musste oft einkaufen gehen, deswege steht der Einkaufswagen heut da. Und wenn du Pesch hast, so wie ich, dann erwischt du noch so 'ne kaputte, quietschende, verklebte, in Monnem sagt man verbabte (klebrig) Einkaufswagen. Da geht jetzt hier, man muss es sage. Ich weiß, warum ihr mir so guckt. Jetzt wird dem deutschen Zuschauer erst bewusst, wie scheiße es aussieht, wenn ein Türke Einkaufswagen schiebt. Wie es aussieht! Noch net än mol (nicht einmal) tiefer gelegt des Ding. Aber oft fängts doch so an ... Jetzt mol ehrlich. Du kommsch hin, stecksch (steckst) ein Euro neu (rein), jetzt bleibt das Ding do (da) hänge. Da kannsch aggressiv werden. Da ropp (reiß; robbe – reißen) isch wie so 'n Depp, schon die Leut auf mich zugehen und sagen: Na, ey Türke, habe Se Tablette vergesse? Da kannsch grad zuschlagen, ne. Scheißflasch. Ewwa war das Ding noch drauße. Da liegt nur Papier drin. Da liegt immer so 'n Dreck drin. Hab ihr schon mal gesehen? Kassezettel (Kassenzettel), genau. Nimm doch die Dinge mit, wenn ma sie kriegt. Salatblätter. Da könnte so 'n Haas neuspringe (reinspringen) und den Scheißsalad wieder fresse. So 'n Kanack (Kanacke), Kanickel (Kaninchen), Kanickel, Kanackel. Is jo ein guter Witz, ne? Für so 'n Deutsche, am Stammtisch: Was heißt auf Türkisch Kanickel? Kanackel. Sarrazin freut sich. So. Dat war awwa, dat war awwa hier ... so 'n bisschen politisch, woop. Halt dei Gosch! Es war ja nicht. Nebendran ist än (ein) kleiner Mülleimer, kennt ihr jo, ne? Wenn ma die Dinge raus und dann kann ma schmeiße. Entweder isses vollgestopft oder isses leer. Könnst man, wenn er leer ist, das Zeug nehme und in den Mülleimer reinschmeiße. Wenn man Heidelberger ist, macht man des. Wenn man aber. Ja, Moment. Aber warum? Ich mach das Zeug passend in den Einkaufswagen neu (rein). Is doch menschlicher, oder? Mit der annere (anderen) Einkaufswagen. Ja, warum? Warum macht mal selwa Mülleimer? Weil man weiß, dass der andere sich genauso uffregt. Kam mir letzstens ältere Dame. Gut, die war sehr sympathisch. So 'ne ältere deutsche Dame. Wirklich sah sie lieb aus, dann kam diese: Aaach, schon wieder so viel Dreck drin. Da hab ich zu ihr gesagt: Gell, dass man so was machen kann?! Hab ich gesagt. Ich hab noch ääner druff (einen drauf) gesetzt. Soll ich sage? Ich hab gesagt: das war bestimmt Türke, hab ich gesagt. Verräter. Ja, Leut. An alle Türke. War nur ein Spaß. Ich hab ja deutsche Mama, däf ich des (darf ich das). Jetzt hamma (haben wir) noch Spaß ghabt (gehabt). Einkauf ist gar net so stressig. Ja, wenn so wär, das geht ja noch. Da kummt (kommt) ja noch</p>	<p>Nebensilbenabschwächung und Endsilbenabschwächung: – <i>vorhii</i> statt <i>vorhin</i>, <i>Kobb</i> statt <i>Kopf</i>, <i>anne</i> statt <i>andere</i>, <i>däf</i> statt <i>darf</i>, zu <i>erkläre</i> statt zu erklären, was dort <i>gewachse</i> ist statt was dort <i>gewachsen</i> ist, <i>deswege</i> statt <i>deswegen</i>, <i>heut</i> statt <i>heute</i>, <i>drauße</i>, statt <i>draußen</i>, <i>habe Se Tablette vergesse?</i> statt <i>haben Sie (eine) Tablette vergessen?</i>, <i>Da könnte so 'n Haas neuspringe</i> und <i>den Scheißsalad wieder fresse</i> statt <i>Da könnte so ein Haase (he)reinspringen</i> und <i>den Scheißsalad wieder fressen</i>, <i>Soll ich sage?</i> statt <i>Soll ich (es) sagen?</i></p> <p>Abschleifungen/ Klitisierungen: – <i>isses</i> als <i>ist es</i>, <i>hamma/hawwa</i> noch Spaß <i>ghabt</i> als <i>haben</i> wir noch Spaß <i>gehabt</i>, so 'n Depp als <i>so ein</i> Depp, so 'ne ältere deutsche Dame als <i>so eine</i> ältere deutsche Dame, <i>kannsch</i> als <i>kann ich</i></p> <p>Abweichungen im Lautsystem: – der hochdeutsche lange Vokal a wird zum o (<i>krong</i> als <i>krank</i>) – der hochdeutsche lange Vokal a wird zum e (<i>des als</i> <i>das</i>) – die palatalen Laute ich und ig [ç] werden als isch ausgesprochen (<i>Pesch</i> als <i>Pech</i>, <i>isch</i> als <i>ich</i>, <i>ferdisch</i> als <i>fertig</i>) – der Diphthong ei wird wie eu/ä ausgesprochen (<i>net än mol</i> als nicht <i>einmal</i>, <i>Ich hab noch ääner druff</i> als <i>einen drauf</i> <i>gesetzt</i>) – der Diphthong au wird wie u ausgesprochen (<i>sich genauso uffregt</i> als <i>sich genauso aufregt</i>, <i>druff</i> als <i>drauf</i>) – der Konsonant p wird als b ausgesprochen (<i>Kobb</i> als <i>Kopf</i>, <i>bass uff</i> als <i>pass auf</i>)</p>

1	2
<p>Eingang, Ausgang. Ich hab irgendwie, entweder park ich so, aber ich geh immer am Ausgang rein, obwohl ich von draußen komme, aber ich geh von Ausgang neu (rein). Jetzt denk ihr? Wie du durch die Tür? So krong bin ich net, dass ich durch die Scheib renn. Oft gehst die Türe trotzdem uff (auf). Habt schon gemerkt? Du gehst von draußen neu und. oder sinn schon offe. Ich lieb Deutschland, wirklichsch, hab nix gegen Deutsche, ich bin hier geburt (geboren), geboren. Ich lieb die Berge, ihr ernährt mich, alles gut. Nur guck ma, jetzt wird der Deutsche: Scheiß, ich hab für 'nen Türk bezahlt. Hajo, is so, ferdisch. Aber ich verregg (verrecke) für euch, ich geb heut alles, bass uff. Nee, ich lieb, ihr seid super Publikum, alles gut. Aber es gibt manchmal so ältere deutsche Männer, die sinn so was von deutsch, das gibt's, net? Isch war schon drin, es hat geregnet, war froh, dass isch schon drin war, da gab's genügend Platz und dann kam äner (einer) auf mich zu und sacht (sagt): Des ist Ausgang.</p>	<ul style="list-style-type: none"> – der Konsonant d wird als t ausgesprochen (<i>ferdisch</i> als fertig) – der Konsonant g wird als k ausgesprochen (kronng als krank, verregg als verrecke) – der Konsonant w wird als b ausgesprochen (hawwe als haben, selwa als selber, ewwa als aber) – Endsilbe -er wird zum kurzen a (ewwa als aber, selwa als selber) <p>Eigennamen (Eigenbezeichnungen):</p> <ul style="list-style-type: none"> – <i>Monnem</i> als Mannheim, <i>verbabbt</i> als klebrig, <i>robbe</i> als reißen, <i>Halt dei Gosch!</i> als Halt's Maul!, <i>neu</i> als rein wie z.B. Du kommsch hin, <i>stecksch</i> (<i>steckst</i>) ein Euro neu (rein), <i>jo</i> oder <i>hajo</i> als ja, <i>net</i> als nicht
<p>2 Türkischer Vater und deutscher Großvater – Die Bülent Ceylan Show^b</p> <p>Dank schön. Danke. Ja, danke, ich bin der annere (andere) Türk hier, wobei er ist Volltürke und ich bin halbetürkt. So kleines Wortspiel. Ja, Ich hab Spoß. Ich bin jetzt auf der Bühn. Alles gut? Krass, wie man so 'nen Türke riecht. Schon ok. Ich hab wirklich das Glück gehabt, einen türkischen Vater zu haben und 'nen deutsche Opa zu haben. Versteht ihr? Es war so, als ich auf de Welt kam, dann hatten beide die gleiche Idee, der Buu (Bub) ghört (gehört) mir. Versteht ihr? Der Opa hat gsacht: der Buu wird Soldat, der Vater: Nein, Türke. Es war so. So andauert Kampf zwischen de beide. Ich weiß noch, ich war so 6, 7 Jahr oder so, hab ich von meine deutsche Opa Rennrad geschenkt gekriegt, der hat mir dauernd über Rudi Aldisch verzählt (erzählt), Mannheimer Rennradfahrer. Ich musste dauernd trainieren. Mein Vater das mitgekriegt, is mit sofort in HolidayPark, zum Eselreite. Aber die hatten anatolische Version, 9 km, das war schon ...Ne, ich war am nächsten Tag so fertisch, ich konnte gar net mehr trainieren. Was mein Vater und mein Opa beide gern gemacht habe, außer mich rumzuerziehen (erziehen), war Gartenarbeite. Ein Türk ohne Garte ist wie Westerwelle im Blaumann; unvorstellbar! Und ein deutscher Schrebergarten ist für meinen deutschen Opa auch wichtig. Es gibt allerdings Unterschiede, was den Garten angeht. Also das Gröschde im Garten bei meinem deutschen Opa war der Komposchthaufe (Komposthaufen), das Gröschde bei meinem Vater war der Grill. Es war so. Kennt ihr selber, ne? Aber, der Kamingrill von meinem Vater so groß wie Krematorium von Mannheim. Es hat nur besser geroche, de Kramatorium. Auf de Grill vun meu (von meinem) Vater hat man</p>	<p>Nebensilbenabschwächung und Endsilbenabschwächung:</p> <ul style="list-style-type: none"> – der <i>annere</i> als der <i>andere</i>, der <i>Buu</i> als der <i>Bub</i>, <i>ghört</i> als <i>gehört</i>, <i>gsacht</i> als <i>gesagt</i>, auf <i>de</i> Welt kam als auf <i>die</i> Welt kam, auf <i>de</i> Grill als auf <i>dem</i> Grill, lag in <i>de</i> Hängematt als lag in der Hängematte, zum <i>Eselreite</i> als zum <i>Eselreiten</i>, beim <i>Rasemähe eingeschlafte</i> als beim <i>Rase[n]mähen eingeschlafen</i>, ein <i>Türk</i> ohne <i>Garte</i> als ein <i>Türke</i> ohne <i>Garten</i>, <i>seu</i> Tochter als seine Tochter, <i>meu</i> Mutter als <i>meine</i> Mutter <p>Abschleifungen/ Klitierungen:</p> <ul style="list-style-type: none"> – <i>kaafsch</i> als <i>kaufst du</i>, <i>kannsch</i> als <i>kannst du</i>, <i>mir ham</i> als <i>wir haben</i>, <i>hamma</i> als <i>haben wir</i>, <i>kriegsch</i> als <i>kriegst du</i>, <i>bischn</i> als <i>bist du</i>, so 'nen Türke als so einen Türken, 'nen deutsche Opa als einen deutschen Opa <p>Abweichungen im Lautsystem:</p> <ul style="list-style-type: none"> – der hochdeutsche lange Vokal a wird zum o (<i>Spaß</i> als <i>Spoß</i>)

1	2
<p>komplette Hammelplatz hawwe müsse. Es gab nie so 'n Teil, aber wenn wär halt Platz gewesen. Es wär ungefähr so, wenn du dir Unterhos kaafsch (kaufst) in Größe 8, irgendwann mal kannsch (kannst du) den Platz vielleicht gebrauche, man weiß es net. Komposchthaufe hat mein Vater nie gebraucht. Was bei uns in Garte gewaschse ist, wurd komplett gesse (gegessen). Gut, manchmal waren paar Knoche übrig, hat mein Vater dann vergrabe nachts beim Opa. Deswege hat mein Vater von seinem Knochenjob im Garten gesprooche. Ne, der Garten von meinem Vater war nach türkischer Tradition angelegt, von meinem Opa nach deutscher. Pflanzen, Blumen waren bei meinem Vater nach Farben sortiert, bei meinem Opa alphabetisch. Auf de Wies von Opa hamma (haben wir) Golf gespielt, bei meinem Vater Verstecke. Mein Vater ist einmal beim Rasemähe eingeschlafte, mir ham (wir haben) drei Tag gesucht. Ich hab abgesproche mit meinem Vater, wenn Ruh gibt, kriegsch (kriegst du) 10%. Mein Vater is schon cool. Der hätt den Garte dem beschde (besten) Gärtner der Welt überlasse, der Natur, und es ist ihm heut noch wichtiger im Garte zu lewwe (leben), als zur Arbeit. Ich war 6 oder 7 Jahr alt, da war ich im Garte, meu Mutter hat so 2, 3-Kubikmeter Schubkarre, schwere Erbe rumgeschleppt, vom Tor bis an die Eck, meu Vater lag in de Hängematt. Mein deutscher Opa kam in dem Moment, hat des gesehe (gesehen), dass seu Tochter, meu Mutter, da die schwere Erde rumschleppt. Ach da hat er sich uffgeregt. Und zu meinem Vater: Vater vom Bülent! Den Namen hat er nimmer (nie-mals) gesagt. Was bischn (bist du) für ein Mensch, du loscht (lässt) meu Tochter die schwere Erde rumschleppe. Mein Vater so: reg dich bitte net uff, Opa, ich will ja gern mache, aber es geht net anders, das muss sie mache, weil das ist Muttererde.</p>	<ul style="list-style-type: none"> – der hochdeutsche lange Vokal a wird zum e (des als das) – der Diphthong ä wird wie o ausgesprochen (loscht als lässt) – der Diphthong au wird wie uff ausgesprochen (<i>uffgeregt</i> als <i>aufgeregt</i>) – der Diphthong ei wird wie eu/ü ausgesprochen (<i>meu</i> Vater als <i>mein</i> Vater, <i>seu</i> Tochter als <i>sei-ne</i> Tochter) – der Diphthong st unterliegt einem Wandel zum schd [ʃt] (das <i>Gröschde</i> als das <i>Größte</i>, dem <i>beschde</i> Gärtner als dem <i>besten</i> Gärtner) – der Konsonant w wird als b ausgesprochen (<i>hawwe</i> als <i>haben</i>) – der Konsonant b wird zum w (<i>leww</i> als <i>leben</i>) – die palatalen Laute ich und ig [ç] werden als isch ausgesprochen (<i>fertisch</i> als <i>fertig</i>) <p>Eigennamen (Eigenbezeichnungen):</p> <ul style="list-style-type: none"> – <i>verzählt</i> als <i>erzählt</i>, <i>net</i> als <i>nicht</i> <p>Falsche Satzfolge</p> <ul style="list-style-type: none"> – <i>wobei er ist Volltürke und ich bin halbetürkt</i> statt <i>wobei er ein Volltürke ist und ich halb[ge]türkt bin, weil das ist Muttererde</i> statt <i>weil das die Muttererde ist</i>
<p>3. Türkischer Respekt vorm Alter - Die Bülent Ceylan Show^c Hallo München, ich hab mir echt überlegt, wie ich euch begrüß, ich bin ja aus Monnem. Hallo. Es ist so, man hat ganz andere Erwartungshaltung. Manche denken, Bülent Ceylan, Türke, kommt der jetzt als Gammelfleisch? Ne, ich muss wieder nach der Show, muss ich wieder: Gucke mol, rieche mol, ich muss mich rieche lasse. Es is so. Manche in Köln z.B., die denke, ich muss ganz anders auf die Bühn (Bühne), in Köln, so Otti, du heißer Hund. Nee, aber es ist. Manche net, die sin ja ganz enttäuscht, ich, müsst jo so Türkisch babbeln (reden), so Türkisch, so. Weißt du, kuckst du, kannst du mir nix imprägniere, oder so. Produzier misch net, ich weiß, wo dein Haus wohnt. Es is ... Mach ich net, mach ich net, ich kann auch normal rede. Ich bin integriert, aber ich weiß, wie der Deutsche zuscheißt, kuckschn so: ich hab dafür bezahlt, ich</p>	<p>Nebensilbenabschwächung und Endsilbenabschwächung:</p> <ul style="list-style-type: none"> – <i>begrüß</i> statt <i>begrüße</i>, <i>ich muss mich rieche lasse</i> statt <i>ich muss mich riechen lassen</i>, <i>die denke</i> statt <i>die denken</i>, <i>die sin</i> statt <i>die sind</i>, <i>de Türk</i> <i>sehe</i> statt <i>den Türken sehen</i>, <i>ich will schwitze und verregge</i> statt <i>ich will schwitzen und verrecken</i>, <i>in deutsche Pass</i> statt <i>in deutschem Pass</i>, <i>is</i> statt <i>ist</i>, <i>Weihnachte</i> statt <i>Weihnachten</i>, <i>hat mitgsunge</i> statt <i>hat mitgesungen</i>, <i>2 Woche</i> statt <i>2 Wochen</i>

1	2
<p>3. will de Türk sehe, ich will schwitze und verregge. Es ist echt so. Ok, bass uff (pass auf): Nur wegen Integration, mach ischs. ‘n bissl Türkisch und dann mach ich normal weiter. Musik ab! Alla hopp; jetzt mach ich normal weiter. [...] Ich hab deutschen Pass, ich muss also hier bleiben. Ja, schon scheiße. Ich mach mir echt Gedanken über unser Rentensystem. So auch ein Mannheimer denkt. Kuck net so, do hinne. Eine oder andere in Mannheim würd sage: Rentensystem, Rentensystem, ich wusst gar net, dass da ein System dahintensteckt. Frag mal aber die Rentner, was die mitm viel Geld mache. Bei uns in Mannheim, am Rheinufer, da verhungern die Enten. Doch. Na, weil all die Rentner das Brot selber essen. Es ist brutal. Dabei denken viele, dass Enten ganz wichtige Tiere für Senioren sind, weil von Enten kommen angeblich die Federbetten, die Daumenkissen, die Flügelhemden, aa doch, die Schnabeltaschen. Euch kann mal net verarsche. [...]</p> <p>Also mein Vater ist noch Muslim, hat immer noch ‘nen türkischen Pass, das ist der Hammer, der will gar keinen deutschen Pass. Der sagt immer: Weißt du, du türke Bub, das sagt er immer, der will sich abgrenze, weißt du, in deutsche Pass steht immer gleische (gleiches) Geburtsdatum drin. Deutsche Pass kannste nicht verbessern. Türkisch Pass flexibel. Das ist wirklich so. Ne, mein Vater is ... aber er hat net die Hose an, die Mutter is diejenige, die is deutsch, ich bin ja Mischung, meu Mutter ist deutsch, katholisch, da freut ihr euch, oder? Ne, die hat sich durchgesetzt. Bei uns wird Mannheimer Dialekt gesprochen. Türkisch, hat mei Mutter gesagt, versteht kää (keine) Sau. Ehrlich. Mein Vater, ne, der is, der macht so, was war jetzt? Weihnachte, genau. Da hat er richtig christliche Lieder mitgsunge (mitgesungen), so richtige Weihnachtslieder mitgsunge. Natürlich er hat den Weg gefunden, wie er die singt, alle Jahre, das singt er Allah Jahre. Mein Vater Schweineschnitzel? Also, wenss bei der Mutter 2 Woche nix anderes gibt, dann ... also er is schon ... als Muslim musste net verregge (verrecken).</p>	<p>Abschleifungen/ Klitisierungen: – <i>mach ischs</i> als <i>mache ich es</i>, <i>die mitm viel Geld</i> als <i>die mit dem viel Geld</i>, <i>kannste</i> als <i>kannst du</i>, <i>musste</i> als <i>musst du</i>, ‘<i>n bissl</i> als <i>ein bisschen</i></p> <p>Abweichungen im Lautsystem: – der hochdeutsche lange Vokal <i>a</i> wird zum <i>o</i> (<i>mol</i> als <i>mal</i>) – der Diphthong <i>ei</i> wird wie <i>eu/ ä</i> ausgesprochen (<i>kää</i> Sau als <i>keine</i> Sau, <i>meu</i> Mutter als <i>meine</i> Mutter) – die palatalen Laute <i>ich</i> und <i>ig</i> [ç] werden als <i>isch</i> ausgesprochen (gleische Geburtsdatum als gleiches Geburtsdatum, ehrlich als ehrlich) – der Konsonant <i>g</i> wird als <i>k</i> ausgesprochen (<i>kuckst</i> du als <i>guckst</i> du) – der Konsonant <i>k</i> wird als <i>g</i> ausgesprochen (<i>verrecken</i> als <i>verregge</i>)</p> <p>Eigennamen (Eigenbezeichnungen): – <i>Alla hop!</i> als <i>Ok</i>, <i>fertig</i>, <i>jetzt geht's weiter</i>, <i>Monnem</i> als <i>Mannheim</i>, <i>babbeln</i> als <i>reden</i>, <i>net</i> als <i>nicht</i></p> <p>Falsche Satzfolge – <i>weil von Enten kommen angeblich die Federbetten [...]</i> statt <i>weil von Enten angeblich die Federbetten [...]</i> <i>kommen</i>, <i>Natürlich er hat den Weg gefunden [...]</i> statt <i>Natürlich hat er den Weg gefunden [...]</i></p>

^a <<http://www.myspass.de/myspass/shows/tvshows/buelent-ceylan-live/Buelent-und-der-Einkaufswagen-/2560/>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

^b <<http://www.youtube.com/watch?v=Z5uIdTLfAtM>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

^c <http://www.youtube.com/watch?v=x5vrABQEt_0>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

Wie oben veranschaulicht, wird in dem Analysestoff eine breite und für Mannheim typische Palette von sprachlich und kulturell geprägten Eigentümlichkeiten angeboten. Ein besonderes Augenmerk richtet sich hierbei auf kreative Verbindung unterschiedlicher Ressourcen, den Gebrauch von formellen und informell-umgangssprachlichen Kontexten, mit denen sich der Comedian nicht nur der Alltagskommunikation sondern auch der heterogenen deutschen Gesellschaft anzunähern weiß. Hierbei dient die Mannheimer Mundart, die beim Comedy-Repertoire Ceylans zum Szenemarker aufgestiegen ist, nicht der Selbstmarginalisierung des Betroffenen, was man aufgrund seiner Zelebrierung normferner Codes vermuten könnte, sondern ganz im Gegenteil, sie ermöglicht dem Komiker eine Bewegung hin zur Gesellschaft, sie legitimiert und authentisiert sogar seinen Szenediskurs. Doch „Dialekte sind ein Index für Innen, für Dabeisein. Da sie für LernerInnen von Fremdsprachen als schwer erwerbbar gelten, symbolisieren sie die Zugehörigkeit unmittelbar: Man kommt von dort“ (Kotthoff 2013: 69). Hierbei erweist sich sein Sprechstil nicht nur als Bestandteil der lokalen Kulturpraxis. Vielmehr gilt Ceylans Kommunikationsform als Mittel zur Sichtbarmachung, Verarbeitung und Überschreitung von mitunter beklemmenden Erfahrungen sozialer Diskriminierung, Entbehrung und Marginalisierung. Zur Bestätigung des vorstehend Gesagten wiederhole ich an dieser Stelle die folgende Aussage Ceylans (ein Ausschnitt aus der Show *Bülent und der Einkaufswagen*): „Aber es gibt manchmal so ältere deutsche Männer, die sinn so was von deutsch, das gibt’s, net? Isch war schon drin, es hat geregnet, war froh, dass isch schon drin war, da gab’s genügend Platz und dann kam äner (einer) auf mich zu und sacht (sagt): Des ist Ausgang.“⁸ Nun aber können dank der Fülle von Witzen und humoristischen Anekdoten Alltagsrassismen und andere Zumutungen spielerisch ausgetestet, überschritten, scherzhaft in Frage gestellt und schließlich ad absurdum geführt werden. In der Bereitschaft, mit seiner eigenen Nation konnotierte Stereotype zum Lachobjekt zu machen, liegt für den Comedian ein zentrales Moment von Chancengleichheit und Demokratieverständnis: „Mit Humor kann man viele Sachen brechen, das Eis brechen und Kontakt schaffen. Wenn im Publikum ein Deutscher, ein Türke, ein Chinese und ein Afrikaner nebeneinander sitzen und miteinander lachen, bricht das unglaublich viel. Das ist das A und O.“⁹ Vor diesem Hintergrund wundert die folgende Charakteristik seiner Person nicht: „Tatsächlich ist Ceylan mit seiner Heavy-Metal-Mähne und seinem Kinnbärtchen die humoristische Integrationsfigur eines Landes, in dem fast drei Millionen Menschen türkischstämmig sind [...]

⁸ <<http://www.myspass.de/myspass/shows/tvshows/buelent-ceylan-live/Buelent-und-der-Einkaufswagen--/2560/>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

⁹ <<http://www.n-tv.de/leute/Buelent-Ceylan-in-der-Penne-article3414596.html>>, zuletzt gesehen am: 05.05.2015.

Ceylans Rolle heißt: Einer von uns. Er spielt sie für die Deutschen genauso wie für die Türken“ (Kühn 2012: 136).

Alles in allem entpuppt sich der komische Modus als durchaus geeignet, um den Zuschauer über den Status von Menschen mit Mehrfachzugehörigkeit in der sie umgebenden Umwelt sowie deren eigene Positionierung darin aufzuklären. Auch die Komik, die aus Sprachfehlern, Missverständnissen und -interpretationen der Ankunfts-gesellschaft resultiert, hat das Auf-die-Schippe-Nehmen von Stereotypen und Gemeinschaftlichkeitserlebnis zum Ziel. Schließlich ermöglichen die Sprachspiele dem Komiker es, eine positive Selbstdarstellung aufzubauen; als Sympathieträger zu gelten.

5. Schlussbemerkung

In der Zusammenschau hat die vorliegende Arbeit auf die sprachlich-kulturelle Produktivität des Komikers deutsch-türkischer Herkunft, Bülent Ceylan, Aufmerksamkeit gelenkt und diese näher erläutert. Kern der Untersuchung stellt die Mannheimer Mundart dar, die selbst ein festes Programmthema Ceylans Comedy ist und die der Comedian salonfähig gemacht hat. Somit hat der Betroffene für die Verbreitung und Förderung des *Monnemerischen* gesorgt. Der besseren Lesbarkeit und Verständlichkeit halber wurde in dieser Arbeit zunächst in das Hauptanliegen der *Ethno-Comedy* als Mediengattung sowie der von Ceylan betriebenen, im Nachhinein in signifikante Abweichungen des Kurpfälzischen von dem Standarddeutschen eingeführt und dafür sensibilisiert. In Bezug auf das letztere Motiv stellte es sich heraus, dass sich die sprachliche Asymmetrie vor allem im phonetisch-phonologischen und lexikalischen Bereich abzeichnet. Dementsprechend kennzeichnen Abweichungen im Lautsystem, Neben- und Endsilbenabschwächung sowie Eigennamen/-bezeichnungen Ceylans Auftritte auf *Monnemerisch*. Hierbei bietet die Mannheimer Mundart aufgrund ihrer sprachlich-kulturellen Eigentümlichkeiten genügend Freiraum für Karikierung, Persiflierung und Hyperstilisierung (spaßige Überzeichnung). Der somit auch sprachlich bewirkte komische Rahmen erlaubt es, nicht nur die Eigenheiten von Deutschtürken und Mannheimern aufs Korn zu nehmen, sondern auch einen Brückenschlag zwischen migrantisch geprägten Lebenswelten und der bundesdeutschen Mehrheitsgesellschaft zu meistern.

Bibliografie

- Bräutigam, Kurt (1979): *Mach kä Schbrisch! Sprichwörtliche Redensarten und Kinderreime aus Mannheim*. Heidelberg: Quelle & Meyer.
- Bräutigam, Kurt (1989): *So werd bei uns geredd. Eine Mannheimer Wortschatzauslese*. Mannheim: Südwestdeutsche Verlagsanstalt und Buch-Kober.

- Buscha, Johann/Helbig Gerhard (2001): *Deutsche Grammatik: Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*. Berlin: Langenscheidt.
- Hahn, Hans Henning/Hahn, Eva (2002): Nationale Stereotypen. Plädoyer für eine historische Stereotypenforschung. In: Hans Henning Hahn (Hrsg.): *Stereotyp, Identität und Geschichte*. Frankfurt am Main u.a. 17–56.
- Kamphues, Christine (2009): *Zur Wirkungsmacht der sozialen Konstruktionen von Geschlecht und Ethnizität. Am Beispiel von Haushaltsarbeit leistenden illegalisierten Frauen in Deutschland*. Oldenburg: BIS-Verlag.
- Keding, Karin/Struppert, Anika (2006): *Ethno-Comedy in Deutschland*. Berlin: Verlag für wiss. Literatur.
- Koch, Lars (2008): „Das Lachen der Subalternen: Die Ethnocomedy in Deutschland.“ In: Wende, Waltraud (Wara) (Hgs.): *Wie die Welt lacht. Lachkulturen im Vergleich*. Würzburg: Königshausen & Neumann, 208–224.
- Kotthoff, Helga (2004): Overdoing culture. Sketch-Komik, Typeninstilisierung und Identitätskonstruktion bei Kaya Yanar. In: Hörning, Karl/Reuter, Julia (eds.): *Doing culture. Neue Positionen zum Verhältnis von Kultur und sozialer Praxis*. Bielefeld: Transcript Verlag, 184–201.
- Kotthoff, Helga (2013): „Jede Minderheit hat ein Recht auf Diskriminierung. Sprachliche und soziale Verhältnisse in der transkulturellen Alltags- und Medienkomik.“ In: Kotthoff, Helga/Jashari, Shpresa/Klingenberg, Darja (Hgs.): *Komik (in) der Migrationsgesellschaft. Konstanz und München*: UVK Verlagsgesellschaft mbH, 61–140.
- Kotthoff, Helga/Stehle, Daniel (2014): „Wasch labersch du?“ – Komische Vagheit in der Ethno-Comedy. Die Internet-Komik des Tedros „Teddy“ Teclebrhan. In: Meier, Simon/Rellstab, Daniel H./Schiewer, Gesine L (Hrsg.): *Dialog und (Inter-)Kulturalität. Theorien, Konzepte, empirische Befunde*. Tübingen: Narr, 217–236.
- Kühn, Alexander (2012): *Buntes Deutschland*. In: Der Spiegel Nr. 21, 136–138.
- Schlote, Christiane (2001): Satire and Sociology: The Performing Powers of Meera Syal and Anna Deavere Smith. In: Reitz, Bernhard/von Rothkirch, Alyce (Hrsg.): *Crossing Borders: Intercultural Crama and Theatre at the Turn of the Millennium*. Trier: BIS-Verlag, 49–59.
- Specht, Theresa (2011): *Transkultureller Humor in der türkisch-deutschen Literatur*. Würzburg: Königshausen & Neumann.
- Turan, Dilek (2013): *Ethno-Comedys und die Frage nach ihrer Übersetzbarkeit. Eine Übersetzungs- und kulturwissenschaftliche Betrachtung*. In: Hacettepe University Faculty of Letters, 263–287.
- Ziegler, Daniela Maria (2010): *Wie ma halt so redd!: Kurpfälzisches Wörterbuch für Einheimische und Zugereiste*. Karlsruhe: G. Braun Buchverlag.

Internetquellen

- <http://www.morgenweb.de/bloomaulorden-fur-eine-edle-gazelle-1.474078>
- <http://www.myspass.de/myspass/shows/tvshows/buelent-CEYLAN-live/Anneliese-und-das-Pelzgeschaeft--/1021/>
- <http://www.myspass.de/myspass/shows/tvshows/buelent-CEYLAN-live/Buelent-und-der-Einkaufswagen--/2560/>
- <http://www.myspass.de/myspass/shows/tvshows/buelent-CEYLAN-live/Brotwoscht-oder-Bratwurst-/1022/>
- <http://www.n-tv.de/leute/Buelent-CEYLAN-in-der-Penne-article3414596.html>
- <http://www.wz-newsline.de/home/gesellschaft/leute/der-comedian-mit-rockerherz-buelent-CEYLAN-1.581328>
- <https://www.facebook.com/photo.php?v=661379300611933&set=vb.486281181455080&type=2&theater>
- <https://www.youtube.com/watch?v=a5WuRLiMJPC&list=PLF1B03BBE461406FC>

Summary

This article is devoted to linguistic and cultural aspects of the work of a German-Turkish comedian, Bulent Ceylan. A particular emphasis is put on the dialect of the Mannheim region (Kurpfälzisch), which Ceylan exploits on stage, thus popularising and supporting it. Furthermore, the text draws attention to cultural aspects of Ceylan's repertoire and the situation of German Turks residing in (today's) Germany.

Językowo-kulturowa różnorodność w repertuarze komediowym Bülenta Ceylana

Streszczenie

Niniejsza praca poświęcona jest językowo-kulturowym aspektom scenicznej pracy kabareciarza niemiecko-tureckiego pochodzenia, Bülenta Ceylana. Szczególna uwaga skierowana została na dialekt obszaru Mannheim (Kurpfälzisch), którym Ceylan posługuje się na scenie, przez co automatycznie rozpowszechnia go i wspiera. Prócz tego praca zwraca uwagę na kulturowe aspekty repertuaru Ceylana, sytuację Niemco-Turków, którzy zamieszkują (dzisiejsze) Niemcy.

Arkadiusz Dudziak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Humanistyczny, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

e-mail: arkadiuszdudziak@interia.pl

W kręgu komunikacji aksjologicznej św. Jana Pawła II na przykładzie wystąpienia w Balicach w 2002 roku

In the circle of axiological communication of St John Paul II in his 2002 speech in Balice

The analysis discusses the axiological repertoire of invention and rhetorical elocution in John Paul II's persuasive communication as illustrated in the speech delivered in Balice on 16 August 2002.

Słowa kluczowe: komunikacja społeczna, św. Jan Paweł II, styl kaznodziejski, aksjolingwistyka, wartości personalistyczne

Key words: social communication, St John Paul II, preaching style, axiolinguistics, personalistic values

1. Uwagi wstępne

Celem artykułu jest omówienie jednego z przykładów komunikowania społecznego św. Jana Pawła II jako perswazyjnego procesu propagowania wartości. Problem badawczy dotyczy zjawiska determinowania inwencji retorycznej Papieża-Polaka przez aksjologię, zwłaszcza zaś przez personalistyczny horyzont wartości (Dudziak 2007: 533–539, 2008a: 69–76, 2008b: 129–139, 2009: 198–211, 2013: 244–259, 2014a: 120–142, 2014b: 341–365, 2014c: 245–256; Dudziak, Żejmo 2007: 31–47).

W artykule prezentowane są dwie główne hipotezy, dotyczące stylu retorycznego św. Jana Pawła II:

- antropologia wartości autora *Osoby i czynu* pełniła funkcję kulturotwórczą (stanowiła językowy ekwiwalent kultury dialogu, „cywilizacji miłości”, „globalizacji solidarności”);
- wartościowanie Papieża Słowianina miało wpływ na użycie języka, konstytuując tonację retoryczną (poziomy inwencji oraz elokucji retorycznej).

2. Metodologiczne uwarunkowania aksjolingwistyki

Prezentowane rozważania mają charakter filologiczny (językoznawczy). Z perspektywy lingwistycznej problematyka aksjologiczna może dotyczyć czwora-kiego rodzaju zagadnień:

- dany tekst (reprezentatywny dla określonej konwencji, gatunku wypowiedzi) może być interpretowany jako wartość autoteliczna, czyli coś, co odbiorcy uznają za wartościowe i podlegające najczęściej ocenie dodatniej (jako dobre, przydatne, cenne etc.), niekiedy również ocenie ujemnej (jako złe, nieprzydatne, szkodliwe etc.); dany przekaz staje się „przestrzenią prezentacji określonego wspólnotowego świata wartości [...] aksjosfery jednostek” (Wojtak 2012: 168);
- wartości (przywoływanych, prezentowanych) w danym tekście/wypowiedzi;
- sposobów (językowych środków) wartościowania w danym tekście/wypowiedzi, tj. praktyki zakreślania horyzontów aksjologicznych (Wojtak 2012: 157; Puzy-nina 2003: 31);
- próby rekonstrukcji systemu wartości (ewentualnie węższego zbioru wartości) przekazywanego w określonych dyskursach, np. kaznodziejskich (Wojtak 2012: 153–155).

W kręgu rodzimej aksjolingwistyki wykrystalizowały się trzy główne nurty metodologiczne: rezydualizm Jadwigi Puzyrny (1992), holizm Tomasza P. Krzeszowskiego (1997) oraz realizm „naiwnego obrazu świata” Jerzego Bartmińskiego (2003, 2006). Metakrytycznego opisu owych szkół lingwistyki aksjologicznej dokonał Przemysław Żywiczny (2013).

W polskim językoznawstwie terminem „wartość” określa się to, co dany podmiot odczuwa jako dobre, uznaje za dobre (Puzyrny 1989: 18, 1992: 13; Zdun-kiewicz-Jedynak 1992: 301, 1996: 38–68; Wojtak 2012: 153).

Szczególnie predestynowana poznawczo jest aksjolingwistyczna koncepcja Marii Wojtak, dotycząca typologii wartości reprezentatywnych dla stylu kaznodziejskiego: biblijnych, eklezjalnych, mistagogicznych, eschatologicznych, transcendentnych, moralnych, egzystencjalnych, witalnych (Wojtak 2012: 155, 161). W ujęciu badaczki analizie podlegają nie nazwy wartości, lecz rozpatruje się aspekty językoznawczego wartościowania tekstowego, takie jak:

- typy przywoływanych wartości;
- sposoby prezentowania wartości;
- praktyki zakreślania „horyzontów aksjologicznych” (Puzyrny 2003: 31; Wojtak 2012: 157).

Do równie istotnych założeń metodologicznych należy zaliczyć postulat, aby przy podejmowaniu problematyki aksjologicznej w językoznawstwie uwzględnić perspektywę filozoficzną – zarówno w aspekcie konceptualizacji pojęć

wartość, wartościować, jak i w zakresie czerpania z typologii wartości (Puzynina 1992: 29–40; Brzozowski 2003: 43–58; Wojtak 2012: 154–155; Dudziak 2012: 183–205). W tym kontekście warto przywołać opinię Heinricha Rickerta, w myśl której: „System filozoficzny może być zbudowany tylko na podstawie wartości” (Риккерт 2000: 236).

Jak trafnie skonstatowała Dorota Zdunkiewicz-Jedynak: „W całokształcie przekonań człowieka ważne, jeśli nie centralne miejsce, zajmuje system wyznaczanych przez niego wartości. Każdy więc, kto podejmuje jakiegokolwiek działanie perswazyjne, w tym także kaznodzieja, musi z jednej strony uwzględnić świat wartości właściwy epoce, społeczeństwu, danej grupie społecznej czy jednostce, z drugiej zaś skutecznie wyzyskać środki językowe do jego przekształcania zgodnie z przyjętymi założeniami filozoficznymi i światopoglądowymi” (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 38).

Michał Łabaszczyk zaproponował wyróżnienie czterech składowych pojęcia wartości: rzeczywistość zmysłowa (sensoryczno-przedmiotowa), obraz (forma odzwierciedlenia), myśl, werbalny osąd (sąd-wypowiedź) (Łabaszczyk 2007: 12). Zdaniem badacza: „Kategorie wyjściowe aksjologii stanowią takie pojęcia, jak: wartość, ocena, pożytek, dobro, prawda i in. Składają się one na układ współrzędnych odniesienia (wartościowy – bezwartościowy, dobry – zły, prawdziwy – fałszywy itd.), w ramach których dokonuje się ocena i strukturyzacja zjawisk doświadczalnych. Wartość i – odpowiednio – ocena stają się podstawowymi czynnikami składowymi dowolnego aktu zachowania lub sądów podmiotu. Dowolne zjawisko staje się dla podmiotu wartościująco zabarwione dlatego, że zjawisko to, już w samym punkcie wyjściowym, w samym charakterze postrzegania podmiotu jawi mu się »a priori« właśnie takim, a nie innym. Na tej podstawie następnie kształtuje się aposterioryczny system wartości” (Łabaszczyk 2007: 13–14).

W ujęciu Łabaszczyka wartość należy rozpatrywać jako wyraz funkcji kulturowej, społecznie-kognitywnej i semiotycznej, jako że funkcja wartościowania determinuje kognitywno-pojęciowy i językowy obraz świata, nadając imperatyw behawioralnym i duchowym aktywnościom podmiotu. W opinii tego autora wartość reguluje wszelki potencjał antropologiczny. Ocenianie – zdaniem Łabaszczyka – jako proces wartościowania nie mieści się w kręgu semiotyki. Systemy semiotyczne służą jedynie do wyrażania wartości. Z kolei sposób wyrażania deklarowanych wartości nie musi być tożsamy z rzeczywistością realizacją wartości. W konsekwencji wskazane jest, aby różnicować wartości „wariantowo-systemowe” oraz „wartości wariacyjno-czynnościowe” (kategorialne i operacyjne) (Łabaszczyk 2007: 16).

Intencją piszącego te słowa jest propagowanie lingwistycznego modelu metodologicznego aksjolingwistyki w ujęciach zaproponowanych przez Dorotę

Zdunkiewicz-Jedynak (1992; 1996), Marię Wojtak (2002: 413–431; 2003: 511–523; 2004: 69–80; 2012: 154–173) i Bożenę Matuszczyk (2007: 77–84). Motywem do upowszechniania przedmiotowej metody w odniesieniu do stylu kaznodziejskiego jest przekonanie o wysokiej randze retoryki i perswazji aksjologicznej w komunikowaniu na potrzeby przepowiadania. Ten przejaw komunikacji społecznej zalicza się ponadto do ważniejszych dyskursów oralnych współczesnej polszczyzny (Lewek 1980; Jankowski 1989; Simon 1993: 1169–1173; Urbański 1994: 67–82; Chaim 1994: 98–135, 1997: 165–180; Tarnowski 1997: 153–164; Przyczyna, Siwek 1999: 130–148; Siwek 2001: 283–300; Garpieł 2003).

W prezentowanym tu opracowaniu treścią analizy będzie tekst perswazyjnego wystąpienia publicznego św. Jana Pawła II, wygłoszonego w czasie wizyty w Polsce 16 sierpnia 2002 r. Tematem refleksji staną się językowe sposoby kształtowania świata wartości w przemówieniu Papieża-Polaka. Zostaną zasygnalizowane następujące zagadnienia: nazwy wartości i wyrażenia przywołujące wartości, sposoby konstytuowania słów nazywających wartości oraz metaforyka retorycznej tonacji wartościowania.

3. Przejawy wartościowania św. Jana Pawła II w wystąpieniu rozpoczynającym wizytę w Polsce w 2002 r.

3.1. Zabiegi wartościujące kategorie toponimiczne

W przemówieniu powitalnym na lotnisku w Balicach w 2002 r. nazwa państwa *Polska* została upersonifikowana. Figura perswazyjna uosobienia państwa posłużyła funkcji kulturotwórczej – propagowała postawę traktowania kraju w sposób podmiotowy. Z tak ukonstytuowanym toponimem można bowiem budować relacje osobowe, witać się. Ponadto *Polska* („Ojczyzna”, „Rzeczypospolita Polska”) podlegała wartościowaniu poprzez dwa zabiegi językowe. Po pierwsze: leksem *Ojczyzna* – jako wartość sentymentalno-patriotyczna, społeczno-narodowa, moralno-narodowa (Kowalczyk 2006: 185, 187) – pojawił się w konstrukcji składowej, w której został ściśle powiązany z nazwami wartości witalno-zmysłowych (*wzruszenie*, *radość*):

- (1) Witam ponownie Polskę i wszystkich moich rodaków. Czynie to z tym samym odczuciem **wzruszenia** i **radości**, jakiego doznaję za każdym razem, gdy przybywam do Ojczyzny (Jan Paweł II 2005: 1199).

Po drugie: *Ojczyzna* została opatrzona epitetem *nasza*, co nadało jej perswazyjnego wzmocnienia. Jako synonimy *ojczyzny* pojawiły się trzy inne leksemy: *rodacy*, *Polska* i *Lud Boży*. Wartościowanie *rodaków* odbywało się poprzez perswazyjne epitety *wszystkich*, *moich* („wszystkich rodaków” „wszystkich moich rodaków”),

zaś określeniu wiernych towarzyszył zaimek upowszechniający w perswazyjnej funkcji wielkiego kwantyfikatora („całego Ludu Bożego w naszej Ojczyźnie”).

Innym, wartościowanym przez św. Jana Pawła II toponimem, był *Kraków*. Podkreśleniu znaczenia nazwy miasta służyła również figura personifikacji. *Kraków* przestał być jedynie toponimem, uległ upodmiotowieniu, został pozdrowiony:

- (2) W szczególnie sposób pragnę pozdrowić moje miasto Kraków (Jan Paweł II 2005: 1199).

W funkcji perswazyjnej epitetu *moje miasto Kraków* wystąpił zaimek dzierżawczy *moje*, mający retorycznie potęgować sentymentalny wymiar utożsamiania się nadawcy komunikatu z danym miejscem.

3.2. Kulturotwórcza funkcja propagowania postaw służących realizacji wartości

Kulturotwórczej funkcji wartościowania w balickim przemówieniu powitalnym towarzyszyło propagowanie przez św. Jana Pawła II postawy służącej realizacji wartości *wdzięczności* i *życzliwości*:

- (3) Jestem **wdzięczny** księdzu kardynałowi Franciszkowi, mojemu następcy na stolicy krakowskiej, za wyrazy **życzliwości** skierowane do mnie (Jan Paweł II 2005: 1199).

Życzliwość w ujęciu Papieża-Polaka stanowiła wartość, wobec której słuszna i stosowna jest postawa reakcji, odwzajemnienia w postaci wartości *wdzięczności*.

W wystąpieniu powitalnym św. Jana Pawła II pojawiły się nawet wartości materialne, jednak w ścisłym związku z duchowymi, ujmowane w określonym porządku:

- (4) Witam tutejszy świat nauki i kultury, środowiska uniwersyteckie i wszystkich, którzy wyteżoną pracą w przemyśle, w rolnictwie i w innych sektorach przyczyniają się do budowania **duchowej** i **materialnej świetności** tego miasta i regionu (Jan Paweł II 2005: 1199).

W tekście wystąpienia została dodatkowo wartościowana postawa służąca realizacji *wiary* jako wartości sakralnej, moralno-religijnej:

- (5) Dziękuję młodym za świadectwo **wiary**, jakie dawali niedawno w Toronto, w Kanadzie, podczas niezapomnianego Światowego Dnia Młodzieży (Jan Paweł II 2005: 1199).

W balickich aktach komunikowania św. Jana Pawła II obecne były antywartości, takie jak: *cierpienie*, *choroba*, *samotność*, *ubóstwo*, *niedostatek*, *troski*. Pojawiły się jednak w perswazyjnym zestawieniu z wartościami moralno-sakralnymi *Bożego miłosierdzia*, *posługi apostołskiej* i *nadziei*:

- (6) W szczególny sposób pozdrawiam też dotkniętych cierpieniem: ludzi **chorych, samotnych**, w podeszłym wieku, ludzi żyjących w **ubóstwie i niedostatku**. Podczas tych dni będę polecał **Bożemu miłosierdziu** wszystkie wasze **troski**, a was proszę też o modlitwę, aby moja **posługa apostołska** była owocna i by spełniła pokładane w niej **nadzieje** (Jan Paweł II 2005: 1200).

Perswazja Papieża-Polaka w tonie antywartości odgrywała kulturotwórczą rolę propagowania personalistycznego modelu kultury solidarności:

- (7) Wiem, że wielu krytycznie postrzega i ocenia system, który usiłuje kierować współczesnym światem, system o władnięty materialistyczną wizją człowieka. [...] nie można budować szczęśliwej przyszłości społeczeństwa na ludzkiej biedzie, na krzywdzie człowieka, na cierpieniu brata. Ludziom kierującym się duchem nauki społecznej Kościoła nie może być obojętny los tych, którzy pozostają bez pracy, którzy żyją w coraz większym ubóstwie, bez perspektyw poprawy swojego losu i losu swoich dzieci. Wiem, że wiele polskich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, wielu bezrobotnych i ludzi w podeszłym wieku ponosi niemałe koszty przemian społeczno-gospodarczych (Jan Paweł II 2005: 1201).

Reprezentowany przez polskiego Papieża aksjologiczny personalizm sprzeciwiał się obojętności człowieka na losy innych ludzi. Emocjonalną wrażliwość uznawał za postawę właściwą, która ubogaca osobowość człowieka (Dudziak 2012: 197). Rolę naczelną w aksjologii antropologia personalistyczna wyznacza wartościom moralnym. W ujęciu Stanisława Kowalczyka wartości moralne są rdzeniem kultury ogólnoludzkiej. W personalizmie etyka pojmowana jest jako zespół wartości i trwałych norm. Człowiek rozumie wartości moralne jako zobowiązujące, powinnościowe (Kowalczyk 2006: 162, 181–185, 187). Klasyczny personalizm chrześcijański przyjmuje, że człowiek, będąc osobą (bytem rozumnym i wolnym), dostrzega powinności moralne jako przypisane ludzkiej naturze. Będąc z kolei bytem potencjalnym, człowiek spełnia się poprzez czyny moralnie dobre (Jan Paweł II 2000: 19).

W funkcji kulturotwórczej konstytuowania dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego Papież propagował wartości *szacunku* i *pamięci*. W ostatniej z apostrof powitalnych balickiego przemówienia usytuował owe wartości w ścisłej relacji z wartością moralną *ludzi dobrej woli*:

- (8) Wyrazy **szacunku** i **pamięci** kieruję do braci biskupów i wiernych Kościoła prawosławnego, Kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz do chrześcijan z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych. Pozdrawiam serdecznie wspólnotę Izraelitów, wyznawców islamu oraz wszystkich **ludzi dobrej woli** (Jan Paweł II 2005: 1200).

Wartościowanie św. Jana Pawła II przejawiało się niekiedy na poziomie inwencji retorycznej argumentacją w postaci archetypowego motywu eschatologicznego *incipit vita nova* (rozpoczynania na nowo, początku nowego życia):

- (9) Sprawy polskie leżą mi bardzo na sercu. Wiem, jak zmieniła się nasza Ojczyzna od czasu mojej pierwszej wizyty w roku 1979. To jest kolejna pielgrzymka, podczas której mogę obserwować, jak Polacy zagospodarowują odzyskaną wolność. Jestem przekonany, że kraj nasz zmierza odważnie ku nowym horyzontom rozwoju w pokoju i pomyślności (Jan Paweł II 2005: 1201).

Powyższy fragment jest przykładem zestawiania w aksjosferze św. Jana Pawła II zróżnicowanych typów wartości: patriotycznych (*sprawy polskie, nasza Ojczyzna, Polacy*), etycznych (*wolność, odważnie, w pokoju*) z wartościami potencjału egzystencjalnego (*zagospodarowują, zmierza ku nowym horyzontom rozwoju, pomyślności*).

W balickim przemówieniu powitalnym św. Jana Pawła II z 2002 r. nie mogło zabraknąć wartości sakralnych. Zostały wyartykułowane w postaci wyrażen: *szczególne objawienie, orędzie o miłosiernej miłości Boga, Jego błogosławieństwo, Jego pomocy* (Jan Paweł II 2005: 1200–1201). Wymienione przejawy wartościowania stanowiły przykłady językowego konstytuowania wartości poprzez łączenie nazwy wartości z epitetem perswazyjnym (Matuszczyk 2007: 80).

W odniesieniu do wartości religijnych Stanisław Kowalczyk skonstruował: „Doświadczenia i wartości religijne pozwalają zrozumieć głębszy eschatologiczny sens ludzkiego życia. Kruchość fizyczna człowieka i przygodność jego istnienia dla wielu myślicieli są przesłanką pesymizmu, a nawet nihilizmu. Dopiero religijna perspektywa życia wiecznego w Bogu pozwala przezwyciężyć dramatyzm ludzkiego istnienia i przekroczyć próg nadziei. Człowiek, poszukując trwałych wartości i głębszego sensu życia, odkrywa ich fundament w wiekuistym Bogu. W Nim odnajduje wewnętrzny pokój, poczucie bezpieczeństwa, zakorzenienie w miłości. Istotą religii są cele religijno-soteriologiczne: przezwyciężenie zła moralnego i spotkanie z Chrystusem-Zbawicielem” (Kowalczyk 2006: 190).

3.3. Sposoby przejawiania się wartości w balickim wystąpieniu św. Jana Pawła II

W tekście powitania na lotnisku w Balicach wartościowanie św. Jana Pawła II przejawia się w licznych stosowaniu nazw wartości moralnych. Nazwy te wystąpiły z następującą częstotliwością: *miłosierdzie* (12), *miłość* (7), *nadzieja* (5), *wiara* (3), *pokój* (2), *wolność* (1), *prawda* (1), *dobro* (1), *odpowiedzialność* (1), *sprawiedliwość* (1), *wzajemne zrozumienie* (1).

Przykład funkcjonowania wartości *miłosierdzia*:

- (10) **Miłosierdzie** Boże znajduje swoje odzwierciedlenie w **miłosierdziu** ludzi. Od wieków Kraków szczylił się wielkimi postaciami, które [...] dawały świadectwo **miłosierdzia** poprzez konkretne dzieła... (Jan Paweł II 2005: 1200).

Powyższy fragment jest przykładem zastosowania językowej konstrukcji wartościowania: „dawać świadectwo + nazwa wartości”. Niekiedy owa formuła przybiera postać: „świadectwo + nazwa wartości + jakie dawali” (Jan Paweł II 2005: 1999).

Przykład funkcjonowania wartości *miłości*:

- (11) Już teraz życzę, aby ci błogosławieni [...] przypominali nam o wielkim darze **miłości** [...] i usposabiali do praktykowania **miłości** na co dzień (Jan Paweł II 2005: 1200).

Przykład funkcjonowania wartości *wiary* i *modlitwy*:

- (12) Tam właśnie, wśród **wierzącego** i **modlącego** się ludu, uczyłem się **wiary**, która jest mi przewodniczką także na Stolicy Piotrowej (Jan Paweł II 2005: 1201).

Przykład funkcjonowania wartości *nadziei*:

- (13) Jest z tobą Chrystus, niezawodny Dawca **nadziei** (Jan Paweł II 2005: 1202).

Wartościowanie ulega retorycznie emocjonalnemu wzmocnieniu poprzez umieszczenie nazw wartości w perswazyjnych formułach życzeniowych, imperatywno-apelatywnych:

- (14) Niech te trzy dni mojego pobytu w Ojczyźnie obudzą w nas głęboką **wiarę** w moc **miłosierdzia** Bożego. Niech **zjednoczą** nas jeszcze bardziej w **miłości**. Niech pobudzą do **odpowiedzialności** za **życie** każdego **człowieka** i za jego codzienność. Niech usposobią ku **dobru**, ku **wzajemnemu zrozumieniu**, byśmy jeszcze bardziej stali się sobie **bliscy** w duchu **miłości** i **miłosierdzia**. Niech nasze serca wypełni łaska **nadziei**! (Jan Paweł II 2005: 1202).

Cytowany powyżej fragment wystąpienia stanowi jednocześnie przykład perswazyjnego uwydatniania sakralnego znaczenia wartości jako retorycznego sposobu konstytuowania znaczeń słów nazywających wartości (Matuszczyk 2007: 79).

4. Metaforyka jako sposób konstruowania znaczeń aksjologicznych

4.1. Metafora światła towarzysząca wartości *służby*

- (15) Tam na modlitwie, na Drózkach, szukałem światła, szukałem natchnień w mojej służbie Kościołowi w Krakowie i w Polsce, tam podejmowałem wiele ważnych decyzji duszpasterskich (Jan Paweł II 2005: 1200).

4.2. Metafora budowania i fundamentu

(16) Cieszę się, że tak wielu moich rodaków w duchu nauczania społecznego Kościoła włącza się w budowanie ojczystego domu na fundamencie sprawiedliwości, miłości i pokoju (Jan Paweł II 2005: 1201).

5. Wartość estetyczna humoru

W funkcji kulturotwórczej komunikacja społeczna św. Jana Pawła II charakteryzowała się propagowaniem wartości estetycznych *humoru, komizmu*:

(17) Jeszcze pragnę przeprosić. Prezydent stoi, Kardynał stoi, a ja siedzę! [śmiech, oklaski] Bardzo za to przepraszam, ale muszę przyznać, że stworzono tutaj taką barierę [pulpit przymocowany do fotela – przyp. red.], która mi nie pozwala wstać. [śmiech, oklaski] (Jan Paweł II 2005: 1202).

6. Wnioski

Reasumując przedstawione powyżej uwagi, można twierdząco zweryfikować wstępne hipotezy oraz skonstatować, że:

- przemówienie św. Jana Pawła II na lotnisku w Balicach w 2002 roku stanowiło przykład realizacji dyskursu perswazyjnego w stylu kaznodziejskim;
- styl retoryczny Papieża-Polaka był zorientowany aksjologicznie (sakralnie, moralnie, personalistycznie);
- wartości (wartościowanie) były obecne zarówno na poziomie inwencji (doboru tematyki i argumentacji wartościującej), jak i na poziomie elokucji retorycznej (w warstwie językowo-stylistycznej).

Literatura

- Bartmiński J. (2003): *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*. [W:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Red. J. Bartmiński. Lublin, 59–86.
- Bartmiński J. (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Brzozowski P. (2003): *Problemy hierarchizacji wartości w filozofii i psychologii*. [W:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Red. J. Bartmiński. Lublin, 43–58.
- Chaim W. (1994): *Kazanie jako komunikat*. [W:] *Fenomen kazania*. Red. W. Przychylna. Kraków, 98–135.
- Chaim W. (1997): *Kaznodzieja jako terapeuta*. [W:] *Sluga słowa*. Red. W. Przychylna. Kraków, 165–180.
- Dudziak A. (2007): *Inwencja retoryczna w przesłaniach międzykulturowych Jana Pawła II odnośnie relacji Północ-Południe*. [W:] *Materiały Krakowskiej Konferencji Młodych Uczonych 2007*. Kraków, 533–539.

- Dudziak A. (2008a): „Globalizacja solidarności” jako motyw dialogu międzykulturowego w *Magisterium Pontificium Jana Pawła II*. [W:] *Bezpieczeństwo człowieka a wielokulturowość*. Red. J. Dębowski, E. Jarmoch i A.W. Świderski. Siedlce, 69–76.
- Dudziak A. (2008b): *Przesłanie pielgrzymki Jana Pawła II do Kazachstanu i Armenii (aspekt międzykulturowy dyskursu medialnego – próba analizy jakościowej)*. „Rocznik Prasoznawczy” 2, 129–139.
- Dudziak A. (2009): *Problematyka polityczna w komunikowaniu międzykulturowym Jana Pawła II*. [W:] *Jan Paweł II – w kręgu myśli politycznej i dyplomacji*. Red. M. Wilk i Ł. Donaj. Łódź, 198–211.
- Dudziak A. (2012): *Informacyjne i perswazyjne funkcje reklamy społecznej w świetle antropologii i aksjologii*. Olsztyn.
- Dudziak A. (2013): *O recepcji dialogicznej retoryki międzykulturowej Jana Pawła II (analiza dyskursu medialnego) / About Reception of Intercultural Dialogical Rhetoric of John Paul II (Analysis of Media Discourse)*. „Naukowy Wisnyk Innowacyjnych TechnoŃhij. Naukowo-Metodyczne Wydannia” 2002 (Kirowograd, Ukraina), 244–259.
- Dudziak A. (2014a): *Aksjologiczne aspekty komunikowania międzykulturowego Jana Pawła II*. [W:] *Jan Paweł II w komunikowaniu międzykulturowym. O sztuce dialogu z Innym*. Red. A. Dudziak, A. Źejmo. Olsztyn, 120–142.
- Dudziak A. (2014b): *O słowackiej i polskiej misji kształtowania tożsamości europejskiej w ujęciu Jana Pawła II*. [W:] *Polonistyka 2013*. Red. A. Kiklewicz. Olsztyn, 341–365.
- Dudziak A. (2014c): *Od totalitaryzmu do demokracji – przesłanie wizyty Jana Pawła II na Ukrainie w 2001 roku (perspektywa komunikacji społecznej)*. [W:] *Ukraina – Polska – Unia Europejska. Ze studiów nad przekształceniami ustrojowymi na przełomie XX i XXI wieku*. Red. H. Stroński, J. Gołota, O. Krasiński. Lwów–Olsztyn–Ostrołęka, 245–256.
- Dudziak A., Źejmo A. (2007): *Wizja Europy Jana Pawła II jako przesłanka do dyskusji nad Traktatem Konstytucyjnym UE*. „De Doctrina Europea” 4, 31–47.
- Garpiel R. (2003): *Perswazja w przekazach kaznodziejskich na przykładzie homilii Jana Pawła II wygłoszonych podczas pielgrzymki do Polski w 1979 roku*. Kraków.
- Jan Paweł II (2000): *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Lublin.
- Jan Paweł II (2005): *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*. Kraków.
- Jankowski A. (1989): *Kerygmat w Kościele apostołskim. Nowotestamentowa teologia głoszenia słowa Bożego*. Częstochowa.
- Kowalczyk S. (2006): *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*. Lublin.
- Krzeszowski T.P. (1997): *Angels and Devils in Hell. Elements of Axiology in Semantics*. Warszawa.
- Krzeszowski T.P. (2003): *Jeszcze kilka słów o wartościach, schematach i metaforach*. [W:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Red. J. Bartmiński. Lublin, 35–41.
- Lewek A. (1980): *Współczesna odnowa kaznodziejska. Z. II: Zarys homiletyki ogólnej*. Warszawa.
- Łabaszczuk M. (2007): *Językowe środki wyrażania wartości (podstawy metodologiczne)*. [W:] *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*. Red. A. Oskiera. Łódź, 9–18.
- Matuszczyk B. (2007): *Sposoby przedstawiania wartości we współczesnych kazaniach*. [W:] *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*. Red. A. Oskiera. Łódź, 77–84.
- Przyczyna W., Siwek G. (1999): *Język w Kościele*. [W:] *Poliszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Red. W. Pisarek. Kraków, 130–148.
- Puzynina J. (1989): *Jak pracować nad językiem wartości*. [W:] *Język a kultura. T. 2*. Red. J. Puzynina, J. Bartmiński. Wrocław, 18.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Puzynina J. (2003): *Wokół języka wartości*. [W:] *Język w kręgu wartości. Studium semantyczne*. Red. J. Bartmiński. Lublin, 31.
- Риккерт Г. (2000): *Философия жизни*. Минск–Москва.

- Simon H. (1993): *Homiletyka w Kościele katolickim*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. VI. Lublin, 1169–1173.
- Siwek G. (2001): *Miejsce retoryki w homiletyce*. [W:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*. Kraków, 283–300.
- Tarnowski J. (1997): *Kaznodzieja jako wychowawca*. [W:] *Sługa słowa*. Red. W. Przyczyna. Kraków, 153–164.
- Urbański P. (1994): *Kazanie i retoryka*. [W:] *Fenomen kazania*. Red. W. Przyczyna. Kraków, 67–82.
- Wojtak M. (2002): *Indywidualna realizacja wzorca gatunkowego kazania*. „Stylistyka” 11. Opole, 413–431.
- Wojtak M. (2003): *Wzorce gatunkowe, wzorce wykonania a praktyka kaznodziejska. Na przykładzie homilii ślubnych*. [W:] *Autorytety i normy*. Red. D. Kowalska, Łódź, 511–523.
- Wojtak M. (2004): *Wykładniki rytualizacji tekstu na przykładzie homilii obrzędowych*. [W:] *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*. Red. J. Mazur. Lublin, 69–80.
- Wojtak M. (2012): *Homilia jako wartość – wartość w homilii – homiletyczne wartościowanie*. „Ethos” 97–98, 151–173.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (1992): *Słownictwo wartościujące w polskich tekstach homiletycznych*. [W:] *Wartościowanie w języku i tekście na materiale polskim i niemieckim*. Red. G. Falkenberg, N. Fries, J. Puzynina. Warszawa, 301.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (1996): *Językowe środki perswazji w kazaniu*. Kraków.
- Żywczyński P. (2013), *Świat wartości kontra anioły i diabły*. [W:] *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*. Red. P. Stalmaszczyk. Łódź, 103–130.

Summary

The subject matter of the research paper pertains to the essence of St. John Paul II's social communication as a persuasive process of propagating values. The aim of the article results from the intention to popularize one of the methods of axiolinguistic reflection on preaching. The research relates to determining the rhetorical tonality (invention as well as rhetorical elocution) of the Polish Pope. The subject of the analysis are manifestations of evaluation, and the influence of values on the usage of language.

Streszczenie

Tematyka opracowania dotyczy istoty komunikowania społecznego św. Jana Pawła II jako perswazyjnego procesu propagowania wartości. Cel artykułu wynika z intencji spopularyzowania jednej z metod aksjologicznej refleksji nad przepowiadaniem. Problem badawczy dotyczy determinowania tonacji retorycznej (inwencji oraz elokucji retorycznej) Papieża-Polaka. Przedmiotem analizy są przejawy wartościowania, a także wpływ wartości na użycie języka.

Martyna Gibka
Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
e-mail: martyna.gibka@gmail.com

Onymization and Appellativization Leading to Incongruity and Humour in *How I Met Your Mother*

Onimizacja i apelatywizacja prowadząca do niespójności i humoru w serialu *Jak poznałem waszą matkę*

The article is devoted to the analysis of the humourous function of anthroponyms in *How I Met Your Mother*.

Słowa kluczowe: onomastyka, onimizacja, apelatywizacja, humor nazw własnych, seriale telewizyjne

Key words: onomastics, onymization, appellativization, humorous proper names, TV series

Introducing the recipient to amusing fictional worlds where there is always a lot going on, situation comedy may be said to have taken (at least to some extent) the place which once belonged to the realm of books. However, little research has been conducted on the linguistic, and especially onomastic, stratum of those programmes. Therefore, this study will concentrate on the anthroponymic material in *How I Met Your Mother*. Apart from their primary (identifying-differential function), the examined nomina propria serve a number of secondary functions, such as for instance the semantic or intertextual functions, and thus require a more detailed study. Nevertheless, in this work only some realizations of one of the functions – the humorous function – will be presented and examined. The main aim of this article will therefore be to demonstrate that the processes of onymization and appellativization stand at the core of the emergence of incongruity which is the source of humour in the perception of some proper names in the discussed series.

Firstly, before the processes of onymization and appellativization can be defined, the categories of nomina propria and nomina appellativa need to be

introduced and differentiated¹. Appellatives designate classes of objects and carry a semantic value (for instance: chair, cup, bed), whereas proper names denote individual entities and do not carry any semantic meaning (Kate, Clough, London) (Rutkowski 2007: 21–22). Then, the processes that are being discussed concern the transition of words between the categories. The simplest definition of onymization² goes as follows: “it is the act of an appellative becoming a proper name”³ (Cieślukowa 2006: 49) and the epitome of this process could be the group of appellatives which first became characterizing nicknames and a few centuries ago stopped being used as such, and became hereditary surnames (thus lost their semantic connection with their denotations and became semantically transparent)⁴. A few of such surnames are for example Cook, Fisher, Hunt, and Smith (Reaney and Wilson 1997: 108, 169, 244, 415). Appellativization, on the other hand, is the exact contrary process in which “a proper name becomes a common noun” (Cieślukowa 2006: 51). Among the examples of such words one could enumerate for instance common words derived from the brand names and trade names (xerox, walkman, cola).

Secondly, in order to see why these two processes contribute to the emergence of incongruity and humour, the latter two concepts should also be explained. The *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English* defines incongruity as “the fact of being strange and not suitable in a situation” (Wehmeier 2005: 627) and this definition should be enough to see a connection between incongruity and humour, whose nature has been of scholars' interest since antiquity – Aristotle tried to explain it by saying that “what is humorous is connected with a mistake” (1983: 14), thus providing probably the first definition of humour. Rarely is a mistake appropriate to the situation in which it happens. Thus, many centuries after Aristotle's death, it is the incongruity theory that is fundamental to the

¹ The issue of the scope, boundaries and qualities of the categories of proper names and appellatives has been under debate for many decades and it has still not been decisively resolved. However, since the main focus of this article is more practical rather than theoretical, the theory concerning this problem is presented only as a brief summary of what has hitherto been established. For more detailed analyses of the topic see for instance: chapter 1 of *The Study of Names* by Frank Nuessel, *Polskie nazwy własne: encyklopedia* by Ewa Rzetelska-Feleszko (ed.), and *Nazwy firmowe: propria czy appellativa?* by Bogdan Walczak.

² Onymization and appellativization have been the subject of a number of detailed studies. However, due to the main aim of this article being the examination of extensive onomastic material, the two processes are introduced as briefly as possible. For more comprehensive analyses of appellativization see for instance *Productiveness of Names: Some Semantic and Formal Processes (Preliminary Aspects of Deonymization)* and *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii* (chapter 1.2) by Mariusz Rutkowski, and of both onymization and appellativization see *Onimizacja i apelatywizacja* by Zofia Abramowicz and Elżbieta Bogdanowicz (eds.).

³ All quotations taken from Polish sources were translated into English by the author of the article.

⁴ The issue of anthroponyms created from appellatives was the subject of a detailed study conducted by Aleksandra Cieślukowa in *Odapelatywne nazwy osobowe*.

linguistic studies of humour (Rutkowski 2006: 398). Presuming the existence of an incongruity, this theory is very general and therefore allows for many specifications. One of such was made by Thomas Veatch, who claimed a concurrent occurrence of two different projections of the development of a situation in the recipient's mind to be the source of humour; one of these projections should be basic, correct and the other should include some elements of violation (Veatch 1998: 163). In relation to proper names, the most basic situation of this kind occurs when a *nomen proprium* is interpreted as a *nomen appellativum* (with semantic meaning), and such an interpretation is nothing but an act of appellativization. Obviously, it is not a permanent change, for the recipient realizes his/her mistake and, depending on his/her humorous competence, may be amused. Similarly, situational onymization can also lead to humour.

The nine seasons of *How I Met Your Mother* present the audience with eighty potentially humorous situations based on appellativization and onymization. The material could be simply grouped into two categories corresponding to the two processes, however, each situation would then have to be discussed individually and the whole analysis would lose its clarity and coherence. Therefore, the data was divided into seven more specific groups: foreign names, self-given names, fake etymology, mistaken names, name+appellative, nicknames, private joke, and two general groups: appellativization and onymization, comprising all situations that could not be included in the other groups⁵. In order for the analysis to remain coherent, each of the categories will be illustrated by a few exemplary quotations (allowing the demonstration of possible subgroups or distinctive cases) and all the remaining humorous uses of names shall be listed at the end of the article. The quotations include the names of people saying the respective utterances – the main character who is actually telling his children the story of how he met their mother is called Ted. For the most part of the series, Ted spends time with his best friends: Marshall, Lily, Barney and Robin. The identity of any other people that participate in the humorous situations will be clarified alongside the corresponding quotations.

Foreign Names

A foreign name whose pronunciation coincides with a native appellative phrase may be interpreted as one and therefore amuse the recipient, especially when it is heard not seen. A similarity between a foreign name and a native

⁵ Some situations of the humorous uses of names were difficult to categorize since they could potentially be put into more than one group. However, in order not to affect the overall number of the humorous situations, every example appears in one category only.

common word may also be used intentionally to create jokes – both targeted and not targeted at the name’s denotation. In *How I Met Your Mother*, there are seven such uses of foreign names, the epitome of which may be the following utterance of Ted checking the attendance list:

“Well done. Adding a fake name to the sign-up sheet. That’s real original, guys. You know, I’d expect inspired minds such as yours to be a little more mature, and frankly, more creative. I mean, seriously. What kind of a fake name is **Cook Pu**? Here. Come on, guys. It’s got to at least sound real. Whatever happened to the classics? Right, you know? **Seymour Butts. Hugh Gerection.** Those were fake names, but **Cook Pu**?” together with the response of one of the students: “Here. She’s back here, bro.” (S5E14 02:48min) [compare cook poo, say more butts, huge erection].⁶

Later in the same episode, Ted’s friends make fun of him by creating more “poo” related jokes:

Lily: “We’re not going to make jokes, Ted. That girl must be really down in the dumps.”

Marshall: “You really... smeared the **Pu** name.”

Ted: “You guys finished?”

Robin: “Are you asking us if all the **Pu** is out of our system?” (S5E14 03:28min).

The jokes continue even after the girl quits the class:

Ted: “So, today one of my students told me Cook is dropping my class.”

Marshall: “**Pu** dropped out?”

Robin: “She is flushing her education down the toilet!” (S5E14 12:55min).

Self(Somebody)-Given Names

How I Met Your Mother abounds in situations (at least 23) in which the characters invent new (nick)names for themselves and/or for other characters. Since they do not change their names officially (within the fictional world of course), practically nothing limits their choices. In the majority of examples it is the process of onymization that is employed while creating new names, but there are also some situations in which the fictional figures choose names of authentic people (or institutions – in such a case, the process used is not onymization but transonymization). The epitome of this category can be the choices of names made by Lily and Marshall just after their marriage ceremony:

⁶ Each quotation from *How I Met Your Mother* is labeled with the number of the season and episode in which it appears together with the time the first utterance from the quotation begins: S – Season, E – Episode, min – time.

Lily: "Does it make you kind of sad that we don't share the same last name?"
 Marshall: "You know, in a totally evolved, 21st century kind of way, yeah, a little."
 Lily: "Oh, you know what we should do? We should come up with a new last name."
 Marshall: "Oh, well, that's easy. Lily and Marshall **Skywalker**."
 Lily: "Lily and Marshall **Hasselhoff**."
 Marshall: "I got it. You ready? You ready?"
 Lily: "Yeah."
 Marshall: "Lily and Marshall **Awesome**. Have you met **the Awesomes**? Marshall, Lily... ..their son, **Totally**, and their daughter, **Freaking**." (S2E22 00:14min).

The use of transonymization occurs for instance when Robin invents a name for her therapist based on his features:

Therapist: "Let me guess, you got drunk under your desk again?"
 Robin: "No, **Mr. Harvard**. I handled things a little differently..." (S7E4 14:38min)

Other choices of new names worth mentioning are the choices of common words directly related to the circumstances. They occur especially when the person choosing the name has to choose it under pressure. One of such situations happens when Barney pretends to be his own doppelgänger because he wants to fulfil Lily and Marshall's plan, but is caught by them:

Lily: "What's your name?"
 Barney: "Kristof."
 Lily: "Kristof what?"
 Barney: "Kristof... **Doppelganger**."
 Marshall: "Really? You're gonna go with the last name "Doppelganger"?"
 Barney: "That's my name, man." (S5E24 15:29min)

Fake Etymology

Inventing fake etymology for some words is the speciality of Barney, who uses it to embed his ideas in fake history, thus trying to sound more convincing. To do so, Barney uses mostly onymization and sometimes transonymization, both of which are employed in the story of "Desperation Day":

Barney: "February 13: **Desperation Day**."
 Robin: "That's not a thing."
 Barney: "It's a thing. Much like Valentine's Day itself, Desperation Day dates back thousands of years. Weddings were forbidden under ancient Roman law, so Saint Valentine performed them in secret, under threat of death."
 Ted: "That's actually true."
 Barney: "Wait, there's more."
 Ted: "This won't be."

Barney: “And right by Saint Valentine’s side was his best bro, **Saint Desperatius**, there to pick off insecure bridesmaids.” (S6E16 02:29min) [Saint Desperatius<desperation – onymization, Desperation Day<Saint Desperatius – transonymization].

Mistaken Names

This category comprises the humorous uses of names caused by a person mistaking another person’s name. The humour can arise simply because of the mistake or due to the mistake-provoked comments made by other characters. The epitome of this group may be the following conversation:

Chloe: “Oh, I don’t think we’ve met. I’m Chloe.”

Robin: “Robin.”

Chloe: “It’s nice to meet you, **Roland**. I’ll see you guys later.” [the mistake which triggers the following jokes]

Barney: “Roland? Your name’s **Roland**. That’s funny, right? **Rock and Roland. Warsaw is the capital of what? Roland. You’re Monica Roland-ski**. Hey, yeah, **that’s just how I Roland**.” (S2E7 20:34min).

Name + Appellative

The humorous elements of all names that were created by blending a proper name and a common noun are intentional, for this word-formation process, despite being linguistically possible, would not make sense (and be amusing) with any proprium and any appellativum. The name-inventors choose names and common words with connotations that joined together will say exactly what they are supposed to say. Thus, the meaning of the appellative can become more personalized (referring to a specific character), like for instance happens with Ted’s biological clock:

Lily: “Still, you know, another year older. Still single. You don’t hear your **Ted-ological** clock ticking?” (S1E21 01:51min).

New names can also demonstrate their inventor’s wishful thinking, as happens for example with drunken Marshall, who would like to believe he is similar to Hercules:

“I’m Marshall Eriksen, but you can call me **Beercules!**” (S7E2 06:18min).

Nicknames

This group comprises all nicknames that could not be included in other specific groups. The process that stands at the core of the creation of the majority of these nicknames is onymization. The epitome of this category might be the nickname for God invented by Barney:

“Which is why nothing, not even God himself... yeah, I said it, **Beardy**, is going to stand in the way of tonight being legend...” (S6E18 2:21min).

However, there are also nicknames whose origin resembles blending, but due to a change in morphemes could not be classified as such:

Robin: “And now everyone calls me **Scherpoopie**.” (S6E13 08:18min) [Scherbatsky + poop].

There are also nicknames in which the process of onymization is implicit, as the appellative referring to the emphasized feature was already a part of the chosen name:

Ted: “I mean, you got used to Lily’s loud **chewing**, right?”

Marshall: “Lily doesn’t chew loudly.”

Ted: “Dude... come on. This isn’t news. Why do you think I call her “**Chewbacca**”?”

Marshall: “I assumed because she’s loyal, wears shiny belts and I resemble a young Harrison Ford.” (S3E8 10:49min).

Private Joke

The last specific group that was differentiated is composed of all the occurrences of one type of an onymic joke which appears throughout six seasons of *How I Met Your Mother*. It is based on the homonymy of some English appellatives and military ranks (general, corporal, major...). When used in conversation, such words are recognized by Ted and Robin not as appellatives but as the military ranks, which leads to the next word(s) in the appellative phrases being recognized as the names of the officers (onymization) and the whole phrase being repeated by the two characters while saluting.

Ted: “Back when we are dating Robin and I had this running joke. We were the only two people in the world who found it funny”

Barney: “No way. March does not have 31 days.”

Marshall: “Yes, it does. Everyone knows that. It’s like **general knowledge**.”

Ted and Robin: “**General Knowledge**”

Ted: “And we did it all the time.”

Lily: "Isn't it sad? I mean in 2007, some countries actually still condone **corporal punishment**."

Ted and Robin: "**Corporal Punishment**"

Ted: "Because once you start it's surprisingly hard to stop."

Marshall: "Oh, man, I got a **kernel stuck in my teeth**."

Ted and Robin: "**Colonel Stuck-in-my-teeth**"

Marshall: "Please stop!"

Barney: "I hate you!" (S3E9 00:00min).

Depending on the phrase used by Ted and Robin's friends, the surnames of the officers range from slightly improbable (Baggage) to absolutely ridiculous (Stuck-in-my-teeth).

Onymization and Appellativization

The remaining material was divided into two general categories: onymization and appellativization. The first of them is less numerous as it consists of only six situations, one of which occurs when Barney mistakes the Spanish word for money with Robert De Niro's surname:

Robin: "I don't think you know what Spain is."

Barney: "I know that a trip there costs some serious lira."

Ted: "It's **dinero**."

Barney: "Where? I want his autograph!" S6E20 03:33min.

Finally, the appellativization category consists of humorous situations in which a name was (1) interpreted as an appellative:

A man in a gay bar: "Hey, I really like your sweater."

Robin: "You actually do, don't you? You're not checking out my boobs or anything."

The man: "My name's **Gay Ken**. What do you think?"

Robin: "I love this place. Let's dance." S2E10 15:22min.

(2) suggested to be interpreted as a common word:

Marshall: "I've ranked the Presidents in order of how dirty their names sound. One: Johnson. Two: Bush. Three: Harding. Four: Polk." S4E22 13:53min [additionally on the chart he is holding: 5.Filmore 6. Pierce 7.LBJ 8.Hoover 9.Bush 10.Clinton].

(3) used as a part of an appellative:

Barney: "No, Virginia, you're delightful, I am deligh-**Ted**. And he's just **Ted** (pointing at Ted)" S2E3 08:06min.

Conclusions

How I Met Your Mother presents numerous situational appellativizations and onymizations which result in the emergence of incongruities and thus also possible humorous reactions of the viewers. Among eighty such situations, there are at least seven patterns according to which the analysed processes are introduced into the series, which shows the productivity of some onymic situations (for instance nicknaming or misinterpreting foreign names). Moreover, the research proved onymization to be the process most often used to cause the emergence of humorous situations. It was used sixty times, always in situations whose humorous element is intentional (the groups: Self(Somebody)-Given Names, Fake Etymology, Mistaken Names, Name+Appellative, Nicknames and Private Joke). Apart from onymization, intentional humour is also the result of transonymization – used independently only twice. The remaining eighteen amusing situations result from appellativization, and are supposed to be unintentional. It is also important that the occurrences of onymization and appellativization in the series are not permanent, they simply need to appear for the incongruity to emerge. Finally, due to the application of the analysed processes, the humorous function becomes one of the secondary onymic functions performed by the onomastic material of *How I Met Your Mother*.

The remaining humorous uses of names based on onymization and appellativization:	
Foreign Names	
1	Barney: “What’s his name?” Gael: “Gael.” Ted: “I’m sorry, Gayle?” Gael: “Gael.” Barney: “Kyle?” Gael: “Gael.” Marshall: “Girl?” S3E1 02:19min and Marshall: “Lily, Ted is our best friend, so let’s get something straight: Male Gayle is not hot. He’s not our friend. Don’t even look at him. Just... no eye contact” S3E1 04:49min
2	Ted: “And then, at the end of the meal, Frank Gehry slides the check over to I.M. Pei, and he says, “Buddy, tonight, your name is I.M. Paying.”” S4E21 17:10min
3	Ted: “It’s Edward James Olmos.” Barney: “You’re Olmos correct. It’s Jacob James Olmos.” S7E5 20:46min [compare almost]
4	Marshall: “Why couldn’t the art dealer pay his rent? Because he ran out of Monet .” S8E18 2:12 min
5	Strickland (a painter): “The first painting I ever sold, I used the money to get my car fixed. You might say... I used it to make my van go .” S8E18 17:28min

Self(Somebody)-given Names	
1	The lady owner of a matchmaking service: “And you didn’t use an obvious alias on your application like your friend “ Jack Package .”” Barney: “It’s pronounced Puh-kaj” The lady owner: “Get out of here!” S1E7 04:40min
2	Ted: “I feel a little guilty because I’m not the one who saved you that day. The guy who actually saved you was... named... Lance Hardwood .” Barney: “Lance Hardwood, yeah.” A pornographic film star acting under the name of Ted Mosby: “Really? You know, you might not know this, but, in my business, that’s kind of a killer name.” S3E6 14:32min
3	Robin: “So you’re not getting a divorce?” Lily: “No.” Ted: “Wow, you guys scared us.” Barney: “Oh, thank God. ‘Cause, I mean if you did, then, who’d be the lame married couple I get to make fun of? Like, „Hey, Marshall, you married Miss Right . You just didn’t know her first name was Always .”” S3E7 19:00min
4	Barney: “Brother, lay your hand on this box of condoms and repeat after me. I, state the fake name you give to women.” A man joining the fraternity of non-paternity: “I, Johnny Banana .” Barney: “Vow to always choose wet T-shirts over wet diapers.” S4E7 14:41min
5	Drunk Barney: “It’s Barn Door . Guess what? I’m open.” Robin: “ Barn Door , hang on. I’m getting another call.” Drunk Ted: “Hey, Robin. It’s Teddy Bear . Need a little honey?” S5e21 15:58min And Robin: “ Teddy Bear! Barn Door! ” Barney: “Papa?” Robin: “Rise and shine, jackasses!” S5E21 18:33min
6	Marshall: “So, have you guys landed on a name yet?” Stuart: “We’re trying, but it’s tougher than you think. You see, I like “Tiffany.”” Claudia: “And I don’t want my daughter to have a whore’s name.” Stuart: “That’s my mother’s name.” Claudia: “I know.” Stuart: “I got it. How’bout we name the baby after you... “ Frigid Shrew .”” Claudia: “That’s good. Let’s call her “ Vodka .” Then at least we know you’d hold her tight and never let her go!” S6E6 00:09min
7	Lily: “Tell me who you slept with!” Robin: “I don’t want to get into it.” Lily: “It’s someone we know. If it was some ding dong we didn’t know, you’d just give me his name.” Robin: “Fine. It’s Bill Pepper .” Lily: “ Bill Pepper . Kind of a coincidence there happens to be a bill and a pepper shaker here on the table. Any chance you and Bill had a three-way with Fork Napkin ?” S6E7 07:06min
8	Ted: “So, Captain. How’d you get that name, anyway?” Captain: “Gave it to myself. A real man chooses his own name.” Ted: “Well, pleased to meet you, Captain. I’m Galactic President Superstar McAwesomeville .” Zoey: “This is Ted.” S6E8 07:07min

9	Young Marshall about his older self: “There he goes. The Marathon Man. Mr. Stamina himself.” S6E8 18:30min
10	Ted: “Anyway. I looked up his address in your contact list.” Robin: “God. Tell me sou didn’t go over there.” Ted: “I just thought... he needed to listen to common sense and reasonable discourse .” Robin: “God. Tell me those aren’t the names of your fists.” Ted: “They’re my feet. I’m more of a kicker.” S6E13 14:51min
11	Ted: “Like tonight, she wants me to just come over and bake cookies.” Robin: “Translation: booty-call.” Barney: “Total booty-call.” Lily: “ Private Booty , reporting for duty.” S6E16 00:38min
12	Ted: “Daniel Burnham was an architect whose ever-shifting style and aesthetic made him a true architectural chamma-leeon . And only the most gifted chamma-leeon could’ve designed classic beaux arts masterpieces right alongside sleek modern flatirons. His name might as well have been Daniel Chamma-leeon .” A student: “Professor? Do you mean „chameleon”?” S6E19 02:44min
13	Barney: “Why? JJ started it. What does JJ even stand for anyway? Jerky... Jerkface? ” Barney’s dad: “JJ stands for Jerome Jr.” S6E19 17:08min
14	Robin: “Which reminds me, why am I calling a hair salon and saying, “ Jack Fantastic is quitting”?” S7E4 10:47min [one of Barney’s fake names]
15	Barney: “You made that in my bathroom?” Marshall: “Whoops.” Robin: “Wow, a hurricane baby.” Ted: “Oh, man, Hurricane Eriksen would be a sweet name.” Marshall: “It would be a crazy sweet name!” Lily: “Thanks, Ted.” S7E9 16:44min
16	Barney: “I call her Better Lily . Hey, Better Lily , please dance for my friend.” S7E14 07:38min [name for a stripper]
17	Barney: “I, Ted Evelyn Mosby...” Ted: “I, Ted “ Why Did I Ever Tell You My Middle Name ” Mosby...” Barney: “...solemnly swear not to tell our friends” S7E19 01:33min
18	Barney: “Do you, Ted Middle-Name-Omitted Mosby, swear to uphold this Broath?” S7E19 02:01min
19	Barney: “Okay, listen, I am going to get you to that hospital or die trying. And if I succeed, I ask only one thing in return. Let me choose your child’s middle name. Because I have thought up the most awesome name of all time.” Marshall: “What’s the middle name?” Barney: “ Wait for it... ” Marshall: “I’m waiting.” Barney: “ Wait for it... ” Marshall: “I said I’m waiting.” Barney: “ Wait for it. ” Marshall: “What’s the middle name?” Barney: “No, the middle name is “ Wait For It. ” Let’s say his first name is, oh, I don’t know, Barney. He’d be Barney “ Wait For It ” Eriksen. How awesome is that?” Marshall: “That is... the coolest... middle name of all time.” Barney: “I know!” S7E23-24 02:44min

20	Robin: "We're gonna need bigger melons and smaller patches. Otherwise, your establishment is not where Barney Stinson is gonna pitch his tent. B-Dawg, Barn Door, Stinson-natti, Bro-hio! " S8E7 09:26min
Fake Etymology	
1	Ted: "Why do they call it "karaoke," anyhow? Was it invented by a woman named Carrie Okie ? These are the kinds of things I think about." A woman he flirts with: "' Karaoke " is Japanese for empty orchestra." S1E10 17:44min
2	Barney: "You never called dibs ." Ted: "Dibs were implied." Barney: "Implied dibs? You are spitting on the grave of Sir Walter Dibs , inventor of the dibs." S6E1 03:10min
3	Barney: "The Bro Code can trace its lineage all the way back to Broses himself." (...) "This sacred text was eventually brought to the New World in 1776 by none other than Christopher Bro Columbus ." S9E4 10:30 min
Mistaken names	
1	Marshall: "So Ted and Zoey... they're in love with each other, which would be fine if Zoey wasn't married to Colonel Mustard . I mean, The Captain." S6E15 18:19min [mistake made on the basis of the game card representing the Captain]
2	Ted: "Hey." Lily: "Hey! How was your big date with the Snuffy Tuffkin ? The Sniffy Napkin ? The Slouchy Foreskin ? Lily tie-tie." S7E8 06:53min [the real nickname: Slutty Pumpkin]
Name+appellative	
1	Barney: "You gave me the Ken doll ? You-- She left out little Barney. Barnacle Junior. My Barnana is..." S2E13 21:14min
2	Barney: "Think of me as Yoda as Yoda, only instead of being little and green, I wear suits and I'm awesome. I'm your bro. i'm Bro-da ." S3E5 15:55min
3	Lily: "Oh, my God, Sasser. Fart much?" Sasser: "No, it wasn't me. It was her." Lily: "As if, Sasser. More like Gasser. Gasser! " S4E6 07:42min
4	Ted: "I want to be your slap-prentice." Robin: "Don't sell yourself short there. You're a slapping rock star. Your name should be Eric Slapton ." S5E9 08:55min
5	Lily: "I'm sorry I yelled like that before. I call him " Marshpillow ." And he calls me... Nothing because he's a pillow." S6E16 04:49min
6	Barney: "The tragic cost of a broken Broath Uh-huh. dates back to Ancient Bro-man times... Hey, Bro-tus , you'd tell me if, like, a bunch of dudes were conspiring to assassinate me, right?" S7E19 09:14min
7	Barney: "He's a dog. I've named him Brover ." S8E5 02:01min
8	Ted: "And where's the worst abuser of my generosity, Barney? Or should I say, " Borrow-ney "?" S8E10 01:42 min [compare borrow]
9	Barney (to Ted): "My son... for many years this apartment has been my Fortress of Barnitude . But now the time has come for me to pass it on. Soon, this place will become your " Fortress of Soli-Ted .'" S8E19 6:17 min

10	<p>Lily: “So I was driving with my friend, who thinks he’s “The Road Trip Master.” He has leather driving gloves. [...] And he always makes us stop to see some weird roadside attraction no one except him gives a crap about. [...] And he won’t go one mile an hour over the speed limit.”</p> <p>Tracy (Ted’s future wife): “That would drive me crazy. I would give him a humiliating nickname until he stopped driving like a little girl.”</p> <p>Ted: “It was “Lady Tedwina Slowsby.”” S9E1-2 10:20 min</p>
11	<p>Barney: “Anyway, the elixir was such a success, he was awarded the Bro-bel Prize.” S9E18 6:11min</p>
Nicknames	
1	<p>Robin: “I can hang out with Marshall whenever I want. Right, Marsh Madness?”</p> <p>Marshall: “No doubt, Robo Cop.” S6E11 2:58min</p>
2	<p>Lily: “Great. So go make nice with Captain Creepy, and problem solved.” S6E11 5:11min</p>
3	<p>Lily: “Guys, cut it out. Scooby, sit.”</p> <p>Marshall: “So, Scooby, if you’re going to hang out with Robin, you should be properly vetted.”</p> <p>Ted: “We hope our nosiness doesn’t give you “paws.””</p> <p>Lily: “How did you meet? Tell us the “tail.””</p> <p>Marshall: “How did you “whisker” off her feet?”</p> <p>Ted: “Shed a little light on the matter.”</p> <p>Lily: “Did you send her an e-mail, or did you “collar”?”</p> <p>Robin: “Guys, stop hounding him. Oh, geez.”</p> <p>Marshall: “You’re right. We don’t want your new guy to “flea.””</p> <p>Lily: “We’re trying to make sure he’s not a heel.”</p> <p>Ted: “So, moving from Canada, that transition must have been pretty “ruff.””</p> <p>Scooby: “Sure was. My part of Canada’s pretty different from New York.”</p> <p>Lily: “I bet it was an Incredible Journey”</p> <p>Marshall: “What part of Canada is that? Speak.”</p> <p>Scooby: “Labrador.”</p> <p>Lily: “This isn’t happening.” S6E18 08:57min</p>
4	<p>Ted: “This morning I was talking to the foreman.”</p> <p>The foreman: “Hey, hotshot.” Ted: “You know, Rod, I’m loving that nickname, and I can tell it’s totally affectionate, but I’d prefer Ted.” The foreman: “Yeah, but you’re such a hotshot, I figured I’d just call you hotshot. Pick one. And make sure you like it. There’s going to be 50,000 of these in your big, hotshot building, hotshot.” S6E24 04:00min</p>
Private joke	
1	<p>Ted: “And then a funny thing happened...”</p> <p>Robin’s date: “It’s really a major buzz-kill.”</p> <p>Ted and Robin: “Major Buzz-kill” S3E9 18:09min</p>
2	<p>Ted: “This is gonna be major cleanup”</p> <p>Robin, Marshall, Barney and Lily: “Major Cleanup”</p> <p>Marshall: “Oh man, we’re gonna be doing this all the time now, aren’t we?”</p> <p>Robin: “That’s the general idea”</p> <p>Ted, Marshall, Barney and Lily: “General Idea” S3E9 20:52 min</p>

3	Robin: “Look,guys,this is a private thing between me and Ted.” Ted and Robin: “ Private Thing. ” S4E12 07:37min
4	Barney: “Only women with major baggage go into porn.” Ted and Robin: “ Major Baggage. ” S5E23 01:26min
5	Ted and Robin: “ Major Craving-for-a-mojito. ” Lily: “Oh, God, we’re back to your stupid little private joke again? Are you guys really still doing this seven years later? It’s so annoying. Just stop it.” Ted and Robin: “ Private Joke-again-are-you-guys-really-still-doing-this-seven-years-later-it’s-so-annoying-just-stop-it. ” S9E9 1:09 min
6	Ted: “It’s been a major pleasure.” Ted and Robin: “ Major Pleasure. ” S9E23-24 4:12 min
Onymization	
1	Ted: “All right, don’t tell your mom, but I got you guys some presents.” Ted’s nephew: “Like the gift of God’s love?” Ted: “No, dude, real presents.” Ted’s nephew: “Uncle Ted got us presents.” Ted’s cousin: “That’s okay, Ted. We’ll just give them to charity. ” Charity: “Yey!” Ted’s cousin: “Not you, Charity. I meant the less fortunate.” S2E11 18:54min
2	Ted: “So then this hot intern leans over my desk, I can totally see she has a pierced... [Robin enters] Brosnan. Pierce Brosnan is my favorite of all the bonds.” S3E9 00:52min
3	Lily: “What simple act will get the boys to finally forgive each other?” Robin: “Sharing a brandy. Which is what I walked in on my parents doing once. Brandy was my father’s mistress. God, parents. Right?” S6E22 15:18min
4	Ted: “We’re gonna go see Only Marshall and One-Of-A-Kind Lily because they’re our best friends and they’re only 46 minutes away.” S7E14 18:27min
5	Ted: “In a city of eight million people, you happened to walk into the club where she works? Maybe it’s destiny. ” Barney: “No, Destiny strips at The Melon Patch. They’re people, Ted; try to keep them straight.” S7E18 04:20min
Appellativization	
1	Lily: “Great. Now my mom’s making me invite the Lessners. This puts our numbers in the triple digits.” Robin: “Wow, I guess sometimes Lessner is more-ner. You know how sometimes less is more?” Ted: “This is one of those times, sweetie.” S2E21 01:00 min
2	A kid: “Who are you?” Robin: “Um, I’m Robin. ” The kid: “That’s a bird’s name.” Robin: “Ah, no, it’s not it’s actually a type of bird. ” The kid: “My friend Patrick has a parakeet named Robin, so there.” S3E4 08:59 min
3	Marshall to a woman Ted likes: “My wife’s always getting on me about my dry elbows. So good to be in a relationship. Anyone special in your life? Or maybe just someone you’re interested in? Interes- Ted in?” S3E13 13:56 min

4	Barney: "If I can talk a stripper into paying me for a lap dance, I think I can talk my way out of a ticket. Challenge accep-- Wait for it. [Barney point at Ted]" (chuckles) Ted: "I don't get it. Oh, „Ted.” „Accep-Ted.”” S4E23 07:04min
5	Lily: "I've mentioned it tons of times. " Lunch Lady Scooter. " Marshall: "I thought that you were referring to some sort of long overdue device that carries around those poor, underappreciated lunch ladies!" S5E16 05:31min
6	Barney: "You know how I got a guy for everything? Well, they're all in New York. My suit guy, my shoe guy, my ticket guy, my club guy. And if I don't have a guy for something, then I have a guy guy to get me a guy. And oddly enough, his name is Guy. " S7E11 09:27min
7	(Barney is using charades so that Marshall says his name.) Marshall: "That's a knee. It's a beautifully drawn knee , so? That's a barn . Oh, knee barn , right. That's a great idea, Lily. On the way home, we should stop at the knee barn , pick us up some wholesale knees." S8E11-12 10:06 [compare Barney]

Bibliography

- Abramowicz Z. and Bogdanowicz E. (eds.). (2006): *Onimizacja i apelatywizacja*. Białystok.
- Arystoteles (1983): *Poetyka*. Wrocław.
- Cieślíkowa A. (2000): *Odapelatywne nazwy osobowe*. Kraków.
- Cieślíkowa A. (2006): *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*. [In:] *Onimizacja i apelatywizacja*. Ed. Z. Abramowicz and E. Bogdanowicz. Białystok, pp. 47–56.
- How I Met Your Mother*. C. Bays and C. Thomas. United States, 2005–2014.
- Nuessel F. (1992): *The Study of Names. A Guide to the Principles and Topics*. Westport.
- Reaney P. and Wilson R. (1997): *A Dictionary of English Surnames*. Oxford.
- Rutkowski M. (2006): *Humor w nazwach własnych*. [In:] *Munuscula Linguistica. In honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*. Ed. K. Rymut. Kraków, pp. 397–409.
- Rutkowski M. (2007): *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii*. Olsztyn.
- Rutkowski M. (2008): *Productiveness of Names: Some Semantic and Formal Processes (Preliminary Aspects of Deonymization)*. [In:] *Atti del XXII Congresso Internazionale di Scienze Onomastiche*. Ed. M.G. Arcamone. Pisa, pp. 781–789.
- Rzetelska-Feleszko E. (ed.) (2005): *Polskie nazwy własne: encyklopedia*. Kraków.
- Veatch T. (1998): *A theory of Humor*. "Humor. International Journal of Humor Research" 11.2, pp. 161–216.
- Walczak B. (2000): *Nazwy firmowe: propria czy appellativa?*. [In:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Ed. M. Czachorowska and Ł. M. Szewczyk. Bydgoszcz, pp. 113–122.
- Wehmeier S. (ed.) (2005): *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*. Oxford.

Summary

The aim of the article is to analyse the humorous uses of anthroponyms in *How I Met Your Mother*. It has been claimed in the analysis that it is the processes of appellativization and onymization which produce the humorous effects, as these processes constitute the basis for the emergence of the incongruity in the reception of the proper names. The collected material is examined in thematic groups.

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza humorystycznych użyć antroponimów w serialu telewizyjnym *Jak poznałem waszą matkę*. Za podstawę pojawienia się w badanych nazwach elementu humorystycznego uznano procesy apelatywizacji i onimizacji prowadzące do niespójności w odbiorze onimów. W wyniku przeprowadzonej analizy opisano i pogrupowano tematycznie osiemdziesiąt przypadków sytuacyjnej onimizacji i apelatywizacji.

W artykule poddano analizie funkcję humorystyczną antroponimów w *Jak poznałem waszą matkę*.

Małgorzata Karwatowska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny, Zakład Edukacji Polonistycznej i Innowacji Dydaktycznych

e-mail: małgorzata.karwatowska@o2.pl

Adam Siwiec

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii

e-mail: aasiwiec@wp.pl

***Gender, queer* i edukacja. O przelamywaniu tabu w kulturze**

Gender, queer, education. Breaking cultural taboos

The study discusses the notions of *gender* and *queer* with regard to educational needs and challenges, in the context of breaking cultural taboos.

Słowa kluczowe: gender, queer, edukacja, tabu

Key words: gender, queer, education, taboo

*Poeta, który dzisiaj jest kobietą,
poszedł na spacer.
Poszła, znaczy,
poetka. Ta istota z płci i kości,
pochwycona w binarne szpony opozycji
między naturą i cywilizacją (sic!) kulturalnie
wcielila się w rolę obserwatora, wróc,
obserwatorki, a wiersz interpeluje,
interpeluje, powołuje tę chwilową
podmiotowość, obsadza (za przeproszeniem)
w roli. [...]*

J. Fiedorczyk: *Psychoanaliza i mandarynki*

Kultura rzeczywistości i dookreślająca ją kultura wartości ujawniają zmiany w tradycyjnym podejściu do płci, która nie jest już tylko elementem podziału biologicznego, łączącego się mniej lub bardziej jednoznacznie z seksualnością człowieka. Współcześnie płeć ma również, a może przede wszystkim, wymiar kulturowy, gdyż stanowi kryterium podziału rodzajowego w sferze odrębności

związanych z funkcjonowaniem kobiet i mężczyzn w różnych dziedzinach życia i z przyjmowanymi przez nich rolami społecznymi. Problematyka płci, seksualności i rodzaju kulturowego (*gender*), uzupełniona o koncepcje ciała i cielesności, stanowi obecnie nie tylko interesujący temat rozważań podejmowanych na gruncie przede wszystkim filozofii, socjologii, psychologii, ale też lingwistyki, historii czy antropologii. Dyskusja na ten temat nie ogranicza się jednak wyłącznie do dywagacji naukowych, wkraczając do dyskursu potocznego i medialnego.

Pytań jest wiele: „Czy możemy powołać się na »daną« płeć albo »dany« *gender*, nie pytając wprawdzie, w jaki sposób są dane i za pomocą jakich środków się przejawiają? Czym w ogóle jest »płeć«? Czy jest to fakt naturalny, anatomiczny, chromosomalny czy hormonalny? [...] Czy płeć ma historię? Czy historia każdej płci jest inna? Czy istnieje historia tego, jak została ustalona dwoistość płci, genealogia ujawniająca arbitralność binarnego podziału?”¹.

Mamy świadomość złożoności zjawisk opisywanych pod szyldem różnic i asymetrii rodzajowo-płciowych widocznych w języku i kulturze. Sposoby czy raczej strategie konstruowania znaczeń kobiecości i męskości są coraz bardziej niejednoznaczne, ulegają redefiniowaniu. Ograniczenia niesie ze sobą również zbyt arbitralne podporządkowanie seksualności płci². Binarne opozycje w zakresie ról płciowych, wyrażające różnice społeczno-kulturowe między kobietami i mężczyznami, nie wyjaśniają przecież zróżnicowanych zachowań w sferze seksu, choć niewątpliwie rzucają światło na ich wartościowanie z ustalonej, heteronormatywnej perspektywy.

Spróbujmy zatem uporządkować kluczowe dla naszych rozważań pojęcia, które, tak jak *gender* i *queer*, są wciąż słabo rozpoznawalne i to zarówno w edukacji społecznej, w jej wymiarze ogólnym, jak i w edukacji szkolnej. W tej ostatniej są one albo nieobecne w ogóle, albo, w najlepszym wypadku, „źle obecne”³.

¹ J. Butler (2009): *Podmioty płci/gender/pragnienia*. Przeł. M. Gusin. [W:] *Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*. Red. L. Rasiński. Warszawa, s. 351–352.

² Por. konstatację z książki Joanny Mizielińskiej: „Badanie wzajemnych związków pomiędzy płcią i seksualnością nie powinno oznaczać, że jeden obszar podporządkowujemy drugiemu, gdyż tym samym może nam umknąć ich współzależność, przenikanie się, ale też i oddzielna niekiedy egzystencja” – J. Mizielińska (2007): *Płeć, ciało, seksualność – od feminizmu do teorii queer*. Kraków, s. 13.

³ Por. książki pod redakcją Bogusława Skowronka: *Gender – Queer – Edukacja* (2009) oraz *Gender – Queer – Edukacja. W stronę praktyki* (2011). Wypada dodać także stwierdzenie Lucyny Kopciewicz ([2007]: *Rodzaj i edukacja. Studium fenomenologiczne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre'a Bourdieu*, s. 35), która utrzymuje, że w nauczaniu są, co prawda, obecne zarówno socjalizacyjne procesy maskulinizacji, jak i feminizacji, ale bardzo często przybierają one albo formę neutralną, albo formę przemilczenia. Badaczka proponuje zatem koncepcję „pedagogiki różnic”, której celem miałyby być społeczna zmiana polegająca na niwelacji nierówności (por. też L. Kopciewicz [2003]: *Polityka kobiecości jako pedagogika różnic*. Kraków). Najobszerniejszą analizę problematyki *gender* i *queer* w kontekście nauczania języka polskiego w szkole średniej zawiera raport z badań zatytułowany *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce* (2011). Red. M. Abramowicz. Warszawa.

Rozpocznijmy od *gender*, którym przy różnych okazjach się straszy⁴, niekiedy prowokuje, np. tworząc teatr *gender*⁵, ale rzadko mówi się i pisze w sposób wyważony, wolny od niepotrzebnych emocji. Tymczasem jest to pewien konstrukt, który zmieniał się wraz ze zmianami następującymi w naszym narodzie, a więc sytuacją historyczną czy polityczną, tym samym podlegał więc procesowi mitologizacji, ideologizacji i rytualizacji.

Słowa *gender* w zmodyfikowanym znaczeniu po raz pierwszy użył John Money w 1955 r., aby „zdefiniować społeczne odgrywanie ról seksualnych i odróżnić płć kulturową od płci biologicznej”⁶. Na rozpropagowanie pojęcia wpływ miały w latach 60. XX w. prace Roberta Stollera⁷ (na którego ustalenia niewątpliwie wpłynęły badania Zygmunta Freuda i Margaret Mead⁸), ale jeszcze w latach 80. ubiegłego stulecia antropolożka Gay Rubin w artykule zatytułowanym *The Traffic in Women. Notes on the „Political Economy” of Sex* używa synonimu kategorii *gender – social sex*⁹. Niezwykle istotne dla zmiany w myśleniu o *gender* są prace Judith Butler¹⁰, która utrzymuje, że *sex*, czyli płć biologiczna zawsze była konstruktem społeczno-kulturowym (*gender*), na który składa się zespół atrybutów, postaw, zachowań, wynikających z ról społecznych przypisanych w danej kulturze kobiecie i mężczyźnie. Z tym, co oczywiste, wiąże się istnienie stereotypów rodzajowych, traktujących kobiety i mężczyzn jako istoty odmienne i utrwalających zarazem schemat męskiej dominacji nad przedstawicielkami rodzaju żeńskiego jako obowiązującej zasady organizującej życie społeczne. Zwolennicy tradycyjnego postrzegania ról społecznych powołują się na naturalny porządek rzeczy, zgodnie z którym kobiety i mężczyźni różnią się nie tylko

⁴ Zob. artykuł Joanny Podgórskiej zatytułowany *O dzieciach dla dorosłych* ((2014). „Polityka” nr 2, s. 18–20), który rozpoczyna lid: „Stop seksualizacji naszych dzieci. Chrońmy dzieci przed gender. Wychowanie seksualne to deprawacja [...]”.

⁵ Taki teatr stworzyli Jolanta Janiczak i Wiktor Rubin (zob. wywiad z tym duetem dramaturgiczno-reżyserskim, który przeprowadziła Aneta Kyzioł: *Dotknąć? Nie dotknąć?* ((2014). „Polityka” nr 9, s. 84–85). Bohaterami spektakli są kobiety i mężczyźni, którzy przekraczają normy, jakie kultura w określonym czasie przewidziała dla płci.

⁶ K. Krasuska (2014): *Gender (płć)*. [W:] *Encyklopedia gender. Płć w kulturze*. Red. M. Rudaś-Grodzka i in. Warszawa, s. 155.

⁷ Zwraca na to uwagę m.in. Adam Buczkowski ([2005]: *Spoleczne tworzenie ciała. Płć kulturowa i płć biologiczna*. Kraków, s. 58–59), pisząc: „W 1968, za sprawą Roberta Stollera, powstało zasadnicze rozróżnienie na płć biologiczną i płć społeczną. Ta pierwsza miała zawierać w sobie całość wyposażenia biologicznego kobiety i mężczyzny, razem z ograniczeniami i możliwościami kryjącymi się w ciele. Z drugiej strony, za pośrednictwem pojęcia »płć kulturowa« powstał nurt wskazujący na społeczne źródła funkcjonujących nierówności między kobietami i mężczyznami”.

⁸ Por. M. Stoch (2015): *Gender na lekcjach języka polskiego*. Kraków, s. 60.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Por. np. J. Butler (1993): *Bodies that Matter. On the Discursive Limits of „Sex”*. London; tejeż (2008): *Uwikłani w płć*. Tłum. K. Krasuska. Warszawa.

wyglądem zewnętrznym, cechami charakteru, ale przypisani są do pełnienia różnych ról społecznych im właściwych¹¹.

Obraz obu płci w języku nie zawsze jest paralelny, co szczegółowo zrelacjonowały autorki *Lingwistyki płci*¹². Jego zróżnicowanie i asymetryczność potwierdzają takie założenia, jak: (1) androcentryzm – oznaczający, że to właśnie mężczyzna i wartości jego dotyczące znajdują się w centrum uwagi, tym samym pozycja przedstawicielek płci żeńskiej jest niższa, kobiety występują w tym układzie jako grupa podporządkowana; (2) esencjalizm biologiczny, zgodnie z którym psychologiczne i społeczne różnice między płciami są zdeterminowane biologicznie, wynikają z odmienności natury kobiet i mężczyzn; (3) polaryzacja rodzajowa, to jest podkreślanie różnic rodzajowych¹³. *Gender* w dyskursie feministycznym oznacza przewartościowanie w ujmowaniu kategorii płci (podział na płęć biologiczną i kulturową, ale jednocześnie kwestionowanie tego typu dychotomii, koncepcja performatywności płci¹⁴, zgodnie z którą ustanowienie płci odbywa się w drodze aktu performatywnego, kiedy to w momencie urodzenia wypowiedane jest określenie płci: „To jest dziewczynka”, „To jest chłopiec”, co skutkuje powołaniem do istnienia podmiotu już „upłciowionego”) w związku z badaniem, w jaki sposób kultura konstruuje naturę, prowadzi też do swoistej rewizji w rozumieniu doświadczeń kobiet i mężczyzn w ich wzajemnych stosunkach. Relacje między płcią biologiczną i płcią kulturową stanowią przedmiot wielu opracowań o charakterze filozoficznym i innych. Na przykład według definicji Joan Scott płęć kulturowa to po prostu „kategoria społeczna narzucona ciału naznaczonemu płcią

¹¹ Por. np. L. Brannon (2002): *Psychologia rodzaju*. Przeł. M. Kacmąjor. Gdańsk.

¹² M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska (2005): *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin.

¹³ Sandra Bem określa wymienione założenia jako „pryzmaty rodzaju”, zob. S.L. Bem (2000): *Męskość i kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Przeł. S. Pikiel. Gdańsk. Por. także: D. Pankowska (2005): *Wychowanie a role płciowe*. Gdańsk.

¹⁴ Jest to koncepcja Judith Butler, por. tekst tejże (2007): *Akty performatywne a konstrukcja płci kulturowej. Szkic z zakresu fenomenologii i teorii feminizmu*. Tłum. M. Łata. [W:] *Lektury Inności. Antologia*. Red. M. Dąbrowski, R. Pruszczyński. Warszawa, s. 25–35. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że po raz pierwszy pojęcia performatywności użył John Langshaw Austin w teorii aktów mowy ([1955]: *How to Do Things With Words*. Oxford). Obecnie termin ten stał się jedną z najważniejszych kategorii w *gender studies*. Więcej na ten temat zob. B. Chołuj (2014): *Performatywność*. [W:] *Encyklopedia gender...*, s. 374–378), która pisze: „Performatywne ujęcie płci zrewolucjonizowało definicję płci nie tylko dzięki uwzględnieniu jej procesualnego charakteru, ale także dlatego, że zniósło granice między naturą a kulturą w akcie poznawczym. Proces konstytuowania różnicy płci dokonuje się zawsze w ramach kultury, dlatego płęć przestała funkcjonować w refleksji naukowej jako fenomen w rozumieniu esencjalistycznym, jako zjawisko dane [...]. Dzięki kategorii performatywności w miejsce tożsamości jako fenomenowi weszła dynamika ciągłego dyskursywnego wytwarzania płci, jej powstawania i reprodukowania, które daje się badać, opisywać i zmieniać w systemie kulturowych znaczeń bez odwołania do tzw. natury [...]. Performatywność Butler wskazuje zatem na procesualny charakter wszelkich zjawisk społecznych, kulturowych i politycznych” (s. 376–377).

biologiczną¹⁵. W ujęciu Gayle Rubin „w każdej społeczności płeć biologiczna zostaje przefiltrowana przez dominujące w jej kulturze kody, określające dopuszczalne zachowania dla mężczyzn i kobiet. Te kody nie tylko regulują porządek »społecznych relacji seksualności«, ale ustalają również społeczny podział między płciami”¹⁶. Jak piszą rozważający tę problematykę z perspektywy nauki o płci David Glover i Cora Kaplan: „Płeć biologiczną i płeć kulturową łączy [...] ze sobą ścisła więź, nie dlatego jednak, że jedna z nich jest »naturalna«, a druga reprezentuje pierwszą zmienioną w »kulturę«. Raczej obie stanowią w nieunikniony sposób kategorie kulturowe, odnoszą się do sposobów opisu i rozumienia ludzkiego ciała i międzyludzkich relacji, naszego stosunku do samych siebie i innych”¹⁷.

Czym jest *queer*? Słowem tym (por. ang. *queer* ‘dziwny, dziwaczny’), które pierwotnie miało charakter obelżywy, deprecjonujący społecznie¹⁸, a współcześnie ma mieć wydźwięk afirmacyjny, określa się ludzi, którzy są nieheteronormatywni, tj. homoseksualni, biseksualni, transeksualni, interseksualni, inni. Teoria *queer* opisuje ludzką różnorodność płciową, wskazuje na zróżnicowanie doświadczeń związanych z seksualnymi preferencjami, zakłada, że definiowanie tożsamości seksualnej jest wytworem kultury. Taka tożsamość nie mieści się w sztywnych seksualnych kategoriach, jest produktem stosunków społecznych. Można powiedzieć, że jest to odpowiedź na ograniczenia feminizmu, zajmującego się płcią kulturową, w odniesieniu do seksualności. To nie tylko postawa akceptacji i otwarcia na to, co w tej sferze odmienne i często marginalizowane¹⁹, ale także postawa kulturowej konfrontacji i perspektywa, która „oferuje nowy sposób analizowania problematyki płci i seksualności, ujawniając procedury normatywnej przemocy, które wiążą się z wytwarzaniem tych instancji”²⁰. Ów konfrontacyjny charakter teorii *queer* dochodzi wyraźnie do głosu w badaniach nad mechanizmami normatywnymi dotyczącymi seksualności w kulturze i w stawianiu pytań o to, w jaki sposób heteroseksualność, traktowana jako obowiązująca społecznie norma, „jest sama w sobie konstruktem społecznym”²¹.

¹⁵ J.W. Scott (1988): *Gender and the Politics of history*. New York. Na podstawie D. Glover, C. Kaplan (2007): *Płeć kulturowa a nauka o płci*. [W:] *Lektury Inności...*, s. 16.

¹⁶ D. Glover, C. Kaplan (2007): *Płeć kulturowa...*, s. 16–17.

¹⁷ Ibidem, s. 18.

¹⁸ Jacek Kochanowski i Joanna Mizieleńska ([2014]: *Queer studies*. [W:] *Encyklopedia gender...*, s. 461–464) utrzymują, że słowo *queer* było obraźliwym wyzwiskiem używanym wobec osób homoseksualnych.

¹⁹ Dokładniejsze omówienie tego zagadnienia daje Joanna Mizieleńska (2007): *Płeć, ciało, seksualność...*. Zob. także tejże (2004): *(De)konstrukcje kobiecości. Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*. Gdańsk. Por. również artykuły w tomie: *Queer Studies. Podręcznik kursu* (2010). Red. J. Kochanowski, M. Abramowicz, R. Biedroń. Warszawa.

²⁰ J. Kochanowski (2010): *Queer Studies – wprowadzenie*. [W:] *Queer Studies*, s. 11.

²¹ Ki Namaste (1996): *The Politics of Inside/Out: Queer Theory, Poststructuralism and a Sociological Approach to Sexuality*. [W:] *Queer Theory/Sociology*. Ed. S. Seidman. New York, s. 203. Przytoczenie za: J. Kochanowski (2010): *Queer Studies*.

Pojęcia *gender* i *queer*, odnoszące się do podstawowych kategorii w konstruowaniu tożsamości człowieka, budzą wiele kontrowersji w kontekście istniejących w kulturze definicji świata społecznego i dominujących w tym świecie dyskursów opartych na dualizmie rodzajowym. Spory i polemiki narastają, gdy np. z problematyką *gender* wchodzimy w obszar oddziaływań związanych z zadaniami edukacji rodzajowej w wymiarze ogólnospołecznym, a zwłaszcza szkolnym. Odtwarzanie kulturowych modalności związanych z płcią, z którym mamy do czynienia w rodzinie i w szkole, potwierdzające adaptacyjny charakter socjalizacji, może podlegać jednak pewnej modyfikacji ze względu na to, że nauczanie i wychowanie, pozostając jednym z ogniw presji socjalizacyjnych, „pełni także funkcję emancypacyjną”²². Można ją rozumieć między innymi w taki sposób, że „Jeśli [...] brać pod uwagę rozwojowe kryteria interwencji edukacyjnej, to jej organizacja powinna opierać się na uruchamianiu przekazów egalitarnych, niedyskryminujących żadnej płci”²³. Czym innym jednak jest wiedza o rodzajowej naturze języka edukacji obecnego w niektórych podręcznikach szkolnych i innych przekazach przystosowawczych oraz działania na rzecz zniesienia ograniczeń w zakresie kompetencji rozwojowych wychowanków (dziewcząt i chłopców), czym innym natomiast jest zaangażowanie w mało przemyślane (niewuwzględniające etapów rozwojowych młodego człowieka) projekty zmiany sytuacji rodzajowej, odwołujące się np. do zabaw dramowych opartych na inwersji płci²⁴. Osobny temat to koncepcje płci lokujące się w dominującym dyskursie normalizującym, który na poziomie szkoły jako instytucji stanowi przekaz wiedzy, ale też władzy narzucającej określone sposoby przetwarzania informacji o świecie i relacjach rodzajowych²⁵. Bardzo trudno wyznaczyć tu obszar do negocjacji, zawierający elementy modyfikujące heteronormatywny obraz rzeczywistości²⁶. W każdym

²² M. Chomczyńska-Rubacha (2011): *Płeć i szkoła. Od edukacji rodzajowej do pedagogiki rodzaju*. Warszawa, s. 68.

²³ Ibidem, s. 69.

²⁴ Por. opisaną przez „Nasz Dziennik” sytuację, która miała miejsce w szkole podstawowej w Bełchatowie (w czwartej klasie): „Wychowawczyni i nauczycielka języka polskiego prowadziła zajęcia tzw. techniką dramy. Poleciała chłopcom, by przyjęli role dziewczynek i prowadzili ze sobą dialog na temat lalek Barbie. Jeden z chłopców miał się wcielić w rolę matki – został tym samym przymuszony do pocałowania dziewczynki, grającej rolę córki. Chłopiec nie wytrzymał napięcia i rozplakał się” (tekst cytowany na podstawie: Wiadomości – WP.PL, dostęp: 03.12.2015).

²⁵ Nawiązujemy tu do teorii poststrukturalistycznych, dla których podstawową kategorią analityczną jest dyskurs, powiązany z wiedzą i władzą, przede wszystkim do prac Michela Foucaulta. Analizę tych teorii w perspektywie edukacji rodzajowej przedstawia M. Chomczyńska-Rubacha (2011): *Płeć i szkoła...*, s. 112–117.

²⁶ Łukasz Połatyński ([2009]: *Prawne aspekty problematyki gender i queer*. [W:] *Gender – Queer – Edukacja*, s. 17), pisząc na temat kłopotów dotyczących podejmowania analizowanej problematyki w szkole, przywołuje sprawę tłumaczenia na język polski książki *Kompas* – podręcznika do praw człowieka opracowanego pod auspicjami Rady Europy. Autor dowodzi: „W 2006 r. minister edukacji odwołał ze stanowiska dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, zajmującego się tłumaczeniem,

wypadku potrzebna jest praca koncepcyjna i rzetelne rozpoznanie praktyk społecznych związanych z kulturowym wytwarzaniem znaczeń odnośnie do płci i pryzmatów rodzaju, zdanie sprawy z ujęć teoretycznych wyjaśniających odpowiadające tej problematyce konteksty socjalizacji.

Istniejący porządek kulturowy w swych podstawach ustrojowo-prawnych odwołuje się do pojęcia równości w ramach współczesnego systemu ochrony praw człowieka w wymiarze ogólnoswiatowym, regionalnym (Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) i lokalnym (ustawodawstwo krajowe). Problematyka *gender* i *queer* to przede wszystkim sprawa równego traktowania osób bez względu na ich płeć lub orientację seksualną, przy czym należy podkreślić, że obecnie w Polsce nie obowiązuje żaden akt prawny wprost i wyłącznie odnoszący się do tych zagadnień²⁷. Egzekwowanie prawa w tym zakresie zależy od poziomu świadomości społecznej, a zatem od edukacji. Tymczasem szkole brakuje programów nauczania i skonstruowanych w ich oparciu podręczników, które w sposób neutralny, a więc wolny od niepotrzebnych emocji, traktowałyby problematykę *gender* i – w dalszej kolejności – *queer*. Nie ułatwia tu zadania język, który jednoznacznie dowodzi, że nominacje odnoszące się do nie-normatywnych tożsamości seksualnych, „odzwierciedlają w sposób jednoznaczny negatywny stosunek polskojęzycznej wspólnoty komunikatywnej do tej sfery obyczajowej i kultury”²⁸. Ponadto szkoły utrwalają dualistyczne ujmowanie zróżnicowanych ze względu na płeć ról społecznych i w pewnych wypadkach wręcz służą naturalizacji wyższego wartościowania tego, co męskie, nad tym, co żeńskie. Jest to jednak także konsekwencja przyjętego ustroju prawnego i zawartej w nim koncepcji obywatelstwa, które z perspektywy krytyki feministycznej jawi się przede wszystkim jako męskie i heteroseksualne. Analiza Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej pokazuje, że w wielu miejscach tekstu użyto tylko męskiej formy *obywatel*, natomiast jedynym fragmentem skierowanym do kobiet, ale nie jako „obywatelek”, tylko „matek”, jest artykuł dotyczący „dobra rodziny”, który brzmi: „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”. W związku z tym – zastanawia się Joanna Mizielińska – której wywód tu referujemy: „Powstaje pytanie o to, jak można być matką przed urodzeniem dziecka, ale widać w definiowaniu roli kobiety twórcy Konstytucji nie mieli z tym problemu: kobieta albo jest, albo będzie matką”²⁹. W tak ułożonym

za to, że w treści podręcznika znalazł się następujący fragment: »życie ludzi o orientacji homoseksualnej w Europie może być łatwe (w dużych zachodnich miastach), ale też trudne (na prowincji w Europie Zachodniej i w Europie Wschodniej), gdzie poglądy na homoseksualizm zmieniają się powoli«”.

²⁷ Ibidem, 13.

²⁸ A. Rejter (2013): *Płeć – język – kultura*. Katowice, s. 139.

²⁹ J. Mizielińska (2007): *Płeć, ciało, seksualność...*, s. 157.

i narzuconym odgórnie scenariuszu zachowań i ról brakuje miejsca na inność, która wciąż dla bardzo wielu osób jest tematem tabu.

Edukacja społeczna i także szkolna powinna nas przygotowywać na to, że granice między tym, co prywatne, a tym, co publiczne, stają się we współczesnej kulturze płynne, że za sprawą mediów jesteśmy świadkami wchodzenia dyskursu prywatności w różnych jego tożsamościowo-płciowych wymiarach w przestrzeń publiczną. Gatunkiem takiego dyskursu jest np. *coming out* (wersja rozszerzona to *coming out of the closet* ‘wyjść/wychodzić z zamknięcia, z szafy’) w znaczeniu ujawnienia przez daną osobę własnej nieheteronormatywnej tożsamości seksualnej³⁰. Chcemy w tego typu wydarzeniach widzieć przyczynek do promowania tolerancji, ale może to być gorzka pogładowa lekcja mówiąca o braku zrozumienia czyjejś inności, odrzuceniu, poniżeniu itp.³¹ Dają one także wiedzę o tych zachowaniach Polek i Polaków, które stanowią odmianę dyskursu intymistycznego, opartego na odmienności. Chodzi o to, by w procesie edukacji społecznej (niekoniecznie szkolnej) to uwikłanie języka i płci ujmować w kategoriach, które nie będą prowadziły do wykluczenia. *Coming out* oznacza zdarzenie komunikacyjne polegające na ujawnieniu się danej osoby, co implikuje wcześniejsze pozostawanie przez nią w ukryciu i skrywanie przed otoczeniem elementu tożsamości uznawanego za wstydlivy, społecznie napiętnowany. Jest to więc akt mowny, swoiste wyznanie, „którego celem jest komunikat adresowany do innych albo do siebie samego. Tym komunikatem jest ukryta prawda o mnie samym. Mówienie o własnej seksualności jako wyjawianie prawdy o sobie samym to powiązanie języka seksualności z pojęciem głębokiej prawdy o jednostce”³². Dodajmy, że współczesna zmediatyzowana rzeczywistość dostarcza nam także przykładów na różne przedstawienia postaci homoseksualnych, zwłaszcza w serialach telewizyjnych, co można interpretować jako „przesunięcie od *coming outu* jako głównej struktury narracyjnej do opowieści, w których lesbijki i geje są już ujawnieni i dzięki temu mogą pełnić inne role”³³.

³⁰ Bardzo interesujące studium na ten temat napisała Małgorzata Kita (2014): „*Coming out*”. *Nowy gatunek na polskiej mapie genologicznej, zdarzenie komunikacyjne, wydarzenie medialne*. [W:] *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*. Red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, B. Jarosz. Lublin, s. 321–341. Zdaniem Tomasza Basiuka ([2014]: *Coming out*. [W:] *Encyklopedia gender...*, s. 82–84) *coming out* wskazuje na istnienie nierówności także z tych względów, że osoba heteroseksualna nie musi „ujawniać” swojej orientacji, ponieważ heteroseksualność uchodzi za normę, a zatem każdy jest traktowany jako osoba heteroseksualna, dopóki nie okaże się, że jest inaczej. Autor uważa, że „wychodzenia z szafy” nie należy traktować wyłącznie jako decyzji jednostkowej, ale widzieć je szerzej jako pewne zjawisko społeczne.

³¹ Badania strategii osób bliskich na *coming out* osoby homo- lub biseksualnej w rodzinie pokazują, że w większości przypadków są to reakcje negatywne. Por. M. Głowania (2009): *Coming out – problematyka, strategie rodzinne, implikacje pedagogiczne*. [W:] *Gender – Queer – Edukacja*, zwłaszcza s. 25–30.

³² T. Basiuk (2010): *Coming out jako ujawnienie się*. [W:] *Queer Studies. Podręcznik...* s. 116.

³³ *Ibidem*, s. 122.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że język jest podstawowym narzędziem socjalizacji. Ten sam język, którym się na co dzień posługujemy, dostarcza dowodów na bardzo silne strywalizowanie obrazu świata w tym obszarze, który dotyczy nienormatywnych tożsamości płciowych. Wskazuje na istnienie stereotypów, które krzywdzą, piętnują, wykluczają ze społeczeństwa. Analiza znaczeń słów nazywających w języku polskim osoby spoza heteronormatywnego centrum ujawnia niezwykle uproszczone i jednoznacznie negatywne ich postrzeganie, poświadcza bardzo powierzchowny odbiór rzeczywistości, który „sprowadza [...] sferę uczuciowości, bogatego i skomplikowanego spektrum emocji osób homoseksualnych do poziomu popędu seksualnego, w którym to ich tożsamość jedynie się przejawia”³⁴. Określenia homoseksualisty, które występują w polszczyźnie, to m.in.: *homo, pedał, pederasta, ciota, cwel, dziwka męska, kurwa męska, parowa, policzkowiec, tyłowiec*³⁵. Kim w świetle tych nazw, silnie nacechowanych ujemnie (wrogością, pogardą, niekiedy wręcz odrazą), jest osoba homoseksualna? Wydaje się, że to przede wszystkim ktoś niezwykle rozwiązły seksualnie, wykorzystujący ciało wyłącznie do celów erotycznych, do kontaktów fizycznych, a poza tym pozbawiony innych właściwości ludzkich. Do określeń neutralnych, które pojawiają się w dyskursie publicznym i weszły do nomenklatury homoseksualnej, należy zapożyczony z języka angielskiego *gej* (ang. *gay*), który do niedawna nie był szerzej znany, w opracowaniu CBOS z 1994 r. wymieniał je co setny badany³⁶. Powróćmy jeszcze do podanych wyżej nazw i zastanówmy się nad zawartym w ich degradującej semantyce elementem wykluczenia, dyskryminacji, nad ich społeczną wymową. To wykluczenie i dyskryminacja dokonują się za pomocą języka, jego sprawczości, która powoduje, że ci, którzy zostali w ten sposób zranieni, poddani stygmatyzacji i wystawieni na pośmiewisko znaleźli się, jak to obrazowo ujęła Judith Butler, „w pozycji obiektów jego krzywdzącej trajektorii”³⁷.

³⁴ A. Rejter (2013): *Płeć – język – kultura*, s. 130.

³⁵ Ponad 150 przykładów nazw o różnym stopniu ujawnianej ekspresji negatywnej, niekiedy o pewnym ładunku humorystycznym, ironicznym, łagodzącym odcień degradujący, podaje Artur Rejter ([2013]: *Polszczyzna wobec nienormatywnych zachowań i tożsamości płciowych. Problem nominacji*. [W:] *Płeć – język – kultura*, op. cit.) na podstawie *Słownika seksualizmów polskich* w opracowaniu Jacka Lewinsona (1999). Zob. także A. Rejter (2014): „Mój chłopak, facet z plakatu, ciota darkroomówka...” *Wizerunek mężczyzny w gejowskiej literaturze popularnej*. „Język Artystyczny”. T. 15: *Język(i) kultury popularnej*. Red. A. Rejter, s. 65–87.

³⁶ Por. <http://www.cbos.pl/SPIKOM.POL/1994/K_128_94.PDF>, dostęp: 22.03.2014.

³⁷ J.P. Butler (2010): *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*. Tłum. A. Ostolski. Warszawa, s. 9. W innym miejscu badaczka pisała: „Wyobrażenie, że słowa mogą ranić, wydaje się opierać na tym zarazem nierozdzielnym i niedopasowanym związku między ciałem a mową, ale także, co za tym idzie, między mową a jej skutkami. Jeśli mówiący zwraca swoje ciało ku tej lub temu, do kogo mówi, to udział w tym ma nie tylko ciało mówiące, lecz również ciało adresata/adresatki. Czy mówienie to tylko mówienie, czy też mówiąc, zwracamy się w sposób cielesny do innego/innej, a tym samym wystawiamy jego/jej ciało jako podatne na bycie dotkniętym przez mowę? Jako »instrument« gwałtownej retoryczności

Rozważania Butler, które – o czym wspominaliśmy już wcześniej – mają m.in. za podstawę teorię performatywnych aktów mowy Johna L. Austina, odnoszą się do reprodukowanych społecznie i stanowionych dyskursywnie norm tożsamości płciowej, ale w tym miejscu skupiają się na nader ważnym dla lingwisty i pedagoga zagadnieniu, jakim jest „krzywdzenie słowem”, bo – posługując się cytatem z artykułu Neila Postmana³⁸ – chodzi o to, aby słowa nie „jątrzyły, raniły i niszczyły”, ale by „wyjaśniały, uzdrawiały i budowały”. Stwierdzenie, że jesteśmy istotami językowymi brzmi niczym truizm. Język, którego używamy i który jest używany w stosunku do nas, może nie tylko ranić, ale prowadzić do wykluczenia: „Mowa tego rodzaju może »pokazać komuś jego miejsce«, ale miejsce to może okazać się brakiem miejsca”³⁹. W ten sposób dochodzimy do ważnej poznawczo i edukacyjnie koncepcji języka, który jest czymś, co robimy, jest działaniem, wytwarzającym określone skutki.

I w tym miejscu naszych rozważań dochodzimy do kolejnego słowa-klucza – pojęcia *tabu*, które „ma bardzo szerokie znaczenie, ale ogólnie oznacza, że rzecz jest zakazana”⁴⁰. Z kolei definicja wynotowana z *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* przywołuje dwa znaczenia rzeczownika *tabu*:

- 1) ‘zakaz posługiwania się pewnymi wyrazami lub wyrażeniami w dawnej społeczności językowej’;
- 2) ‘wyraz lub wyrażenie podlegające tabu’⁴¹.

Tak więc, podany termin wykazuje referencje pozajęzykowe i językowe, odnosi się bowiem i do płaszczyzny treści, i do płaszczyzny wyrażania⁴². W pierwszym przypadku zakaz dotyczy kontaktu z określonymi rzeczami, zwierzętami czy ludźmi obłożonymi tabu, w drugim natomiast jego przyczyny są natury psychicznej – o pewnych rzeczach nie wypada mówić wprost⁴³. Trzeba dodać i to, że w społeczeństwach prymitywnych funkcjonowało tabu określane pierwotnym, magicznym, archaicznym. Polegało ono na podświadomym identyfikowaniu nazwy z rzeczą, przekonaniu, że posługiwanie się pewnymi wyrażeniami języko-

ciało tego, do którego się zwraca, jako niebędące już (i nigdy niebędące do końca) panem lub panią samej siebie” (s. 21).

³⁸ N. Postman (2000): *Magiczne lekarstwo komunikacji*. [W:] *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*. Red. J. Stewart. Tłum. J. Doktor [i in.]. Warszawa, s. 284.

³⁹ J.P. Butler (2010): *Walczące słowa...*, s. 12.

⁴⁰ S. Ullman (1967): *Semantics. An Introduction to the Science of Meaning*. Oxford, s. 204.

⁴¹ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (1999). Red. K. Polański. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 591.

⁴² Por. Z. Leszczyński (1988): *Szkice o tabu językowym*. Lublin, s. 10.

⁴³ Por. A. Krawczyk-Tyrpa (1996): *Tabu i eufemizmy we frazeologii*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej I*. Red. A. Lewicki. Warszawa, s. 83. Zob. także M. Karwatowska (2001): *Prawda i kłamstwo w języku młodzieży licealnej lat dziewięćdziesiątych*. Lublin, s. 152–158.

wymi przywołuje przedmiot lub zjawisko, którego nazwę wypowiedzieliśmy⁴⁴. Obecnie natomiast obowiązuje tabu nowożytnie. Choć zmianie uległ jego charakter, przesłanki, na których się opiera, prawdy, dla których istnieje, to przecież wciąż pojęcia tabuizowane wymagają użycia substytutu eufemistycznego⁴⁵. Język to forma reprezentacji świata, wynikająca z zasobu społecznego doświadczenia, także z działania tabu, które może mieć charakter archaiczny. Nawiązując do tego, co zostało powiedziane wcześniej, chcemy zauważyć, że interesująco pod tym względem przedstawia się sprawa nienormatywnej seksualności w kulturze typu tradycyjnego, jaką jest kultura ludowa, wiejska. W tradycyjnym zasobie słownictwa gwarowego nie ma nazw odnoszących się do osób homoseksualnych. Jeśli jednak takie pojawiają się w lokalnej wspólnocie komunikatywnej posługującej się gwara, to stanowią, jak można przypuszczać, rezultat nowszych, wewnętrznych zapożyczeń językowych, jak np. eufemistyczny *ciepły brat* w gwarze kociewskiej⁴⁶. Dla większości użytkowników gwary osoby homoseksualne po prostu nie istnieją czy też może kategoryczne tabu, kojarzone w tym wypadku z tym, co w danej kulturze „przeklęte”⁴⁷, wypiera takie osoby ze społecznej świadomości i z języka. Gwary mają za to wiele określeń na mężczyznę rozwiązłego lub kobietę rozwiązłą, ale funkcjonują one w ramach utrwalonego w kulturze ludowej układu heteroseksualnego. Tabu wyraża wstręt do homoseksualizmu, naznaczonego polaryzacją rodzajów i traktowanego jako społeczna patologia.

Skoro mówimy o kategoriach *gender*, *queer* i *tabu*, wypada nieco szerzej odnieść się do sprawy z nimi związanej, jaką jest bez wątpienia seks, o którym do niedawna nie wypadało rozmawiać. Tymczasem współczesna kultura masowa, wykorzystująca dostępne „technologie płci”⁴⁸, silnie eksponuje cielesność człowieka, a media wręcz oswoiły nagość fizyczną nawet osób publicznych⁴⁹. Nic dziwnego zatem, że mówienie o seksie zaczyna być traktowane jako coś naturalnego, a lista tematów dotyczących tego obszaru życia ludzkiego jest długa, wystarczy przywołać tylko nieliczne tytuły artykułów zamieszczanych na łamach prasy o nastawieniu liberalnym, w której możemy zaobserwować tego rodzaju

⁴⁴ M. Szewcowa-Szewczyk (1974): *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*. „Poradnik Językowy” z. 6, s. 285–294.

⁴⁵ A. Oryńska (1991): *Zasada komunikowania w gwarze więziennej – tabu i eufemizm*. „Język a Kultura”. T. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław, s. 97.

⁴⁶ Por. M. Pająkowska (1997): *Słownictwo kociewskie a kultura ludowa. Wybrane zagadnienia z zakresu słownictwa gwarowego, wyrażającego sądy wartościujące o człowieku*. Bydgoszcz, s. 45.

⁴⁷ Por. W. Kopaliński (1985): *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa, hasło *Tabu*, s. 1163.

⁴⁸ Według Teresy de Laurentis (1987): *Technologies of Gender: Essays on Theory, Film, and Fiction*. Bloomington IN. Podajemy za: D. Glover, C. Kaplan (2007): *Płeć kulturowa a nauka o płci*, s. 19.

⁴⁹ Piszą na ten temat M. Kita (2006): „*Sprzedawanie*” *prywatności w mediach*. [W:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej polszczyzny*. Red. K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida. Rzeszów, s. 47–60 i M. Karwatowska (2010): *Ostra jazda bez trzymanki, czyli seks w werbalizacjach licealistów*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 10. Red. B. Nowowiejski, s. 133–147.

tendencje⁵⁰: *Seks bez demonów* (E. Nowakowska. „Polityka” 34/1998), *Seks z nieletnimi. Niepełne prawo do ciała* (K. Burnetko. „Polityka” 26/2006), *Seks, śnieg, śledź* (T. Walat. „Polityka” 38/2007), *Seks na wielkim ekranie* (A. Kyzioł. „Polityka” 25/2008), *Życie seksualne gościa kąpielowego* (W. Markiewicz. „Polityka” 8/2008), *Prokreacja, rekreacja, demokracja. Komu na rękę jest monogamia?* (K. Szymborski. „Polityka” 6/2008), *Katolicka kamasutra* (A. Waksman. „Polityka” 22/2009), *Seks na żywo. Co ich kręci, co ich podnieca* (B. Pietkiewicz. „Polityka” 28/2010).

Co prawda, o seksie nie mówi się w ogóle albo przynajmniej rzadko w domu, bo rodzice krępują się podejmować takie tematy z dziećmi, bardzo ostrożnie i enigmatycznie porusza ten problem szkoła. Zdaniem niektórych badaczy, np. Kate Saunders i Petera Stanforda⁵¹, wśród wielu katolików dominuje nieufne i neurotyczne wręcz podejście do seksu, destrukcyjne poczucie winy, doszukiwanie się we wszystkim grzechu, niechęć do własnego ciała. Innymi słowy, bardzo silnie zakorzeniony jest negatywny przekaz dotyczący seksualności, do czego przyczynia się stanowisko Kościoła, które – zdaniem Saunders i Stanforda – winno być zliberalizowane. Nie można się jednak z tym zgodzić. Kościół występuje bowiem przeciw takiej sytuacji, gdy seks przestaje być obszarem zobowiązań, a staje się wyłącznie domeną osiągnięcia przyjemności. Ksiądz Stanisław Warzeszak tak pisze na ten temat: „Dziedzina ludzkiej seksualności nie jest i nie może być w nauczaniu Kościoła traktowana jako zło samo w sobie, gdyż jest ona pojmowana w relacji do najwyższych wartości, jakimi są Bóg, miłość i życie” i dalej: „»Seks dla miłości a nie dla pożądania« należy uważać za główną zasadę katolickiej etyki seksualnej, która traktując seksualność jako integralny element osobowy, widzi w niej drogę rozwoju i doskonalenie osoby w miłości”⁵². Tymczasem współczesny

⁵⁰ Warto w tym miejscu nadmienić, że seks i erotyka zajmują bardzo ważne miejsce w czasopiśmie młodzieżowych, takich jak: „Dziewczyna”, „Bravo”, „Bravo Girl”. Wyraz ten jest najbardziej łączliwym rzeczownikiem, czego najlepszym potwierdzeniem są wyrażenia: *bezpieczny seks, prawdziwy seks, delikatny seks, śmiały seks, słow seks, gorący seks, normalny seks, telefoniczny seks, oralny seks, grupowy seks*. Por. D. Załęcka (1999): *Propaganda moralnego luzu na przykładzie czasopism: „Bravo”, „Bravo – Girl”, „Dziewczyna”*. [W:] *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*. Red. J. Ozdżyński, S. Śniatkowski. Kraków, s. 327–339 oraz M. Karwatowska (2006): *Wrzuć na luz! Świat wartości w czasopiśmie młodzieżowych*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. XV. Red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski. Poznań, s. 37–51.

⁵¹ Por. K. Saunders, P. Stanford (1996): *Katolicy i seks. Od czystości do czystości*. Tłum. H. Jankowska. Warszawa.

⁵² Ks. S. Warzeszak (1996): *Katolicy wobec seksu*. „Warszawskie Studia Teologiczne” IX, s. 315, 316–317, <<http://pwtw.pl/wp-content/uploads/wst/9/Warzeszak2.pdf>>, dostęp: 20.12.2015. Zob. także: X. Thevenat (1996): *Czy Kościół potępia seks?* Tłum. T. Jania. Kraków. Wypada dodać, że nauczanie Kościoła na temat etyki seksualnej zawarte zostało w encyklice Benedykta XVI *Deus caritas est*. W etyce katolickiej seks jest wyrazem osoby, toteż dokonuje się w dialogu i wzajemnym darze, będącym jedną z istotnych cech odróżniających świat ludzi od świata zwierząt (<<http://pl.wikipedia.org/wiki/Seks>>, dostęp: 22.03.2014).

użytkownik języka polskiego nie boi się słów, takich jak *orgazm*, *masturbacja*, *seks oralny* itp. Młody człowiek seks praktykuje. I tu pojawia się rozdziew między teorią a praktyką właśnie, bo nastolatek sam zdobywa wiedzę na ten temat: na ulicy, podwórku, z czasopism, filmów, stąd brutalność określeń, poprzez które dąży on do oswojenia tej sfery życia – ważnej, a przecież często wprowadzającej w zakłopotanie. Wydaje się, że kilka czynników, takich jak: szybsze dojrzewanie fizyczne, wpływ mediów, powszechny permisywizm, zgodnie z którym wszystko jest możliwe i dozwolone, a także moda i przede wszystkim „szpan” na utratę niewinności sprawiają, że młodzież wcześniej odczuwa popęd i za wszelką cenę pragnie dążyć do doznawania przyjemności, nawet jeśli miałyby się ona wiązać z *wpadką czy niechcianą ciężką*⁵³.

Przełamywanie tabu odnosimy do potrzeb edukacyjnych w zakresie problematyki *gender* i *queer*, które to pojęcia traktujemy jako symbole dyskursywne. Powinno się ono dokonywać w edukacji społecznej i szkolnej, w sferze myślenia o świecie i języku, ze świadomością (metakulturową), w jaki sposób możemy tego języka używać. Mamy na myśli tabu, które jest konwencją, umową dotyczącą wytwarzanych przez daną społeczność systemów semiotycznych⁵⁴, podlegającą w pewnych swoich aspektach dekonstrukcyjnej refleksji. Nie negujemy potrzeby istnienia tabu w różnych obszarach społecznej rzeczywistości, zdajemy sobie bowiem sprawę, że jest ono pewną kulturową koniecznością, co najtrafniej wyraził Leszek Kołakowski: „kultura bez tabu jest kwadratowym kołem”⁵⁵. Nie ulega jednak wątpliwości, że obserwowana współcześnie dynamika społeczno-kulturowych reprezentacji kategorii płci i rodzaju zmienia warunki i zakres tabuizacji. Obok przekazów odwołujących się do tradycyjnych wersji kobiecości i męskości i potwierdzających nadrzędno-podrzędny charakter stosunków między obu płciami pojawiają się inne, realizujące dyskurs alternatywny, w którym „różnica płciowa/rodzajowa jest rozproszona – tradycyjne rozróżnienia w tym zakresie tracą swoje znaczenie, a nawet sens”, mamy też do czynienia ze zjawiskami, które kwestionują tradycyjne (binarne) ujmowanie płci/rodzaju⁵⁶. Na tej podstawie formułowany jest pogląd, że we współczesnej rzeczywistości kulturowej, w której w trybie intertekstualnym wszystko splata się i miesza ze wszystkim, „Potencjał edukacyjny tradycyjnych esencjalistycznych pedagogik wydaje się być – w znaczącym stopniu – »wyczerpany«”, natomiast alternatywą może stać się ideologia

⁵³ Pisze na ten temat M. Karwatowska (2010): *Ostra jazda bez trzymanki...*

⁵⁴ Por. G. Sawicka (2009): *Konwencja a tabu językowe*. „Język a Kultura”. T. 21: *Tabu w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław, s. 31–45.

⁵⁵ Por. L. Kołakowski (1987): *Jeśli Boga nie ma... O Bogu, Diable, Grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*. Londyn.

⁵⁶ Z. Melosik (2004): *Rekonstrukcje kobiecości i męskości w kulturze współczesnej. Teoria i praktyka*. [W:] *Płeć i rodzaj w edukacji*. Red. M. Chomczyńska-Rubacha. Łódź, s. 14.

edukacyjna oparta na jednym z wariantów „pedagogiki antyesencjalistycznej”, zakładającej m.in., że tożsamość rodzajową zyskujemy w trakcie socjalizacji (ujęcie konstruktywistyczne)⁵⁷. Z drugiej strony, możemy zauważyć, że pewna kulturowa dezorientacja, którą mogą wywoływać zjawiska zaprzeczające tradycyjnemu i monolitycznemu podejściu do płci i rodzaju, zdaje się sprzyjać utrzymaniu dotychczasowych standardów związanych z ich rozumieniem w edukacji.

Literatura

- Basiuk T. (2014): *Coming out*. [W:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*. Red. M. Rudaś-Grodzka i in. Warszawa.
- Bem S.L. (2000): *Męskość i kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Przeł. S. Pikiel. Gdańsk.
- Brannon L. (2002): *Psychologia rodzaju*. Przeł. M. Kacmajor. Gdańsk.
- Buczowski A. (2005): *Spoleczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*. Kraków.
- Butler J. (1993): *Bodies that Matter. On the Discursive Limits of „Sex”*. London.
- Butler J. (2007): *Akty performatywne a konstrukcja płci kulturowej. Szkic z zakresu fenomenologii i teorii feminizmu*. Tłum. M. Łata. [W:] *Lektury Inności. Antologia*. Red. M. Dąbrowski, R. Pruszczyński. Warszawa.
- Butler J. (2008): *Uwikłani w płeć*. Tłum. K. Krasuska. Warszawa.
- Butler J. (2009): *Podmioty płci/gender/pragnienia*. Przeł. M. Gusin. [W:] *Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*. Red. L. Rasiński. Warszawa.
- Butler J.P. (2010): *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*. Tłum. A. Ostolski. Warszawa.
- Chołuj B. (2014): *Performatywność*. [W:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*. Red. M. Rudaś-Grodzka i in. Warszawa.
- Chomczyńska-Rubacha M. (2011): *Płeć i szkoła. Od edukacji rodzajowej do pedagogiki rodzaju*. Warszawa.
- Dotknąć? Nie dotknąć?* (2014). Wywiad z Jolantą Janiczak i Wiktorem Rubinem przeprowadziła Aneta Kyzioł. „Polityka” nr 9, s. 84–85.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (1999). Red. K. Polański. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Gender – Queer – Edukacja* (2009). Red. B. Skowronek. Kraków.
- Gender – Queer – Edukacja. W stronę praktyki*. (2011). Red. B. Skowronek. Kraków.
- Glover D., Kaplan C. (2007): *Płeć kulturowa a nauka o płci*. [W:] *Lektury Inności. Antologia*. Red. M. Dąbrowski, R. Pruszczyński. Warszawa.
- Karwatowska M. (2001): *Prawda i kłamstwo w języku młodzieży licealnej lat dziewięćdziesiątych*. Lublin.
- Karwatowska M. (2006): *Wrzuć na luz! Świat wartości w czasopiśmie młodzieżowych*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. XV. Red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski. Poznań.
- Karwatowska M. (2010): *Ostra jazda bez trzymanki, czyli seks w werbalizacjach licealistów*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 10. Red. B. Nowowiejski.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2005): *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin.
- Kita M. (2006): *„Sprzedawanie” prywatności w mediach*. [W:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej polszczyzny*. Red. K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida. Rzeszów.

⁵⁷ Ibidem, s. 20.

- Kita M. (2014): *Coming out. Nowy gatunek na polskiej mapie genologicznej, zdarzenie komunikacyjne, wydarzenie medialne*. [W:] *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*. Red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, B. Jarosz. Lublin.
- Kochanowski J., Mizieleńska J. (2014): *Queer studies*. [W:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*. Red. M. Rudaś-Grodzka i in. Warszawa.
- Kołąkowski L. (1987): *Jeśli Boga nie ma... O Bogu, Diablu, Grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*. Londyn.
- Kopaliński W. (1985): *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa.
- Kopciwicz L. (2003): *Polityka kobiecości jako pedagogika różnic*. Kraków.
- Kopciwicz L. (2007): *Rodzaj i edukacja. Studium fenomenologiczne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre'a Bourdieu*. Wrocław.
- Krasuska K. (2014): *Gender (płeć)*. [W:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*. Red. M. Rudaś-Grodzka i in. Warszawa.
- Krawczyk-Tyrpa A.: *Tabu i eufemizmy we frazeologii*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej*. I. Red. A. Lewicki. Warszawa 1996.
- Leszczyński Z. (1988): *Szkice o tabu językowym*. Lublin.
- Lewinson J. (1999): *Słownik seksualizmów polskich*. Warszawa.
- Melosik Z. (2004): *Rekonstrukcje kobiecości i męskości w kulturze współczesnej. Teoria i praktyka*. [W:] *Płeć i rodzaj w edukacji*. Red. M. Chomczyńska-Rubacha. Łódź.
- Mizieleńska J. (2004): *(De)konstrukcje kobiecości. Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*. Gdańsk.
- Mizieleńska J. (2007): *Płeć, ciało, seksualność – od feminizmu do teorii queer*. Kraków.
- Oryńska A. (1991): *Zasada komunikowania w gwarze więziennej – tabu i eufemizm*. „Język a Kultura”. T. 1. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław.
- Pająkowska M. (1997): *Słownictwo kociewskie a kultura ludowa. Wybrane zagadnienia z zakresu słownictwa gwarowego, wyrażającego sądy wartościujące o człowieku*. Bydgoszcz.
- Pankowska D. (2005): *Wychowanie a role płciowe*. Gdańsk.
- Podgórska J. (2014): *O dzieciach dla dorosłych*. „Polityka”, nr 2, s. 18–20.
- Połątyński L. (2009): *Prawne aspekty problematyki gender i queer*. [W:] *Gender – Queer – Edukacja*. Red. B. Skowronek. Kraków.
- Postman N. (2000): *Magiczne lekarstwo komunikacji*. [W:] *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*. Red. J. Stewart. Tłum. J. Doktor [i in.]. Warszawa.
- Queer Studies. Podręcznik kursu*. (2010). Red. J. Kochanowski, M. Abramowicz, R. Biedroń. Warszawa.
- Rejter A. (2013): *Płeć – język – kultura*. Katowice.
- Rejter A. (2014): *Mój chłopak, facet z plakatu, ciota darkroomówka... Wizerunek mężczyzny w gejowskiej literaturze popularnej*. „Język Artystyczny”. T. 15: *Język(i) kultury popularnej*. Red. A. Rejter.
- Saunders K., Stanford P. (1996): *Katolicy i seks. Od czystości do czyścica*. Tłum. H. Jankowska. Warszawa.
- Sawicka G. (2009): *Konwencja a tabu językowe*. „Język a Kultura”. T. 21: *Tabu w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław.
- Stoch M. (2015): *Gender na lekcjach języka polskiego*. Kraków.
- Szwecow-Szewczyk M. (1974): *Tabu i eufemizmy językowe dawniej i dziś*. „Poradnik Językowy” z. 6.
- Thevenat X. (1996): *Czy Kościół potępia seks?* Tłum. T. Jania. Kraków.
- Ullman S. (1967): *Semantics. An Introduction to the Science of Meaning*, Oxford.
- Warzeszak S. (1996): *Katolicy wobec seksu*. „Warszawskie Studia Teologiczne”, IX, s. 315, 316–317, <<http://pwtw.pl/wp-content/uploads/wst/9/Warzeszak2.pdf>>, dostęp: 20.12.2015.

- Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce.* (2011). Red. M. Abramowicz. Warszawa.
- Załęcka D. (1999): *Propaganda moralnego luzu na przykładzie czasopism: „Bravo”, „Bravo – Girl”, „Dziewczyna”*. [W:] *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*. Red. J. Ozdzyński, S. Śniatkowski. Kraków.

Summary

The notions of *gender* and *queer* are in Polish conditions weakly recognized, both in social education, in its general variant, and in school education. In focus in this study are the gender-sexual differences and asymmetries visible in language and culture, as well as the various ways of defining sexual identity. These issues are linked with the notion of *taboo*, its functioning in traditional culture and in contemporary mass culture with the latter's notion of media-based "sexual-and-gender technologies".

The process of breaking the taboos is linked with educational needs in the context of *gender* and *queer* – these notions are treated as discursive symbols. The process should take place within social and school education, in the realm of culture and language and with a focus on meta-cultural awareness of language use. Taboo is taken to be a social convention, subject to deconstructivist reflection. However, the need for taboos in various areas of social reality is not negated.

Streszczenie

Tekst przybliży pojęcia *gender* i *queer*, które zdaniem autorów są w warunkach polskich słabo rozpoznawalne i to zarówno w edukacji społecznej, w jej wymiarze ogólnym, jak i w edukacji szkolnej. Odwołują się przy tym do zjawisk opisywanych pod szyldem różnic i asymetrii rodzajowo-płciowych widocznych w języku i kulturze oraz do różnych sposobów definiowania tożsamości seksualnej. Wskazana problematyka łączy się w tym ujęciu z pojęciem *tabu*, którego działanie zostało pokazane na przykładzie kultury tradycyjnej i w obszarze współczesnej kultury masowej, wykorzystującej dostępne medialnie „technologie płci”.

Autorzy artykułu piszą o przełamywaniu tabu i odnoszą to zagadnienie do potrzeb edukacyjnych w zakresie problematyki *gender* i *queer*, które to pojęcia traktują jako symbole dyskursywne. Wyrażają pogląd, że przełamywanie tabu powinno się dokonywać w edukacji społecznej i szkolnej, w sferze myślenia o świecie i języku, ze świadomością (metakulturową), w jaki sposób możemy tego języka używać. Wychodzą z założenia, że tabu to społeczna konwencja, którą można poddawać dekonstrukcyjnej refleksji. Nie negują jednak potrzeby istnienia tabu w różnych obszarach społecznej rzeczywistości.

Joanna Koziół

Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

e-mail: jonnakoziol@ijp-pan.krakow.pl

Liczebniki nieokreślone w opisie językoznawczym i praktyce leksykograficznej – zarys problematyki

Indefinite numerals in the linguistic description and lexicographic practice – outline

The article presents different concepts concerning the linguistic description of lexemes that specify number in an approximate manner, e.g. *kilka* (a few), *dużo* (a lot of), *mało* (few) in the lexicographic practice.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, leksykografia, morfologia, liczebniki nieokreślone, zaímki liczebne

Key words: linguistics, lexicography, morphology, indefinite numerals, numeral pronouns

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest opis lingwistyczny wybranych jednostek leksykalnych określających liczebność danego zbioru w sposób przybliżony w słownikach ogólnych języka polskiego. Leksemy, o których mowa, to: *dużo*, *mało*, *trochę*, *kilka*, *parę*, *wiele* itp. W tradycji leksykograficznej i gramatycznej bywają interpretowane bardzo różnie. Chciałabym skupić swoją uwagę przede wszystkim na ich charakterystyce gramatycznej we współczesnych słownikach języka polskiego na tle klasyfikacji na części mowy. Podstawę do analizy stanowią najpopularniejsze leksykony ogólne wydane w formie papierowej po roku 1980, tzn. *Współczesny słownik języka polskiego* (Red. B. Dunaj. Warszawa 1996), *Inny słownik języka polskiego* (Red. M. Bańko. Warszawa 2000) oraz *Uniwersalny słownik języka polskiego* (Red. S. Dubisz. Warszawa 2003). Takie ograniczenie czasowe jest uwarunkowane tym, iż ostatnie dwie dekady XX w. przyniosły rozwój nowych teorii językoznawczych. Usystematyzowanie poglądów związanych z opisem leksykograficznym wymaga bowiem odniesienia się do obecnych

w lingwistyce klasyfikacji na tzw. części mowy, w szczególności do charakterystyki liczebników. Z konieczności pewne aspekty teoretyczne zostaną przedstawione w sposób skrótowy. Również świadomą decyzją jest rezygnacja z omówienia elektronicznego *Wielkiego słownika języka polskiego* opracowywanego w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie przez zespół językoznawców pod kierownictwem Piotra Żmigrodzkiego ze względu na fakt, że jest jeszcze nieukończony. Leksykony elektroniczne otwierają zupełnie nowe możliwości dla językoznawców i leksykografów. Należy podkreślić, że na tle przedstawionych powyżej słowników języka polskiego i zawartych w nich opisach gramatycznych, WSJP prezentuje najbardziej spójne i jednolite kryteria klasyfikacyjne.

Współczesne językoznawstwo charakteryzuje wybrane przeze mnie leksemy jako: liczebniki nieokreślone (Obrebska-Jabłońska 1948; Schabowska 1967; Klemensiewicz 1983), liczebniki partytywne nieokreślone (Grzegorzczkova, Laskowski, Wróbel 1984), liczebniki niewłaściwe (Topolińska 1984), zaimki liczebne (Lehr-Splawiński, Kubiński 1946; Klemensiewicz 1939), liczebniki przysłówkowe (Szober 1957), przysłówki liczebne (Klemensiewicz 1983). Równie różnorodnie wygląda ich opis w słownikach języka polskiego. Część z nich jest klasyfikowana jako liczebniki lub przysłówki (SWJP), zaimki liczebne nieokreślone (USJP i ISJP). Często redaktorzy poprzestają na podaniu właściwości fleksyjnych (odmienności bądź nieodmienności) oraz funkcji syntaktycznych podanych wyrazów (SJPD, SJPSZ).

W języku do wyrażania liczebności lub wielkości danego zbioru służą liczebniki, będące nazwami liczb oraz takich cech przedmiotów, które pozostają w związku z liczeniem (Doroszewski 1952: 224). We współczesnej polszczyźnie tworzą one samodzielną klasę gramatyczną. Jednakże ze względu na swoją etymologię i skomplikowany rozwój stanowią bardzo kłopotliwą i niejednorodną grupę, która w toku kształtowania się wchłonęła różne morfologicznie i składniowo leksemy. Liczebniki *jeden*, *dwa* miały w okresie prasłowiańskim odmianę zaimkową, *trzy*, *cztery* były przymiotnikami o odmianie rzeczownikowej, a od *pięć* wzwyż, będąc rzeczownikami (rodzaju żeńskiego), wymagały formy dopełniacza (Słoboda 2012: 21). Interesujące nas leksemy, tzn. *mało*, *dużo*, *kilka*, *parę*, *trochę*, *wiele* są genetycznymi przymiotnikami, zaimkami i rzeczownikami. Sytuację komplikuje też fakt, że podział liczebników ze względu na przyjęte różne kryteria przebiega wielopoziomowo.

Najbardziej znanym i najlepiej utrwalonym w świadomości Polaków, chociażby przez obecność w podręcznikach szkolnych, jest podział liczebników na podstawie kryterium semantycznego. Zakłada on istnienie siedmiu podklas znaczeniowych: l i c z e b n i k i g ł ó w n e (*pięć*, *dziesięć*) z b i o r o w e (*dwoje*, *pięcioro*), p o r z á d k o w e (*drugi*, *siódmy*), u ł a m k o w e (*pół*, *ćwierć*), w i e l o k r o t n e

(*dwukrotny*), *wieloraki* (*trojako*), *mnożne* (*poczwórny*). Do wyrażania liczebności w sposób przybliżony służą zaimki liczebne: wskazujące (*tylko, tyloraki, wszystek*), nieokreślone: (*kilka, kilkanaście, ileś*), pytające: (*ile? ilu?*), przeczące: (*żaden*) (Klemensiewicz 1981: 59–60), zaś leksemy *dużo, pełno, mało, trochę, nieco, odrobinę* to przysłowki liczby i miary (Klemensiewicz 1981: 58). Właśnie ta klasyfikacja, przejęta z języka łacińskiego i ukształtowana w połowie XIX w., przez długie lata obowiązywała w gramatykach opisowych i stała się podstawą opisów leksykograficznych. Dopiero późniejsze teorie językoznawcze przyniosły nowe rozstrzygnięcia.

Na podstawie kryterium morfologicznego liczebniki zostały zdefiniowane jako klasa leksemów mających kategorie fleksyjne przypadku i rodzaju, niemających kategorii fleksyjnej liczby. Obejmuje ona tylko tzw. liczebniki główne oraz traktowane jako formy rodzajowe liczebników głównych, tzw. liczebniki zbiorowe. Tradycyjne liczebniki o odmianie przymiotnikowej, tj. porządkowe, mnożne, wieloraki i wielokrotne zostały uznane za leksemy przymiotnikowe, a liczebniki typu *dwakroć* za partykuło-przysłowki (Saloni 1977: 147). Naturalną konsekwencją rezygnacji z semantycznej zasady klasyfikacji jest brak zaimków, w tym także liczebnych. Dzięki przyjęciu kryterium fleksyjnego zbiór liczebników może być traktowany jako skończony (Saloni 1977: 147). Jednakże w tym samym opracowaniu autor dopuszcza rozszerzenie zbioru o m.in.: nazwy liczb naturalnych wyższych rzędów: *setki, tysiąc, tysiące, milion, miliony* ze względu na występowanie w konstrukcjach typowo liczebnikowych, a zaburzenie podstawowego wyznacznika, tj. nieodmienności przez liczbę tłumaczy istnieniem homonimów gramatycznych, gdzie leksem *milion* w zdaniu – „*milion/-y gwiazd świeciło*” to liczebnik, a w „*milion/-y gwiazd świecił/-y*” to rzeczownik. Z tego samego powodu zbiór mogą poszerzyć inne leksemy będące genetycznie przysłówkami: *dużo, mało, sporo*¹ lub rzeczownikami: *trochę, masa, szereg, siła* (Saloni 1977: 157). Podział na części mowy tylko z punktu widzenia fleksji okazał się niewystarczający szczególnie w przypadku leksemów nieodmiennych lub mających homonimy gramatyczne.

Właściwości akomodacyjne legły u podstaw klasyfikacji składniowej. Zgodnie z jej założeniami liczebniki wchodzą w obustronne uzgodnienia z występującymi przy nich rzeczownikami. Liczebnik determinuje przypadek i liczbę związanego z nim rzeczownika, natomiast rodzaj gramatyczny liczebnika jest zdeterminowany przez rzeczownik (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1984: 36). Syntaktycznie zdefiniowana klasa liczebników obejmuje: *liczebniki główne określone*

¹ W dwu innych opracowaniach A. Obreńska-Jabłońska (1948: 111), W. Boryś (2005) ich autorzy uznają, że leksemy *dużo, mało, wiele, sporo* pochodzą od przymiotników, *ile, kilka, tyle* od zaimków, a *trochę, parę, masę, siła* są pochodzenia rzeczownikowego.

dwa, pięć, sto i nieokreślone *kilka, parę*, liczebniki zbiorowe określone *dwoje, pięcioro* i nieokreślone *kilkoro, kilkanaścioro*, oraz liczebniki partytywne określone *pół, półtora, ćwierć* i nieokreślone *ile, tyle, dużo, mało, trochę*. Te ostatnie, stanowiące grupę peryferyczną, składniowo i morfologicznie niejednorodną, mają odpowiadające im homomimy przysłówkowe, np.: *mało czyta, trochę pracowałam, dużo wyższy* (Grzegorzycyko-wa, Laskowski, Wróbel 1984: 30–37). Konsekwencją tego, iż w grupach imiennych z liczebnikiem rzeczownik może wystąpić w przypadku zależnym (różnym od mianownika), jest występowanie formy czasownika w 3 osobie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego dla form rozróżniających rodzaj (Grzegorzycykowski, Laskowski, Wróbel 1984: 283–285)². Wchodzenie leksemów w uzgodnienia typowe dla liczebników wydaje się niekiedy decydującym czynnikiem, dającym prawo sądzić, iż dany wyraz występuje w użyciu liczebnikowym.

Tabela 1 przedstawia różnorodność terminologiczną związaną z opisem za-imków/liczebników nieokreślonych.

Tabela 1. Opis gramatyczny leksemów: *dużo, mało, trochę, kilka, parę, wiele*

Autor/Leksem	<i>dużo</i>	<i>mało</i>	<i>trochę</i>	<i>kilka</i>	<i>parę</i>	<i>wiele</i>
Zenon Klemensiewicz	przysłówek wyrażający ilość	przysłówek wyrażający ilość	przysłówek wyrażający ilość	zaimek liczebnny	przysłówek wyrażający ilość	przysłówek wyrażający ilość
Witold Doroszewski	jw.	jw.	jw.	przysłówek wyrażający ilość	jw.	jw.
Zygmunt Saloni	przysłówek w konstrukcjach liczeb.	przysłówek w konstrukcjach liczeb.	reczow. w konstrukcjach liczeb.	liczebnik główny	liczebnik główny	liczebnik główny
Roman Laskowski	liczebnik partytywny nieokreśl.	liczebnik partytywny nieokreśl.	liczebnik partytywny nieokreśl.	liczebnik główny nieokreśl.	liczebnik główny nieokreśl.	liczebnik główny nieokreśl.
Maria Schabowska	liczebnik nieokreślony	liczebnik nieokreślony	liczebnik nieokreślony	liczebnik nieokreślony	liczebnik nieokreślony	liczebnik nieokreślony

Najwięcej problemów językoznawcom i leksykografom przysparzają wyrażenia informujące w sposób ogólnikowy o wielkości zbioru np.: *dużo, mało, kilka, masę, parę*, które nie wyrażają kwantyfikacji numerycznej, lecz partytywną (Grzegorzycykowski, Laskowski, Wróbel 1984: 284). Łączą się zarówno z rzeczownikami policzalnymi (*dużo kamieni, parę kotów*), jak i niepoliczalnymi (*dużo wody, mało*

² Podobne rozstrzygnięcia przyjmuje H. Wróbel (1996: 53–60). W zaproponowanej klasyfikacji omawiane leksemy zalicza do klasy liczebników charakteryzujących się dużym lub pełnym synkretyzmem form.

czasu), a niektóre z nich wchodzą w związki syntaktyczne z czasownikami (*dużo pracuje*) oraz z przymiotnikami (*dużo wyższy*) i przysłówkami (*trochę krzywo*).

Uważa się, że opis lingwistyczny zawarty w leksykonie ogólnym powinien być zgodny z teoriami językoznawczymi. Jednakże postulat ten jest bardzo trudny do spełnienia, gdyż informacje o fleksji danego leksemu są wiedzą dodatkową i nie wpływają na skuteczność komunikacji (Żmigrodzki 2008: 40–49). Szczegółowa analiza gramatyczna nie jest zadaniem słownika ogólnego: „słownik – jako opracowanie leksykograficzne – nie jest podręcznikiem gramatyki; nie jest również – jako opracowanie z zakresu językoznawstwa stosowanego – encyklopedią”³.

Przyjrzyjmy się zatem, jak powyższy problem przedstawiono w wybranych leksykonach języka polskiego. Informacje dotyczące przyjętych założeń metodologicznych i charakterystyka fleksji jednostek hasłowych zostały zawarte w części wstępnej, a poszczególne klasy gramatyczne są również definiowane w części słownikowej.

Tabela 2. Opis leksykograficzny leksemów: *dużo, mało, trochę, kilka, parę, wiele*

Słownik/ Leksem	<i>dużo</i>	<i>mało</i>	<i>trochę</i>	<i>kilka</i>	<i>parę</i>	<i>wiele</i>
SWJP (B. Dunaj)	przysłówek	przysłówek	przysłówek	liczebnik nieokreślony	liczebnik nieokreślony	I. liczebnik nieokreślony II. przysłówek
ISJP (M. Bańko)	przysłówek/ zaimek liczebn nieokreśl. nieodm.	przysłówek/ zaimek liczebn nieokreśl. nieodm.	przysłówek/ zaimek liczebn nieokreśl. nieodm.	przysłówek/ zaimek liczebn liczebn nieokreślony (odm. wg pradygmatu liczeb.)	przysłówek/ zaimek liczebn nieokreślony (odm. wg pradygmatu liczeb.)	przysłówek/ zaimek liczebn nieokreślony (odm. wg pradygmatu liczeb.)
USJP (S. Dubisz)	I. przysłów. II. zaimek liczebn nieokreśl.	I. przysłów. II. zaimek liczebn nieokreśl.	I. przysłów. II. zaimek liczebn nieokreśl.	zaimek liczebn nieokreśl.	zaimek liczebn nieokreśl.	I. przysłów. II. zaimek liczebn nieokreśl.

2. SWJP

Przyjęta przez autorów klasyfikacja gramatyczna odbiega od tradycyjnej i nawiązuje do klasyfikacji składniowej (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1984: 30–37). Na tej podstawie wyróżniono: rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, przysłówki, przyimki, spójniki, zaimki, modułanty, wykrzykniki,

³ *Wstęp*. [W:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. Warszawa 2003, s. X.

dopowiedzenia, operatory metatekstowe i relatory⁴. Zgodnie z tymi założeniami do liczebników zaliczono tylko tradycyjne: liczebniki główne, np.: *dwa, pięć, sto*, liczebniki zbiorowe, np.: *dwoje, pięcioro*, liczebniki ułamkowe, np.: *pół, półtora* i zaimki liczebne typu *tylko, kilka, ile, wiele*, odmieniające się jak liczebniki główne. Leksemy *mało, dużo* i homonim gramatyczny *wiele II* jako nieodmiennie zostały włączone do przysłówków, np.:

- **d u ż o** przysłówek 1. ‘w wielkiej ilości, liczbie; mnóstwo’: *dużo drzew, problemów*; 2. ‘o wiele, znacznie’: *dużo pracować, jeść; dużo droższa wycieczka; wydawała dużo więcej pieniędzy niż zarabiała*.
- **k i l k a** liczebnik nieokreślony ‘nieokreślona liczba większa od dwu, a mniejsza od dziewięciu’: *odbyło się kilka posiedzeń; w kweście wzięło udział kilku aktorów*.
- **w i e l e I** liczebnik nieokreślony ‘wielka liczba, ilość czegoś’: *wielu pielgrzymów przybyło na Jasną Górę; napisała*; **w i e l e II** przysłówek ‘dużo’: *wiele się uczyć; zrobić wiele dla kogoś*.

3. ISJP

Autorzy nie podają przyjętych przez siebie kryteriów podziału na części mowy, ale z opisu gramatycznego jednostek leksykalnych oraz katalogu klas i podklas gramatycznych podanych we wstępie wynika, iż podstawową rolę odegrały kryteria fleksyjne i syntaktyczne dla leksemów nieodmiennych (Ulitzka 2007: 36–44). Zdecydowali się również na zachowanie zaimków, pomimo że z punktu widzenia kryterium fleksyjnego nie ma podstaw do ich wydzielenia i w nowszych opracowaniach teoretycznych bywają usuwane⁵. Podobnie jak w pozostałych leksykonach liczebniki porządkowe zostały przypisane do przymiotników, do liczebników zalicza się tylko liczebniki główne, zbiorowe i ułamkowe, a analizowane leksemy są zaimkami liczebnymi odmiennymi lub nieodmiennymi. Charakterystyka gramatyczna wyrazów hasłowych zawiera informacje o właściwościach odmiany i cechach składniowych, np.:

- **d u ż o** 1. ‘Jeśli jakichś rzeczy, osób, zjawisk itp. jest **dużo**, to występują one w wielkiej ilości lub liczbie’; *zaimek liczebnik nieokreślony, nieodmienny, może wystąpić tylko w pozycji mianownika lub biernika, a jeśli jest to pozycja zależna od czasownika – także dopełniacza*; 2. Słowa **dużo** używamy z czasownikami, aby podkreślić skalę lub intensywność jakiejś czynności lub zjawisk oraz z przymiotnikami i przysłówkami w stopniu wyższym, aby powiedzieć, że jedna rzecz,

⁴ Wstęp [W:] *Współczesny słownik języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996, s. XII–XIII.

⁵ Szerzej na ten temat piszą M. Derwojedowa, D. Kopcińska (2009: 175–188). Odwołując się do właściwości fleksyjnych i składniowych postulują rezygnację z wydzielenia zaimków liczebnych.

osoba, czynność itp. znacznie przewyższa pod względem jakiejś cechy inną lub znacznie jej ustępuje; *przysłówek*.

- **k i l k a**, MB mos •*ku*, DCMs •*ku*, N •*ko•ma* lub •*ku*. ‘Słowem **kilka** oznaczamy liczbę równą co najmniej dwa i co najwyżej dziesięć, której nie znamy lub nie chcemy określić dokładnie’; *zaimek liczebnny główny nieokreślony odmieniający się jak liczebnik główny*.
- **w i e l e**, MB mos •*lu*, DCMs •*lu*, N •*lo•ma* lub •*lu*, stw *więcej*. **1**. ‘Jeśli jakichś rzeczy, osób, zjawisk itp. jest **wiele**, to występują one w dużej liczbie lub ilości’; *Zaimek liczebnny nieokreślony odmieniający się jak liczebnik główny*.

4. USJP

„W zamierzeniu redakcyjnym USJP jest słownikiem przeznaczonym dla ogółu użytkowników języka polskiego, uwzględniającym różne ich grupy społeczne i zróżnicowany stopień przygotowania do korzystania ze słownika [...], jeśli chodzi o wiedzę o słownictwie, a także łączny zakres ich kompetencji językowej”⁶. Redaktorzy leksykonu nawiązują do wcześniejszych słowników PWN i tradycyjnego modelu części mowy. Wyróżniają zatem: rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, przysłówki, partykuły, spójniki, wykrzykniki, zaimki i liczebniki, w tym liczebniki nieokreślone. Nie podają jednak przykładów tych ostatnich. Liczebniki porządkowe zostały w słowniku opisane jako przymiotniki odliczebnikowe, a leksemy *dużo*, *mało*, *kilka* itd. w użyciu liczebnikowym reprezentują dość szeroko pojętą grupę zaimków liczebnych, posiadających homonimy gramatyczne, np.:

- **I. d u ż o**: I. ‘w dużym stopniu, zakresie’: *Dużo jeść, spać, pracować, zarabiać, podróżować*; (w zn. 1 st. wyższy więcej); II. **d u ż o**: ‘zaimek liczebnny nieokreślony, komunikujący o dużej liczbie kogoś lub czegoś; wiele, mnóstwo’: *Miał dużo spraw do załatwienia, Dużo czasu, pieniędzy, pytań*; (st. wyższy więcej • ndm • **dużo** kogo, czego [D.] • wymaga lm od rzeczowników policzalnych; wymaga od czasownika lp n; nie występuje w kontekstach wymagających innych przypadków niż M., D., B.).
- **I. k i l k a** ‘zaimek liczebnny nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od 3 do 9; parę’: *Przed kilkoma dniami wyjechał w daleką podróż, Kilka zeszytów, piór, książek leży, leżało na półce, Kilka kobiet, kilku mężczyzn idzie, szło*, (nm.-os.; m.-os. M. kilku; DCMs. kilku, B. m.-os. kilku, nm.-os. kilka, N. kilkoma a. kilku • formy kilka, kilku wymagają od rzeczownika D., od czasownika lp n.).

⁶ *Wstęp*. [W:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. Warszawa 2003, s. XIV.

- **I. w i e l e**: ‘w dużym stopniu nasilenia czynności lub zjawiska; dużo, niemało’: *Wiele o tej sprawie myślałam, Wiele się u was zmieniło*; (st. wyższy więcej);
- **II. w i e l e**: ‘zaimek liczebnny nieokreślony oznaczający wielką liczbę osób, rzeczy lub zjawisk’: *Kwitło już wiele kwiatów, Na stole leżało wiele kopert, W korytarzu było wiele drzwi*; (st. wyższy więcej; nm.-os.; m.-os. M. wielu, DCMs. wielu, B. m.-os. wielu, nm.-os. wiele, N. wieloma, wielu • wymaga lm od rzeczowników policzalnych; wymaga od czasownika lp n).

Nawet tak skrótowy przegląd klasyfikacji liczebników pokazuje złożoność zagadnienia. Źródeł współczesnych problemów z podziałem liczebników oraz ich opisem leksykograficznym należy upatrywać w skomplikowanym rozwoju i heterogeniczności tej grupy leksemów. Problemom gramatykalizacji liczebników w języku polskim poświęcono wiele prac naukowych. Część z nich, przyjmując diachroniczne podejście, odnosi się do początków kształtowania klas gramatycznych we wszystkich językach słowiańskich, inne, analizują liczebniki synchronicznie na tle ogólnych procesów zachodzących we współczesnym języku polskim. Obydwa spojrzenia łączy jednak przekonanie, że liczebniki są tą klasą gramatyczną, która kształtowała się najdłużej – od czasów wczesnego średniowiecza do przełomu XIX i XX w. (Siuciak 2008: 49) i podlega ciągłym zmianom⁷. Szukanie nowych form ekspresji językowej powoduje, że omawiana podklasa liczebników nieokreślonych poszerza się o kolejne leksemy, głównie rzeczowniki, które ulegając procesowi numeralizacji, przechodzą z jednej kategorii gramatycznej do drugiej⁸. Innymi zauważalnymi zmianami we współczesnej polszczyźnie jest proces zanikania liczebników zbiorowych: *piętnaście dzieci* (wypowiedź pracownika pomocy społecznej), a także rozchwianie relacji w obrębie składni. W wypowiedzeniach z liczebnikami 2, 3, 4 możemy coraz częściej usłyszeć konstrukcje z formą orzeczenia w 3 os liczby pojedynczej, tworzonych prawdopodobnie pod wpływem konstrukcji z liczebnikami od 5 wzwyż oraz leksemami wyrażającymi wielkość ogólnikowo, jak: *kilka, dużo, mało, wiele, parę, trochę* itp. Na poparcie tej tezy chciałabym przytoczyć kilka przykładów autentycznych wypowiedzi: *poza granicami przebywało dwa miliony Polaków* („Szkło kontaktowe” TVN24, 31.03.2014); *każdego roku na drogach USA ginie trzydzieści trzy tysiące osób* („Fakty” TVN, 04.02.2014); *do wyborów jeszcze jest dwa lata* („Panorama”, 05.07.2013); *wystarczyło im dwa lata, aby oprzeć się...* (TVP „Polonia”, 15.08.2013).

W świetle poczynionych obserwacji trudno wymagać, aby autorzy słowników ogólnych języka polskiego byli w stanie zawrzeć w opisie leksykograficznym pełną

⁷ Ze względu na dużą liczbę opracowań odwołam się tylko do kilku: Z. Klemensiewicz (1930 i 37), A. Słoboda (2012), I. Stapor (2008), M. Siuciak (2008), H. Mieczkowska (1994), E. Ulitzka (2010) i inne.

⁸ Zob. M. Schabowska: *Rzeczowniki ilościowe w języku polskim*. „Prace Komisji Językoznawstwa” 1967, 14.

charakterystykę gramatyczną jednostek hasłowych. Stają przed problem sprostanienia założeniu zgodności praktyki leksykograficznej z najnowszymi teoriami językoznawczymi, a wiedzą językoznawczą potencjalnych użytkowników, opartą w dużej mierze na tradycyjnym modelu podziału na części mowy. Z jednej strony, zbyt duża „akademickość” leksykonu może uczynić go mniej zrozumiałym dla korzystających osób, z drugiej, słownik nie powinien odbiegać od ogólnie przyjętych zasad w tradycji leksykograficznej. Środowisko językoznawców i leksykografów od wielu lat podejmuje próby rozwiązania tego problemu oraz przyjęcia w miarę jednolitego modelu opisu gramatycznego w słownikach popularnych⁹. Wydaje się, że ujednoczenie terminologii uczyniłoby leksykony bardziej przejrzystymi i przyjaznymi. „Słownik to cierpliwy i nieznużony doradca, towarzysz kształcenia się i kulturalnego życia, kulturalnego obcowania z jakimkolwiek językiem, tak obcym, jak bodaj w większym stopniu własnym, z literaturą piękną i naukową” (Urbańczyk 1967: 3).

Słowniki

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. Warszawa 2000.
 SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. Warszawa, 1960–1968.
 SJPSZ – *Słownik języka polskiego*. Red. S. Szymczak. Warszawa 1978–1981.
 SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. Warszawa 2003.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego (słownik elektroniczny)*. Red. P. Żmigrodzki.

Literatura

- Bańko M. (2011): *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa.
 Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
 Derwojedowa M., Kopcińska D. (2009): *Czy warto restytuować zaimki liczebne?* „Bulletin de la Societe Poloneaise de Linguistique” LXV, s. 175–188.
 Doroszewski W. (1952): *Podstawy gramatyki polskiej*. Warszawa.
 Gaertner H. (1938): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Lwów–Warszawa.
Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia (1984) [Red.] R. Grzegorzczkowska, R. Łaskowski, H. Wróbel. Warszawa.
 Gruszczyński W. (1988): *Informacja gramatyczna w wielkim słowniku współczesnego języka polskiego*. [W:] *Studia leksykograficzne* 1. PAN. Instytut Języka Polskiego. Wrocław.
 Klemensiewicz Z. (1930): *Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej*. „Prace Filologiczne”. T. XV. Cz. 1. Warszawa, s. 1–130.
 Klemensiewicz Z. (1937): *Składnia współczesnej polszczyzny kulturalnej*. Kraków.
 Klemensiewicz Z. (1939): *Gramatyka współczesnej polszczyzny kulturalnej w zarysie*. Warszawa.
 Klemensiewicz Z. (1983): *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*. Warszawa.
 Koneczna H. (1949): *Tysiące gwiazd świeciło*. „Poradnik Językowy” z. 1 s. 14–18.

⁹ Odsyłam do artykułu E. Ulitzka: *Słownikowy podział na części mowy w świetle zadań metaleksykografii*. [W:] *Nowe studia leksykograficzne* 2. Red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska. Kraków 2008, s. 131–149.

- Lehr-Splawiński T., Kubiński R. (1946): *Gramatyka języka polskiego*. Kraków.
- Mieczkowska H. (1994): *Kategoria gramatyczna liczebników w ujęciu konfrontatywnym polsko-słowackim*. Kraków.
- Nowe studia leksykograficzne* (2008) [Red.] P. Żmigrodzki, R. Przybylska. Kraków.
- Obrębska-Jabłońska A. (1948): *Liczebniki nieokreślone w systemie języka polskiego*. „Język Polski” z. 4, s. 111–116.
- Saloni Z. (1974): *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*. „Język Polski” LIV, s. 3–13, 93–101.
- Saloni Z. (1977): *Kategorie semantyczne liczebników we współczesnym języku polskim*. „Studia Gramatyczne” I. Prace Instytutu Języka Polskiego PAN nr 25, s. 145–175.
- Schabowska M. (1967): *Rzeczowniki ilościowe w języku polskim*. „Prace Komisji Językoznawstwa” 14.
- Siuciak M. (2008): *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*. Katowice.
- Słoboda A. (2012): *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Składnia i semantyka*. Poznań.
- Stapor I. (2008): *Kształtowanie się normy dotyczącej fleksji liczebników polskich od XVI do XIX wieku*. Warszawa.
- Szober S. (1968): *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa.
- Ulitzka E. (2007): *Klasyfikacje gramatyczne leksemów we współczesnych słownikach ogólnych języka polskiego*. [W:] *Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka*. Red. A. Dobaczewski. Toruń, s. 33–44.
- Ulitzka E. (2008): *Słownikowy podział na części mowy w świetle zadań metaleksykografii*. [W:] *Nowe studia leksykograficzne 2*. Red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska. Kraków, s. 131–149.
- Ulitzka E. (2010): *Klasa liczebników w wybranych XX-wiecznych gramatykach języka polskiego*. [W:] *Język polski – wczoraj, dziś, jutro...* Red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki. Kraków, s. 221–231.
- Urbańczyk S. (1967): *Słowniki, ich rodzaje i użyteczność*. Wrocław.
- Wróbel H. (1996): *Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów*. [W:] *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*. Kraków, s. 53–60.
- Zieniukowa J. (1994): *Liczyby i słowa. Sposoby wyrażania ilości oraz ich odniesienia kulturowe*. [W:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*. Red. K. Handke, H. Dalewska-Greń. Warszawa, s. 131–143.
- Żmigrodzki P. (2008): *Słowo – słownik – rzeczywistość*. Kraków.

Summary

The objective of this article is a linguistic description of selected lexical units that determine number in an indefinite manner in general lexicons of the Polish language. The lexemes in question include: *dużo* (a lot of), *mало* (few), *trochę* (a little), *kilka* (a few), *parę* (several), *wiele* (many). The analysis is based on the most popular general lexicons published in the form of books after 1980, i.e.: *Współczesny słownik języka polskiego* (The Contemporary Lexicon of the Polish Language), ed. B. Dunaj, Warsaw 1996, *Inny słownik języka polskiego* (A Different Lexicon of the Polish Language), ed. M Bańko, Warsaw 2000 and *Uniwersalny słownik języka polskiego* (The General Lexicon of the Polish Language), ed. S. Dubisz, Warsaw 2003. The incentive for the analysis has been the fact that the last two decades of the 20th century gave rise to the development of new linguistic theories, and in order to systematize approaches to lexicographic description we need reference to linguistic classification into so-called parts of speech, especially to the characteristics of numerals?. Out of necessity some theoretical aspects were presented only briefly. The article emphasizes difficulties in meeting the requirement linguistic description included in the lexicon should comply with the newest linguistic theories.

Joanna Łozińska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Katedra Filologii Angielskiej

e-mail: teraztu@wp.pl

Prefix *po-* in acquisition from a cognitive linguistic perspective

Akwizycja prefiksu *po-* z perspektywy językoznawstwa kognitywnego

The article presents an analysis of speech development of one Polish-speaking child starting from the use of fixed rote-learned phrases to abstract schemas, which allow for production of novel adult-like utterances. The research, which is based on dense corpus data, is an attempt to trace the changes in the child's speech and explain them on the basis of Cognitive Linguistics assumptions.

Słowa kluczowe: przyjęcie pierwszego języka, prefiks *po-*, schematy wypowiedzi, badanie korpusu

Key words: first language acquisition, prefix *po-*, formula, utterance schemas, corpus study

In Cognitive Linguistics approach to first language acquisition the role of innate linguistic knowledge, postulated by Generativists, has been minimized. Instead, the ‘bottom-up’ approach to the development of language has been proposed, which means that the knowledge of structures emerges from their everyday use. To emphasize this particular kind of approach to linguistic description, the approach is called ‘usage-based’ (Langacker 2000).

The process of first language acquisition from the angle of Cognitive Linguistics always starts with the repeated use of formulas. They are fixed memorized phrases, which become entrenched with time. After the entrenchment of a given phrase, it becomes easily elicited and executed. Such an entrenched phrase is called a unit (Langacker 1999:93).

Thus, the first units are fixed rote-learned phrases which, after their full entrenchment, are broken into components. At this time, abstract utterance schemas are formed (Tomasello 2000:66). The process of extracting the schemas is gradual. First, individual open slots are identified leading to the formation of low-level

schemas. Open slots may be filled with a number of lexical items. In this way children start to produce novel utterances, which have the same structure as the abstract schemas.

To illustrate, let me mention a partly schematic construction which is the earliest structure with a preposition to appear in the process of the acquisition of Polish (Łozińska 2013). The low-level schema is PERSON *do domu* ‘to home’, where the slot PERSON may be filled with a number of specific expressions. Dąbrowska and Kubiński (2003: 23) state that with time the schema becomes more abstract, namely PERSON¹ *do*² ‘to, into’ + NOUN + GENITIVE ENDING, which allows for creating novel utterances.

Dąbrowska (2000) in her case study traced the development of utterance schemas of English interrogative structures, starting from invariant formulas such as *Whassis?*, through formulaic frames like *Where’s ___?* to abstract schemas with many open slots. Out of these formulas a child’s grammar develops. One of important conclusions of Dąbrowska’s study is that children rely on low-level schemas for much longer and to much greater extent than it had been assumed before the study.

The aim of the present research is to trace the development of abstract utterance schemas from formulaic expressions, which at the beginning of speech development are used automatically in a rote-like fashion. The analysis will be carried out on the speech data of one Polish-speaking child – Inka and will encompass utterances coding motion events by means of the prefix *po-*. The schema will be more complicated and consisting of more elements than the one described by Dąbrowska and Kubiński (2003) schema: PERSON *do* ‘to, into’ + NOUN + GENITIVE ENDING.

The patterns of language acquisition will be based on the child language data collected by Professor Szuman at the Jagiellonian University. Szuman’s diaries were computerized by Magdalena Smoczyńska (1985) and included in the computer database CHILDES (the Child Language Data Exchange System), which is available on the Internet (<http://childes.psy.cmu.edu/>). The data were collected in a written form usually every day. In consequence, the created corpora are extremely dense, which makes them an excellent base for research. The corpus for Inka, which will be analysed in the present study, covers the observation starting at the age 0;10 till she was 4;0. After this age the changes in the development of the child’s grammar are not so noticeable and easy to trace.

There are as many as eight senses of *po-* listed in the Dictionary of the Polish Language (*Słownik języka polskiego PWN*, 2010). One of them codes the beginning

¹ Open slots are written in SMALL CAPS.

² Invariant parts of schemas are written in italics.

other possible prepositions in these slots items. The slot PERSON was always present and filled with names of members of the family, including Inka herself. The slot PLACE was filled with places conceptualized as containers (e.g. *kościół* ‘church’, or *szkółka* ‘school’), which is a natural consequence of the use of the preposition *do* ‘to’. During these two months as many as twenty phrases sharing this structure were recorded.

According to an operational definition of a formula postulated by Dąbrowska (2000), it is the combination of words which recurs again and again. This recurring use leads to the conclusion that these are the strings of units that are stored in memory. Any sequence of units (with or without a slot) which is repeated five times is treated as a formula. Thus, the recurrent use of the word combination PERSON *poszedł(szła) do* (‘went to’) PLACE, repeated twenty times, can be treated as an instance of a formula.

Let me note that the shorter, less complicated schema described by Dąbrowska and Kubiński (2003), namely PERSON *do* ‘to, into’ + NOUN + GENITIVE ENDING, had been incorporated into this larger one, which explains the fact that the slots PERSON and NOUN were open starting from the first use of the analysed schema. In fact, before accomplishing the difficult task of coding motion events by means of verbs prefixed by *po-*, Inka had extracted the abstract *do* ‘to’ schema (Łozińska 2013) and successfully incorporated it into a larger one.

A phrase different from the fixed phrase PERSON *poszedł(szła) do* (‘went to’) PLACE was produced at age 1;9,23 when the preposition *do* ‘to’ was substituted with *na* ‘on’ (shown in (3)). The phrase *na akademię* ‘on academy’ must have been taught to Inka by her mum who had repeated it many times before since Inka’s father worked at the academy and, incidentally, was a favourite topic of Inka’s conversations.

- (3) 1;9,23 *CHI: tatuś **poszedł** na Akademię.
‘daddy went on academy’

At exactly the same time yet another change in Inka’s speech was recorded. Since Polish is a pro-drop language, Inka realized after some time that the agent of the action may be omitted and inferred from the context. Starting from age 1;9,23 the initial slot of the low-level schema, namely PERSON, was frequently, in an adult-like fashion, left empty, as in (4). It is remarkable that in the course of the first two months of the use of the formula, all utterances, with no exception, included an explicitly stated agent of the action.

- (4) 1;10,25 *MAM: gdzie **pojechał**?
‘where did (he) go?’
*CHI: do Katowic pojechał.
‘went to Katowice’

At age 1;9.24, Inka started using another motion verb prefixed by *po-*, namely *jechać* ‘go in a vehicle’ (as in (5)).

- (5) 1;9.24 *CHI: Inusia **pojedzie** tramwajem z tatusią.
‘Inusia will go by tram with daddy’

The question that arises is whether this utterance marks the opening of another slot in the already existing schema or maybe it is a separate schema which first overwrites the already acquired one with *iść* ‘go’ and with time merges with it. Although at the end of the analysed period the child had seemingly acquired a higher-level schema with the slot for a verb open, it is possible that at the beginning she still operated with two memorized templates each with only two slots open (for PERSON and PLACE). The answer to this question requires a further study of the development of other schemas.

It took almost another month for Inka to use yet another prefixed verb, namely *lecieć* ‘fly’, which is shown in (6).

- (6) 1;10.27 *CHI: tatuś **poleciał** autem busem na Akademię.
‘daddy flew by car by bus on academy’

At age 1;11.23, Inka produced an elaborate adult-like utterance, shown in (7). The fact that the trajector, for the first time in the recorded data, is inanimate also marks the beginning of non-egocentric speech. In other words, the child started using inanimate objects as trajectors of motion events she coded.

- (7) 1;11.23 *CHI: Hop, **poleciała** piłeczka mała, tam pod szafę.
‘Hop, flew a little ball, there under wardrobe’

This moment in the speech development is particularly remarkable since children tend to talk about themselves as the agents of the actions they are coding (Łozińska and Góralczyk 2015). However, Inka, when talking about motion expressed by means of the prefix *po-*, did not predominantly talk about herself. On many occasions other members of family became trajectors of motion away from the speaker, which generally meant that the person had vanished, was no longer visible or accessible. It is characteristic that Inka used the prefix in her answers about somebody’s location, as in (8).

- (8) 2;6.9 *BAB⁵: a gdzie jest twój tatuś?
‘where is your daddy?’
*CHI: poszedł na Akademię, pojechał autem busem, daleko.
‘he went on academy by carbus, far away’

⁵ Abbreviation *BAB stands for ‘grandmother’

To summarize, the findings presented in the article strongly suggest that in the first years of speech development, Inka heavily relied on fixed formulas or low-level schemas, which confirms the first hypothesis. In the first period of using the schema, all utterances shared exactly the same structure: an animate agent, the same verb – *iść* ‘go’, the preposition *do* ‘to’ and the place which was the goal of movement.

The second hypothesis is also confirmed by the fact that for as long as two months, Inka’s utterances coding motion events away from the speaker were exclusively based on a low-level formula PERSON *poszedł(szła) do* (‘went to’) PLACE. After two months, she started to use another verb *jechać* ‘go by car’ in the schema, however, it is possible that schema PERSON *pojechał(a) do* (‘went to’) PLACE functioned for some time as a separate one and then overwrote the one with *iść* ‘go’.

Finally, in the course of Inka’s speech development, there was no sudden improvement in the complexity of utterances, which would have marked the acquisition of a grammar rule. Instead, the acquisition of new structures proceeded in a piecemeal fashion. All recorded changes point rather at heavy reliance on low level schemas before a slot is identified and filled with some other lexical item. What is more, the analysis of Inka’s speech development shows the child’s ability to build longer and more complicated schemas (e.g. PERSON *poszedł(szła) do* (‘went to’) PLACE) on the basis of shorter ones (e.g. PERSON *do* ‘to, into’ + NOUN + GENITIVE ENDING), which had already been ‘decomposed’ and became abstract.

Dictionary

Słownik języka polskiego PWN. 2015. Warszawa.

Bibliography

- Dąbrowska, E. (2000): From formula to schemata: The acquisition of English questions. *Cognitive Linguistics* 11 1/2, 83–102.
- Dąbrowska, E. and Kubiński, W. (2003): Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego. [In:] E. Dąbrowska and W. Kubiński (eds.): *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*. Kraków: TAIWPN Universitas, 314–357.
- Langacker, R.W. (1999): *Grammar and Conceptualization*. Berlin and New York: Walter de Gruyter.
- Langacker, R.W. (2000): A dynamic usage-based model. [In:] M. Barlow and S. Kremmer (eds.): *Usage Based Models of Language*. Cambridge: Cambridge University Press, 1–63.
- Łozińska, J. (2013): *Motion as a Driving Force in the Acquisition of Polish Spatial Terms*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- Łozińska, J. and Góralczyk, I. (2015): Motion events and children’s sensitivity to animacy. A correspondence analysis. [In:] A. Kiklewicz and I. Uchwanowa-Szymgowa (ed.): *Dyskurs: aspekty lingwistyczne, semiotyczne i komunikacyjne*. Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej w Olsztynie, 167–176.

- Smoczyńska, M. (1985): The acquisition of Polish. [In:] D.I. Slobin (ed.): *The Crosslinguistic Study of Language Acquisition*. Hillsdale, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates, 595–686.
- Tomasello, M. (2000): First steps toward a usage-based theory of language acquisition. *Cognitive Linguistics* 11 1/2, 61–82.

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia analizę rozwoju mowy dziecka zaczynającą się od powtarzania utartych zwrotów do tworzenia abstrakcyjnych schematów pozwalających na formułowanie własnych, niezasłyszanych wcześniej wypowiedzi. Analiza oparta jest na bogatym korpusie danych jednego polskojęzycznego dziecka. Badania zaprezentowane w artykule potwierdzają hipotezy wywodzące się z założeń językoznawstwa kognitywnego dotyczące charakteru procesu uczenia się pierwszego języka. Hipotezy te dotyczą przede wszystkim stosunkowo długiego okresu polegania wyłącznie na schematach niższego rzędu oraz braku momentu wyraźnego postępu w rozwoju mowy dziecka, który wskazywałby na opanowanie konkretnej reguły gramatycznej.

Сергей Николаенко

Витебский государственный университет имени П.М. Машерова, Беларусь

e-mail: ns-lk@mail.ru

Национально-культурное наследие как фактор социокультурного развития учащихся при обучении языку

Naming practices an Belarusian urbanonymy: new directions in research

The analysis presents sociolinguistic research into the value system of the young generation in Belarus.

Ключевые слова: лингвокультурология, язык, культура, национальная картина мира, символ, ключевые слова культуры, история

Key words: cultural linguistics, language, culture, national picture of the world, symbol, keywords in culture, history

Изучение языка через понимание национальной, а также мировой культуры имеет ориентир на анализ этнокультурных языковых и речевых особенностей, которые закреплены той или иной нацией. Странник неогумбольдтианского направления в языкознании немецкий лингвист Л. Вайсгербер писал о языке как о «междумире», в котором названия (или, по Л. Вайсгерберу, этикетки к предметам) представляют ту реальность между, что сообщает о видимом на этих самых этикетках: «Каждый язык в его содержаниях обладает присущим ему космосом понятий и мыслительных форм» (Вайсгербер 1993: 117). В силу этого различные знаки языка в когнитивном сознании его носителей и оставляют за собой право быть знаками культуры, выполняющими почти все языковые функции и презентующие их. А это значит, что за языком остается отображательная способность культурно-национальной ментальности.

Имеющиеся достижения в лингвокультурологии позволяют заявить об изменении лингвометодического сознания, т.е. системы сложившихся стереотипов и взглядов на русский язык и способы его преподавания. Нас интересует именно методический аспект проблемы. Сейчас уже ряд ученых,

в том числе и белорусских (С.Г. Воркачѳв, А. Вежбицкая, Н.А. Красавский, В.А. Маслова, Л.А. Мурина, Ю.Е. Прохоров, В.Н. Телия, Л.А. Худенко и др.), подчеркивают особую значимость лингвокультурологических исследований для практики преподавания русского и иностранных языков.

Большое количество лингвокультурологических научных источников, различных подходов, предлагаемых учеными по определению взаимодействия языка и культуры, наметили несколько направлений в лингвистических исследованиях. И один из подходов – национально-культурный, – на наш взгляд, должен стать базовыми в методике социокультурного развития учащихся в процессе изучения русского языка. В ходе анализа литературы обозначим теоретические предпосылки, которые заложены в основе национально-культурного компонента.

1. В языке «хранится» национальная культура. В этом положении наиболее важным является тот факт, что язык не просто хранилище многовековых традиций, представлений, быта и т. п. Тем самым занимая главенствующее положение в национальной культуре, он, выполняя свою коммуникативную функцию, является и передатчиком этой самой культуры через эпохи и поколения. Объединяющая и разделяющая людей одной национальности и одной культуры – такая языковая модель имеет огромное значение в идентификации нации, расставляет нравственные приоритеты и служит социальным инструментом для обеспечения стабильности общества. Когда каждая структурная часть в такой модели начинает работать самостоятельно, тогда и происходят социальные войны, где в первооснове – языковой вопрос. И тогда уже становится неважным, к какой культуре ты принадлежишь, кто является твоими кумирами, духовными руководителями, каковы твои нравственные законы.

2. Язык относителен, но в нем присутствует отражательная функция. Во все времена своеобразие окружающего мира и его элементов любой народ видел с позиций собственных представлений о первосущностях, отношениях с высшими силами, справедливости. И к этому всему складывалась из этих частей целостная картина миропонимания и этических взаимоотношений в социуме. Поэтому В. фон Гумбольдт говорил о языке как о мире, лежащем между миром внешних явлений и внутренним миром человека (Гумбольдт 1985). Такой подход разделяли и продолжали исследовать Э. Сепир и Б. Уорф, различные школы неогумбольдианцев. В частности, автор гипотезы лингвистической относительности Б.Л. Уорф писал: «Мы расчлняем природу в направлении, подсказанном нашим языком... мир предстает перед нами как калейдоскопический поток впечатлений, который должен быть организован нашим сознанием, а это значит в основном – языковой системой, хранящейся в нашем сознании» (Уорф 1960: 174). Однако эту гипотезу

разделяют не все ученые. Отрицательно ее оценивают лингвисты Г.В. Колшанский, Б.А. Серебренников, Р.М. Фрумкина. Все аргументы этих ученых приписывают языку не первичную, давящую над миром и творящую его функцию, а в своем развитии рассматривают этот инструмент в качестве результата отражения человеком окружающего мира.

3. Универсальность и специфичность языковой картины мира. За свою историю народы сформировали свои национальные картины мира. И на самом деле, специфичность представлений об уникальности своей нации и своего языка заключается в том, что, опредмечивая социальный опыт, каждый народ вместе с тем опредмечивает и свою индивидуальность, и средства вербального и невербального, и этническую самоидентификацию. Именно об этом писал М. Хайдеггер: «Картина мира, сущностно понятая, означает не картину, изображающую мир, а мир, понятый как картина» (Хайдеггер 1991: 103). Весь комплекс стереотипов при этом, складывающийся из фреймов, сценариев, планов, схем, гештальдов, и создает картину мира с ее элементами окружающей действительности. Причем здесь очень важен характер национального языкового сознания, осмысленный жизненным и творческим опытом на основе оценочных шкал и признаков, которые имеют языковое воплощение реальности. Ряд причин (социальные, этнопсихологические, культурные и природные) также обуславливают свои национально детерминированные способы представления этих самых объектов действительности. Приведем примеры, которые помогут показать, как универсалии сознания видоизменяются в разных языках. В русских пословицах, связанных со смехом, последний чаще осуждается, чем поощряется (*смехом сыт не будешь, смех до добра не доведет, и смех и грех* и т. п.). Как показали научные исследования (в частности А. Вежбицкой) в русской культуре очень активно функционирует слово «правда». Например, говорят: лелеять правду, любить правду, бросать правду-матку в лицо. Значительно более сдержанно эта лексема проявляет себя в англо-саксонской культуре: трудно представить себе англичанина, режущего правду-матку. Кроме того, в русском языке, в отличие от западноевропейских, еще существует слово «истина», закрепились сочетания истинная правда, подлинная правда. Все это говорит об особом отношении русского народа к понятиям правда/ложь. Можно много говорить на эту тему, начиная с крестьянского столетнего взгляда, что своего обмануть нельзя, а барина – можно, но факт внутренне очень серьезного отношения русских к правде очевиден, и язык, как ничто иное, доказывает этот факт. Поэтому универсальность и специфичность подобные лексемы и приобретают в разных национально-культурных сообществах.

4. Многогранность наивных представлений о мире. Наивная и научная картины мира имеют много принципиальных подходов к обозначению роли когнитивных процессов и их влияния на познание окружающей действительности человеком. Это все же не умаляет значения наивных представлений об эмоционально-волевой сфере личности, о ее отношении со своим внутреннем мире и влиянии социумных реалий на поведение, взаимоотношения с другими. Наивный взгляд интегрирует как раз опыт поколений, тем самым обеспечивая себе многогранность, интерес и сложность своей парадигмы. Подтверждает это и В.А. Маслова: «Необозримые пространства, время, трудовую и интеллектуальную деятельность, бурю своих чувств и эмоций человек измеряет через себя самого (насколько хватает глаз, каша в голове, не покладая рук, сердце переполняется и т.д.), принимая все в себя и распространяя себя на окружающий мир. Следовательно, речь идет о собственно человеческом отражении объективной действительности» (Маслова 2014: 171–172).

5. Символы культуры. Современные исследователи взаимодействия языка и культуры выделяют несколько подходов такой интеграции. Так, имеющиеся и переданные из поколения в поколения материальные артефакты – тексты – это культура. И символы, представленные в духовной жизни того или иного общества, тоже культура. Символ (от др. греч. *symbolon* – условный знак, признак) – чувственно воспринимаемый предмет, замещающий некий другой предмет. Белорусский ученый-лингвист В.А. Маслова говорит о признаках символа следующее: «Можно выделить целый ряд признаков символа: образность (иконичность), мотивированность, комплексность содержания, многозначность, расплывчатость границ значений в символе, архетипичность символа, его универсальность в отдельно взятой культуре, пересечение символов в разных культурах, национально-культурную специфичность целого ряда символов, встроенность символа в миф и архетип» (Маслова 2014: 122). Культурные символы практически не возникают в настоящем. В основном, это достояние или знаки из прошлого социального опыта. Приведем общеизвестный пример с речевым проявлением такого символа, как сердце, которое из века в век символизирует источник чувств от переживаний (горя) до радости (любви). Так, изображение пронзенного стрелой сердца – это двойственность внутреннего мира человека, охваченного этим великим чувством, где присутствует и безграничная любовь, и невероятные страдания и боль. Отсюда фразеологизмы сердце болит, сердце ноет, сердце поет, сердце кровью обливается и т.п. Свою «национальность» имеют и такие символические понятия, как, например, традиции народа и его обряды. У русских символом накопительства является Плюшкин, Лени – Емеля из русских сказок или Обломов. Вот что об этом пишет

Ю.М. Лотман: «Наиболее привычное представление о символе связано с идеей некоторого содержания, которое, в свою очередь, служит планом выражения для другого, как правило, культурно более ценного содержания» (Лотман 1996: 147). Значит, имя тоже может быть материальным элементом замены некоей реальности. Особенно наглядно такую трансформацию можно увидеть на примере объекта «крест». В выражениях *нести свой крест*, *крестные муки* реальность не является символом. А вот крест как страдание, жертвенность, небо и земля, смерть и жизнь он приобретает символическое значение в этих выражениях (как и крест, используемый во время молитвы, связан с верой в Бога и его распятого на этом самом кресте Сына).

6. Неразрывность изучения понятий. Диахронический срез языка позволяет современным носителям языковой картины мира увидеть артефакты и аксиологемы, выработанные в народе в каждом историческом периоде и представленные в культуре. Это соотносится с мнением И.И. Срезневского, утверждающего, что «народ и язык один без другого представлен быть не может. Судьба слов позволяет проследить систему представлений о мире, понятий, жизненных установок, правил, законов, по которым народ жил. Это изучение обнаружит связи, ранее не предвиденные, помогая объяснить природу духа и поведения народа» (Срезневский 2007). Например, фразеологизм *нежданный гость хуже татарина* открывает нам и историю русского народа, и его отношение к татарам, и определенные стереотипы в бытовом поведении. Таким образом, такой подход к изучению культурно-исторических языковых реалий позволяет проследить все составляющие формирования духовных понятий и самой духовности, а также непредметный, эмоциональный мир народа.

Ценностные представления – это восприятие реальности в определенном модусе, это жизненные интересы, переключенные на язык чувств и образов, мыслей, понятий, суждений. Ценностные представления человека не только являются основанием для оценки сущего, но и направляют его на определенные действия, на те или иные поступки, которые в системе ценностей конкретного человека представляются ему важными и необходимыми. Глобальные проблемы современной цивилизации усиливают значение теории ценностей, поскольку в жизни современного поколения все большее значение получают философские категории жизни, мира, человека. Относительность (изменчивость и подвижность) ценностей и оценок обусловлена не столько объективными свойствами предметов, сколько именно гибкостью, подвижностью, изменчивостью индивидуальных и общественных потребностей. Из-за этого при известных условиях предмет способен утратить ценность в глазах народа. Эксперимент, проведенный нами с белорусскими школьниками, показывает

подвижность ценностей, изменение их иерархии. Научно-пропагандистская литература утверждает, что главные ценности белоруса – бескорыстие, коллективизм, «памяркоўнасць» (рассудительность), патриотизм. В проводимом эксперименте 50 испытуемым – обучающимся в 11-м классе – был дан список из 30 ценностей и предлагалось подчеркнуть 3 из них, которые более всего хотелось бы иметь ему самому, и 3 слова, наиболее подходящих к белорусам вообще. На первом месте в их ответах были – материальное благополучие (собственное), в то же время стремление к богатству находилось чуть ли не на последнем месте. Не чужд и индивидуализм: 70% реципиентов считают личные интересы главными для человека. Важное место в иерархии ценностей занимает патриотизм. Эти данные поставили перед нами вопрос отбора ценностей для организации учебно-воспитательного процесса по русскому языку в учреждениях образования Республики Беларусь для социокультурного развития молодежи. Какие же ценности следует отобрать как ядерные, важнейшие для формирования полноценной личности?

Рассматривая критерии отбора ценностей для исследования, В.И. Карасик в монографии «Языковой круг: личность, концепты, дискурс» вводит понятие номинативной плотности: «Важным объективным показателем актуальности той или иной сферы действительности для конкретного сообщества является понятие номинативной плотности, то есть детализация обозначаемого фрагмента реальности, множественное вариативное обозначение и сложные смысловые оттенки обозначаемого» (Карасик 2002: 133). Однако Г.Г. Слышкин отмечает: «Характеристика актуальности лингвокультурного концепта, основанная на признаке номинативной плотности, будет заведомо неполной... Метафорическая диффузность является для исследователя не менее значимой характеристикой концепта, чем номинативная плотность» (Слышкин 2004: 52–55). Е.В. Бабаева предлагает учитывать сведения из других наук при отборе ценностей для исследования: «Выбор ценностей для лингвоконцептологического рассмотрения может определяться параметрами ценностного измерения культур, разработанными в социологии и этнопсихологии» (Бабаева 2004: 115).

Ценности определяются многими факторами: социальным и экономическим положением, процессами духовной жизни, в силу чего они образуют особые системы в каждой из сфер социокультурной жизни людей. Поэтому можно говорить о специфических ценностях в разных сферах жизнедеятельности человека: в сфере науки – интеллектуальные ценности, в сфере политики – политические, в обыденной жизни – моральные и нравственные.

Мы выделяем материальные, социальные и духовные ценности. Они, в свою очередь, могут быть общечеловеческими, национальными (этническими),

групповыми и индивидуальными. Любая система ценностей – это шкала предпочтений, в которой объекты соответствующим образом упорядочены. Она объективно не может быть одинакова у разных членов общества, у разных культур, у разных наций. Одни и те же идеи, представления, символы могут занимать высокое положение в системе ценностей одних людей или культур, среднее – у других сообществ, не входить в систему ценностей – у третьих, являться антиценностью, негативной ценностью – у четвертых. (Арнольдов 1987: 22).

Конечный список ценностей, видимо, объективно невозможен. Но определить наиболее значимые ценности внутри отдельной культуры – вполне решаемая задача. Важнейшую часть основных ценностей любой культуры составляют ключевые слова, которые составляют ее ценностные доминанты и специфику менталитета. Ключевые слова культуры – это «сгусток» эмоциональности, насыщенности ассоциативного поля. Например, для русского языкового сознания значимыми являются ключевые слова *правда, добро, судьба, справедливость, воля, тоска и удаля* (Т.А. Булыгина, Д.Н. Шмелев, Ю.С. Степанов), для американского – свобода, частная собственность, деньги, богатство, равенство возможностей и конкуренция, демократия, справедливость, религия, семья, независимость, реклама, супермаркет, высокий жизненный уровень, машины (Тер-Минасова 2000).

Предварительный анализ философских, социологических, психологических, культурологических работ о ценностях позволил взять за основу следующую их номенклатуру: патриотизм, процветание, практичность, наука, правосудие, комфорт, свобода личности, демократия, прогресс, богатство, конформизм, эффективность, законность, развитие, стабильность, бедность, беззаконие, неудача, одиночество, безопасность, религиозность, власть, долг, достаток, здоровье, любовь, независимость, образование, равенство, родина, свобода, семья, справедливость, творчество, труд, удовольствие, успех. Для каждого народа существует иерархически организованный набор ценностей, которые частично могут повторяться в иных культурах, но в иной конфигурации. По признаку преобладания в них положительного элемента образуется «иерархия ценностей». Ценности и статичны, и подвижны одновременно. Хотя современный человек отличается определенной «эластичностью» морали и совести, но основные ценности культуры все же неизменны.

Понятие ценности отражает и сам факт возникновения ценностного отношения между предметом и потребностью в нем, оно тесно связано с оценкой. Основные ценности относительны, варьируются в зависимости от времени и других параметров. Однако, даже несмотря на ломку экономических и социальных устоев, представления народа о добре и зле, правде

и кривде остались в основном прежними: в них много наивного, идеализированного, книжного. В XX веке воспевались товарищество, честный труд, чистая любовь, трудовая семья, любовь к Родине и т.д. Это христианские ценности, умело трансформированные советской властью. Сейчас – погоня за долларом, за удовольствиями без границ, за чрезмерное потребление, успех любой ценой, насилие и т.д. Тем не менее в качестве основных ценностей белорусского лингвосоциума выделяют такие, как любовь к малой родине; трудолюбие; взаимопомощь («талака»); толерантность; неприятие крайностей и конфликтов. Данные аксиологические приоритеты определяют следующие особенности национального характера: миролюбие, покладистость, неагрессивность, склонность к согласию и поиску компромиссов. Белорусская культура базируется на ценностных принципах взаимопомощи ближнему, отрицания немотивированного насилия, разумной достаточности, минимализма требований к жизни. В белорусской культуре так же, как и в русской и ряде европейских осуждаются пьянство, воровство, хитрость. Есть ценности, которые организуют в целостную систему сущностные ценности культуры. Они – базисные структуры социума, как бы ДНК социальной жизни. Именно они определяют, какие «знания, верования, ценностные ориентации, целевые установки, образцы деятельности и поведения будут преимущественно регулировать поведение, общение и деятельность людей, формировать их социальную жизнь» (Степин 2006: 18).

Именно такие ценности мы и предлагаем прививать учащимся 5–11-х классов далее в своей работе. Это, прежде всего, трудолюбие / труд, скромность, дружба, сочувствие, соборность, любовь к малой родине. Именно они, как представляется, и заключают в себе главную и основную массу ценностных ориентаций культуры. Именно их следует брать за основу, вырабатывая определенные ценностные ориентации у школьников.

В данной статье мы изложили основные положения национально-культурного подхода, разделяемые многими современными лингвистами, которые считают необходимым обратить внимание на культурологическое изучение языка. Мы убеждены, что в современном мире, в современной школе русский язык должен изучаться не только в традиционной классической парадигме, но и в аспекте культуры носителей того иного языка, поскольку настоящее достойное социокультурное развитие наших школьников – залог их мирного будущего, знание своей истории, уважение к своим корням – это путь к взаимному уважению и пониманию культур и традиций разных наций, а значит, путь к образованию, добрососедству, миру.

Литература

- Арнольдов А. (1987): *Теория культуры: историзм и вопросы методологии (Вместо введения)*. «Культура, человек и картина мира». Москва, с. 5–27.
- Бабаева Е. (2004): *Концептологические характеристики социальных норм в немецкой и русской лингвокультурах*. Волгоград, 228 с.
- Вайсгербер Й. (1993): *Родной язык и формирование духа*. Москва, 223 с.
- Гумбольдт В. (1985): *Язык и философия культуры*. Москва, 448 с.
- Карасик В. (2002): *Языковой круг: личность, концепты, дискурс*. Волгоград, 477 с.
- Лотман Ю. (1996): *Внутри мыслящих миров. Человек – текст – семиосфера – история*. Москва, 464 с.
- Маслова В. (2014): *Homolingualis в культуре*. Витебск, 187 с.
- Слышкин Г. (2004): *Лингвокультурные концепты и метаконцепты*. Волгоград, 260 с.
- Срезневский И. (2007): *Мысли об истории русского языка. Серия: История языков народов Европы*. Москва, 136 с.
- Степин В. (2006): *Философия и система цивилизационных перемен*. «Вопросы философии». №2, с. 16–26.
- Тер-Минасова С. (2000): *Язык и межкультурная коммуникация*. Москва, 624 с.
- Уорф Б. (1960): *Наука и языкознание (О двух ошибочных воззрениях на речь и мышление, характеризующих систему естественной логики, и о том, как слова и обычаи влияют на мышление)*. «Новое в зарубежной лингвистике». Вып. 1, с. 169–183.
- Хайдеггер М. (1991): *Искусство и пространство*. «Самосознание Европейской культуры XX века». Москва, с. 95–102.

Summary

It is proved that the national-cultural heritage is one of the most important factors in-students' social and cultural development at the lessons of the Russian language. This article outlines the main statements and conclusions of the national-cultural research shared by many modern linguists who consider it necessary to draw attention to the cultural studies of language.

Magdalena Ochmańska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Katedra Filologii Angielskiej
e-mail: malena.ochmanska@gmail.com

Reasons for adopting a broader view of a communicator to better comprehend communication

Argumenty przemawiające za szerszym spojrzeniem na postać komunikatora w celu lepszego zrozumienia komunikacji

The article presents arguments in favour of a broader viewpoint on the communicator by assuming his/her complexity so as to better comprehend the process of communication. The elaboration utilises the ecolinguistics paradigm which currently offers the broadest understanding of the concept.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, komunikacja, ekolingwistyka
Key words: linguistics, communication, ecolinguistics

Communication is an inevitable life activity – we interact in order to obtain information, pass on data, maintain contact. One may even claim that without communication we, as humans, would not be able to function properly and efficiently. Some scholars place the very act of communication within an “ever-changing, multilayer grid of life processes” (Bogusławska-Tafelska 2011: 9). It is noticeable that the amount of research regarding communication is growing, even outside the scope of humanities and social sciences. Researchers dealing with neurosciences constantly provide results suggesting that the human brain is more complex than it has been previously assumed. As the ability to communicate undeniably involves neural processes, it seems well-grounded to adopt a broader view of the issue than the classic one, discussed later in the paper. A simple speaker-message-receiver model no longer fits into the most recently accepted scientific approach adopted by, e.g. cognitivists, ecolinguists. Especially the figure of a communicator demands a fresher look, proving the main aim of this paper.

In the aforementioned classic view, created by Aristotle approximately in the 4th century B.C., communication is perceived as a rather one-way process

(Kowalewska 2011: 62). The process is initiated by an *orator*, who is an individual producing a message. The content of the message, referred to as the *argument*, is then transmitted through a channel straight to the *audience* – a passive receiver of the message. This model can be illustrated by the following graph.



Figure 1. Aristotelian model of communication

According to this model, the audience is not given an opportunity to reply or somehow react to what is being said, the sole purpose of its existence is to listen to the delivered argument and accept it; hence the shape of the graph. Such a view significantly limits possible scenarios of communication – there seems to be only one manner of interaction. Due to its extreme simplicity, this Aristotelian model has been treated as a foundation for other communication models (Kowalewska 2011: 62). However, it cannot be forgotten that this attitude towards communication imposes various constraints, two of which shall be briefly discussed with the orator as a reference point.

First of all, this model does not account for the environment surrounding the orator. It seems as if he/she is separated from any outside influence of other people, surges of emotions, etc. The message is created in an unperturbed mind of the orator. As a consequence, we may interpret the message solely on the basis of its literal meaning. Presently, it is well known that other factors, such as, *inter alia*, non-verbal signs accompanying speech or the tone of voice, affect the overall reception of the message. But this model downplays any external influence on the orator whatsoever, simultaneously accentuating the purely verbal aspect of communication. One may conclude that words are paramount in the communication process.

Second of all, the audience does not respond in any way to the message. One may wonder whether it is still communication if there is no feedback or response. The orator provides a kind of a monologue targeted at the audience, but does not obtain any feedback regarding, e.g. the comprehension of its content. It seemingly endows the orator with a lot of freedom of expression. However, it subliminally implies that he/she is not to mislead the audience or manipulate the message by any means – the responsibility for the worldview of the audience lies in the hands of the orator. It puts a lot of pressure on the creator of the argument, at the same time insinuating god-like powers that may be potentially hard to resist.

From this very brief insight into some of the limitations imposed by the most basic model of communication (though old, still ever-present in communication studies), we notice how poorly the true nature of the speaker is reflected.

This model has been selected deliberately to highlight the need to see communication and its components as internally complex. Researchers noticed those, and obviously many other, constraints and began developing more elaborate models so as to provide an exhaustive approach.

As an example of the said progress in the science of communication, a viewpoint on communication proposed by George Miller in 1951 shall be discussed shortly (Nęcki 1996: 20). In this view, the process of communication, understood as transmission of information from one place to another, is divided into five classes. The first one, referred to as *the source*, is the person producing the transmitted message. Then the source uses *the emitter*, which is a biological system or a device which changes the message into a transmittable form of energy, since the message per se cannot be sent as it cannot travel through space in its original form. The energy travels through *a channel* – means of overcoming the spatial and temporal distance between a sender and a receiver. *The receiver* is a system that changes the energy back into a piece of information. The last class in the model is *the target*, meaning an individual person or a group of people the message is addressed at.



Figure 2. Graphic representation of the model of communication by G. Miller

In this approach, we see a more elaborate description of the role of the sender (in the Aristotelian model a corresponding role would be that of the orator). He/she is the person who composes the message; however, this message is not presented by him/her. In order to deliver the message, the emitter has to be used. It is possible to conclude that, because of the presence of an intermediary device between the source and the actual message, alterations of some sort may be made to the original content. In other words, the emitter may not be able to produce a message identical with the one created in the mind of the source. This may be further illustrated by the Chomskyan notions of linguistic competence and performance (Chomsky 1965), especially when the emitter is a biological system of the source – that is the vocal tract. Frequently, it is not possible to reproduce a concept verbally and maintain the exact same message. One may conclude that “only under the idealisation set forth in the preceding paragraph [namely that the source “is unaffected by such grammatically irrelevant conditions as memory limitations, distractions, shifts of attention and interest, and errors (random or characteristic) in applying his knowledge of the language in actual performance” (Chomsky 1965: 3)] is performance a direct reflection of competence” (Chomsky 1965: 4).

Even though Miller's model of communication is said to be linguistically-oriented and focused on the language rather than on communicative processes, we already see that more attention is devoted to the person sending the message than in the previously presented model. He/she acquires an ability to mentally create an ideal message, which may be misunderstood only if any disturbances occur in the emitter and along the channel.

The two models discussed above were chosen deliberately to briefly demonstrate the evolution of views on communication. The first one constitutes a foundation for all research into communication – its simplicity and significance make it an eternally valid point of reference for each and every model of communication. Miller's model, developed nearly two millennia later, shows that communication is in fact an internally complicated process and requires further investigation. In his model, the role of a communicator (referred to as the source) gained more attention; however, this model still does not cover the complexity of the participator of the communication process.

Currently probably the most in-depth approach to the role of the communicator is offered by the field of ecolinguistics. It is a recently established branch of linguistics, based on the premises corresponding to those advocated by ecology in biological studies. The first reference of such sort was made by Einar Haugen in 1972 in his book entitled *The Ecology of Language* (Fill 2001: 61). The paradigm offered by ecolinguistics points to a close relationship between an individual, the language used by the individual and their environment (Bogusławska-Tafelska 2008: 59). Assuming a global perspective, the Earth is to be perceived as a large whole where all constituents exist in a state of homeostasis (Bang 2006: 251).

It is worth pointing out that ecolinguistics does not separate itself from cognitive linguistics (Bogusławska-Tafelska, Swiderska, Wisniewska 2010: 22). The main difference between the two lies in the point of the main focus. Cognitive linguistics, more mainstream in linguistic studies, connects human behaviour to specific areas in the brain and mental operations, while ecolinguistics pays attention to “the momentary, dynamic links between the cognitive system and the rest of the intraorganism, interorganism and environmental context” (Bogusławska-Tafelska, Swiderska, Wisniewska 2010: 22). In this viewpoint, prior achievements of science and/or linguistics are not discarded, but prospectively united into a coherent theory of language (Bogusławska-Tafelska 2013: 13).

Another interesting assumption of the field of ecolinguistics is that it categorises language as one of life processes, which pulsates and constantly evolves into a multilayer grid easily affected by the internal world of a user and his/her external environment (Bogusławska-Tafelska 2011: 10). It is advocated that only by involving researchers representing various fields of science and methodologies

can “the multilayer language grid be investigated functionally and effectively” (Bogusławska-Tafelska 2011: 10). Bearing in mind the complexity of processes involved in communication and the complex nature of the human organism, such cooperation seems natural as a single individual cannot hold the entire knowledge required by a given research study (Schrödinger 2007: 1).

Having briefly presented the ecolinguistic viewpoint, we may now discuss the model of communication this field offers. In terms of terminology, ecolinguistics does not speak of a speaker and a receiver of communication through a channel, but focuses on *a communicator* surrounded by a quantum and classical worldview simultaneously, playing the role of a speaker and a receiver at the same time. The meaning of *a message* consists of signs which are given momentary values specific in a particular encounter. An ideal communicator is aware that conventional meanings of signs, namely those rooted in history and culture of a group the communicator belongs to, may be altered or even abandoned to meet specific situational needs (Bogusławska-Tafelska 2013: 70). The creativity in language use is strongly highlighted. It is the result of a subjective experience of each person, generating meanings specific to a given communicator at a given point in time (Bogusławska-Tafelska 2013: 71).

Another change in the terminology adopted by ecolinguistics concerns channels of communication. As this term evokes an image of a passageway separated from the outside environment, the term *modality* has been proposed to be used instead. Since it is claimed that communication uses cognitive, emotional, biochemical and quantum modalities each organism is equipped with, such a shift in terminology seems justifiable (Bogusławska-Tafelska 2013: 73). So words and body language (at times included by those more aware) are in fact only one of many constituents of the process. Moreover, the visualisation of the process of transmitting a message alters – it is no longer a message travelling through ‘a tube’, but rather a flow of information received by means of the abovementioned modalities. They may be understood as devices used to receive messages on different levels of awareness, consciousness and organismic structures.

In terms of perception, the communicator is not a *singular living system*, separated from the world in his/her creative endeavours of producing a message, but becomes a conscious person who may easily abandon the boundaries imposed in the eyes of previous approaches (Bogusławska-Tafelska 2013: 19). Creativity in language use was also mentioned in other models, but the ecolinguistic approach accentuates it particularly strongly. Additionally, an ideal communicator is aware of the possibilities of creative language use – he/she may communicate by joining the collective awareness model or preserve the autonomy in communicative interactions. This dual nature of each communicator in the ecolinguistic standpoint

is not intended to be a burden – the choice of the paradigm of action is not forced by any external force. What is more, as a social being, an ecolinguistic communicator agrees to follow certain conventions from time to time (Bogusławska-Tafelska 2013: 72). If it is convenient or more economical, the communicator may use the established conventions for communication. However, if the situation requires it, he/she may endow the words with a momentary value relevant for this situation only.

Assuming a quantum stance, so popular in ecolinguistics, we may state that the communicator is not a being that can be examined in isolation. Karakostas states that “we must conceive of independent reality as a highly entangled whole with the consequence that it is impossible to conceive of parts of this whole as individual entities, enjoying autonomous existence, each with its own well-defined pure state” (Karakostas 2007: 290). All constituents of the world are intertwined, being affected and affecting others at the same time. So the communicator, his/her interlocutor, social conventions, modalities, etc. are constantly under the influence of external and internal factors, never truly independent and objective. It has been proven by calculations – out of an astounding 100 billion bits of data received by a human being per second, only 100 bits undergo conscious processing (according to Professor Andrzej Wróbel) (Bogusławska-Tafelska: *Human Communication...*). If a human being was to consciously process all the information received through modalities, it would exceed their neural capacity and lead to severe damage on many levels. To illustrate this point, we may imagine a situation in which several persons witness a road accident. None of them can claim to have seen the only true scenario – they consciously processed only a portion of the information received during the event. Each witness paid attention to (slightly or significantly) different aspects – aspects which were relevant with reference to their experience, preferences, etc. Therefore, each ‘truth’ will be different and at the same time valid.

Based on the above deliberations, it seems obvious that one cannot see the communicator as a one-dimensional being in order to fully grasp the concept of communication itself. This claim is supported not only by some theoretical reflections, but also by science. An analogy may be drawn with another field, namely manipulation in human interactions. A single facial expression or body language clue typically associated with lying is not a definite statement of a malicious intent. Evidence suggests that in most cases the circumstances, rather than the behaviour of a particular person, contribute to the disclosure a lie (Frank, Menasco, O’Sullivan 2008: 2). Researchers argue that the so-called Pinocchio response, a universal pattern for deception leakage valid in all circumstances for all persons, has not been proven to exist (Frank, Menasco, O’Sullivan 2008: 2). In order to see the entire image and then, only then, conclude whether our

communicator is trying to deceive us, we have to take into consideration a variety of factors affecting the person we interact with. Emotional states, diseases, relationship status, etc. – they all influence our behaviour and language used in conversations. To more or less correctly assess the truthfulness, we must look at the big picture; relying on one clue is neither professional nor efficient. Allan and Barbara Pease, renowned researchers into body language, suggest that reading body language is like reading a sentence (Pease, Pease 2004: 21). Each gesture is a single word, it gains its correct (in given circumstances) meaning if interpreted on the level of the sentence. They provide an example of head scratching – a person performing this gesture may be lying, but may also be sweaty, uncertain or have dandruff (Pease, Pease 2004: 21). A similar pattern applies to communication – it has to be seen as a process, not a singular event chopped up into clear-cut elements. The communicator is affected by internal and external influences, altering the way the message is conceived and conveyed with reference to the original concept in the mind. Subsequently, the message interpretation and the response of another communicator is modified according to relevant factors. Just as we cannot determine true intentions of our interlocutor by looking at an isolated behavioural clue, it is not possible to comprehend communication without accepting the premise that the communicator is a part of a larger interconnected whole, whether we choose to follow the ecolinguistics paradigm or not.

References

- Bang, J.C. (2006): The Ecology of Communicative Competence. [In:] *Sustaining Language: Essays in Applied Ecolinguistics*. A. Fill, H. Penz (eds.). 2007. Tübingen. p. 251–265.
- Bogusławska-Tafelska, M. (2008): Cognitivism in linguistics. Why sciences are to fall into one interdisciplinary paradigm. [In:] *New Pathways in Linguistics 2008*. S. Puppel, M. Bogusławska-Tafelska (eds). Olsztyn. p. 45–59.
- Bogusławska-Tafelska, M. (2011): Manipulation in communication. Or: how ecolinguistics return a communicator's powers back to him/her. [In:] *New Pathways in Linguistics 2011*. S. Puppel, M. Bogusławska-Tafelska. (eds). Olsztyn. p. 9–23.
- Bogusławska-Tafelska, M. (2013): *Towards an Ecology of Language, Communication and the Mind*. Frankfurt am Main. pp. 121.
- Bogusławska-Tafelska, M.: *Human Communication: Evolution Towards a 'Holographic' Sign. Research Hypotheses*. (Forthcoming).
- Bogusławska-Tafelska, M., Swiderska, S., Wiśniewska, K. (2010): The Ecolinguistics of Interpersonal Communication. [In:] *New Pathways in Linguistics 2010*. S. Puppel, M. Bogusławska-Tafelska (eds). Olsztyn. p. 21–38.
- Chomsky, N. (1965): *Aspects of the Theory of Syntax*. Cambridge, Massachusetts. pp. 261.
- Fill, A. (2001): Language and ecology: ecolinguistics perspectives for 2000 and beyond. [In:] *AILA Review* 14. p. 60–75.
- Frank, M.G., Menasco, M.A., O'Sullivan, M. (2008): Human behaviour and deception detection. [In:] *Handbook of Science and Technology for Homeland Security*. J.G. Voeller, (ed). Published online.

- Karakostas, V. (2007): Nonseparability, Potentiality and the Context-Dependence of Quantum Objects. [In:] *Journal for General Philosophy of Science*. Volume 38, Issue 2, pp. 279–297.
- Kowalewska, K. (2011): Remarks on the relevance of selected models of communication for communication studies. [In:] *Transkomunikacja*. Puppel. (ed.). Poznań. p. 61–80.
- Necki, Z. (1996): *Komunikacja międzyludzka*. Kraków. pp. 295.
- Pease, A., Pease, B. (2004): *The Definitive Book of Body Language*. London. pp. 386.
- Schrödinger, E. (2007): *What Is Life? With Mind And Matter And Autobiographical Sketches*. Cambridge. pp. 184.

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie powodów przemawiających za przyjęciem szerszego spojrzenia na postać komunikatora. Zdaniem autora tylko takie podejście zapewni odpowiednie zrozumienie procesu komunikacji. Na początku przedstawiony zostaje model komunikacji opracowany przez Arystotelesa w IV w. p.n.e., który dzięki swej prostocie stał się fundamentem innych modeli. Dla podkreślenia rozwoju rozumienia komunikacji na przestrzeni wieków omówiono również podejście G. Millera. Jest to bardziej rozwinięta analiza zagadnienia, szczególnie ze względu na interesującą nas postać osoby kreującej wiadomość. Obecnie najszerszy pogląd w tej materii przedstawia stosunkowo młoda gałąź językoznawstwa – ekolingwistyka. Przyjmując założenia ekologii i fizyki kwantowej, udowadnia, że komunikator jest z natury częścią skomplikowanego systemu, w którym wszystkie części składowe wzajemnie na siebie wpływają. Artykuł kończy się podsumowaniem i udowodnieniem tezy poprzez porównanie rozumienia procesu komunikacji do odczytywania języka ciała.

Summary

The aim of the article is to present reasons for adopting a broader view on the persona of a communicator. To the author's mind, only such an approach enables us to better understand the communication process. At the beginning, the communication model developed by Aristotle around 4 centuries before Christ is presented. Due to its simple structure, it became a foundation for other models. To outline the development in understanding communication over centuries, the approach advocated by G. Miller is shown. It is a more extensive analysis of the concept, especially with respect to the message-creating person of our interest. At present, the broadest approach to this issue is offered by a relatively young branch of linguistics, namely ecolinguistics. Absorbing the ecology and quantum physics-related assumptions, it assumes that each communicator is by nature a part of a complicated system, in which all constituents affect each other. The article finishes with a summary and a claim supporting the thesis by comparing communication process comprehension to reading body language.

Aleksandra Urzędowska

Studium Doktorskie, Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

e-mail: ourzedowska@gmail.com

Ekspresywność w komunikacji internetowej na przykładzie komentarzy wybranych fanpage’y Facebooka

Examples of expressiveness in online communication in selected comments on Facebook fan pages

The article discusses examples of expressiveness of internet communications in some comments posted on Facebook.

Słowa kluczowe: ekspresywność, Facebook, język Internetu, fanpage

Key words: expressiveness, Facebook, Internet language, fan page

1. Wstęp

W ostatnich latach można zauważyć rosnące zainteresowanie portalem społecznościowym Facebook, który staje się jedną z najczęściej odwiedzanych stron internetowych w Polsce (Megapanel PBI: 2015). Internet, a w nim Facebook, oferuje nowe sposoby komunikowania się między użytkownikami języka (por. Laskowska 2010: 241).

Autorzy szczególnego rodzaju wypowiedzi, jakimi są komentarze lub dyskusje na forach lub podstronach Facebooka (tzw. fanpage’ach), często niejako recenzują zamieszczone informacje lub cudze opinie (por. Naruszewicz-Duchlińska 2007: 51–68). Sposób wypowiadania się internautów wyróżnia osobliwe nacechowanie emocjonalne, widoczne zwłaszcza na płaszczyźnie leksykalnej. To właśnie za pomocą słownictwa użytkownicy Internetu przekazują nie tylko informacje, ale także swoje uczucia, wrażenia, odczucia, a przy okazji wartościują to, o czym piszą.

Celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie sposobów wyrażania ekspresji na Facebooku – popularnym portalu społecznościowym. Materiał został wyekscerpowany z komentarzy zamieszczanych przez internautów na wybranych fanpage’ach, poświęconych konkretnym zagadnieniom lub osobom.

Ze względu na zakres badań skupimy się na fanpage'ach dwóch skrajnych poglądowo czasopism: „Frondy”, prowadzonej przez dziennikarza, działacza katolickiego, filozofa, publicystę – Tomasza Terlikowskiego, oraz „Gazety Wyborczej”, redagowanej przez publicystę, eseistę i działacza politycznego – Adama Michnika. Uwzględnione zostaną także fanpage'e dwóch czasopism o niejednoznacznie określonych preferencjach politycznych, plasujących się w czołówce sprzedaży wśród polskich tygodników: „Newsweeka”, prowadzonego przez Tomasza Lisa, oraz pisma „Wprost”, redagowanego przez Tomasza Wróblewskiego. Osoby deklarujące się na Facebooku jako fani tych stron stanowią *de facto* dwie grupy: osób faktycznie utożsamiających się z prezentowanymi w zamieszczanych postach poglądami oraz tzw. hejterów, którzy wypowiadają się na danym fanpage'u w sposób krytyczny, wyśmiewając przedstawiane treści.

Nie wszystkie wypowiedzi zostały zacytowane i potraktowane z podobną uwagą. Wybrano wyłącznie te, które zamieścili fani określonych wyżej stron. Analizie poddano tylko komentarze, a nie tzw. posty. Materiał, będący podstawą analizy, pozyskano w wyniku przeszukiwania zasobów internetowych w zakresie wymienionych wyżej fanpage'y. Wybrano kilkadziesiąt tekstów, w których – w przekonaniu autorki – przejawia się funkcja ekspresywna języka. Wyekscerpowany materiał poddano analizie lingwistycznej, z uwzględnieniem uwarunkowań pozajęzykowych, zgodnie z podziałem Stanisława Grabiasa (Grabias 1981: 40–77). Należy bowiem pamiętać, że – jak napisała Krystyna Data: „Użycie różnych środków wyrażania emocji zależy w dużym stopniu od uwarunkowań społecznych i sytuacyjnych” (Data 2000: 249).

2. Język Internetu

Język jest narzędziem służącym do porozumiewania się i przekazywania wiadomości, również w Internecie. Jednak, żeby kompetentnie się tutaj komunikować, należy zwracać uwagę na złożoność, wieloznaczność i emocjonalność komunikatów (Morreale, Spitzberg, Barge 2007: 258). Poza nadawaniem komunikatów język może być bowiem również **sposobem** przekazywania informacji. Można właściwie powiedzieć, że główną funkcją języka jest komunikowanie, przekaz informacji (w węższym zakresie), natomiast pozostałe jego funkcje mają charakter pozainformacyjny. Typy funkcji (intencji) wypowiedzi przedstawia obrazowo Renata Grzegorzczukowa (Grzegorzczukowa 1991: 23), dzieląc je na funkcje informacyjne i pozainformacyjne. Do tych pierwszych zalicza funkcje informacyjne opisowe (konstatacje i hipotezy), a także oceniająco-postulatywne. Funkcje pozainformacyjne to według Grzegorzczukowej funkcje sprawcze, impresywne, kreatywne i, najbardziej interesujące nas w tym artykule, ekspresywne.

W toku komunikacji internetowej użytkownicy języka dokonują pewnego wyboru z własnego repertuaru językowego, aby nazwać obiekty, przedmioty, zjawiska, niejednokrotnie wartościując je pozytywnie lub negatywnie. Narzędzia, którymi internauci posługują się w czasie rzeczywistym (jak np. komunikatory, w tym Skype, Gadu-Gadu itd.), pozwalają na dużą interaktywność, dają możliwość bezzwłocznej reakcji. Natomiast instrumenty z ograniczoną możliwością reagowania, asynchroniczne (poczta e-mail, fora internetowe, komentarze na Facebooku), mają niski stopień interaktywności (Szponar 2009: 125). Charakterystyczny dla tej kategorii wypowiedzi brak możliwości wzbudzania natychmiastowych reakcji wywołuje jednak wzmożone natężenie używanych ekspresywizmów, które internauci wplatają celowo, chcąc wywołać szerszy oddźwięk swojej wypowiedzi lub nadać dyskusji zawartej w komentarzach bardziej dynamiczny charakter.

Język Internetu nie jest wyłącznie sposobem komunikowania, ale także symbolem przynależności do konkretnej grupy internetowej (lub do grupy jej wrogów) (por. Wileczek 2011). W tym miejscu warto podkreślić istnienie szczególnej grupy dyskutantów internetowych, jakimi są tzw. hejterzy (ang. *hater*), w wolnym tłumaczeniu „nienawidzący”, których głównym polem aktywności jest publikowanie postów lub komentarzy obrażających osoby bądź krytykujących wydarzenia bez podania konkretnych argumentów lub z wykorzystaniem niejasnych przesłanek. Wypowiedzi hejterów są często bardzo emocjonalne, kolokwialne, a nierzadko wulgarne. Hejterzy stanowią osobliwą grupę komentatorów rzeczywistości używających bardzo ekspresywnego języka. Wynika to z tego, że głównym celem wypowiedzi hejterów jest tzw. trollowanie (ang. *trolling*), czyli antyspołeczne zachowanie typowe dla forów internetowych czy Facebooka, polegające na oddziaływaniu na innych użytkowników w celu ich obrażenia lub ośmieszenia dyskutowanego tematu w sposób bardzo napastliwy i kontrowersyjny.

Ekspresja stanowi proces bezpośredniego lub pośredniego przekazywania różnych emocji (Grzegorzczkowska 1978: 118). Demonstracja różnego rodzaju doznań wewnętrznych dokonuje się za pomocą rozmaitych jednostek semiotycznych. Ekspresyjne wyrażanie opinii łączy się także z pewnym wartościowaniem językowym, manifestowaniem odczuć (Lubaś 2003: 210).

Ekspresywność komentarzy zamieszczanych na Facebooku oraz wartościowanie i emocjonalne podejście do omawianych spraw ma – jak wynika z moich obserwacji – trzy zasadnicze przyczyny, a są to:

a) spontaniczność wypowiedzi – komentarze na Facebooku nierzadko przeradzają się w swojego rodzaju rozmowy, spontaniczne dyskusje, podobne do tych, jakie prowadzi się na co dzień. W związku z tym widać w nich przejęzyczenia, pomyłki, poprawki, opinie zawierające się w jednym zdaniu, wykrzyknienia. Użytkownicy co prawda mogą skorzystać z funkcji edycji swojej wypowiedzi

– po udostępnieniu i oficjalnym opublikowaniu na Facebooku mogą ją skorygować albo całkiem usunąć. Jednak, ponieważ dyskusje w komentarzach często są bardzo żywiołowe i w zasadzie mają formę czatu, czyli odbywają się na żywo, internauta nie ma czasu i nie ma też możliwości zmieniania swojej, często zredagowanej pod wpływem impulsu, wypowiedzi. Dzięki takiej interaktywnej formule i szybkiemu dostępowi do Internetu, jaki dają współczesne technologie, język na Facebooku jest bardzo bliski temu, którego używamy w codziennych wypowiedziach;

b) publiczny charakter komentarzy – każdy wypowiadający się na Facebooku ma świadomość tego, że jego komentarz, który opublikowano na oficjalnym fanpage’u, jest publiczny i inni użytkownicy będą mieli możliwość przeczytania i odniesienia się do niego, być może także w sposób negatywny; dla niektórych facebookowiczów jest to impuls do zamieszczania wypowiedzi kontrowersyjnych, czasem nawet zaczepnych, agresywnych. A ponieważ, jak już wspomniano wcześniej, wypowiedzi często mają postać bezpośredniej (odbywającej się na żywo) rozmowy, takie komentarze wzbudzają emocje, niejako wywołując ekspresywny charakter kolejnych wypowiedzi;

c) prowokacyjny charakter wypowiedzi – zdarza się, że to twórcy stron na Facebooku (podobnie jak i innych stron internetowych), chcąc zyskać na popularności, wywołać zainteresowanie u odbiorców, zamieszczają teksty poruszające sporne tematy, stawiające kontrowersyjne tezy, powodując tym samym rozemocjonowane komentarze lub nawet internetowe kłótnie. We wstępie do niniejszego artykułu zaznaczono, że osoby „lubiące” fanpage’ę dzielą się na dwie grupy: faktycznych fanów i tzw. hejterów. To między nimi odbywają się najbardziej zażarte dyskusje. Dla twórców fanpage’y jest to sposób podniesienia oglądalności stron, ponieważ facebookowicze nierzadko zapraszają do komentowania lub choćby przeczytania dyskusji swoich znajomych, natomiast dla samych użytkowników takie prowokacje to możliwość wypowiedzenia się na kontrowersyjne, sporne tematy, zwykle w sposób bardzo emocjonalny.

Wyżej wymienione czynniki wzajemnie się zająbiają, ponieważ to, co ma charakter publiczny, często daje asumpt do prowokacyjnych wypowiedzi, a spontaniczność jest typową cechą komunikacji internetowej. Oto kilka przykładów, w których zaznacza się działanie wyżej wskazanych czynników¹:

(1) Mnie zawsze ssieje po browarkach ale, lepszy jest apetyt duzo jem wtedy.....

– komentarz na fanpage’u Newsweek Polska pod postem tłumaczącym przyczyny głodu po wypiciu alkoholu. Widać, że użytkownik, umieszczając taki spontaniczny wpis, zrobił kilka błędów: *ssieje* zamiast *ssie*, błędy interpunkcyjne – przecinek

¹ Wszystkie cytaty z Internetu podane są z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

umieszczony w złym miejscu, a także wielokropek, który przybrał formę kilku kropek zamiast trzech, oraz błąd ortograficzny – nieużycie znaku diakrytycznego w słowie *duzo*. Ten komentarz, niedopracowany pod względem poprawnościowym przez użytkownika, spotkał się z szybkimi odpowiedziami innych internautów, zamieszczonymi dosłownie kilka sekund później:

A: A koleżanka to już dzisiaj widać po tych browarkach ;-)

B: Ssiejeje w głowieje

(2) Ten Kachnowicz to raczej pieprzy niż faktycznie soli...

– komentarz na fanpage’u Frondy.pl dotyczący kazania ks. Łukasza Kachnowicza o konieczności tolerancji dla homoseksualistów, oparty na fragmentach Biblii z cytatem „Wy jesteście solą dla ziemi” (Mt 5, 13a), niewątpliwie ma charakter prowokacyjny. Należy zwrócić uwagę na sformułowanie *pieprzy niż soli*. Biorąc pod uwagę znaczenie tej frazy, można zauważyć dwuznaczność słowa *pieprzyć*. Wyraz ten oznacza nie tylko dosypywanie pieprzu do potrawy, ale także mówienie bez sensu, od rzeczy. Nie bez znaczenia jest też fakt, że pieprz i sól są często zestawiane jako kontrastujące, i pod względem koloru, i pod względem smaku. Zaprezentowany komentarz wywołał dyskusję wśród fanów Frondy.pl, którzy odnieśli się do niego w następujący sposób:

A: Pieprzy to się tobie w głowie, skoro nie rozumiesz

B: Chyba ty pieprzysz, ma rację!

C: E tam, dobrze prawi, sól im w du*e!

(3) Chrześcijaństwo i joga wzajemnie się wykluczają, to nie podlega dyskusji.

– komentarz na fanpage’u Newsweek Polska dotyczącym ilustracji Henryka Sawki związanej z niepoehlebnymi wypowiedziami patriarchów Kościoła na temat uprawiania jogi. W tej wypowiedzi zaprezentowano negatywną ocenę zjawiska, zgodną z nauczaniem Kościoła, co również może przez niektórych użytkowników języka być potraktowane jako stwierdzenie kontrowersyjne, prowokujące do dalszej dyskusji. W odpowiedzi pojawiły się m.in. takie komentarze:

A: Jasne, bo Jezus nie uprawiał jogi, to i nam nie wolno...

B: Sama się wyklucz. Ja tam na joge chodze i do kosciola tez, i co?

C: Nie praktykuję jogi i nie zamierzam, ale to chyba trochę tendencyjne stwierdzenie. Medytację i modlitwy charyzmatyków Kościół dopuszcza, ale ćwiczenia oparte na oddechu to już nie? To się niby wg Ciebie wyklucza?

(4) Zamieszczenie na fanpage’u tygodnika Wprost informacji o tym, że „Polska z otwartymi ramionami czeka na kolejnych imigrantów” wywołała lawinę odpowiedzi, przeradzających się momentami w dyskusję pomiędzy kilkoma użytkownikami:

- A: żadnych imigrantów, w tej sprawie proszę zrobić referendum i żadne unijne racje, nie mają znaczenia. To jest nasz kraj, przy okazji niech oquszczą Polskę wszyscy Chińczycy, Czecczeni i ci, którzy dali im prawo pobytu.
- B: A niech wszyscy polacy opuszczą UK,Irlandię,USA,Niemcy itd itp.
- A: nie wywracaj kota ogonem. Polacy nie mają w anglii obywatelstwa tylko tam pracują.
- B: to spytaj rodowitych niemców,angoli itd. czy sa zadowoleni z napływu taniej siły roboczej ?jak tam trktują Polaków ! którzy odebrali im prace !!
- C: Ja nie mam nic do imigrantów z europy....w tym nawet ruskich (...) Ale nie bedzie tu zadnego adoptowania nierobów i terrorystow z Afryki i Bliskiego wschodu. Po raz pierwszy jestem wdzięczny kibolom bo juz osobiscie slyszalem ze zrobia porzadek z tymi ciapakami.
- A: dobrze gada, polać mu!!!!
- B: (...) jak slysze takie wypowiedzi jak wasze to sam bym wyjechal (...)

(5) Informacja, która pojawiła się na fanpage’u Frondy.pl, chwalała premier Ewę Kopacz w zestawieniu z Beatą Szydło. Warto podkreślić, że Fronda.pl jako skrajnie prawicowa strona zwykle zamieszcza niepocholebne informacje na temat rządu Platformy Obywatelskiej i można wyczuć zdecydowaną sympatię w kierunku Prawa i Sprawiedliwości. Stąd też taka wypowiedź automatycznie wywołała reakcję wśród komentujących:

- A: Frondzia jakaś dzisiaj nieswoja chyba, hehehee.....
- B: Program głoszony przez panią Szydło jest DOSKONAŁY,PROFESJONALNY I ZAWODOWY. Słowem REWELACYJNY. Zanim znowu premier się wypowie o planach rozwoju Polski powinna posłuchać co mówi Pani Szydło!!!
- C: Pani Kopacz była taka piosenka : bądź gotowy dziś do drogi drogi którą dobrze znasz , ja dopisze inny tekst niech Bruksela weźmie Was, a w Polsce Beata Szydło zszyje to co pani zepsuła!

Z ekspresywnością języka Facebooka łączy się bardzo ściśle jego **potoczność**. Ekspresywne akty mowy mają bowiem często charakter kolokwialny. Jak stwierdził Jerzy Bartmiński: „Emocjonalny rejestr – stosowany głównie w sytuacji nieoficjalnego, towarzyskiego, koleżeńskiego dialogu i określany mianem „kolokwialnego” – oddaje te same sensy co rejestr neutralny, ale dodatkowo niesie informacje o swoistej postawie mówiącego” (Bartmiński 1991: 37). Warto podkreślić, że istotne cechy języka kolokwialnego są tożsame z cechami języka ekspresywnego, np.:

- 1) bezpośredniość językowa,
- 2) subiektywizm w postrzeganiu świata i rzeczywistości,
- 3) praktyczny punkt widzenia,
- 4) wielość porównań, metafor i eufemizmów stereotypowych;
- 5) fizykalizm w postrzeganiu człowieka (por. Zimnowoda 2003: 104).

O kolokwialnym charakterze ekspresywnych aktów mowy przekonuje większość z wyżej omówionych przykładów, a także poniższy, w którym widzimy i bezpośredniość językową, i subiektywizm w postrzeganiu rzeczywistości:

(6) Wooooow, serio? Byłeś tyle razy? I serio mają gorzej? No co Ty? Ekhm... nie sędzę kolego...

Odpowiedź na inny komentarz na fanpage'u tygodnika „Wprost” dotyczący przyjeżdżających do Polski imigrantów. Poprzedni komentujący napisał: *ja byłem w angli z pietnascie razy i polacy tam maja gorzej niż czarnuch. Wiem co mowie byłem widziałem nie raz.*

Ekspresywność języka wiąże się z aktami wartościowania rzeczywistości, gdyż – jak twierdzi Władysław Lubaś – język, który jest ekspresyjny, automatycznie wartościuje elementy rzeczywistości (Lubaś 2003: 210). Tym samym *expressiva* stają się – jako jeden ze sposobów wyrażania emocji – znaczącą częścią wypowiedzi, która ma wpływ na odbiór danego tekstu. Należy przyjąć za Elżbietą Laskowską, że „wyrażanie emocji jest zarazem wartościowaniem, a wartościowanie – zarazem wyrażaniem emocji” (Laskowska 2010: 242). Dalej twierdzi Laskowska, że w komentarzach internetowych w zasadzie funkcjonują wyłącznie akty wartościująco-emotywne (Laskowska 2010: 244). Natomiast samo wartościowanie, moim zdaniem, odbywa się z udziałem wielu środków. Wartoścujemy „[...] za pomocą środków parajęzykowych, fonetycznych, fleksyjnych, słowotwórczych i składniowych” (Puzynina 1992: 112).

Wśród wyrażeń ekspresywnych stanowiących część języka potocznego S. Grabias wyróżnia grupy leksemów nacechowanych emocjonalnie (por. Grabias 1981: 40–77): 1) leksemy o ekspresywności implicytnej; 2) leksemy o ekspresywności eksplicytnej: a) motywowane znaczeniowo; b) motywowane formalnie.

1) Leksemy implicytne

Są to wyrazy, w których sensu, a dalej również emocjonalności trzeba się domyślić, wywnioskować z kontekstu. Stanowią opozycję dla leksemów eksplicytnych, których nacechowanie emocjonalnie jest wyrażone wprost. W tej grupie możemy także wyróżnić znaki emocji, mające służyć wyrażeniu stanów emocjonalnych piszącego. W języku występują również ekspresywizmy implicytne, które przedstawiają tylko stany emocjonalne, czyli są wykrzyknieniami, często przybierającymi także formę asercji. Śladu tychże trudno jednak szukać w wypowiedziach internautów.

Do typologii komentarzy zastosowano podział S. Grabiasa. Oto kilka przykładów ekspresywizmów implicytnych:

(7) Tylko Agata umie strzelać takie „goye”, hehehhe! Brawo!

– komentarz na fanpage’u „Gazety Wyborczej” dotyczący zdobycia nagrody Goya przez film *Ida*, w którym główną rolę gra Agata Kulesza. Widać tutaj pewną grę słowną, nawiązanie do terminologii sportowej – *strzelić gola, strzelać gole*, czyli zdobyć bramkę, punkt, przyczynić się do zwycięstwa. W tym miejscu wyraz *gol* (występujący w liczbie mnogiej) zastąpiono nazwą nagrody Goya (też w liczbie mnogiej, ponieważ wtedy zbieżność fonetyczna wyrazów jest większa), a tym samym podkreślono rolę Agaty Kuleszy w zwycięstwie filmu *Ida* w prestiżowym konkursie.

(8) Mój Boże! A jakaż ona pikna!

– komentarz na fanpage’u „Gazety Wyborczej” dotyczący kandydowania Magdaleny Ogórek na urząd prezydenta. Wykrzyknienie *Mój Boże* to forma wyrażania silnych stanów emocjonalnych. Użycie przymiotnika *piękny* w brzmieniu, które można spotkać w języku potocznym (brzmienie to nawiązuje do fonetyki gwarowej, w której ścieśnione *e* po spółgłoskach miękkich jest realizowane jako *i* lub *y*) jest celowym zabiegiem komentującego, powodującym, że cała wypowiedź ma charakter ironiczny.

(9) Jezu! co za brednie...

– komentarz na fanpage’u „Newsweeka” dotyczący informacji o wizycie Andrzeja Dudy w fabryce i obietnicach ulg podatkowych dla przedsiębiorców. Przytoczone wykrzyknienie wyraża zdziwienie tezami głoszonymi przez A. Dudę, ale także odzwierciedla stan emocjonalny piszącego, czyli wzburzenie i brak zgody.

(10) Zarozumiali kolaboranci!

– komentarz na fanpage’u Frondy.pl związany z informacją o partii PSL, która deklaruje wejście w koalicję z dowolną partią, która wygra wybory parlamentarne. Za pomocą dwóch ekspresywizmów właściwych, nacechowanych pejoratywnie: *zarozumiali* i *kolaboranci*, autor komentarza wyraża dezaprobatę dla partii PSL.

(11) Pan się ośmieszasz, Panie Kukiz!

– komentarz na fanpage’u Frondy.pl dotyczący oficjalnego kandydowania Pawła Kukiza na prezydenta.

2) Leksemy eksplicytne

Leksemy o ekspresywności eksplicytnej mają pewne zewnętrzne wykładniki nacechowania emocjonalnego. Owe ekspresywizmy zwykle są leksemami o nacechowaniu pozytywnym lub negatywnym. Należy podkreślić, że o emocjonalności danego tekstu w dużej mierze decyduje ilość występujących w nim ekspresywizmów (por. Warchoń-Schlottmann 2004: 31).

Leksemy ekspresywne eksplicytnie, motywowane znaczeniowo, często poprzez neosemantyzację, są także zależne od kontekstu i mają ekspresywne brzmienie. Emocjonalny charakter tych wyrazów ma związek z tworzeniem nowych znaczeń, które opisują nowe zjawiska rzeczywistości (Grabias 1981: 76–77).

(12) *Biedne Smyki!*

– komentarz na fanpage’u „Gazety Wyborczej” dotyczący rodziny państwa Smykowskich, których dzieci sąd umieścił w domu dziecka. Użycie słowa *biedne* odnosi się do kiepskiej sytuacji finansowej rodziny, ale także, w podtekście, ma wyrazić żal i współczucie dla dzieci. Wyraz *smyki*, pisany wielką literą, w odniesieniu do opisywanej sytuacji określa zarówno znaczeniowo małe dzieci, jak i potomstwo tej konkretnej rodziny.

(13) *Świński ryj* chce się dopchać do większego *koryta*...

– komentarz na fanpage’u Frondy.pl dotyczący kandydowania Anny Grodzkiej na urząd prezydenta. Ekspresywność zostaje tutaj osiągnięta dzięki wprowadzeniu wyrażenia *świński ryj* jako wyrazu dezaprobaty dla urody Anny Grodzkiej, a także wyrazu *koryta* powszechnie używanego w języku potocznym na określenie źródła wysokich zarobków urzędników państwowych i polityków. Ten komentarz jest pewną modyfikacją związku frazeologicznego *pchać się jak świnia do koryta*.

(14) Jakoś mi *Ogórek* nie staje jak na nią patrzę...

– komentarz na fanpage’u „Gazety Wyborczej” dotyczący kandydowania Magdaleny Ogórek na urząd prezydenta. Autor komentarza wyraził dezaprobatę dla urody kandydatki, podkreślając, że nie czuje szczególnego podniecenia, kiedy na nią patrzy. Nazwisko Magdaleny Ogórek zostało użyte jako synonim, potoczny wariant rzeczownika *fallus*.

Leksemy o ekspresywności eksplicytniej to także słowa motywowane formalnie, powstające jako efekt derywacji słowotwórczej od słów, które istnieją w oficjalnej odmianie języka jako neutralne (a często także od słów nacechowanych już emocjonalnie). Do podstawy słowotwórczej dodawany jest morfem ekspresywny, który potęguje ekspresję lub nadaje ją słowu do tej pory emocjonalnie obojętnemu (Puzynina 1992: 112). Przytoczmy kilka przykładów:

(15) *Komoruski* won z pałacu!

– komentarz na fanpage’u tygodnika „Wprost” do postu dotyczącego wyników pierwszej tury wyborów prezydenckich. Przekształcenie nazwiska *Komorowski* ma na celu wyrażenie przekonania o współpracy prezydenta z Rosją i Rosjanami, nazywanymi potocznie *Ruskami*.

16) Chyba *nierząd!*

– komentarz na fanpage’u Frondy.pl dotyczący informacji opisanej w poprzednim przykładzie. Komentarz jest odpowiedzią na inną opinię o treści: *Można uznać, że Kulczycki też jest opłacany, tylko że przez aktualny rząd*. Poprzez dodanie prefiksu *nie-* autor komentarza uzyskał zaprzeczenie wyrazu *rząd* (rząd, który nie jest dobrym rządem = *nierząd*) i dodatkowo wyzyskał fakt, że wyraz ten kojarzy się z istniejącym w polszczyźnie wyrazem *nierząd* ‘prostytucja’ obciążonym bardzo negatywnymi skojarzeniami.

(17) **Kuleczka** się nie **poPISała!** Na pewno PO w tym ręce maczała!

– komentarz na fanpage’u Frondy.pl dotyczący informacji o tym, że Prawo i Sprawiedliwość skrytykowało zachowanie dziennikarza TVP, Jarosława Kulczyckiego, za insynuacje o opłacaniu działań Łukasza Warzechy przez sztab wyborczy Andrzeja Dudy. Określenie *Kuleczka* odnosi się do nazwiska Jarosława Kulczyckiego, które zostało zmienione i dodatkowo zdrobnione sufiksem. Formacja deminutywna nie wnosi oceny pozytywnej, jest nośnikiem ironii, pejoratywizuje osobę, ponieważ zdrobnienie nazwiska może nasunąć ciąg skojarzeń *kula – kulka – kuleczka* : *mały – nieważny – ten, którego nie można szanować, poważać* (Sarnowski 1991: 42). Dodatkowo w słowie *poPISała* wyeksponowano graficznie skrót nazwy partii Prawo i Sprawiedliwość.

Przytoczony przykład prezentuje jeden z typów ekspresywizmów eksplicytnych motywowanych formalnie – zdrobnienia (lub zgrubienia). Użycie deminutivum lub augmentativum może mieć oczywiście różne cele. Są one środkami stylistycznymi, które mają przedstawić stosunek autora wypowiedzi do danej sprawy lub przedmiotu. Deminutivum prymarnie wskazuje na pomniejszy rozmiar desygnatu, ma zwykle zabarwienie pozytywne, choć może też wyrażać ironię, sarkazm, pogardę czy niechęć. Zgrubienie natomiast zwykle wyolbrzymia dany obiekt. Często ma znaczenie pejoratywne, ale zdarza się również, że sygnalizuje pozytywne uczucia. Ekspresywność formacji deminutywnych możemy obserwować w poniższych wypowiedziach:

(18) **Jarusiowi** się czasem zapomina, że już tylko on może ukraść księżyc.

– komentarz na fanpage’u „Gazety Wyborczej” dotyczący wystawienia przez Prawo i Sprawiedliwość Andrzeja Dudy jako kandydata na prezydenta. Użycie zdrobnionego imienia nabiera znaczenia wyłącznie w odniesieniu do osoby Jarosława Kaczyńskiego, który grał jako dziecko (z bratem bliźniakiem) w filmie fabularnym *O dwóch takich, co ukradli księżyc*. Forma deminutywna ma podkreślać infantylność zachowania Jarosława Kaczyńskiego. Zastosowana ironia implikuje stosunek autora do omówionej sytuacji, ale także wymaga od odbiorcy odpowiedniej interpretacji (Sarnowski 1991: 43).

(19) No **wisienka**, a nie przepraszam, „**ogóreczek**” na torcie SLD... aż się rzygać chce...

– komentarz na fanpage’u „Gazety Wyborczej” dotyczący kandydowania Magdaleny Ogórek na urząd prezydenta. Komentujący zaproponował wymianę komponentu w wyrażeniu frazeologicznym *wisienka na torcie* – zastępując słowo *wisienka* derywatem od wyrazu *ogórek*, nawiązującym do nazwiska kandydatki. Ten zabieg językowy stanowi jedną z innowacji modyfikujących, które mają przekształcić spetryfikowaną strukturę frazeologizmu. Tego typu innowacje, według Stanisława Bąby, wymieniają komponent idiomu na inny wyraz (lub wyrazy), które wydają się atrakcyjniejsze od istniejącego faktycznie we frazeologizmie (Bąba 1986: 23–24). W tym wypadku wymiana komponentu jest wynikiem nawiązania do nazwiska. Bez wątpliwości, deminutywna forma *ogóreczek* ma wydźwięk ironiczny, deprecjonuje osobę, do której się odnosi.

(20) **Prezydencik** od siedmiu boleści

– komentarz na fanpage’u „Gazety Wyborczej” dotyczący kandydowania Andrzeja Dudy na stanowisko prezydenta z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Zdrobnienie słowa *prezydent* za pomocą formantu *-ik* ma w tym miejscu oznaczać kogoś małego, gorszej jakości, słabszego. Ponadto użyto wyrażenia *od siedmiu boleści*, które oznacza kogoś marnego, lichego, nic nie wartego, co dodatkowo intensyfikuje ekspresywność sformułowania.

(21) Niby **Kaczusia** taka niziutka, a skacze najwyżej ze wszystkich.

– komentarz na fanpage’u „Newsweek Polska” do zamieszczonego filmu przedstawiającego radość sztabu wyborczego Andrzeja Dudy po osiągnięciu przewagi w pierwszej turze wyborów. Zdrobnienie leksemu *kaczka* (nawiązującego do nazwiska *Kaczyński*, co sygnalizuje użycie wielkiej litery) przez dodanie sufiksu *-usia* z dodatkowym komentarzem *taka niziutka* (przymiotnik również w formie zdrobniałej) podkreśla niski wzrost Jarosława Kaczyńskiego. Wykorzystanie deminutiwum posłużyło do wyrażenia drwiny. Autor komentarza wykorzystał zdrobnienie, by upokorzyć, ośmieszyć osobę, o której mowa.

Po augmentatiwa internauci sięgają rzadziej. Przybliżmy w tym miejscu jeden przykład:

(22) **Obiecany cacany** wielkiej (-ego?) pani (pana?) Any!

– komentarz na fanpage’u Frondy.pl dotyczący kandydowania Anny Grodzkiej na urząd prezydenta. W komentarzu odwołano się do frazeologizmu *obiecanki cacanki* (*a głupiemu radość*). Użytkownik wprowadził do wypowiedzi zgrubienia, wyraźnie wzmacniające przekaz. W użyciu *agmentativum* można się doszukiwać

skojarzeń z wysokim wzrostem Anny Grodzkiej. Można przypuszczać, że internauta miał na myśli „wielkie” obietnice „wielkiej” osoby.

3. Wnioski

Przedstawione komentarze, odnoszące się głównie do aktualności z życia politycznego i społecznego, nie różnią się od siebie zasadniczo na poziomie przekazu emocjonalnego. Skrajnie politycznie fanpage’ e „Gazety Wyborczej” i Frondy.pl przedstawiają artykuły z bieżącą tematyką, natomiast komentarze internautów są zwykle dość ekspresywne, wyrażają aprobatę lub negowanie przedstawionego tematu.

Nadawanie ekspresywnego charakteru wypowiedziom internetowym, w tym zaprezentowanym komentarzom z Facebooka, dokonuje się różnymi środkami, jednak szczególnie widoczne jest to na płaszczyźnie leksykalnej. Internauci bardzo często korzystają z ironii, w tym deminutiwów ironicznych. Ironia, która najczęściej występuje w mowie potocznej, nadaje wypowiedzi w komentarzu facebookowym jednoznaczne zabarwienie aksjologiczne (Sarnowski 1991: 48).

Język społeczności facebookowych służy do wyrażania emocji, ale także odzwierciedla przekonania, wartości etyczne, normy społeczne. Tworzy również konkretne, internetowe sytuacje komunikacyjne, w których internauta realizuje określone cele (por. Boniecka 1999: 49).

Wartościowanie stanowiące często dodatkowy komentarz do wypowiedzi, ma związek zarówno z nadawcą, jak i z odbiorcą. Oceny zawarte w wypowiedziach odzwierciedlają przekonania użytkowników Internetu, ich sposób postrzegania rzeczywistości. W przypadku zaprezentowanych egzemplifikacji dominuje wartościowanie negatywne. Poprzez wykorzystanie odpowiednich środków językowych internauci zwykle pejoratywizują osoby i zjawiska, o których się wypowiadają.

Nadawanie wypowiedziom charakteru ekspresywnego to zwykle zabieg świadomy i celowy. Internauci nieprzypadkowo tworzą nowe formy językowe (zdrobnienia, zgrubienia) czy przekształcają istniejące wyrazy. Ich celem jest zwrócenie uwagi czytelników, zaintrygowanie, niekiedy wzbudzenie kontrowersji. Wprowadzane *expressiva* mają nie tylko odniesienie emocjonalne, lecz czasem także perswazyjne – kiedy służą do przekonywania dyskutantów do własnych racji lub ludyczne – kiedy stanowią o pewnej kategorii estetycznej języka, wywołując efekt komiczny.

Należy pamiętać, że komentarze jako bardzo krótkie teksty wpisują się w nowe tradycje języka Internetu, są akceptowane w tej szczególnej społeczności.

Literatura

- Bartmiński J. (1991): *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*. [W:] *Synteza w stylistyce słowiańskiej*. Red. S. Gajda. Opole, s. 33–47.
- Bąba S. (1986): *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*. Poznań.
- Boniecka B. (1999): *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*. Lublin, s. 49.
- Data K. (2000): *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje*. „Język a Kultura”. T. 14: *Uczucia w języku i tekście*. Red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. Wrocław, s. 245–252.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin.
- Grzegorzczkowska R. (1978): *Struktura semantyczna wyrażen ekspresywnych*. [W:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Wrocław, s. 117–123.
- Grzegorzczkowska R. (1991): *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*. „Język a Kultura”. T. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*. Red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska. Wrocław, s. 11–28.
- Laskowska E. (2010): *Akty wartościująco-emotywnie w komentarzach internetowych*. [W:] *Od idei do inteligencji w działaniu. Aloszy – przyjaciele*. Red. G. Habrajska. Kielce, s. 241–252.
- Lubaś W. (2003): *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*. Opole.
- Megapanel PBI/Gemius, wrzesień 2015, [online], dostęp: 16.11.2015.
- Morreale S.P., Spitzberg B.H., Barge J.K. (2007): *Komunikacja między ludźmi: motywacja, wiedza i umiejętności*. Przekł. P. Izdebski, A. Jaworska, D. Kobylińska. Red. nauk. U. Jakubowska. Warszawa.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2011): *Internetowe grupy dyskusyjne: analiza językowa i charakterystyka gatunku*. Olsztyn.
- Puzyńska J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Sarnowski M. (1991): *Deminutivum jako znak ironii*. „Język a Kultura”. T. 3: *Wartości w języku i tekście*. Red. J. Puzyńska, J. Anusiewicz. Wrocław, s. 41–50.
- Szponar M. (2009): *Kompetencje komunikacyjne w komunikacji mediowanej komputerowo*. [W:] *Tekst (w) sieci*. Red. D. Ulicka. Warszawa, s. 121–130.
- Warchoł-Schlottmann M. (2004): *Ekspansja wyrażen potocznych do języka oficjalnego*. „Poradnik Językowy” z. 5, s. 31–42.
- Wileczek A. (2011): *O języku młodego Internetu*, „Zeszyty Prasoznawcze”. R. LIV, 3–4, s. 82–99.
- Zimnowoda J. (2003): *Opozycja homo – animal w ekspresywnych zwrotach językowych*. „Język a Kultura”. T. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław, s. 103–115.

Streszczenie

Artykuł omawia ekspresywność komunikatów internetowych na przykładzie komentarzy zamieszczonych na Facebooku. Badania oparto na analizie komentarzy w wypowiedziach związanych z tematyką społeczną i polityczną, na przykładzie facebookowych fanpage'y – portalu „Frona”, „Gazety Wyborczej” i tygodników „Newsweek Polska” oraz „Wprost”. Zaprezentowane przykłady prezentują związek ekspresywności języka z jego potoczną odmianą, używaną zwykle przez internautów.

Summary

The article discusses examples of expressiveness in internet communications in some comments posted on Facebook. The study was based on an analysis of comments in the statements related to social and political themes, for example Facebook's fanpages: Portal "Frona", "Gazeta Wyborcza", "Newsweek" (Polish edition) and "Wprost". The presented examples show the relationship of language expressiveness and Internet slang.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Александр Киклевич: *Ветка вишни... Статьи по лингвистике*. Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Olsztyn 2013, ss. 413.

Книга профессора Варминьско-Мазурского университета Александра Киклевича «Ветка вишни... Статьи по лингвистике» является собранием его избранных научных статей. В то же время в «Ветке вишни...» представлена лишь малая толика трудов этого весьма плодотворно работающего лингвиста, автора 24 монографий и учебников, редактора двух научных журналов, соредактора ещё 13 изданий, автора 450 статей, рецензий и учебных программ.

Стремясь в нашей рецензии обозначить вехи научного пути, пройденные лингвистом А. Киклевичем, мы *volens nolens* обречены на фрагментарность, будучи ограничены в данном случае жанром рецензии конкретной книги. Эта книга – представительная ветвь того большого лингвистического древа, которое создано А. Киклевичем и которое ещё только предстоит осмыслить во всей полноте и в детализированной дифференциации, а также – того ещё большего дерева, на которое он замахнулся и крона которого пока формируется, пребывая *in statu nascendi*.

Тематика статей в «Ветке вишни...» достаточно разнообразна. Это разнообразие со всей наглядностью и очевидностью демонстрирует научную эрудированность автора, знание им как российского языкознания, так и польского и мирового лингвистического процесса. При этом каждая из статей является репрезентантом целых циклов трудов.

А. Киклевич хорошо знаком российским славистам в качестве главного редактора международного журнала «Полонистика», выходявшего в Минске с 1998 г. и вплоть до 2014 г. (проект, к сожалению, завершился), а также международного журнала „Przegląd Wschodnioeuropejski” ‘Восточноевропейский обзор’ общегуманитарной направленности с преобладанием лингвистического компонента, выходящего в Польше уже на протяжении целого ряда лет.

Первый цикл представленных в рецензируемой книге статей относится к проблематике «Парадигмы в языкознании», и это одна из любимейших автором тем, которой он посвятил много сил и публикаций. В «Ветке вишни...» этой тематике посвящена в том числе статья «Парадигмы в языкоз-

нании и современная лингвистика». В ней А. Киклевич развитие культуры непосредственно связывает с развитием знаковых систем. А понятие парадигмы предстает как воплощение холистического подхода к философии языка и истории текста. В связи с обращением А. Киклевича к понятию парадигмы в языкознании нельзя не упомянуть о сборнике под его редакцией со знаковым названием «Парадигмы философии языка, литературы и теории текста (методологическое пограничье)» (Kiklewicz 2004). Этот сборник, им инициированный и выпестованный, стал одним из самых значимых собраний трудов по теории парадигм на стыке XX и XXI веков и знаменательным событием научной жизни в период, когда надо было осмыслить путь, пройденный языкознанием в XX веке. К участию в разработке проблем парадигмы в языкознании А. Киклевичу удалось привлечь мощный авторский коллектив, представляющий ареалы *Slavia Orientalis* и *Slavia Occidentalis*. В «Ветке вишни...» идеи, заложенные в упомянутом выше сборнике, связанные с метанаучной деятельностью, с применением почерпнутых из других наук моделей описания, интерпретацией одной предметной области в терминах другой предметной области (что, по мнению А. Киклевича, позволяет эксплицировать принципиально новые ценности) получили свое дальнейшее осмысление, развитие и детализацию. Проблематика теории парадигм в языкознании (их содержательной стороны, делимитации и классификации) со всей очевидностью представляет собой важный фактор, активизирующий авторефлексивную деятельность научных сообществ: «Факты языковой практики в свете теории парадигм обнаруживают общие свойства с формами человеческой активности в других сферах, в результате чего становится возможным расширение области их концептуализации, выбор наиболее адекватных описательных моделей» (с. 15). Идеи этого сборника получают полное воплощение в «Ветке вишни...»: «Наука, сохраняя специализацию отдельных дисциплин, стремится к интеграции, к взаимодействию разных форм знания. Последняя из выделенных парадигм, у н и в е р с а л и с т с к а я, другими словами – интегрирующая, как можно надеяться, будет доминирующим направлением в науке о языке в будущем. Все предшествующие парадигмы состояли в том, что отдельному аспекту языка приписывался доминирующий статус. Отличность новой парадигмы заключалась бы в том, что она объединит все аспекты в рамках общей концепции» (с. 32–33). В то же время «идея универсализма или родственная ей идея интеграции в науке в этом контексте кажутся привлекательными, но следует помнить, что научно обоснованный универсализм требует совершенных инструментов исследования, а кроме того – зрелого научного сообщества, способного ставить и решать междисциплинарные задачи» (с. 33).

В качестве ключевых понятий, сопряженных с понятием парадигмы как определенного способа познания предметной области, А. Киклевичем называются понятия *стадии, категории, теории, доктрины* и др. под. Эти ключевые понятия теории парадигм суть общенаучные термины, применимые для любой области знаний. А. Киклевич информирует о том, что многоаспектное исследование парадигм философии языка представляет собой методологический синтез и подчеркивает, что философские проблемы языкознания и литературоведения рассматриваются в общегуманитарном контексте. Продолжая эту мысль в статье «Мысль и образ. О визуализации в лингвистике», А. Киклевич подчеркивает, что парадигма есть «не только характерный для определенной эпохи стиль анализа материала, а также способы представления результатов его анализа и концептуализации» (с. 54).

В статье «Парадигмы языкознания в культурно-динамическом аспекте (на примере структурализма в славянском языкознании XX века)» (с. 34–50) А. Киклевич указывает на «встроенность» парадигм в культурный контекст: «Лингвистические парадигмы непосредственно ангажированы в культурный контекст функционирования научных сообществ» (с. 37). Обобщая анализ парадигм в славянском языкознании, А. Киклевич заключает: «Несмотря на родство славянских народов, славянских языков и культур, [...] каждая научная (и в целом – культурная) традиция неповторима. Она складывается из множества ценностных категорий и форм их манифестации (так называемых прецедентных текстов, ритуалов, персоналий и т.д.), которые формируются в сложных и исторически изменчивых обстоятельствах. Их изучение представляет важную задачу для социологии языкознания и сопоставительной металингвистики» (с. 50).

Обобщающе-аналитические способности А. Киклевича в «Ветке вишни...» проявились с присущим ему размахом. Тематика его «Избранного» достаточно типична для А. Киклевича, которому свойственно задумываться над фундаментальными проблемами языкознания, среди которых и функции языка. В статье «Двенадцать функций языка» языковые функции рассматриваются в первую очередь как социально ориентированные, как проявляющие себя непосредственно в среде бытования человека – материально-физической, психологической и др. реальности, в кругу взаимодействия людей на фоне языковой ситуации, как включенные в дискурс коммуникативной ситуации на общей когнитивной базе. Область известного начинает в книге играть новыми гранями, а доселе неизвестное звучит как откровение. Среди выделяемых функций номинативная функция рассматривается в первую очередь как передающая «языковыми знаками информации о мире» (с. 62) и охватывающая физические, физиологические, ментальные, эмоциональные,

языковые состояния, магическая функция анализируется как основанная «на вере человека в то, что слово (устное или письменное) представляет собой обязательную часть обозначаемого предмета, а значит, воздействуя на слово, человек воздействует и на предмет» (с. 64). Индексальная функция ориентирована на «идентификацию личности отправителя сообщения или же чаще его принадлежность к определенной социальной группе [...], определенному сообществу, определенной культурной парадигме» (с. 65); экспрессивная функция, позволяющая говорящему «выразить себя», т.е. свои эмоции, суждения, мысли [...], реализуется посредством категории модальности» (с. 65); «прагматическая [...] функция проявляется в стремлении речевого субъекта влиять на социальные отношения, в частности, на поведение коммуникативных партнеров с помощью речевых сообщений (с. 68); этологическая функция проявляется в том, что «благодаря речевой деятельности говорящий организует дискурс, оптимизирует собственное поведение» [...]. «На уровне гипердискурса, т.е. таких категорий, как «общество», «государство», «партия», «фирма» и т.п., язык играет роль фундаментального организатора деятельности общественных институтов – как в сфере внешней коммуникации, охватываемой понятием маркетинга [...], так и внутренней коммуникации, т.е. внутри группы» (с. 71–72).

Сущность стилистической информации А. Киклевич усматривает в изменчивом характере речевой коммуникации, ее зависимости от внешних условий взаимодействия партнеров, в том, что «в зависимости от типа дискурса и его участников языковая система реализуется в том или ином ее варианте» (с. 69–70). Когнитивная функция языка (она же познавательная, аккумулятивная, гностическая) опирается на то, что «в форме и структуре языковых единиц и языковых категорий хранится информация о мире, тем самым благодаря знанию языка его носители получают доступ к выработанной данной культурной традицией картине мира как системе концептов и стереотипов, относящихся к окружающим предметам (в том числе и лицам), действиям, состояниям, событиям, свойствам и процессам» (с. 72). Креативная функция языка связывается с языковым детерминизмом, с воздействием структуры языка, «в первую очередь его лексических категорий, [...] на познание и поведение языковых субъектов» (с. 73). Конститутивная функция «реализуется по отношению к языковым ситуациям и означает статус языка в социальной структуре общества, в частности – его административный статус» (с. 74). А. Киклевич выделяет интерлингвистическую функцию, суть которой заключена «в воздействии одной языковой системы на другую (на другие)» (с. 75). При этом «результатом языковых контактов (в рамках определенного культурно-географического ареала) обычно

является интерференция языковых систем – проникновение элементов одного языка в систему другого и наборот» (с. 76). Емкие, наглядные иллюстрации языковых функций из художественных произведений надежно подкрепляют положения А. Киклевича.

Особый раздел книги «Фреквенция как фактор изменения языковых единиц в теории В. Маньчака» посвящен одному из самых уважаемых А. Киклевичем польских языковедов, профессору Ягеллонского университета Витольду Маньчаку, юбилею которого и его многочисленным трудам А. Киклевич посвятил в свое время очередной номер журнала «Полонистика». В центре внимания А. Киклевича находится так называемый «принцип Маньчака», согласно которому «нерегулярные языковые изменения и реализации языковых единиц обусловлены их активным употреблением в речевой деятельности» (с. 99). Принцип Маньчака силен прежде всего тем, что его статистический анализ в целом основан на реальном текстовом употреблении языковых единиц. В стилистических аспектах принцип Маньчака получает интерпретацию как статистическая универсалия с функциональной динамикой. Статья является шагом вперед в презентации концепций Витольда Маньчака и содержит многочисленные уточнения по сравнению с предыдущими оценками.

В «Ветке вишни...» А. Киклевич обращается среди других тем к когнитивной поэтике, к интерпретации художественного текста, к тем предметам, явлениям, которые «свои» для представителей данной культуры, культурной общности, к символьному наполнению текста, концепту, к когнитивной лингвистике, к поэтике. Эти фрагменты книги (многие другие, впрочем, также) чрезвычайно поэтичны и наглядно иллюстрированы.

Функциональную семантику А. Киклевич называет открытой семантикой, так как «предполагающей интерпретацию языковых знаков с учетом среды их употребления: интеллектуальной, эмоциональной, социальной и т.д. Это означает, что лингвистическое описание знаков дополняется описанием нелингвистических объектов, а именно – носителей языка, принятой в данном языковом сообществе системы культурных норм, типов и способов концептуализации мира, ситуаций общения и др.» (с. 121). А. Киклевич особо акцентирует усилия современных ученых, в частности, Е. Бартминьского, приблизить форму семантических толкований к реальным ментальным категориям, «различать системное и когнитивное значение слова: первое основано на дифференциальных семантических признаках, закодированных в системе языка, второе – на естественных ментальных категориях обыденного сознания» (с. 132).

А. Киклевич пытается разобраться в различиях между когнитивной и культурной лингвистикой и одновременно провести водораздел между этими лингвистическими направлениями и структурализмом: «Когнитивная лингвистика в качестве объекта описания рассматривает индивидуальную языковую компетенцию как реализующуюся в психических процессах способность рефлексивно реагировать на внешние, а также на внутренние раздражители» (с. 133–134), в то время как «структуралисты рассматривали язык как продукт коллективного сознания» (с. 134). Культурная же лингвистика (видимо, это то же самое, что получило у российских ученых название лингвокультурологии) «считает возможным на базе формы, структуры и семантики языковых знаков реконструировать культурный код, лежащий в основе поведения представителей данного общества» (с. 136). А. Киклевич, обращаясь к проблеме формирования концепта, не считает этимологическую информацию релевантной. Хотелось бы поддержать его точку зрения, что этимологическая информация не присутствует в языковом сознании (с. 138): «Эта информация доступна лишь специалисту, для большинства же носителей языка этимологическая и вообще – историческая информация, преимущественно, не существенна» (с. 138). Отсюда следовал бы вывод, что этимологическая информация не относится к формированию концепта и с этим процессом не связана.

Обращаясь к проблеме функционального единства концепта, А. Киклевич полагает, что концепт такового лишен. Концепт предстает в его интерпретации как результат «аддитивного обобщения, компиляции, простого сложения информации из разных областей знания и из разных источников. Так понимаемый концепт не только не имеет ничего общего с языковой, но и с культурной компетенцией отдельных языковых личностей» (с. 141–142). Мы бы поостереглись говорить о сложении информации из разных областей знаний как базе формирования концепта, настаивая на его лингвистической сущности, лингвистической природе и базировании и цельном единстве – в согласии с тем, как концепт понимается в трудах таких современных российских ученых, как С.Г. Воркачев, В.И. Карасик, З.Д. Попова, И.А. Стернин и др. В то же время активно поддерживаем идею о том, что концепты разных языков не составляют один концепт, но что это разные концепты (А. Киклевич показывает это на примере существительного *мудрец* русского языка и *wise man* английского языка) (с. 142). Концепт является этнолингвистически релевантным понятием, а значит, он может быть принадлежностью одного этнического языка (но не двух сразу). Об этом свидетельствуют данные исследований концептов и просто здравый смысл. Остановившись на проблеме прагматической релевантности концептов, ссылаясь на Ю.С. Степанова,

выделяющего активный и пассивный слои концепта, А. Киклевич делает вывод, что «концепты неоднородны не только по своему содержанию, но и по своему функционированию. Социальная дифференциация культурного сообщества в работах лингвокультурологического направления часто остается «за кадром». В действительности же одни и те же явления и объекты концептуализируются по-разному – достаточно сослаться на программы разных политических партий или общественных движений» (с. 142). Комментируя это высказывание, отметим, что, во-первых, концепты и не могут быть однородны и сведены к какому-то семантическому знаменателю. Эти ключевые для данной культуры понятия могут быть ключевыми в самых разных планах. А политические партии и общественные движения не вписываются в этот круг напрямую, будучи идеологемами (об идеологемах см.: Пионтек 2010а: 85–95; Пионтек 2010а: 159–164). Подчеркнем, что представления Ю.С. Степанова о сущности концепта хотя и важны (Степанов 2007; Степанов 2010), не могут быть единственно критериальны. Да, концепты формируются из разных языковых единиц, лексических и коммуникативных. Однако не следует преувеличивать и абсолютизировать их изменчивость и «разбивать» их целостность. Изменения в языке и в языковом сознании протекают достаточно медленно, определенная консервативность языка, как известно, и обеспечивает передачу знаний, традиций и стереотипов от поколения к поколению. Конечно, «экспликация, т.е. собрание воедино всех возможных представлений и сведений о данном объекте или явлении – это научная абстракция. Подобную ситуацию можно представить себе лишь в виртуальном пространстве Интернета, где одна информация – с помощью системы так называемых гиперссылок – вызывает ассоциацию с другой, та – с третьей, четвертой и т.д. Этот процесс принципиально бесконечен, потому что за время, которое человек потратит на обработку всех возможных тематических узлов, появятся новые носители информации и новые тематические узлы» (с. 145). Всё вроде бы правильно в данном высказывании А. Киклевича, однако, к счастью, концепты и их составляющие достаточно устойчивы, стабильны, чему способствуют сформировавшиеся в языке поэмы и символы.

Такой тип языковых стереотипов, как идеологемы, более подвержен языковым изменениям, чем собственно концепты, которые являются именно образованиями, фиксирующими многовековые наслоения в лингвокультуре языкового сообщества.

А. Киклевич полагает, что концепты «предстают скорее как научные теоретические конструкты, которые реально не «переживают» в культурно маркированных действиях, а уж тем более не составляют реальности

психической деятельности индивидов» (с. 152); он упрекает теорию концепта в отсутствии функционального единства и в том, что концептология ограничивается языковыми источниками (с. 152–153). В связи с вышесказанным подчеркнем, что концепт в лингвистике – это лингвистическое понятие, соответственно, оно изучается на основе языковых свидетельств (вполне конкретных), среди таких свидетельств – и художественные тексты. Достаточно репрезентативный количественный состав этих текстов позволяет выделить инвариантные сущности, отойти от индивидуального в художественном тексте в пользу лингво-когнитивно-этнически значимого, обеспечивая таким образом адекватную концептуализацию какого-либо объекта.

В статье «Концептуальные метафоры и прототипические эффекты» А. Киклевич обращает внимание на то, что метафора являет собой способ концептуализации и категоризации опытных данных, полученных ранее опытным путем, «п р о е ц и р о в а н и е знаний о сущностях одного рода на понимание (интерпретацию) сущностей другого рода» (с. 156). Автор особо останавливается на познавательной функции метафор, анализируя целый ряд метафорических моделей и подчеркивая, что «между одним понятием и другим имеется сходство в о п р е д е л е н н о м а с п е к т е – величины, интенсивности, степени проявления. В процессе метафорического познания мира не происходит отождествления одного понятия с другим, проецирования существующей в памяти информации на пустое «полотно» – тот участок познавательной системы, который должно занимать новое понятие» (с. 166). При этом в разных познавательных и прагматических условиях формируются разные аспекты концептуализации понятия. Подчеркивается, что в реализации разных метафор, относящихся к одному и тому же объекту, реализуются разные метафорические модели, которые не выводимы одна и другой и не прогнозируемы, что видится нам чрезвычайно важным для теории метафоры. В то же время метафорам ничто языковое не чуждо, так, они могут характеризоваться полисемией (регулярной полисемией). В качестве примера приводится ряд прилагательных с лексемой *большой*, опирающийся на представление о том, что большими могут быть материальные предметы и это их имманентное свойство. Метафорические модели формируются в сознании отдельно друг от друга, из «потребности концептуализации разных параметров понятия» (с. 168) и в разных познавательных и прагматических условиях. А. Киклевич подчеркивает, что «объектом метафорической категоризации/номинации является здесь не лексическое понятие, а только один из его аспектов...» (с. 172), причем абстрактные категории идентифицируются благодаря проекции на них свойств конкретных понятий.

Много внимания уделяется ученым изучению ценностных категорий в языкознании. Приведем ряд его высказываний по этому поводу, которые представляются нам релевантными в лингвокогнитивном плане: «Ценности имеют конвенциональный или по крайней мере надситуативный, обобщенный характер, что сближает их с категорией с т е р е о т и п о в. Подобно стереотипам, ценности закреплены [...] в индивидуальной или культурной памяти, в частности, в виде суждений и убеждений...» (с. 261); «В ценности отражаются опытные данные, которые прошли многократную проверку и относительно которых у субъекта или же у большинства представителей данного сообщества выработан устойчивый способ оценочной интерпретации, т.е. с точки зрения таких понятий, как «хорошо», «плохо» (с. 261). А. Киклевич подчеркивает, что ценности вырабатываются в определенной социокультурной среде: «Ценности нужны потому, что человека постоянно окружают новые предметы и явления, новые ситуации. Ценность представляет собой ориентир, который помогает человеку пройти участок пути, по которому он еще никогда не проходил» (с. 279).

Интересные ракурсы связаны в книге с этнолингвистическими наблюдениями, в этом плане обсуждаются такие вопросы, как ценности коллективизма и индивидуализма, польская идентичность и традиция, стереотипы в культуре и межкультурной коммуникации.

А. Киклевич многократно выходит за рамки языкознания во внешнюю лингвистику или даже за пределы лингвистической знаний, но лингвистическая доминанта, всегда присутствующая в фоне, не дает ему отойти от базовой проблематики языка и языкознания.

Немало внимания уделяется А. Киклевичем языковым стереотипам, их роли в облегчении ориентации человека в мире, в упорядочении картины мира, в речевой коммуникации, где они в конкретных ситуациях «выполняют главным образом социализирующую и коррелятивную функцию, то есть представляют собой фон, на котором генерируется и интерпретируется прагматическая информация» (с. 293). Обсуждаются проблемы, связанные с идентификацией стереотипов. Содержание стереотипов обычно не эксплицируется и не обсуждается, они редко становятся предметом информационного обмена. Поэтому их идентификация осуществляется в процессе интеракции на основе опосредующих факторов, «обусловленных стереотипом (выводимых из стереотипа) коммуникативных практик» (с. 294). Характерно, что «размытый, неявный характер большинства стереотипов нередко становится причиной их р е и н т е р п р е т а ц и и, когда установки отправителя информации переосмысливаются коммуникативным партнером с учетом его собственных схем презентации» (с. 295). Указывается, что учет стереотипов

в межкультурной коммуникации позволяет определить стратегию поведения таким образом, чтобы она в максимальной степени соответствовала задачам говорящего, задачам адресата или задачам третьего лица» (с. 294).

В статьях, посвященных средствам массовой информации, А. Киклевич обращается к польскому еженедельнику «Ангора», который нередко приводится польскими исследователями СМИ в качестве образца предвзятости. Изучая языковую субстанцию этой тенденциозности, А. Киклевич выделяет характерные параметры пропагандистских текстов, такие, как идеологические эвфемизмы, ритуализмы и др. Так, приметой идеологических эвфемизмов является стремление автора «затушевать отрицательные стороны описываемых событий» (с. 309). Ритуализм понимается как «стандартные – в рамках данного языкового сообщества – языковые формулы, [...] идеологически маркированные стереотипы, устойчиво ассоциируются с официальным и даже казенным стилем коммуникации. Обычно содержание таких реплик банально, однако они выполняют важную функцию, поскольку апеллируют к сложившемуся в обществе идеологическому стандарту и таким образом склоняют адресата к принятию предлагаемой журналистом интерпретации событий» (с. 310). Под нерелевантностью имеется в виду «нарушение тематического единства дискурса, отступление от доминирующей в данном отрезке коммуникативного взаимодействия темы» (с. 310). Идеологически маркированные оценки «способствуют созданию идеологически окрашенных стереотипов» (с. 311). «Свои» обычно оцениваются положительно, противник (противоположная сторона) – отрицательно, используются идеологические метафоры, например, *второй Ярузельский*. В качестве важной черты пропагандистских текстов отмечается коллективный характер участия в событии.

Труды А. Киклевича по синтаксису всегда находятся на острие современных знаний о синтаксических структурах языка. Это демонстрируют и представленные в книге статьи по синтаксису предложения. Так, в статье «Сложное предложение в свете динамического синтаксиса» предметом анализа является аспект реализации синтаксических моделей, схем, образцов, хранимых языковой памятью инвариантов. Автор в русле направления *динамическая лингвистика* изучает воплощение языковых моделей в речевые структуры на базе представлений о иерархической сложности текстовых синтаксических связей и их соотношения с действительностью. Он останавливается на проблематике изосемичности (в терминологии Г.А. Золотовой) синтаксических моделей. Это понятие помогает зафиксировать «соответствие/несоответствие категориального значения подкласса слов категориальному значению отображаемых внеязыковых явлений» (Цитата из

Г.А. Золотовой: с. 318). А. Киклевич отмечает, что «свойство изосемичности/неизосемичности применяется Г.А. Золотовой к элементам синтаксических единиц, или синтаксемам, но оно оказывается полезным и при описании синтаксических структур. Так, дискретные синтаксические конструкции, которые наиболее адекватно – по принципу аналогии – отражают структурную организацию описываемых положений дел, следует признать изосемичными – в отличие от синтаксических конструкций, в которых референтная ситуация представляется в компрессированном или деформированном виде...» (с. 318). Обратим внимание на то, что свойство изосемичности исчезает тогда, когда мы имеем дело с конденсацией, компрессией, эллипсисом, когда часть смысла «вынесена за пределы предложения, а значит, его интерпретация требует от слушающего включения дополнительных механизмов переработки информации, в частности – так называемой инференции (иными словами, речь идет о апперцептивной базе, т.е. фонде ситуативных, окказиональных или общих, культурных знаний речевых субъектов)» (с. 319). При рассмотрении вопроса в несколько ином ракурсе А. Киклевич указывает на родство понятия изосемичности понятию иконичности знака: «Иконичность состоит в том, что структура знака (в большей или меньшей степени) повторяет структуру его денотата» (с. 319) и устанавливает корреляции и аналогии с понятием поверхностной и глубинной структур предложения. Изосемичная / иконичная структура коррелирует с представлением о глубинной и поверхностной структурах предложения. Нарушения изосемичности / иконичности непосредственно связаны с разного типа нарушениями синтаксической иерархии, в том числе на линии синтаксической конверсии, синтаксического переразложения, синтаксического опрощения. А. Киклевич подчеркивает, что «семантический и формально-грамматический планы не всегда взаимно соотнесены. Это касается, например, подтипа предложений с ориентированной анафорической связью, а именно – таких, в которых относительное слово (местоимение) семантически связано с предикативным центром главного предложения (или же с главным предложением в целом)» (с. 323). Всем нам хорошо знакомы такие предложения, мы их постоянно произносим. Таким образом, в развитие идеи об изосемичной конструкции А. Киклевич распространяет ее на более сложные синтаксические структуры. При этом компрессия в синтаксисе рассматривается как результат контаминации предложений, а синтаксическая конверсия – как продукт воздействия коммуникативного фактора. Возникновение предложения-контамината объясняется им как скрещивание двух альтернативных форм выражения одного и того же смысла. Компрессия сопровождается синтаксической интеграцией, при этом образовавшаяся синтаксическая структура предложения-контамината

имеет полипредикативный характер. А. Киклевич исследует структурные нарушения стандартных схем построения высказывания – такие нарушения мы наблюдаем в языке повсеместно – и показывает, что смещения в позиции главного и зависимого компонента в структуре сложного предложения обусловлены приоритетом коммуникативных целей высказывания над семантическими и формально-грамматическими.

В статье «Связочные предложения и дубликация подлежащего» рассматриваются такие связочные предложения, в которых позицию подлежащего или позицию в составе сказуемого занимает указательное местоимение *это*. Чрезвычайно важным вопросом грамматической семантики и синтаксиса является определение статуса такого употребления местоимения *это* в синтаксической структуре предложения. С этой целью А. Киклевич анализирует анафорическое, катафорическое и дейктическое употребления, приходя к выводу, что «в их структуре реализуется дубликация подлежащего, которая служит эмфатическому выделению информации о предмете сообщения» (с. 368). Указательное местоимение выполняет при этом функцию подлежащего, передавая информацию о предмете сообщения. Вывод об именно такой функции местоимения *это* выковывается у А. Киклевича в заочной полемике с известными российскими и польскими специалистами по синтаксису на платформе взаимодействия в организации предложения логического, семантического, коммуникативного, формально-грамматического, стилистического и других факторов.

Книга «Ветка вишни. . .» несет большой информативный заряд. А. Киклевич всегда настроен на улавливание из лингвистического информационного пространства нового, новых нехоженных путей. Смелость оценок не означает их категоричности. В книге много юмора, уместно иллюстрирующего ее положения, много лингвистической и общечеловеческой, общегуманной и общегуманитарной рефлексии и саморефлексии. Книгу хочется цитировать, обсуждать, а где-то с чем-то и поспорить. Ведь за каждой статьей стоит серьезный пласт научной рефлексии ее автора над проблемами бытия языка в обществе и культуре. Она не оставляет читателя равнодушным, будоражит, порождает новые профессиональные импульсы, и в этом ее большая ценность для нашего профессионального сообщества.

Валентина Г. Кульпина, Виктор А. Татаринов, Москва, Россия

Literatura

- Kiklewicz A. (2006): *Язык, коммуникация, wiedza*. Мінск.
- Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu (pogranicza metodologiczne)*. (2004). Red. A. Kiklewicz. Słupsk.
- Воркачев С.Г. (2002): *Концепт счастья в русском языковом сознании: опыт лингвокультурологического анализа*. Краснодар.
- Воркачев С.Г. (2004): *Счастье как лингвокультурный концепт*. Москва.
- Воркачев С.Г. (2007): *Любовь как лингвокультурный концепт*. Москва.
- Карасик В.И. (2004): *Лингвокультурные концепты: подходы к изучению*. [W:] *Социолингвистика вчера и сегодня: Сб. обзоров*. Отв. ред. Н.Н. Трошина. Москва, с. 132–162.
- Карасик В.И. (2009): *Языковые ключи*. Москва.
- Карасик В.И. (2010): *Языковая кристаллизация смысла*. Москва.
- Концепты культуры в языке и тексте: теория и анализ*. Т. 2. Научн. ред. А. Киклевич, А. Камалова. Olsztyn.
- Пионтек Б. (2010a): *Идеологема как ключевая лексическая единица общественно-политического дискурса и как концепт общественного сознания современной языковой личности в России и в Польше*. [W:] *Вестник Московского университета. Серия 19, Лингвистика и межкультурная коммуникация*. № 1, с. 85–95.
- Пионтек Б. (2010b): *Территориальная и хронологическая дифференцированность идеологем как факт языка, культуры и общественной жизни*. [W:] *Россия и Запад: диалог культур: Сб. ст. XIII международной конференции 26–28 ноября 2009 года*. Отв. ред. А.В. Павловская. Москва. Вып. 15. Ч. III, с. 159–164.
- Попова З.Д., Стернин И.А. (2007): *Основные черты семантико-когнитивного подхода к языку*. [W:] *Антология концептов*. Ред. В.И. Карасик, И.А. Стернин. Москва, с. 7–9.
- Степанов Ю.С. (2007): *Концепт. Тонкая пленка цивилизации*. Москва.
- Степанов Ю.С. (2010): *Константы: Словарь русской культуры*. Москва.

Katedra Filologii Polskiej na uniwersytecie we Lwowie. Seminaria lwowskie.
Część pierwsza

Katedra Filologii Polskiej jako odrębna jednostka w strukturze organizacyjnej Państwowego Lwowskiego Uniwersytetu im. Iwana Fanki istnieje od roku 2004, ale studia polonistyczne we Lwowie mają długą i bogatą historię. Powstanie polonistyki lwowskiej należy datować na rok 1817, kiedy to decyzją cesarza Austrii Franciszka I powołano do życia Katedrę Historii Języka i Literatury Polskiej. Faktycznie działalność naukową i dydaktyczną podjęto tam wraz z mianowaniem na stanowisko profesora tej jednostki Mikołaja Michalewicza, byłego bibliotekarza Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Wśród wielu wybitnych profesorów pracujących we Lwowie wymienię tylko kilkoro, w tym Juliusza Kleinera, Stanisława Łempickiego, Stefanię Skwarczyńska, Bogdana Suchodolskiego. Studentami i wykładowcami na tej uczelni byli m.in. Aleksander Brückner i Stanisław Jodłowski.

Ostatnim kierownikiem Katedry Literatury Polskiej był profesor Eugeniusz Kucharski, który wyjechał do Polski w 1946 r. Po II wojnie światowej polonistyka funkcjonowała jako filologia obca w Katedrze Filologii Słowiańskiej¹.

Jak już wspomniałam, powrót do samodzielności nastąpił w 2014 r. jako skutek zwiększonej aktywności naukowej i dydaktycznej młodej kadry naukowców specjalizujących się w badaniach nad frazeologią polską i problematyką glottodydaktyczną. Zespół badaczy tworzy obecnie grupa kilkunastu osób zatrudnionych w Katedrze Filologii Polskiej, której kierownikiem jest prof. Ała Krawczuk.

Obecna polonistyka lwowska to prężna jednostka badawcza, w której powstają interesujące rozprawy naukowe oparte na bogatych zasobach korpusowych. Współczesne spojrzenie badaczy lwowskich na frazeologię polską ma charakter funkcjonalny (A. Krawczuk, J. Sahata, O. Łozińska, K. Nikołajczuk). We Lwowie prowadzone są także badania dotyczące sytuacji polszczyzny południowokresowej, ze zwróceniem uwagi na aspekty pragmalingwistyczne (A. Krawczuk) oraz podejmowane są studia i analizy odmiany młodzieżowej języka polskiego².

Na uniwersytecie we Lwowie język polski postrzegany jest jako jeden z wielu języków słowiańskich, które są przedmiotem studiów młodych Ukraińców. Pracownicy Katedry Filologii Polskiej uczą języka polskiego jako obcego, a swoje doświadczenia poddają refleksji teoretycznej, publikując artykuły na ten temat. Problemy nauczania języka polskiego osób, dla których językiem rodzimym jest język ukraiński, są zatem przedmiotem badań naukowych. Dla przykładu Oksana Ohoriłko analizuje zagadnienia składniowe, istotne z punktu widzenia glottodydaktyki. Ała Krawczuk opublikowała podręcznik wymowy polskiej dla młodzieży ukraińskiej (Krawczuk 2015).

Krótką prezentacją polonistyki lwowskiej nie byłaby pełna bez ujawnienia bogatych kontaktów kadry naukowej Lwowa z polskimi ośrodkami naukowymi. We Lwowie organizowane są wspólne polsko-ukraińskie konferencje naukowe i przedsięwzięcia edukacyjne, m.in. z Instytutem Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego (np. w 2011 r. na temat modernizmu polskiego i ukraińskiego), Szkołą Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego (w 2019 r. na temat problemu certyfikacji języka polskiego i ukra-

¹ <https://tnkul.pl/files/userfiles/files/RH2014z10_s172-176_Krawczuk_Kowalewski_Rep.pdf>, dostęp: 27.01.2016.

² Ała Krawczuk: «Польська фразеологія з ономастичним компонентом» – Polska frazeologia z komponentem nazewniczym; Julia Sahata: «Динамічні процеси в сучасній польській фразеології з анімалістичним компонентом» – Procesy dynamiczne we współczesnej polskiej frazeologii zawierającej człon animalistyczny; Oksana Łozińska: «Польська кінематична фразеологія на позначення емоцій: структура, семантика, функціонування» – Polska frazeologia kinematyczna określająca emocje: struktura, semantyka, funkcjonowanie; Krystyna Nikołajczuk: «Структура семантичного поля польської фразеології на позначення періодів людського життя» – Struktura pola semantycznego polskiej frazeologii określającego okresy życia człowieka.

ńskiego według standardów europejskich), Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej (w 2007 r. na temat Wincentego Pola). Pracownicy Katedry Filologii Polskiej systematycznie uczestniczą w konferencjach międzynarodowych organizowanych w Polsce, prowadzą też na uniwersytetach polskich wykłady gościnne dotyczące metodyki nauczania języka polskiego jako obcego, zagadnień językoznawczych i literaturoznawczych.

Współpraca między Katedrą Filologii Polskiej uniwersytetu we Lwowie i Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie rozpoczęła się na przełomie 2014 i 2015 r., kiedy po raz pierwszy spotkałam się z zespołem kierowanym przez prof. Ałłę Krawczuk. Podczas spotkania przedstawiłam fragment mojej dysertacji doktorskiej oraz założenia projektu badawczego: *Opis paradygmatyczny polskich frazeologizmów czasownikowych. Słownik elektroniczny*, realizowanego w Instytucie Filologii Polskiej przez zespół pracujący pod kierunkiem dr hab. Iwony Kosek. Za moim pośrednictwem wymienione zostały listy intencyjne potwierdzające podjęcie instytucjonalnej współpracy między naukowcami polonistyk we Lwowie i w Olsztynie.

Znajdujemy liczne zbieżne obszary zainteresowań naukowych i działalności dydaktycznej. Obok szczegółowych kwestii związanych z polską frazeologią, przedmiotem wymiany doświadczeń jest metodyka nauczania języka polskiego jako obcego. W tej kwestii środowisko lwowskie ma wiele do zaoferowania. Wypracowana we Lwowie koncepcja ścisłego łączenia edukacji językowej z kulturą, która znalazła wyraz także w podręczniku do nauczania języka polskiego jako obcego na Ukrainie (Кравчук, Ковалевский 2013), może być inspirująca dla kadry olsztyńskiej.

W ramach współpracy w październiku i grudniu 2015 r. odbyły się we Lwowie seminaria naukowe. Podczas spotkania październikowego przedstawiłam podstawowe zagadnienia związane z badaniami prowadzonymi przeze mnie od wielu lat nad językiem, jakim posługują się osoby z dysleksją (Makarewicz 2006). Jak się okazało, językoznawstwo ukraińskie nie włączyło do obszaru swoich zainteresowań problemu funkcjonowania językowego osób przejawiających specyficzne trudności w posługiwaniu się pisaną odmianą języka. Pierwsze z cyklu spotkań seminaryjnych z kadrami polonistyki lwowskiej stało się inspiracją do podjęcia badań nad językiem pisanym dzieci i młodzieży. Drugie ze spotkań październikowych poświęcone było zagadnieniom kultury języka. W trakcie tego spotkania doszło do interesującej wymiany spostrzeżeń na temat grzeczności językowej, która niezaprzeczalnie jest elementem kultury języka. Przywoływane w moim referacie przykłady wywołały żywą dyskusję. Dotyczyły one sposobu bezpośredniego zwracania się do podróźnych narodowości ukraińskiej przez załogę polskiego autobusu rejsowego relacji Warszawa – Lwów. Pominiecie typowych dla polszczy-

zny starannej konstrukcji z grzecznościową formą „pan, pani” w odniesieniu do osób narodowości ukraińskiej rozpatrywane było w kontekstach narodowościowym, socjologicznym, historycznym i ostatecznie językowym. Badania współczesnego języka polskiego w kontaktach między narodami jest szczególnie interesujące z punktu widzenia lingwokulturologii. Ta problematyka budzi szerokie zainteresowanie i, jak się okazało, podejmowana była już w refleksji naukowej przez badaczy polskich (Makarewicz 2013) i ukraińskich. Do dyskusji włączyły się także doktorantki, wnosząc interesujące uwagi natury obyczajowej.

W październiku wygłosiłam też wykład dla studentów starszych roczników polonistyki na temat: *Dysleksja – przekleństwo to czy dar?* Zaprezentowałam w nim wyniki badań własnych nad funkcjonowaniem językowym dzieci z zespołem trudności dyslektycznych i konsekwencji dydaktycznych wynikających z takich uwarunkowań osobniczych.

Seminaria lwowskie są dla mnie interesującym doświadczeniem dydaktycznym i bardzo inspirującym naukowym otwarciem na nowe zagadnienia badawcze. Jestem w trakcie lektury prac naukowych, które powstały w ostatnim dziesięcioleciu w Katedrze Języka Polskiego Uniwersytetu Lwowskiego. Ciekawe metodologicznie, bogate materiałowo, o jasnej i przejrzystej kompozycji, zdyscyplinowane terminologicznie zasługują na rozpropagowanie ich wśród naukowców polonistyk krajowych³.

Powyższy krótki rys prezentujący polonistykę lwowską jest wprowadzeniem do refleksji związanej z moimi osobistymi kontaktami z tym środowiskiem naukowców i dydaktyków polonistycznych.

Renata Makarewicz, Olsztyn

Literatura

- Кравчук А. (2015): *Польська вимова з елементами правопису для українців, що вивчають польську мову*. Львів.
- Кравчук А., Ковалевский Е. (2013): *Jestem stąd. Підручник з польскод' мови*. Львів.
- Makarewicz R. (2006): *Dysleksja w opinii językoznawcy. Składnia zdania w wypowiedziach pisemnych uczniów dyslektycznych*. Olsztyn.
- Makarewicz R. (2013): *Socjo-„deisis” w komunikowaniu się nauczycieli z rodzicami uczniów na przykładzie szkół Permie*. „Przegląd Wschodnioeuropejski” IV, s. 295–304.
<https://tnkul.pl/files/userfiles/files/RH2014z10_s172-176_Krawczuk_Kowalewski_Rep.pdf>, dostęp: 27.01.2016.

³ Termin wprowadzony dla odróżnienia polonistyk zagranicznych od polonistyk krajowych, konsekwentnie stosowany podczas kongresów naukowych, np. w Opolu w 2012 r. i w publikacjach pokongresowych.

Recenzenci

Monika Cichmińska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Tadeusz Danilewicz, Uniwersytet Gdański

Anna Dargiewicz, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Jerzy Duma, Instytut Sławistyki PAN w Warszawie

Iwona Kosek, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Anna Kostecka-Sadowa, Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

Joanna Kuć, Instytut Filologii Polskiej i Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach

Alina Naruszewicz-Duchlińska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Daniela Pelka, Instytut Filologii Germańskiej, Uniwersytet Opolski

Helena Pociechina, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wanda Szulowska, Instytut Sławistyki PAN w Warszawie

Ewa Wolnicz-Pawlowska, Uniwersytet Warszawski

Boryan Yanev, University of Plovdiv (Bułgaria)

Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadza zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy, nie został wymieniony jako jej współautor oraz nie podano jego udziału w powstaniu publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting Redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji i kontrybucji, czyli ujawnienia, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp., wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji, przy czym główną odpowiedzialność za rzetelność informacji ponosi autor zgłaszający manuskrypt do druku.

W ramach zapory guest authorship Redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji.

Wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy Autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Wszystkie prace złożone do publikacji w kwartalniku „Prace Językoznawcze” są recenzowane.

2. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process). W szczególnych przypadkach recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznacznym wnioskiem o dopuszczeniu artykułu do publikacji lub jego odrzuceniu.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, Autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), Autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzje. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował dany numer czasopisma lub poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielski, rosyjski, niemiecki, francuski.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu, jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne lub jego zapis w PDF.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka: Times New Roman, wielkość czcionek 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście, powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

– dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;

– dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, abstrakt tekstu, słowa kluczowe oraz streszczenie w języku polskim i angielskim. Streszczenie o objętości do 0,5 strony powinno zawierać przedmiot, metody i wyniki badań. Abstrakt, inaczej zarys treści, powinien określać, czego praca dotyczy, jaki jest jej cel. Słowa kluczowe – do 5 wyrazów – powinny określać zawartość tekstu.

Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.